

PROTOKÓŁ

VII SESJI

RADY MIEJSKIEJ W LUBLINIE

IV KADENCJI (2002-2006)

22 maja 2003 r.

SEKRETARIAT Prezydenta Miasta Lublin	
Dnia	2003 - 05 - 24
WPŁYNEŁO	
L.dz.	zał.

Spis treści:

Ad. 1. Otwarcie sesji.....	4
Ad. 2. Komunikaty Przewodniczącego Rady Miejskiej.....	5
Ad. 3. Zatwierdzenie protokołu VI sesji Rady Miejskiej.....	13
Ad. 4. Podjęcie uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu oznaczonego numerem II/12 w granicach jak na załącznikach graficznych miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublina – część II przyjętego uchwałą nr 1688/LV/2002 Rady Miejskiej w Lublinie z dnia 26 września 2002 r.....	14
Ad. 5. Podjęcie uchwały w sprawie sprzedaży lub oddania w użytkowanie wieczyste nieruchomości zabudowanej stanowiącej własność Gminy Miasta Lublin położonej w Lublinie przy al. Kraśnickiej 114. .	46
Ad. 6. Informacja o działalności Prezydenta Miasta między sesjami.	47
Ad. 7. Interpelacje i zapytania radnych.	50
Ad. 8. Sprawozdanie z działalności Społecznej Komisji Mieszkaniowej działającej przy Miejskim Inspektoracie Gospodarki Mieszkaniowej Wydziału Spraw Społecznych UM Lublina za okres od dnia 3 października 2002 r. do dnia 3 kwietnia 2003 r.	68
Ad. 9. Podjęcie uchwał w sprawach:	69
Ad. 9.1. Odwołania Pani Krystyny Pietrzak z funkcji ławnika Sądu Rejonowego w Lublinie.....	69
Ad. 9.2. Budowy na terenie miasta Lublina pomnika gen. Dywizji Franciszka Kamińskiego ps. „Zenon Trawiński”, Komendanta Głównego Batalionów Chłopskich.....	71
Ad. 9.3. zmiany uchwały nr 160/VI/2003 Rady Miejskiej w Lublinie z dnia 24 kwietnia 2003 r. w sprawie utworzenia obwodów głosowania dla przeprowadzenia referendum ogólnokrajowego w sprawie przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej.	72
Ad. 9.4. Zmiany uchwały nr 177/X/99 Rady Miejskiej w Lublinie z dnia 22 kwietnia 1999 r. w sprawie opłat za przejazdy środkami lokalnego transportu zbiorowego.	73
Ad. 9.5. zaciągnięcia pożyczki.....	104
Ad. 9.6. przyjęcia dotacji ze środków EkoFunduszu – Fundacja EkoFundusz 00-502 Warszawa, ul. Bracka 4.....	105
Ad. 9.7. przyjęcia dotacji ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej 02-673 Warszawa, ul. Konstruktorska 3a.	106
Ad. 9.8. uchwalenia planu zaopatrzenia w ciepło, energię elektryczną i paliwa gazowe na obszarze Gminy Lublin.....	106
Ad. 9.9. założenia Szkoły Policealnej w Lublinie kształcącej w zawodzie renowator zabytków architektury, nadania jej statutu oraz	

włączenia jej w skład Zespołu Szkół Budowlanych im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Lublinie, ul. Słowicza 3.	110
Ad. 9.10. wyłączenia Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Zawodowego z Zespołu Szkół Budowlanych im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Lublinie, ul. Słowicza 3 i włączenia go do Centrum Kształcenia Ustawicznego Nr 2 w Lublinie, ul. Pogodna 52.	111
Ad. 9.11. wstrzymania zmiany formy prawnej prowadzenia stołówek szkolnych.	112
Ad. 9. 12. powołania Komisji ds. opiniowania wniosków i typowania kandydatów do zawarcia umowy najmu lokali przeznaczonych na pracownie twórców.	137
Ad. 9. 13. zasad sprzedaży lokali mieszkalnych stanowiących mieszkaniowy zasób Miasta Lublin.	138
Ad. 9. 14. programu pomocy społecznej pod nazwą „Program wsparcia dzieci i rodzin na terenie Lublina w latach 2003-2006.....	139
Ad. 9.15. zawarcia porozumienia z Gminami: Krasnystaw, Kazimierz Dolny, Jastków, Zemborzyce Podleśne, Wojciechów, Niemce, Rybczewice, Konopnica, Piaski, Michów.....	150
Ad. 9. 16. zmiany uchwały nr 144/VI/2003 Rady Miejskiej w Lublinie z dnia 24 kwietnia 2003 r. w spr. zasad zwrotu wydatków za świadczenia pomocy społecznej realizowane w ramach zadań własnych gminy.....	152
Ad. 9.22. postępowania o zamówienie publiczne na prowadzenie obsługi bankowej budżetu miasta Lublin i podległych jednostek organizacyjnych zaliczonych do sektora finansów publicznych.	153
Ad. 9.23. wyrażenia zgody na zawiązanie przez Gminę Miasto Lublin wspólnie z innymi podmiotami spółki z ograniczoną odpowiedzialnością prowadzącej działalność pod firmą „Lubelski Park Naukowo-Technologiczny” Spółka z o.o.....	157
Ad. 9.25. zmiany uchwały nr 232/XII/99 Rady Miejskiej w Lublinie z dnia 24 czerwca 1999 r. w sprawie powołania Miejskiego Rzecznika Konsumentów.	159
Ad. 9.26. zmiany uchwały nr 319/XX/2000 Rady Miejskiej w Lublinie z dnia 20 stycznia 2000 r. w sprawie zasad sprzedaży lokali mieszkalnych stanowiących mieszkaniowy zasób Miasta Lublina	160
Ad. 10. Informacja Komisji Inwentaryzacyjnej o przebiegu inwentaryzacji mienia komunalnego.	161
Ad. 11. Rozpatrzenie skarg:	161
Ad. 12. Zmiany w składach komisji stałych RM.....	167
Ad. 13. Wolne wnioski i oświadczenia, w tym stanowisko w sprawie wstąpienia Polski do Unii Europejskiej.	168
AD. 14. Zamknięcie obrad.....	188

Obrady czwartej sesji Rady Miejskiej odbywały się dniu 22 maja 2003 r. w godz. 9⁰⁰ – 00⁰⁰ w Ratuszu.

W obradach uczestniczyło 31 radnych Rady Miejskiej w Lublinie, co stanowi wymagane ustawą quorum.

Listy obecności radnych, zaproszonych gości, dyrektorów Wydziałów UM oraz przewodniczących Zarządów Osiedli stanowią załączniki nr 1 – 4 do protokołu.

Posiedzeniu przewodniczyli:

Sławomir Janicki	- przewodniczący Rady Miejskiej,
Jacek Sobczak	- wiceprzewodniczący Rady Miejskiej.
Celina Stasiak	- wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej.

AD. 1. OTWARCIE SESJI.

Przewodniczący Rady Miasta Sławomir Janicki „Otwieram VII sesję Rady Miejskiej w Lublinie.

Witam serdecznie mieszkańców naszego miasta, którzy przybyli na nasze obrady.

Witam grupę kupców lubelskich, którzy przyszli, aby być świadkami, a także wziąć w pewien sposób udział w debacie na temat proponowanej sprzedaży działki przy al. Kraśnickiej.

Witam panów zastępców prezydenta. Uprzejmie informuję, że dzisiaj pana prezydenta Pruszkowskiego nie będzie. Pan wiceprezydent Perdeus ma pełnomocnictwa od pana prezydenta do reprezentowania go na dzisiejszej sesji.

Witam panią skarbnik, pana sekretarza.

Witam wszystkich państwa radnych.

Witam jeszcze raz wszystkich przybyłych na dzisiejszą sesję; prasę, radio i telewizję, którzy dzisiaj zaszczycili nas od samego początku.

Na początek informuję państwa, że tak jak zawsze, w dniu dzisiejszym flaga została wciągnięta na maszt. Dokonał tego pan radny Jacek Czerniak – przewodniczący Klubu Radnych SLD. I jak zawsze, ceremonii tej towarzyszył hejnał miejski wykonany przez pana Onufrego Koszarnego.

Bardzo proszę pana wiceprzewodniczącego Jacka Sobczaka, by zechciał dzisiaj wspierać mnie w prowadzeniu obrad.”

AD. 2. KOMUNIKATY PRZEWODNICZĄCEGO RADY MIEJSKIEJ.

Porządek obrad przesłany radnym stanowi załącznik nr 5 do protokołu.

Przew. RM. S. Janicki „Przystępujemy do punktu „Komunikaty Przewodniczącego.

Ja bardzo państwa uprzejmie proszę, ponieważ jest sporo osób na sali, także gości, bardzo bym prosił o zachowanie spokoju, dlatego że będzie to nam utrudniać; wszystkie formy zgłaszania uwag i protestów są jak najbardziej na miejscu, ale z zachowaniem spokoju, z zachowaniem porządku, tak, żeby przebieg obrad nie ucierpiał z tego powodu.

Proszę, pan Białopiotrowicz. Bardzo proszę.”

Radny Tomasz Białopiotrowicz „Ja w sprawie formalnej. Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Chciałbym poprosić pana przewodniczącego, żeby poinformował wszystkich o przyczynach nieobecności pana prezydenta, albowiem z tego, co pan przewodniczący powiedział, wygląda na to, że pan prezydent obawia się konfrontacji z państwem, którzy przyszli jako goście na salę. Przyczyny są zupełnie inne i chciałbym, żeby to było wyjaśnione.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję za to przypomnienie.

Uprzejmie informuję, że pan wiceprezydent Perdeus dostarczył mi pismo pana prezydenta, w którym pan prezydent usprawiedliwia swoją nieobecność chorobą. I to państwu uprzejmie przekazuję.”

Radny T. Białopiotrowicz „Właśnie o to chodziło, że jest w szpitalu. Zabrało go pogotowie.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę Państwa! Przystępuję do przedstawienia komunikatów.

Informuję państwa radnych, że Naczelny Sąd Administracyjny – Ośrodek Zamiejscowy w Lublinie wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2003 r. uchylił rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody stwierdzające nieważność uchwały Nr 39/III/2003 z 30 stycznia 2003 r. w spr. uchylenia uchwał Rady Osiedla Bronowice.

W odpowiedzi na ten wyrok Wojewoda Lubelski w dniu 9 maja 2003 r. zaskarżył do NSA naszą uchwałę w tej sprawie wnosząc o stwierdzenie jej nieważności w części obejmującej § 1 pkt 1-9 i punkty 11-19 oraz wstrzymanie ich wykonania w powyższym zakresie.

W dniu 16 maja wpłynęło do mnie pismo NSA przesyłające tę skargę wojewody wraz z obszernym uzasadnieniem oraz prośbą o przygotowanie odpowiedzi na skargę.

Skargę tę przekazałem panu prezydentowi z prośbą o przygotowanie odpowiedzi przez właściwe służby naszego Urzędu.

9 maja br. wpłynęły na moje ręce dwa zawiadomienia o wszczęciu postępowania w celu stwierdzenia częściowej nieważności uchwał: uchwały

Nr 160/VI/2003 w spr. utworzenia obwodów głosowania dla przeprowadzenia referendum ogólnokrajowego w spr. przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej oraz uchwały Nr 144/VI/2003 w spr. zasad zwrotu wydatków za świadczenia z pomocy społecznej realizowane w ramach zadań własnych gminy.

Jak można zauważyć w porządku obrad, pkt 7. 3. i 7. 15 dzisiejszego porządku dotyczą zmiany właśnie tych wymienionych uchwał, które polegają właśnie na usunięciu tych usterek wskazanych przez wojewodę.

5 maja br. Zarząd Środowiska Żołnierzy Armii Krajowej WIN-u „Zaporczyków” złożył za moim pośrednictwem podziękowanie państwu radnym za podjęcie uchwały wyrażającej zgodę na wybudowanie pomnika Cichociemnego mjr. Hieronima Dekutowskiego ps. „Zapora”.

Informuję uprzejmie państwa, że nasze miasto w 2003 r. uznane zostało za miasto wyróżniające się w działaniach z zakresu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych i zostało zakwalifikowane do ogólnopolskiej sieci gmin wiodących. Kwalifikacji dokonał zespół ekspertów Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Uprzejmie informuję państwa, że nawiązując do stanowiska naszej Rady w spr. zabezpieczenia w budżecie państwa środków na zobowiązania z tytułu tzw. ustawy 203, otrzymałem odpowiedź Ministra Zdrowia, w której stwierdza on, cytując: *Skutki związane ze wzrostem płac pracowników obciążają pracodawcę. I dalej: Przyrost przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia przysługuje pracownikom z funduszu płac zakładu, a jego kierownik powinien zaplanować środki na pokrycie zobowiązań z tytułu niezrealizowanej podwyżki 203 zł.* Swoją odpowiedź Minister Zdrowia kończy stwierdzeniem, że – i znów cytując: *Budżet państwa nie dysponuje środkami oraz nie ma podstaw prawnych do finansowania podwyżek wynagrodzeń pracowników samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej.*

Pismo otrzymane od ministra przekazałem Komisji Zdrowia i Pomocy Społecznej oraz prezydentowi miasta.

W bieżącym roku kończy się kadencja ławników w sądach powszechnych. Przypominam państwu, że zgodnie z ustawą – Prawo o ustroju sądów powszechnych ławników do sądów okręgowych oraz do sądów rejonowych wybierają rady gmin, których obszar jest objęty właściwością tych sądów.

Pismami z 14 i 15 maja br. Prezes Sądu Okręgowego w Lublinie zwrócił się do naszej Rady o wybranie na kadencję 2004-2007 555 ławników do Sądu Okręgowego w Lublinie, w tym 282 do orzekania w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych oraz 220 ławników do Sądu Rejonowego w Lublinie, w tym 61 do orzekania w sprawach z zakresu prawa pracy.

Wybory ławników musimy przeprowadzić do końca października, musimy również powołać zespół, który przedstawi naszej Radzie swoją opinię o zgłaszanych kandydatach. Powołanie tego zespołu zaproponuję państwu w porządku obrad sesji planowanej na 26 czerwca.

Prezes Sądu Rejonowego delegował do pracy w tym zespole Sędziego Sądu Rejonowego w Lublinie pana Sławomira Boratyńskiego.

Uprzejmie informuję państwa, że Biuro Rady Miejskiej przygotowało już wszystkie niezbędne druki konieczne do zgłaszania kandydatów, w tym

ankiety kandydatów na ławników, wzory list osób popierających kandydaturę oraz szczegółową informację o trybie zgłaszania kandydatów na ławników.

Ta ostatnia informacja wraz z wymaganymi wzorami dokumentów zostanie umieszczona na stronie internetowej Rady. A stosowne informacje zostaną opublikowane w lokalnej prasie.

Zamierzam także wystąpić z pismem do różnych stowarzyszeń, organizacji i związków zawodowych i organizacji pracodawców o zgłaszanie kandydatów na ławników.

Informuję również, że stosowne informacje zostały przekazane do rad osiedlowych z informacją, że rady osiedlowe, aczkolwiek nie posiadają uprawnień do zgłaszania kandydatów, mogą zorganizować grupę co najmniej 25 osób, które w tym trybie mogą zgłosić kandydatów na ławników.

Uprzejmie informuję, o czym zresztą już myślę wszyscy wiedzą, bo też i prasa o tym donosiła i publikacje na ten temat już były, że wszyscy państwo radni złożyli w terminie przewidzianym ustawą swoje oświadczenia majątkowe. Według takiego pierwszego przeglądu dokonanego przeze mnie oświadczenia są kompletne i prawidłowo wypełnione, aczkolwiek, jak też państwo z pewnością doskonale wiedzą, termin szczegółowego sprawozdania na ten temat jest przewodniczący Rady zobowiązany złożyć do października.

W związku z licznymi protestami mieszkańców wobec zamiaru likwidacji Przedszkola Nr 30 przy al. Raclawickich prowadzonego przez wojsko, zwróciłem się na piśmie do Ministra Obrony Narodowej o przekazanie tego przedszkola naszemu samorządowi.

14 maja, podczas wizyty ministra Szmajdzińskiego w Lublinie, uzyskałem od niego ustną deklarację bezpłatnego przekazania miastu tego przedszkola wraz z wyposażeniem, pod warunkiem przejęcia pracowników oraz zachowania funkcji obiektu jako przedszkola.

W związku z tym w dniu 21 maja zwróciłem się na piśmie do prezydenta Pruszkowskiego o podjęcie odpowiednich czynności w tej sprawie.

O szczegółach moich rozmów i ustaleń możecie się państwo dowiedzieć z kopii pisma do prezydenta, którą przekazałem wszystkim państwu radnym.

Proszę Państwa! Jeszcze dwie informacje.

Dzisiaj państwo otrzymali, a jeśli nie otrzymaliście, to za chwilę otrzymacie, ponieważ przed rozpoczęciem sesji złożyła mi wizytę delegacja grupy kupców, którzy zresztą są obecni na sali; dostarczyli petycję, która państwu za chwilę będzie dostarczona. Dotyczy ona zamiarów sprzedaży działki przy al. Kraśnickiej i planu zagospodarowania przestrzennego. Petycja ta jest podpisana przez 1400 podmiotów gospodarczych. Oczywiście zawiera ona protest przeciwko takim zamiarom.

W momencie, kiedy dojdziemy do realizacji tego punktu, państwo reprezentujący kupców będą zwracać się do Rady o umożliwienie im przedstawienia swojego stanowiska.

Jeszcze jedna informacja. Proszę państwa, w dniu dzisiejszym w czasie przerwy, którą przewiduję ok. godz. 14.00 zostanie wręczona Nagroda Miasta Lublina za osiągnięcia w dziedzinie kultury fizycznej przyznana na mocy uchwały naszej Rady.

Pragnę poinformować, że w dniu wczorajszym otrzymałem pismo od przewodniczącego Komisji Nagrody Artystycznej Miasta Lublina i Nagrody

Miasta Lublina za upowszechnianie kultury w 2002 r., pana prof. Grzegorza Mazurka. W piśmie tym przekazano informację, że Komisja nie przyznała Nagrody Artystycznej Miasta Lublina za rok 2002 r., ponieważ, cytując: *Zgłoszone kandydatury i dokonania artystyczne nie miały charakteru znaczących i wyróżniających się wśród wszystkich wydarzeń kulturalnych.*

Komisja przyznała natomiast Nagrodę Miasta za upowszechnianie kultury w roku 2002. Jej laureatem został prof. Władysław Panas – wybitny naukowiec, dydaktyk i aktywny animator kultury, z którego inspiracji i przy którego udziale zorganizowano szereg różnego rodzaju imprez kulturalnych.

Proszę Państwa! To z mojej strony wszystkie komunikaty.

Uprzejmie proszę państwa o ewentualne zgłaszanie propozycji uzupełnienia, bądź zmian w porządku obrad. Czy takie propozycje są? Proszę bardzo, pan radny Czesław Kozieł.”

Radny Czesław Kozieł „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Jako że mamy sporo osób zainteresowanych i należy szanować czas swój i innych, proponuję po punkcie 3, czyli zatwierdzeniu protokołu, przed informacją Prezydenta o rozpatrzenie punktów 7. 7. i 7. 16. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pani Celina Stasiak.”

Radna Celina Stasiak „Panie Przewodniczący! Uprzejmie proszę o wniesienie pod obrady dzisiejszej sesji uchwały w spr. wstrzymania zmiany formy prawnej prowadzenia stołówek szkolnych – złożony projekt grupy radnych w późnym terminie z uwagi na to, że dopiero 20 maja we wtorek otrzymaliśmy informację o przetargach i ocenie odpłatności za wyżywienie według nowej taryfy. Dziękuję bardzo.

I proponuję umieszczenie tego punktu w porządku obrad w bloku spraw oświatowych w punkcie 7. 11.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, czy są jeszcze propozycje? Nie widzę propozycji.

Proszę państwa, ja jeszcze mam jedną propozycję co do zmiany kolejności realizacji porządku. Też to się wiąże z pewnymi działaniami płynącymi spoza Rady.

Mianowicie w punkcie 7. 24 mamy projekt uchwały w spr. opłat za przejazdy środkami lokalnego transportu. Otrzymałem różne, i ustne, i pisemne wnioski, żeby ten punkt był realizowany, tak niektórzy to formułowali, przy pełnym świetle dziennym, a nie gdzieś późnym wieczorem. Dlatego, proszę państwa, proponowałbym także, żeby punkt 7. 24 był przeniesiony po punkcie 7. 4 – po punkcie dot. zaciągnięcia pożyczki.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to zarówno wniosek pana Czesława Kozieła, dot. tych dwóch punktów, jak i wniosek mój, dot. zmiany kolejności, uznaję za przyjęte.

Proszę bardzo, pan przewodniczący Targoński.”

Przewodniczący Klubu Radnych Prawo i Rodzina Radny Zbigniew Targoński „Chciałem poprosić o przerwę dla Klubu Prawo i Rodzina – pół godziny.”

Przew. RM. S. Janicki „Za momencik to ogłosimy. Natomiast jeszcze, proszę bardzo, czy są inne wnioski dotyczące porządku?”

Przew. Klubu PiR Z. Targoński „Ale to ja proszę o przerwę odnośnie porządku.”

Przew. RM. S. Janicki „Po przerwie ewentualnie? Tak? Dobrze. Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, ponieważ sesja jest bardzo obfita, ja bym prosił, żebyśmy zadowolili się krótszą przerwą. Pół godziny to jest naprawdę bardzo długa przerwa.”

Przew. Klubu PiR Z. Targoński „To na wyrost, ale może 20 minut wystarczy.”

Przew. RM. S. Janicki „20 minut, czyli proszę państwa, rozpoczynamy obrady o godz. 9.41 i bardzo proszę o punktualność. Ogłaszam przerwę.”

Po przerwie:

Przew. RM. S. Janicki „Bardzo proszę o zajęcie miejsc. Czas przerwy już minął. Chciałbym, żebyśmy wznowili obrady.

Zanim przystąpimy do dalszego realizowania porządku, to uprzejmie informuję, że listę podpisało 29 radny, a zatem mamy niezbędne quorum do podejmowania uchwał w sposób prawomocny.

Proszę bardzo, pan Białopiotrowicz.”

Radny T. Białopiotrowicz „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Chciałbym w imieniu grupy radnych z Klubu Prawo i Rodzina wnieść o zdjęcie z dzisiejszego porządku sesji punktu 7. 7 i 7. 16.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze jakieś swoje propozycje zgłasza? Nie widzę.

Proszę państwa, dziękuję bardzo. Czy są inne wnioski? Proszę bardzo, pan radny Gallant.”

Radny Jacek Gallant „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Zgłaszam wniosek przeciwny, aby te obydwie punkty pozostawić w dzisiejszym porządku sesji i rozstrzygnąć kwestie, żebyśmy mieli tę sprawę z głowy. Dziękuję.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, czy są jeszcze inne wnioski? Nie ma. Wobec tego, proszę państwa, mamy następujące wnioski: wnioski przesunięcia punktów w porządku – tych wniosków poddawać pod głosowanie nie będę, chyba że będzie sprzeciw, to wtedy tak. Ale wobec tego najpierw przegłosujemy wniosek pani Celiny Stasiak o wprowadzenie do

porządku obrad punktu dot. sprawy stołówek – umownie to nazywam; zapiszemy to formalnie.

Już odczytam państwu, jaka będzie propozycja punktu. Punkt byłby: w sprawie podjęcia uchwały dot. wstrzymania zmiany formy prawnej prowadzenia stołówek szkolnych – to jest taki punkt zgłoszony przez panią radną Celinę Stasiak. Tak, projekt wpłynął i państwo radni wszyscy już go otrzymali. Projekt jest podpisany przez 9 radnych.

Drugi wniosek zgłoszony przez radnego Białopiotrowicza o zdjęcie z porządku obrad punktów 7. 7 i 7. 16. W tej kolejności będę poddawał te wnioski pod głosowanie.

Przypominam, że warunkiem zmiany tego porządku jest uzyskanie co najmniej 16 głosów za wnioskiem.

Najpierw sprawdzimy karty do głosowania. Proszę uprzejmie przygotować się do sprawdzenia.

Sprawdzamy. Proszę o zbliżenie kart do czytników. Powtórzymy, przepraszam bardzo. Jeszcze raz. Proszę bardzo, zliczamy. Niestety, państwo zapomnieli o zbliżeniu kart. Jeszcze raz, przepraszam bardzo, bo to jest niemożliwa liczba. Dopiero gdy powiem, że zbliżamy karty. Proszę bardzo, teraz wszyscy zbliżamy karty do czytników. Dziękuję. 27 radnych.

Czy ktoś ma wątpliwości co do rejestracji jego karty? Nie ma wątpliwości.

Wobec tego przystępujemy do głosowania w sprawie zmian porządku obrad.

Pierwsza zmiana o wprowadzenie punktu dot. stołówek szkolnych. Głosowanie nr 1. Proszę bardzo, kto jest „za” wprowadzeniem? Proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto jest „przeciw”? Proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto się „wstrzymał”? Proszę o głosowanie. Dziękuję bardzo. 16 głosów „za”, 11 „przeciw”, 1 „wstrzymujący”. Punkt zostaje wprowadzony.

Drugi wniosek dotyczył zdjęcia z porządku obrad punktu 7. 7. i punktu 7.16. Głosowanie nr 2. Proszę bardzo, kto jest „za” zdjęciem tych punktów? Proszę o głosowanie. Dziękuję bardzo. Kto jest „przeciw”? Proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto się „wstrzymał”? Proszę o głosowanie. Dziękuję bardzo. 15 głosów „za”, 13 „przeciw” i 1 „wstrzymujący” – punkty pozostają w porządku obrad.

Proszę Państwa! Wobec powyższego, wracam do propozycji zgłoszonych przez pana Czesława Koziela i mojej, a mianowicie żeby punkty 7. 7. były realizowane po punkcie 3 – zatwierdzeniu protokołu, natomiast punkt 7. 24 ja proponowałem po punkcie 7. 4. – koryguję swój wniosek: przed punktem 7. 4. 7. 24 przenieślibyśmy przed punkt 7. 4. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to w tej kolejności będzie porządek realizowany. Nie słyszę sprzeciwu. Wobec tego realizujemy porządek taki, jaki został przed chwilą ustalony.

Proszę pana dyrektora Biura o przygotowanie porządku we właściwej, przyjętej przed chwilą kolejności.

Dziękuję państwu uprzejmie. Przechodzimy do kolejnego punktu.”

Porządek obrad :

1. Otwarcie sesji.
2. Komunikaty Przewodniczącego Rady Miejskiej.
3. Zatwierdzenie protokołu VI sesji Rady Miejskiej.
4. Podjęcie uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu oznaczonego numerem II/12 w granicach jak na załącznikach graficznych miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublina – część II przyjętego uchwałą nr 1688/LV/2002 Rady Miejskiej w Lublinie z dnia 26 września 2002 r. (*druk nr 200-1*);
5. Podjęcie uchwały w sprawie sprzedaży lub oddania w użytkowanie wieczyste nieruchomości zabudowanej stanowiącej własność Gminy Miasta Lublin położonej w Lublinie przy al. Kraśnickiej 114 (*druk nr 191-1*);
6. Informacja o działalności Prezydenta Miasta między sesjami.
7. Interpelacje i zapytania radnych.
8. Sprawozdanie z działalności Społecznej Komisji Mieszkaniowej działającej przy Miejskim Inspektoracie Gospodarki Mieszkaniowej Wydziału Spraw Społecznych UM Lublin za okres od dnia 3 października 2002 r. do dnia 3 kwietnia 2003 r. (*druk nr 184-1*);
- 9. Podjęcie uchwał w następujących sprawach:**
 - 9.1. odwołania Pani Krystyny Pietrzak z funkcji ławnika Sądu Rejonowego w Lublinie (*druk nr 193-1*);
 - 9.2. budowy na terenie miasta Lublina pomnika gen. Dywizji Franciszka Kamińskiego ps. „Zenon Trawiński”, Komendanta Głównego Batalionów Chłopskich (*druk nr 194-1*);
 - 9.3. zmiany uchwały nr 160/VI/2003 Rady Miejskiej w Lublinie z dnia 24 kwietnia 2003 r. w sprawie utworzenia obwodów głosowania dla przeprowadzenia referendum ogólnokrajowego w sprawie przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej (*druk nr 205-1*);
 - 9.4. zmiany uchwały nr 177/X/99 Rady Miejskiej w Lublinie z dnia 22 kwietnia 1999 r. w sprawie opłat za przejazdy środkami lokalnego transportu zbiorowego (*druk nr 209-1*);
 - 9.5. zaciągnięcia pożyczki (*druk nr 186-1*);
 - 9.6. przyjęcia dotacji ze środków EkoFunduszu – Fundacja EkoFundusz 00-502 Warszawa, ul. Bracka 4 (*druk nr 187-1*);
 - 9.7. przyjęcia dotacji ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej 02-673 Warszawa, ul. Konstruktorska 3a (*druk nr 188-1*);
 - 9.8. uchwalenia planu zaopatrzenia w ciepło, energię elektryczną i paliwa gazowe na obszarze Gminy Lublin (*druk nr 189-1*);
 - 9.9. założenia Szkoły Policealnej w Lublinie kształcącej w zawodzie renowator zabytków architektury, nadania jej statutu oraz włączenia jej

- w skład Zespołu Szkół Budowlanych im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Lublinie, ul. Słowicza 3 (*druk nr 201-1*);
- 9.10. wyłączenia Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Zawodowego z Zespołu Szkół Budowlanych im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Lublinie, ul. Słowicza 3 i włączenia go do Centrum Kształcenia Ustawicznego Nr 2 w Lublinie, ul. Pogodna 52 (*druk nr 202-1*);
- 9.11. wstrzymania zmiany formy prawnej prowadzenia stołówek szkolnych (*druk nr 213-1*);
- 9.12. powołania Komisji ds. opiniowania wniosków i typowania kandydatów do zawarcia umowy najmu lokali przeznaczonych na pracownie twórców (*druk nr 190-1*);
- 9.13. zasad sprzedaży lokali mieszkalnych stanowiących mieszkaniowy zasób Miasta Lublin (*druk nr 208-1*);
- 9.14. programu pomocy społecznej pod nazwą „Program wsparcia dzieci i rodzin na terenie Lublina w latach 2003 – 2006” (*druk nr 197-1*);
- 9.15. zawarcia porozumienia z Gminami: Krasnystaw, Kazimierz Dolny, Jastków, Zemborzyce Podleśne, Wojciechów, Niemce, Rybczewice, Konopnica, Piaski, Michów (*druk nr 204-1*);
- 9.16. zmiany uchwały nr 144/VI/2003 Rady Miejskiej w Lublinie z dnia 24 kwietnia 2003 r. w sprawie zasad zwrotu wydatków za świadczenia pomocy społecznej realizowane w ramach zadań własnych gminy (*druk nr 203-1*);
- 9.17. sprzedaży w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin (*druk nr 192-1*);
- 9.18. wyrażenia zgody na oddanie w użytkowanie wieczyste w trybie bezprzetargowym Przedsiębiorstwu Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Lublinie gruntu stanowiącego własność Gminy Miasto Lublin położonego w Lublinie przy ul. Droga Męczenników Majdanka 69b (*druk nr 198-1*);
- 9.19. przyjęcia darowizny nieruchomości położonej w Lublinie przy ul. Wojennej 5 (*druk nr 199-1*);
- 9.20. zamiany nieruchomości położonych w Lublinie w rejonie ulicy Jana Sawy (*druk nr 171-1*);
- 9.21. pozbawienia kategorii drogi publicznej działki nr 6/5 obręb 11 arkusz 12 powstałej w wyniku podziału działki nr 6/1 oraz zmianie uchwały Rady Miejskiej nr 532/XXII/2000 z dnia 13 kwietnia 2000 r. w sprawie zaliczenia do kategorii dróg gminnych placów parkingowych przyległych do ciągów istniejących dróg publicznych (*druk nr 196-1*);
- 9.22. postępowania o zamówienie publiczne na prowadzenie obsługi bankowej budżetu miasta Lublin i podległych jednostek organizacyjnych zaliczonych do sektora finansów publicznych (*druk nr 195-1*);
- 9.23. wyrażenia zgody na zawiązanie przez Gminę Miasto Lublin wspólnie z innymi podmiotami spółki z ograniczoną odpowiedzialnością prowadzącej działalność pod firmą: „Lubelski Park Naukowo-Technologiczny” Spółka z o.o. (*druk nr 207-1*);
- 9.24. zmiany uchwały nr 13/II/2002 Rady Miejskiej w Lublinie z dnia 5 grudnia 2002 r. w sprawie ustalenia wynagrodzenia miesięcznego dla Prezydenta Miasta Lublina (*druk nr 210-1*);

B

- 9.25. zmiany uchwały nr 232/XII/99 Rady Miejskiej w Lublinie z dnia 24 czerwca 1999 r. w sprawie powołania Miejskiego Rzecznika Konsumentów (*druk nr 206-1*);
10. Informacja Komisji Inwentaryzacyjnej o przebiegu inwentaryzacji mienia komunalnego (*druk nr 185 - 1*).
11. **Rozpatrzenie skarg:**
- p. Dariusza Danielewicza na wysokość opłaty za kartę pojazdu, pobranej przy zarejestrowaniu sprowadzonego z zagranicy samochodu.
 - p. Wincentyny Pelc w sprawie wprowadzenia w życie nowej taryfy dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków.
 - p. Jana Grzywaczewskiego na MPWiK w związku z cofnięciem Firmie Usługowo-Handlowej „EKOJANBUD” zezwolenia na wjazd na wysypisko śmieci Rokitno i zbiórkę odpadów z tworzyw sztucznych oraz na Prezydenta Miasta z powodu braku odpowiedzi na skargę złożoną 21 czerwca 2002 r. a dot. powyższej sprawy
12. Zmiany w składach komisji stałych RM.
13. Wolne wnioski i oświadczenia, w tym stanowisko w sprawie wstąpienia Polski do Unii Europejskiej (*druk nr 211 – 1*) - *projekt grupy radnych*
14. Zamknięcie obrad.

AD. 3. ZATWIERDZENIE PROTOKOŁU VI SESJI RADY MIEJSKIEJ.

Przew. RM. S. Janicki „Protokół, zgodnie z wymogami, został wyłożony w Biurze Rady Miejskiej na 7 dni przed sesją.

Proszę bardzo, czy są uwagi do protokołu? Nie widzę uwag, wobec tego przystępujemy do głosowania. Bardzo proszę państwa radnych o zajęcie miejsc. W trakcie głosowania będziemy mieć potem kłopoty. Przystępujemy do głosowania.

Głosowanie nr 3. Kto jest „za” zatwierdzeniem protokołu? Proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto jest „przeciwko”? Proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto się „wstrzymał”? Proszę o głosowanie. Dziękuję. 19 głosów „za”, „przeciwnych” nie było, 6 „wstrzymujących” – protokół został przyjęty.

Uprzejmie państwu dziękuję.

Przystępujemy do realizacji porządku, a zatem w pierwotnej wersji punkt 7.7.”

AD. 4. PODJĘCIE UCHWAŁY W SPRAWIE MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO DLA TERENU OZNACZONEGO NUMEREM II/12 W GRANICACH JAK NA ZAŁĄCZNIKACH GRAFICZNYCH MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO MIASTA LUBLINA – CZĘŚĆ II PRZYJĘTEGO UCHWAŁĄ NR 1688/LV/2002 RADY MIEJSKIEJ W LUBLINIE Z DNIA 26 WRZEŚNIA 2002 R.

Przedmiotowy projekt uchwały (*druk nr 200-1*) stanowi załącznik nr 6 do protokołu.

Petycja przedsiębiorców, pracodawców i kupców lubelskich dot. przedmiotowej sprawy stanowi załącznik nr 7 do protokołu.

Przew. RM. S. Janicki „Proszę bardzo, pan prezydent Perdeus.

Ale, drodzy państwo, bardzo proszę o zajęcie miejsc. Sprawa jest ważna. I ważne jest, żebyśmy wszyscy nawzajem się słuchali. Mamy znaczną grupę osób zainteresowanych sprawą w części sali dla publiczności, dla mieszkańców i prosiłbym o zachowanie pełnego spokoju i słuchanie.

Proszę bardzo, panie prezydencie.”

Zastępca Prezydenta Miasta Wiesław Perdeus „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Projekt uchwały przedstawi pan prezydent Mazurek.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę, panie prezydencie.”

Zastępca Prezydenta Miasta Janusz Mazurek „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Chciałbym przedstawić krótkie uzasadnienie, bo państwo mają na piśmie uzasadnienie do projektu uchwały w spr. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu oznaczonego nr II/12 w granicach jak na załącznikach graficznych – krótko mówiąc druk nr 200-1.

Jak państwo sobie przypominają, w zakresie tego obszaru procedura planistyczna została, można powiedzieć, wstrzymana z uwagi na to, że swego czasu uchwała grupy radnych zobowiązała Zarząd Miasta do zmiany pierwotnych założeń dla tego obszaru.

Taka uchwała Rady Miejskiej została podjęta, natomiast została ona uchylona wyrokiem Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Zresztą Naczelny Sąd Administracyjny podzielił argumentację wcześniejszą Zarządu Miasta Lublina.

W związku z tym, że są określone reguły planistyczne wynikające z ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z tym jesteśmy zobowiązani do kontynuowania wstrzymanej procedury, zgodnie z powołanymi przeze mnie przed chwilą przepisami i jesteśmy też związani wyrokiem NSA.

W związku z tym właśnie wnoszę o podjęcie uchwały w przedstawionym przez państwa kształcie.

Może na zakończenie dodam, że wstrzymanie się z podjęciem tej uchwały będzie oznaczało po prostu naruszenie przepisów prawa.

W związku z tym, jako Rada Miejska, jako samorząd powinniśmy, jesteście zobligowani do rozstrzygnięcia tej kwestii i w związku z tym o to wnoszę. Dziękuję.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję uprzejmie. Informuję państwa radnych, że projekt uchwały opiniowany był przez dwie komisje: Komisję Gospodarki Komunalnej oraz Komisję Rozwoju Miasta, Urbanistyki i Ochrony Środowiska. Obie komisje zaopiniowały projekt negatywnie.

Uprzejmie proszę panów przewodniczących obu komisji o przedstawienie opinii Komisji.

Proszę bardzo, pan przewodniczący Sobczak.”

Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej Jacek Sobczak „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Projekt uchwały był opiniowany w dniu wczorajszym. „Za” pozytywnym zaopiniowaniem tego projektu uchwały głosowało 2 radnych, 4 było „przeciw”, a 2 „wstrzymało się” od głosu – opinia negatywna.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę, pan przewodniczący Szot.”

Przewodniczący Komisji Rozwoju Miasta, Urbanistyki i Ochrony Środowiska Roman Szot „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Komisja Rozwoju Miasta, Urbanistyki i Ochrony Środowiska w dniu 19 maja rozpatrywała ten projekt. „Za” wnioskiem pozytywnym było 0 głosów, „przeciw” było 5 i 3 „wstrzymujące się”.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, otwieram dyskusję, pan radny Gallant.”

Radny J. Gallant „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Pozwólcie państwo, że ja przypomnę historię tej słynnej uchwały, którą dzisiaj mielibyśmy zmienić.

Przed półtora rokiem, kiedy uzgadnialiśmy i uchwaliliśmy plan zagospodarowania tego terenu, ja jako jeden ze współtwórców akurat tej uchwały, która obowiązuje i uniemożliwia niejako kontynuowanie budowy hipermarketu spożywczego, właśnie spowodowałem m.in. taki zapis, że hipermarket będzie można tam wybudować, ale motoryzacyjny. Albowiem taka była też intencja tego, który kupował ten teren i ten, który głosami różnych ludzi próbował nam radnym udowodnić, że takie są jego właśnie zamiary i intencje.

Z tego co wiem, warunki w.z.i z.t. zostały wydane właśnie na tego rodzaju inwestycje; również z tego co wiem, zostało wydane pozwolenie na hipermarket motoryzacyjny.

Ale cóż się okazało: że pan Śniegocki, który kupił 2,20 ha od miasta za 5,3 mln zł wykonał po prostu czynność pozorną. Albowiem nie satysfakcjonuje go pozwolenie na budowę hipermarketu motoryzacyjnego i próbuje zmienić, obejść tę uchwałę i niejako próbuje nam dzisiaj powiedzieć, że jego zamiary są zgoła inne, aniżeli te, które deklarował przed 1,5 rokiem.

Dziwne jest to, albowiem wcześniej była mowa o tym, że hipermarket motoryzacyjny jest tym obiektem, o który chodzi inwestorowi czy nabywcy terenu. I tak tę uchwałę wspólnie z kolegą Sobczakiem i z tymi z państwa radnych, którzy byli w ubiegłej kadencji argumentowaliśmy. Taką uchwałę przyjęliśmy. Przypomnę, że wtedy głosowanie odbyło się: 23 do 21 za właśnie ograniczeniem, czy wyłączeniem przeznaczenia tego terenu pod hipermarket spożywczy.

Dziwi nas więc dzisiaj, dziwi mnie to, że pan Śniegocki owszem, zaskarżył naszą uchwałę do sądu, sąd wydał wyrok, ale nie oznacza to wcale, tak jak sugerują tutaj niektórzy, że zwłaszcza jak sugerował przed chwilą pan Mazurek, pan zastępca prezydenta, że to będzie naruszenie prawa. Nie, panie prezydencie. Jeżeli państwo, czy pan prezydent Pruszkowski, a pan w jego imieniu, jako pełnomocny w tej kwestii, otworzycie znowu uchwalania planu, na przykład procedurę, wówczas będzie można znowu nad tym rozmawiać i dyskutować – po pierwsze. Po drugie, uważam, że taka powinna być procedura. Po trzecie, ten zapis, który dzisiaj jest, nawet jeżeli on nie satysfakcjonuje nabywcy, jednocześnie sąd nie napisał, że jest to niezgodne z prawem. Sąd tylko napisał o tym, że procedura uchwalania, czy wprowadzenia tego zapisu jest niezgodna z prawem. A to jest zupełnie co innego, aniżeli oddanie tego terenu pod określone przeznaczenie.

A więc mamy tutaj problem proceduralny, a nie problem merytoryczny.

Ja zwracam państwu radnym na to uwagę, albowiem tego dotyczy *de facto* decyzja sądu, a nie merytoryki, czy ten teren ma być pod hipermarket taki, a nie inny.

I uważam, że Zarząd Miasta, jeżeli nawet dzisiaj odrzucimy projekt tej uchwały, to powinien, jeżeli chce, rzeczywiście konwalidować, uzdrowić tę sytuację, może od nowa rozpocząć procedurę uchwalania planu. Aczkolwiek nie wiem, jaki będzie efekt, bo to my w końcu i tak podejmiemy decyzję.

W każdym bądź razie jestem przeciwny, merytorycznie podchodząc teraz do kwestii, stawianiu tam hipermarketu spożywczego, czemu dałem wyraz wspólnie z kolegą Sobczakiem w piśmie, które przygotowaliśmy do uchwały, w uzasadnieniu do uchwały przed 1,5 rokiem, albowiem infrastruktura drogowa, infrastruktura, która istnieje, została już zbudowana za nasze pieniądze. Nawet, jeżeli „Tesco” czy jakakolwiek inna firma zechce tam stawiać hipermarket, to ona już korzysta z naszego dobrodziejstwa, bo wchodzi w teren uzbrojony, przygotowany za nasze pieniądze *de facto*. Więc ja nie wiem, czy nawet kwota 5,3 mln zł za 2,20 ha jest do końca satysfakcjonująca i do końca odpowiada temu, co naprawdę myśmy tam włożyli. A ponadto, nie wiem, czy akurat gdybyśmy przeznaczyci ten teren pod inny cel, czy nie można by było osiągnąć innej kwoty, ale to jest jak gdyby inne zagadnienie.

Ponadto, protesty, obecność dzisiaj tutaj za moimi plecami tych wszystkich, którzy są naprawdę przeciwni temu i żyją, żyją z własnej pracy, myślę, że jest najlepszym tego dowodem, że ta lokalizacja nie jest celowa i nie jest sensowna.

Nie jestem przeciwko hipermarketom, ale tak jak to mówiliśmy wielokrotnie do gazet, wtedy kiedy zostaliśmy wybrani radnym, po prostu lokalizujemy je na obrzeżach miasta. Naprawdę mamy dużo miejsca na

obrzeżach miasta i nie musimy tego robić w centrum osiedli, zwłaszcza że dopóki nie było ustawy, dopóki nie było pewnych uregulowań, takie hipermarkety już się pojawiły w Lublinie i one są.

Dobrze, skoro się pojawiły, skoro są – niech będą, ale czy musimy dalej czynić to samo? Czy dalej musimy czynić wbrew temu, co mówiliśmy do naszych wyborców?

Ja wiem, że ktoś powie, że jest to propaganda, ale fakty są niezaprzeczalne. Nie musimy tam stawiać takiego hipermarketu, panowie prezydenci, naprawdę; nie musimy też powodować, aby ci, którzy dzisiaj przyszli w słusznej sprawie, bronić swojego interesu, naprawdę mieli tracić miejsca pracy.

Ja wiem, że hipermarket daje 600-700 miejsc pracy, ale naprawdę, jeżeli weźmiecie państwo opracowania dotyczące tej sieci akurat, jeżeli to ma być „Tesco”, to jest to najmocniejsza sieć handlu spożywczego, w ogóle detalicznego w Europie. Sieć ta rzeczywiście przetrzymała amerykańskie sieci, które weszły do Wielkiej Brytanii. Sieć ta stosuje politykę dumpingową, cen dumpingowych. W Polsce nie ma ustawy antydumpingowej i to jest kolejne niebezpieczeństwo, które czeka tych właśnie, którzy stoją tu, za nami, jak również konkurencję w postaci „Leclerca”, „Reala”.

Oczywiście, to nas nie interesuje, panie prezydencie, pan ma rację, ale musimy patrzeć na wszystko, na nasz rodzimy handel. Nie możemy zostawić bez opieki, krótko mówiąc; nasze decyzje muszą mieć wpływ i to jest decyzja dzisiaj polityczna. Czy ją nazwiemy tak, czy inaczej, to *de facto* jest to decyzja polityczna, bo ona ma wpływ daleko większy, aniżeli 600 czy 700 osób, które znajdują zatrudnienie w „Tesco”.

Bo być może kilka tysięcy ludzi w Lublinie straci pracę, być może spowoduje to większe zawirowania na rynku handlowym, na rynku gospodarczym w naszym mieście.

I dlatego jestem przeciwny podejmowaniu tej uchwały. Będę głosował przeciw tej uchwale i będę namawiał wszystkich, na ile jeszcze będzie to możliwe, żeby głosowali podobnie jak ja.

I proszę państwa radnych o podobne głosowanie w tej sprawie. Dziękuję.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę państwa, ponieważ z pewnością wielu radnych będzie chciało zabrać głos – zaraz zapiszemy się do głosu, ja nie ustaliłem, nie zaproponowałem żadnego limitu czasu wypowiedzi, dlatego panu radnemu nie przerywałem – ale chciałbym, żebyśmy pewien limit ustalili.

Ponieważ sprawa jest ważna, proponuję 7-minutowy limit czasu na wypowiedzi poszczególnych radny. Zapisujemy się do głosu elektronicznie.

Proszę bardzo, kto chce zabierać głos w dyskusji, proszę o zapisanie się elektronicznie. Dziękuję bardzo.

Ponieważ wcześniej się zgłosili: pan Jezior i pan Białopiotrowicz, więc w tej kolejności panowie zabrają głos, a potem kolejno osoby, które się zgłosiły elektronicznie. Dziękuję bardzo.

Proszę, pan Jezior.”

Radny Dariusz Jezior „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Panowie Prezydenci! Drodzy Goście! Mam 7 minut, tak?”

Przew. RM. S. Janicki „Maksymalnie 7 minut, bo sprawa jest na tyle ważna, że myślę, że nie żałujemy czasu, aby dogłębnie sprawę rozpatrzyć, ale proszę już tego limitu się sztywno trzymać.”

Radny D. Jezior „Dobrze, panie przewodniczący. Chciałbym odnieść się do paru uwag, które pan Jacek Gallant powiedział.”

Po pierwsze, nazwa „hipermarket samochodowy” jest dość śmieszną nazwą. Hipermarket samochodowy nazwałbym „salon samochodowy”, który odbywa się bodajże w lutym w Genewie. Tę imprezę nazwałbym „hipermarketem samochodowym”.

Tak się składa, że przez 3 miesiące starałem się zainteresować tą nieruchomością największych dealerów samochodowych w Polsce, ponieważ według miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego ten teren pod taką funkcję był przeznaczony.

Trzy miesiące starałem się zainteresować największych dealerów samochodowych w Polsce. Panie Jacku, pies z kulawą nogą się nie zainteresował. Czyli pozostawienie tej funkcji, ograniczenie jej do hipermarket, jak to pan nazwał ciekawie „hipermarketu samochodowego” nie rozwiąże nic – to jest pierwsza uwaga.

Druga uwaga, to chciałbym państwu radnym i panu Jackowi, który tak apelował gorąco o głosowanie w ten lub inny sposób, chciałbym panów radnych i panie radne, przepraszam, poinformować, że mamy dwie dziury. Mamy dziurę w miejscowym planie zagospodarowania na tym terenie i mamy dziurę budżetową.

Ja nie mówię o wielu dziurach, które na tym terenie się znajdują. Podjęcie tej uchwały spowoduje, że te dziury zapchamy.

Trzeciej rzeczy nie pamiętam. Ale jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to gdy sobie przypomnę, to jeszcze raz zabiorę głos.”

Przew. RM. S. Janicki „Grzechy niewypowiedziane też bywają odpuszczone, także nie jest tak źle.”

Radny D. Jezior „To tak na gorąco chciałbym odnieść się do paru ... A, przypomniałem sobie.

Bardzo się cieszę, że widzę tylu gości. Widzę, że państwo reprezentują lubelskie kupiectwo.

Chciałbym państwa zapytać, czy mieli państwo jakiegokolwiek utrudnienia ze strony miasta (czytaj: Urzędu) na prowadzenie waszej działalności? Czy miasto, czy my stwarzamy warunki, takie warunki, aby utrudniać wam działalność? Czy nie jest tak, że miasto wspiera was?

Nie chcę z nazwiska wymieniać kupców, prezesów firm, które tutaj są, które bardzo sprawnie mogły zrealizować swoje inwestycje, także duże inwestycje przy pomocy miasta. Oczywiście, państwo nie muszą mi na to pytanie odpowiedzieć...”

Przew. RM. S. Janicki „Panie radny, proszę się zbliżyć końca, czas minął.”

Radny D. Jezior „... Traktuję to pytanie jako retoryczne, na które odpowiedź jest oczywista. Bardzo dziękuję.”

Przew. RM. S. Janicki „Bardzo dziękuję. Proszę, pan radny Białopiotrowicz.”

Radny T. Białopiotrowicz „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Szanowni Goście! Problem super czy hipermarketów oczywiście jest problemem bulwersującym wielu mieszkańców naszego miasta. Jedni są przeciw, inni są bardzo za, bo tam mogą kupować, to widać po tłumach, które się kręcą wokół „Reala” i wokół „Leclerca”. Także tutaj, jeśli chodzi o mieszkańców miasta, to są zdania pewnie bardzo podzielone i myślę, że tutaj do jakiegoś consensusu trudno byłoby dojść.

Ale, i tutaj zwracam się do mojego przedmówcy szanownego, pana kolegi radnego Jacka Gallanta, który tak bardzo optuje za tym, żeby supermarketów i hipermarketów nie lokować w dzielnicach szczególnie jakichś centralnych, mieszkaniowych. Owszem, ja podzielam ten pogląd, panie radny i jeśli część z państwa pamięta zdarzenia z kadencji drugiej, kiedy pan radny Gallant był wiceprezydentem, a kiedy to właśnie zbudował „Leclerca”, kiedy to właśnie sprzedano grunt, przy czym już sprzedawano grunt „Realowi” świadomie, wiedząc co tam się stanie; przy „Leclercu” to sprzedaż odbywała się niejako poza świadomością Rady Miejskiej. Tam się pojawił „Leclerc”.

Sprzedając ten grunt, nie bardzo wiedzieliśmy, co tam będzie. Przynajmniej ja, jeśli sobie dobrze przypominam, nie miałem tej świadomości. Przy „Realu” ta świadomość była i już wtedy wiedzieliśmy, że pojawia nam się gigant handlowy w centrum mieszkaniowym i to będzie drugi po „Leclercu” i w tym momencie właściwie co się dzieje z lokalnym handlem kupieckim, małej wielkości czy średniej wielkości? No będzie miał duże utrudnienia – to jest sprawa oczywista. Chyba nikt nie będzie się temu stanowisku sprzeciwiał. No i teraz niestety, mleko się rozlało. Te dwa giganty są, nikt ich nie będzie rozbierał, one funkcjonują. Myślę, że gdyby przyszło do rozbioru, to mieszkańcy będą protestować. Widać, ilu ludzi korzysta z tych obiektów.

Ale rodzi się następujące pytanie: czy te dwa mają sobie bez konkurencji funkcjonować? To znaczy ma utwierdzić się ten pogląd, który po Polsce kursuje, że w Lublinie to supermarkety mają genialnie, bo są tylko dwa tak naprawdę, te spożywcze i one po prostu nie mają konkurencji. No zgarniają całą śmietankę z wszystkiego co tylko jest w tym mieście. Mają największe, najlepsze zyski w Polsce. Czy to jest dobrze? Ja się pytam: czy to jest dobrze? Bo ja mam naprawdę wątpliwości.

Powtarzam jeszcze raz: mleko się rozlało wtedy, kiedy w drugiej kadencji zgodzono się na „Leclerca” i na „Reala”. Dzisiaj możemy podjąć decyzję, oczywiście albo w jedną stronę, albo w drugą stronę, tylko musimy mieć świadomość, że skutki postawienia tego kolejnego dużego sklepu, jeżeli on się tam rzeczywiście pojawi, bo ja akurat... być może tak, już nie będą takie, jakie były w momencie pojawienia się właśnie „Leclerca” i „Reala”. To już po prostu jest po fakcie. W związku z czym moja wątpliwość pozostaje nadal nierozwiana i ja nie mam tutaj pewności, czy należałoby jednak stworzyć

warunki i konkurencję zafundować „Leclercowi”, żeby ta gospodarcza działalność w tym zakresie była bardziej, że tak powiem, rynkowa, czy zostawić tych monopolistów.

I druga sprawa – sprawa planu zagospodarowania przestrzennego, który mamy dzisiaj zmienić.

Otóż, jeżeli odrzucimy tę uchwałę, to robimy nie mniej, ni więcej, tylko szkodę całemu miastu, dlatego że niepodjęcie tej uchwały to jest zablokowanie tej procedury przy uchwalaniu tej części planu zagospodarowania miasta w tamtym rejonie. I to nie będzie dotyczyło tylko tego fragmentu, gdzie się ma ten hipermarket pojawić, bądź nie, czy motoryzacyjny, czy spożywczy, tylko będzie dotyczyło również wszystkich innych, którzy działają w okolicy, bo nie będą mogli po prostu dostać pozwoleń na swoją działalność inwestycyjną, zgodnie z normalnymi regułami gry, które w tym planie już są proponowane, tylko według starych zasad. Czy to jest dobrze? Uważam, że nie.

Zostawiam tę wątpliwość, wiem jak będę głosował. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję uprzejmie. Panie radny Gallant, najpierw wszyscy, którzy się zapisali, a potem głosy uzupełniające czy *ad vocem*.

Proszę, pan radny Sobczak.”

Radny J. Sobczak „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Co prawda, prasa twierdzi, że powinienem milczeć, ale ponieważ pierwszy odkryłem ten „beretokapelusz z rękawami”, jakim oczywiście był salon samochodowy z niezbędną infrastrukturą.

Przez długi okres czasu jedna z pań radnych poprzedniej kadencji zarzucała mi, że są to moje imaginacje, czy też pobożne przeczucia, jak to ona nazywała. Ja od razu wyrażałem bardzo poważną obawę co do tego, że sytuacja, czy przebieg zdarzeń będzie następujący. I przede wszystkim, jeśli protestowałem przeciwko temu, to chcę zapewnić państwa, że protestowałem przeciwko tej procedurze. Bo sam robię zakupy w hipermarkecie, jeżdżę często do „Makro”, kupuję na cały tydzień czy na dwa tygodnie jakieś podstawowe zakupy, chociaż kupuję też w różnych sklepach osiedlowych. Cenię sobie Stokrotkę, która jest obok mnie na osiedlu Poręba. Jestem tu elastyczny bardzo.

I proszę państwa, jest rzeczą przynajmniej naganną, albo bardzo dwuznaczną, a przypomnę fakty, że w efekcie sprzedaży gruntu na gruncie starego planu zagospodarowania przestrzennego, tj. na gruncie wyznaczonej tam funkcji samochodowej, grunt ten został sprzedany w sposób naturalny, została zaniżona jego cena, bo jak stwierdza pan radny Jezior, teren samochodowy, to w sposób naturalny jego cena i wartość oczywiście jest niska. I w ten sposób ten grunt został wyceniony na 5 mln zł i został po tej cenie sprzedany – część gruntu miejskiego oczywiście w tym zakresie. A jednocześnie też developer firmy, która zamierza ten grunt kupić, czy zamierza tam prowadzić operacyjną działalność, kupił ten grunt, czy też umowę przyrzekającą sporządził, która sięga 9 mln zł.

No proszę państwa, ja chciałbym po pierwsze, żeby te pieniądze miasto zarabiał, a po drugie chciałbym może taką transakcją też raz w życiu

wykonać, a nie tylko oglądać, jak przy sprzyjającej aurze i atmosferze, jaką stwarzają władze miasta, tego typu operacje są realizowane przez zupełnie nieznaną nam podmioty. To jest pierwsza rzecz – różnica między 5 mln, jakie wpłynęły do miasta, a blisko 9 mln, jakie zobowiązał się zapłacić za ten grunt nabywca, oznacza różnicę 40 mld starych złotych.

Proszę państwa, dalsza kwestia. Cała procedura planistyczna, czy też cała procedura związana z uzyskaniem warunków zabudowy i zagospodarowania została zrealizowana, zakończyła się na trzy, czy cztery, czy pięć dni przed wejściem w życie ustawy o planowaniu przestrzennym wzmacniającej uprawnienia rady miejskiej w przedmiocie hipermarketów. I też, oczywiście, to jest też bardzo poważne wykroczenie w tej sprawie, czy też poważna dwuznaczność.

Kolejnym problemem jest kwestia taka, że ludzie przez 30, nieraz 40 lat, ale 30 lat czekają w różnych miejscach miasta na odblokowanie terenów, czy na zmianę planu zagospodarowania przestrzennego.

A tutaj na żądanie w istocie z przejawów sytuacji pod dyktando, czy też na wyraz żądania czy pragnienia inwestora zmienia się plan zagospodarowania przestrzennego i w efekcie tej czynności grunt ulega bardzo poważnemu przeszacowaniu i wzrasta jego wartość.

Proszę państwa, zauważcie państwo, że nawet w dzisiejszym porządku obrad ten system pokrętności – tak bym powiedział – czy jakiegoś takiego działania, które ma po cichu doprowadzić do osadzenia tam hipermarketu, po cichu, proszę państwa. Ja pamiętam ten system z okresu lat 70. Jak się kogoś chciało prześladować, to najlepiej, żeby było to po cichu. I to mnie bardzo boli.

I teraz, tak samo jest tutaj. Ja chce się coś przeprowadzić, to najlepiej, żeby to było po cichu.

Proszę państwa, popatrzcie nawet w porządku obrad dzisiaj. My nie wiemy, w sprawie jakiego obszaru będziemy podejmować uchwałę. Jest jakiś enigmatyczny punkt II/12 i według załączników graficznych. Nie ma Orkana, Kraśnicka, Zwycięska.

Zauważcie państwo, że w przypadku uchwały dotyczącej MPO Zarząd wnioskuje na ostatnią chwilę zmianę w uzasadnieniu z wykreśleniem funkcji usługowej, bo tam nie daj Boże była ta funkcja usługowa. Ona mogłaby świadczyć o tym, że to będzie na funkcję usługową.

Proszę państwa, to są te poważne argumenty, które trzeba brać pod uwagę i kilka spraw takich już bieżących.”

Przew. RM. S. Janicki „Ostatnia minuta, panie radny.”

Radny J. Sobczak „Pierwsza rzecz to jest argument, który użył tutaj pan radny Białopiotrowicz – kwestia zablokowania planu w tym obszarze.

Proszę państwa, dla całego pozostałego obszaru ten grunt, ten teren jest wyspą planistyczną; dla całego pozostałego obszaru został ogłoszony w Dzienniku Wojewódzkim plan zagospodarowania przestrzennego i obowiązuje i można spokojnie sięgać po decyzje budowlane w tym obszarze. Właśnie został tylko ten obszar wyłączony w wyniku skargi. Bo po prostu wyłączyła tę procedurę skarga. Jakby czekanie w kolejce, czekanie w zamrażarce na ten obszar.

Mało tego, takich plam i takich obszarów jest jeszcze w tym rejonie kilka. Zarząd ich nie wnosi w tej chwili, tylko przyspiesza na życzenie inwestora.

Dalej, proszę państwa, kwestia komunikacji – i to jest rzecz bardzo istotna. Nie wiem, jak przebudowana przez nas z ogromnym trudem i wysiłkiem al. Kraśnicka uniesie komunikację, skoro w tej chwili jest to ulica już całkowicie zakorkowana. I w związku z tym dojazd do Węglina Południowego, Węglina Północnego, czyli cała część w stronę Rzemieślnicza i Roztocze, na cały Świt i tak dalej, ci ludzie będą mieli poważne problemy z dojazdem do tego obszaru.

Wreszcie ostatnia kwestia. Dobrze by było sytuować te hipermarkety – ja powtarzam jeszcze raz, że nie jestem przeciwnikiem hipermarketów, chociaż mogę się narazić państwu tutaj obecnym – ale dobrze by było, żeby rzeczywiście sytuować je na obrzeżach. Skoro już nastąpiło to nasycenie – ja się zgadzam, że nastąpiło – to jest grzech pierworodny; ale skoro już te supersamy dla 30-tysięcznego LSM-u i 30-tysięcznego Czechowa zostały już zbudowane, bo to były sklepy, które zaspokajały tę dramatyczną różnicę pomiędzy popytem a podażą a popytem czasów socjalistycznych, że centrum osiedlowego żadnego nie było i nagle zdecydowano się: jednym, ośmio czy siedmiotysięcznym hipermarketem...”

Przew. RM. S. Janicki „Panie przewodniczący, proszę kończyć.”

Radny J. Sobczak „...zaspokojono tę podaż i popyt, wyrównała się ta podaż z popytem, ale nie uderzyło to jeszcze w kupców i sprzedawców; ale o wszystko dalsze będzie za chwilę w nich uderzać. Były to czasy lepszej prosperity i tak dalej. W tej chwili widać, że ten problem narasta...”

Przew. RM. S. Janicki „Panie radny, dziękuję, proszę kończyć.”

Radny J. Sobczak „Ostatnie zdanie. I proszę państwa, takie rzeczy, gdyby były budowane na obrzeżach miasta, powodowałyby, że na buforze, na odległości 2-3 km mogłaby się pięknie rozwinąć funkcja miastotwórcza.

A jaką funkcję miastotwórczą my mamy realizować koncentrując ogromne inwestycje wewnątrz miasta? Żadne, proszę państwa. I to jest ta idea. Przecież my wszystko podajemy na tacę inwestorowi, a przecież inwestor powinien rozwinąć się daleko: na Mełgiewskiej, Turystycznej, na Diamentowej, na Witosa, daleko na Kraśnickiej, daleko na Warszawskiej i wtedy cała gospodarka, infrastruktura, rury, gaz i tak dalej, wszystko ruszyłoby w tamtą stronę.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję uprzejmie...”

Radny J. Sobczak „Chciałbym jeszcze powiedzieć o jednym, proszę państwa...”

Przew. RM. S. Janicki „Panie radny, już czas minął. Może w następnej wypowiedzi będą możliwości dwu, trzyminutowe.”

Radny J. Sobczak „Ja chcę zakończyć tylko, jak zawsze, tym samym stwierdzeniem.

Proszę państwa, być może nie będziecie podnosić ręki wyraźnie w tej sprawie, ale głosowanie będzie jawne.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan radny Piątek. Tam mamy czas na zegarze – proszę zwracać uwagę.”

Radny Dariusz Piątek „Dziękuję bardzo. Proszę mi dołożyć 5 sekund.

Ja chciałbym może tutaj – szkoda, że radnego Jeziora nie ma, bo on tutaj z tego co wiem, interesował się, żeby zainteresować dealerów – chciałbym się spytać, czy on jest po prostu już pracownikiem „Tesco”, bo z tego co wiem, do „Tesco” już ta działka należy i jest warta ok. 40 mln. Który dealer może zainwestować takie pieniądze? Myślę, że żaden.

Następna rzecz, to ja myślę, że osobiście bym znalazł pięciu przynajmniej tutaj dealerów, którzy na terenie MPO, które chcemy sprzedać, postawiłoby swoje salony. Tylko dajmy im to miejsce. Oni nie mają szans na to miejsce, a „Tesco” ma.

Dlaczego salony się budują dalej? Budują się dalej, wzdłuż Kraśnickiej. Przecież to by było lepsze miejsce, tylko nie daje im się takiej możliwości.

Chciałbym jeszcze tutaj zwrócić uwagę i zwrócić się do sumień radnych, którzy byli wcześniej przeciw hipermarketom w centrum i w osiedlach mieszkaniowych, a w tej chwili całkowicie zmienili biegun. Myślę, że to jest złe.

Myślę, że tutaj są przedsiębiorcy, którzy handlują, produkują coś i zatrudniają ludzi, którzy tutaj nas wybrali. I myślę, że musimy dotrzymać pewnych obietnic i nie wyłamywać się z tego. Bo to jest nieładnie w stosunku do tych ludzi, a to są przedsiębiorcy lubelscy, którzy zatrudniają kilkadziesiąt tysięcy ludzi. To są przedstawiciele różnych stowarzyszeń.

I chciałbym tutaj przytoczyć kilka takich cytatów, na które odpowiadali radni dla „Dziennika Wschodniego”. Tomasz Białopiotrowicz – Prawo i Rodzina: *Jestem za tym, by hipermarkety powstawały na obrzeżach miasta. Te koncerny mają pieniądze, mogą zainwestować w infrastrukturę wokół i podnieść wartość inwestycyjną gruntów w pobliżu.* Infrastruktura na Kraśnickiej, przypomnę, że jest; jest droga przebudowana, jest wszystko, co może być.

Radny Wojciech Krakowski: *W przypadku hipermarketów, jedyna możliwa lokalizacja to obrzeża miasta.*

Lecimy dalej. Wioletta Szafrąńska-Kocuń – radna Prawa i Rodziny: *Budowa hipermarketu na terenie osiedla może przyczynić się do upadku małych sklepików.*

Już, przepraszam, bo mam tych materiałów troszeczkę, ale jeszcze mam czas. Pani Helena Pietraszkiewicz – radna Prawa i Rodziny: *Musimy też pamiętać o polityce przestrzennej przyjętej przez Radę Miejską w specjalnej uchwale, według której hipermarkety powinny być lokalizowane na obrzeżach miasta, a nie w osiedlach. Jestem za takim rozwiązaniem.*

Radny Stanisław Podgórski – radny Prawa i Rodziny: *Supermarkety powinny być lokalizowane na obrzeżach miasta.*

Mieczysław Ryba – radny Prawa i Rodziny: *Być może korzyści oferowane przez budujących supermarket nie zrównoważą strat wynikających z likwidacji miejsc pracy.*

Krzysztof Siczek – radny Prawa i Rodziny: *Zdecydowanie – (Radny Mieczysław Ryba z sali „Dlaczego pan z Prawa i Rodziny czyta?”) na rogatkach. Na osiedlu upadłyby wszystkie małe sklepiki, a to za wysoka cena – tutaj było odnośnie domów dziecka – za roczną pomoc dla domów dziecka.*

Zbigniew Targoński – radny Prawa i Rodziny (dziękuję za przypomnienie): *Hipermarkety powinno się sytuować na obrzeżach miasta, gdyż dysponują dużym kapitałem i można go wykorzystać na rozwój infrastruktury wokół obiektu.*

Jest tutaj Marian Truskowski – radny Prawa i Rodziny: *Jestem przeciwnikiem budowy hipermarketów na terenie lubelskich osiedli. To z powodu rodzimych handlowców. Takie hipermarkety powodują upadek naszego drobnego handlu, przez nie ludzie tracą pracę i możliwość utrzymania rodziny.*

Zbigniew Wojciechowski: *Nie.*”

Radny Z. Wojciechowski z sali „Proszę przeczytać całość.”

Przew. RM. S. Janicki „Panie przewodniczący, będzie pan miał możliwość wypowiedzieć się. Proszę bardzo.”

Radny D. Piątek „Dobrze. *Według standardów przyjętych w Europie (ale czas minie) i na świecie, sklepy wielokubaturowe umiejscowione są na obrzeżach miasta. Chyba że władzom chodzi o rekultywowanie zdegradowanych terenów znajdujących się w centrum lub w jego pobliżu. Problem Lublina i hipermarketów jest inny. Nasze miasto, a tym samym trwała zabudowa zazwyczaj kończy się na granicach administracyjnych miasta. To powoduje, że nie mamy zbyt dużych możliwości oddalania tych sklepów od centrum. Najgorszym rozwiązaniem dla miasta i jego dochodów byłoby umiejscowienie hipermarketu tuż poza granicami w sąsiedniej gminie. A przypomnę, że Kraśnicka ma lokalizację na ul. Gęsiej – 1,5 km dalej – i powinien tam być zlokalizowany hipermarket.*

Nie mówimy tu o rekultywacji, bo teren nie jest zdegradowany na ul. Zwycięskiej, Kraśnickiej.

I tutaj mam jeszcze to ostatnie zdanie: *Nie* – to, co radny Wojciechowski powiedział.

Myślę, że to przytoczenie przypomni trochę radnym, że... – (**Głosy z sali** niemożliwe do odtworzenia).”

Przew. RM. S. Janicki „Proszę o zachowanie spokoju.”

Radny D. Piątek „Może tutaj, tak mam to z gazety wydrukowane, może tu jest jakaś pomyłka.

Ale chciałbym jeszcze powiedzieć jedną rzecz. Chciałbym zaprotestować przeciwko temu, że w tej chwili w kuluarach chodzą ludzie i proponują różne rzeczy. Może nie konkretnie, tylko proponuje się, że za to, iż

„Tesco” powstanie, to „Montex” będzie miał sponsora. Ja po prostu jestem temu przeciwny. Bo to jest dla mnie korupcyjogenne.

To coraz jaśniej się mówi i ja myślę, że większość radnych też powinna przeciwko takim praktykom zaprotestować. – (**Głos z sali** „To może „Hanesco” przejmie sponsorowanie „Montexu”?) – Dziękuję.”

Przew. RM. S. Janicki „Skończył pan radny, tak? Dziękuję uprzejmie. Proszę bardzo, pani Celina Stasiak.”

Radna C. Stasiak „Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Radni! Szanowni Goście! Otóż, to naprawdę nie jest kampania wyborcza, głosy „za” i głosy „przeciw” w celu pozyskiwania tylko i wyłącznie popularności.

Ze zdziwieniem czytałam projekt uchwały w spr. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Dochodzę do wniosku, że pan Śniegocki jest szalenie ważną osobą. Dyktuje miastu swoje warunki. I sprzedaż, o której będziemy decydowali w kolejnym punkcie jest według mnie sprzedażą kierunkową, ukierunkowaną na konkretne zapotrzebowanie, na ofertę wcześniejszego nabywcy.

To ja się pytam: czy kupując te grunty, pan Śniegocki nie wiedział o tym, że na tym terenie plany zagospodarowania przestrzennego wyglądają zupełnie inaczej?

Otóż, chciałabym jeszcze podziękować LPEC-owi za taką piękną mapkę również dołączoną do dzisiejszego porządku obrad sesji – Systemy energetyczne, kierunki rozwoju. Ponieważ ona jest bardzo wyrazista, przejrzysta, barwna i kolorowa i bardzo wyraźnie widać, o które tereny chodzi. I już mój przedmówca odczytał, co powiedział do prasy jeden z naszych kolegów, ale faktycznie, około kilometra dalej, może nawet nieco ponad pół tylko, są tereny pod usługi, pod tego typu usługi, na które chce się przeznaczyć obszar na al. Kraśnickiej.

A zatem, każdy kto zabiegał o te tereny przy al. Kraśnickiej i Orkana, wiedział, że nie jest to teren pod usługi.

Droży Państwo! Jest to teren, który ma pełne uzbrojenie pod budownictwo. Jeżeli ja dzisiaj na tej sesji słyszę głosy, że my zaszkodzimy całemu miastu, to ja bym powiedziała, że może ktoś zechciałby pomóc przynajmniej mieszkańcom. Jeżeli jest to teren tak doskonale uzbrojony, a ciągle narzekamy, że nie mamy terenów pod budownictwo socjalne, to dlaczego nie zdecydować na korzyść losów biednych ludzi, a nie bogatych? To jest po pierwsze.

Po drugie, nasz rodzimy handel – są to mieszkańcy naszego miasta i to jest ich miejsce pracy, a przede wszystkim nasze sklepy LSS-owskie i inne zatrudniają pracowników zgodnie z prawem pracy i z kodeksem pracy.

Warunki, w jakich pracują pracownicy hipermarketów i boją się o tym mówić, nie są dobre. Wcale nie są one zgodne z kodeksem pracy. Dlaczego tam nie powstają związki zawodowe? Dlaczego tam nie wkracza tak często Inspekcja Pracy? Czy my naprawdę chcemy być w Europie, czy chcemy uprawiać koniunkturalną targowicę? Dziękuję bardzo.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję uprzejmie. Proszę, pan radny Koziół.”

Radny Cz. Kozieł „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! W nawiązaniu do wypowiedzi koleżanki, to nie LPEC zafundował tę mapę, tylko Urząd Miejski zlecił, a różne były firmy, które tam są. LPEC jest jednym z niewielu tych firm tam wymienianych. Ale do meritum sprawy.

Powiedziana była sprawa „Leclerca”. Myślę, że pamięć radnych jest długa i pamiętają, co w tym miejscu było – jaka betonownia; kiedy nie można było tam nic właściwie realizować, więc wpadło się na pomysł swego czasu: a może za spore pieniądze sprzedać pod hipermarket. I sprzedano. Teren miejski.

Tu był wymieniany także „Real”. Właśnie w 1998 r., kiedy rozpoczęły się ruchy na temat „Reala” – w 1997 r. się zaczęły, ale w 1998 r. już to się nasiliło – wtedy to właśnie radni siedzący na tej sali w uchwale 603, a później poprawili w 681 z 1998 r., uchwalili dokument mówiący o budowie hipermarketów.

Należy stwierdzić, że w tym momencie, jeżeli mówimy o hipermarkecie w tym rejonie, należy się ustosunkować: czy nie zostały złamane nasze przepisy wewnętrzne, nasze prawo miejscowe, dotyczące rejonu tego, o którym mówimy w dniu dzisiejszym? Nie wiem – trzeba to przeanalizować. Myślę, że ktoś w tej sprawie zabierze głos i odpowie.

Pragnę także zauważyć, że w tym rejonie... A, jeszcze jedna sprawa, dotycząca „Reala”. Część pod „Realem” niewielka jest miejska, niewielka. Pozostałe to były tereny prywatne.

Pragnę zauważyć, że w tym rejonie, o którym mówimy, miasto dysponuje jakby trzema kompleksami nieruchomości. Dysponowało, przepraszam.

Pierwszy kompleks nieruchomości to jest uchwała Nr 559 z 1994 r. – sprzedany teren, zagospodarowany, zgodnie z planem przeznaczenia dla tego rejonu, czyli powstał tam salon Škody.

Drugi teren – uchwała 679/98 – teren między Zwycięską a Orkana, tutaj ten dół taki, niektórzy nazywali to wysypiskiem i tak dalej, został sprzedany.

I został jeszcze jeden teren miejski – baza MPO. I tutaj mam pewną uwagę taką drobną.

Według mnie Rada to nie jesteśmy my dzisiaj – Rada to jest pewien ciąg władzy. I ta władza w 1991 r. ustalała zasady przekształceń firm komunalnych. I tam pozostawiono, w późniejszym okresie, kiedy była podejmowana uchwała dot. MPO, dokładnie w 1992 r., a później było na ten temat, jak niektórzy pamiętają, dużo dyskusji, nawet specjalna sesja była, w wyniku której później, później nawet Zarząd został wymieniony w 1993 r., także temat często wracał tutaj i z wielkim zainteresowaniem był przez radnych omawiany.

I teraz, co się dzieje? Dzieje się, że ktoś znalazł inne wyjście, to znaczy nie nagłaśniając, że to ma być coś dużego, kupuje po kawałku grunty, które w przyszłości ma przeznaczyć pod coś, bo to będzie obrót wtórny i tak dalej.

Ale to już trenowaliśmy w mieście Lublinie. Ja myślę, że niektórzy pamiętają, jak powstała na przykład hala „Makro”, jak „Obi” powstało.

Ja myślę, że w tym mieście ludzie pamiętają, jak władza zachowuje się – czy zgodnie z tym, co ślubowaliśmy, że radni mają dbać o dobro miasta i jego mieszkańców, czy tylko radni mają dbać o to, żeby pozostawić po sobie

jakieś pomniki może, czy może jakieś inne obiekty, które by świadczyły, że oni się indywidualnie zaangażowali w sprawy.

Ja myślę, że w dniu dzisiejszym powinno się po pierwsze, podjąć decyzję, czyli podjąć uchwałę w sprawie, a oczywiście ja jestem temu przeciw, żeby głosować „za” i powinno się zapamiętać osobom lub wymóc na nich, żeby publicznie, jako że radni są osobami publicznymi, wytłumaczyli się z decyzji, jakie podjęli w głosowaniu dzisiejszym. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję uprzejmie. Proszę państwa, teraz mam pytanie do państwa radnych. Zapiszemy się jeszcze raz do dyskusji. Osoby, które będą chciały drugi raz – nie dłużej, niż trzy minuty; osoby, które pierwszy raz – mają to prawo – 7 minut.

Proszę bardzo, zapisujemy się do dyskusji. Kto z państwa chce wziąć udział w dyskusji? Proszę o zbliżenie karty do czytnika. Dziękuję bardzo.

Zgłoszenia zostały przyjęte. Proszę bardzo, pan radny Sobczak, jeszcze raz.”

Radny J. Sobczak „Panie Przewodniczący! Ponieważ zabierałem głos jako pierwszy, czy mógłbym zabrać głos w późniejszym momencie?”

Przew. RM. S. Janicki „Proszę uprzejmie. Wobec tego proszę, pan radny Białopiotrowicz.”

Radny T. Białopiotrowicz „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Chciałbym dopowiedzieć do tego, po dalszym ciągu dyskusji; padły tu pewne zdania.

Pan radny Piątek był uprzejmy zacytować moją wypowiedź z gazety. No tak, tylko, że ta moja wypowiedź ma pewien kontekst, który zadał dziennikarz pytający mnie. Ja wobec tamtego kontekstu oczywiście podtrzymuję swoje stanowisko.

Natomiast chciałem pana radnego, jak i wszystkich państwa zapewnić, że nigdy nikomu nie obiecywałem działania na rzecz monopolu „Leclerca” i „Reala” w tym mieście.

I chciałem to podkreślić jeszcze raz bardzo stanowczo: nikomu nigdy nie obiecywałem działania na rzecz podtrzymania monopolu „Leclerca” i „Reala” w tym mieście. Wydaje mi się, że to jest sprawa oczywista.

Jeśli chodzi natomiast o wypowiedź pana radnego Sobczaka, który był uprzejmy mi zarzucić, że nieprawdę podałem, jeśli chodzi o sprawy związane z planem zagospodarowania, w przypadku gdybyśmy tej uchwały tutaj nie podjęli, mam bardzo gorącą prośbę, żeby pan przewodniczący udzielił głosu pani dyrektor, która zajmuje się przygotowaniem i opracowywaniem projektu planu, żeby zechciała wyjaśnić, jak rzeczywiście się ma, dlatego że byłoby źle, gdybyśmy tutaj pozostali w pewnym niedopowiedzeniu tego.

Chciałbym, żeby było wyjaśnione, czy ja się mylę, czy pan radny się myli. Dziękuję.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę uprzejmie, pan radny Piątek.”

Radny T. Białopiotrowicz „Ja mam prośbę, żeby pani dyrektor to powiedziała teraz, bo to się wiąże z moją wypowiedzią.”

Przew. RM. S. Janicki „Proszę bardzo, pani dyrektor. Mam nadzieję, że zmieści się pani w trzech minutach.

Miejski Inspektor Planowania Przestrzennego Elżbieta Mącik „Postaram się bardzo krótko.

Teren, o którym mówimy, po pierwsze, jest opisany w projekcie uchwały w uzasadnieniu. Dokładnie jest podane, jakimi ulicami jest ograniczony teren, czyli wyraźnie jest zidentyfikowany. Nie jest to tylko podany jakiś enigmatyczny numer terenu.

Procedurę planistyczną przeszedł, jak każdy dotychczas uchwalony teren w mieście, na podstawie uchwały Rady Miejskiej z 1996 r.; był wyłożony do publicznego wglądu – nie wpłynęły na jego temat żadne zarzuty ani protesty, w związku z tym – był wykładany pierwszy raz do publicznego wglądu – nie było potrzeby wykładania go po raz drugi. I dopiero w momencie, kiedy szykowaliśmy plan do uchwały, zapadła uchwała Rady Miejskiej, która została zaskarżona do NSA.

Chcę wyjaśnić, że nie dlatego przyspieszamy, czy oddzielnie podejmujemy uchwałę dla tego terenu, że traktujemy jakoś specjalnie wniosek pana Śniegockiego, tylko dlatego, że tylko w tej jednej sprawie na razie NSA orzekł, jeśli chodzi o skierowane do niego odwołanie. Tylko ten jeden wyrok w sprawie naszych planistycznych spraw, które od roku w NSA są złożone, został do tej pory podjęty.

W związku z tym tylko na temat tego jednego terenu dzisiaj możemy procedować teraz.

Następne wyjaśnienie. Nie uchwalamy tutaj strefy pod obiekty wielkokubaturowe. Przeznaczenie planistyczne tego terenu brzmi: teren aktywności gospodarczej. Zapis planu jest identyczny, jak dla wszystkich terenów aktywności gospodarczej w całym mieście. Na wszystkich terenach przemysłowo-składowych, na wszystkich terenach biznesowych, w dzielnicach przemysłowych tak samo identyczne ustalenia planistyczne mają obowiązywać dla tego terenu. Nie ma tu wyznaczenia żadnej strefy dla obiektów wielkokubaturowych.

Więc to jest po prostu kontynuacja procedury planistycznej dla jedyne go terenu, który dzisiaj taką możliwość formalną posiada. Dziękuję.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję pani dyrektor uprzejmie. Proszę bardzo, pan radny Piątek.”

Radny D. Piątek „Dziękuję za głos. Ja chciałbym tutaj dla radnego Tomasza Białopiotrowicza przeczytać całość, bo mówi, że z kontekstu wyrwane. Przeczytam całość:

Najlepsza lokalizacja zgodna z planem zagospodarowania przestrzennego miasta. I teraz: Jestem za tym, aby hipermarkety powstawały na obrzeżach miasta. Te koncerny mają pieniądze, mogą zainwestować w infrastrukturę wokół i podnieść wartość inwestycyjną gruntów w pobliżu.

28

Zresztą na duże zakupy ludzie wybierają się samochodami. Najważniejsze są dla nich duże parkingi przy sklepie. Tylko tyle było.

Ja chciałbym powiedzieć jeszcze odnośnie właśnie to, co... – (**Głos z sali** niemożliwy do odtworzenia).”

Przew. RM. S. Janicki „Proszę nie przeszkadzać. Jest możliwość wypowiedzi, więc myślę, że nie przeszkadzajmy sobie.

Proszę bardzo o kontynuowanie.”

Radny D. Piątek „Ja jeszcze chciałem powiedzieć to, co radny Białopiotrowicz mówił odnośnie tego, że powinniśmy stworzyć konkurencję dla hipermarketów.

Ja uważam, że to ściśle powinno być regulowane, a to z kilku powodów. Tak jak jest alkohol regulowany, że nie może być za dużo tych sklepów, tak samo hipermarkety muszą być przez nas w jakiś sposób regulowane, żeby nie stało się to, co się stało w Radomiu. Mają 7 hipermarketów, w centrum na deptaku połowa lokali jest pustych, handlowcy umarli. Wszystko znajduje się w hipermarketach. Naprawdę tam po prostu trzeba pojechać, do Radomia, trzeba zobaczyć, jak wygląda centrum, jak jest zniszczone, niektóre sklepy są deskami pozabijane, w samym centrum przy deptaku. I tym doprowadzimy, że jeśli hipermarkety powstaną, tyle u nas hipermarketów, to będzie to samo.

Następnym tutaj moim punktem jest, ja zacytuję Watykańską Komisję Ekonomiczną. Watykańska Komisja Ekonomiczna w raporcie poświęconym hipermarketom stwierdziła, że uwzględniając wpływ tej formy handlu na upadek lokalnego przemysłu, należy przyjąć, że na jedno miejsce pracy stworzone w hipermarkecie ulega likwidacji 7 do 8 miejsc pracy.

I myślę, że to powinno nam wystarczyć, żeby głosować „przeciw”.
Dziękuję.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję uprzejmie. Proszę bardzo, pan radny Drozd.”

Radny Zdzisław Drozd „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Szanowni Goście! Forsowanie tego projektu jest dla mnie zadziwiające i zastanawiam się, jakie pieniądze wchodzi w grę.

Przypomina mi to niedawny projekt, który chyłkiem i szybko wycofano. Mianowicie chciałem przypomnieć, że miał też powstać hipermarket u zbiegu ul. Kraśnickiej, Morwowej i Nałęczowskiej. Chodziło o hipermarket „Auchan”. I gdy zagmatwany, ale sprytny sposób przejęcia terenu stał się jawny, projekt uchwały, który był przygotowany, szybko wycofano, nie dopuszczono do żadnej dyskusji. A dokumenty wskazywało, że różnica między ceną, jaka była oferowana dla miasta, to poprzez kredyt i hipotekę, to było 12 mln zł, natomiast hipermarket w swojej umowie oferował 40 mln zł, czyli 4 mln dolarów. Różnica dla pośrednika – 28 mln zł. Naprawdę jest się czym dzielić.

I tutaj też po prostu w sposób niejasny przedstawia się tę sprawę.

Uważam, że radni w dobrze pojętym interesie miasta nie powinni nabijać kasy pośrednikom, likwidując jednocześnie lubelskie firmy i przedsiębiorstwa.
Dziękuję.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę uprzejmie, pan radny Gallant.”

Radny J. Gallant „Pan przewodniczący nie zabiera teraz głosu, bo się wyświetla?”

Przew. RM. S. Janicki „Ja zabiorę głos na końcu.”

Radny J. Gallant „Rozumiem, dobrze. Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja chciałem po pierwsze odpowiedzieć panu radnemu Białopiotrowiczowi, że rzeczywiście pierwszego „Leclerca”, m.in. mam w tym swój udział, zlokalizowaliśmy przy ul. Zana, ale ja bardzo panu gratuluję samopoczucia; ja się tego nie wstydzę, tylko chciałem powiedzieć, że na ten teren był przetarg ogłoszony, do którego stanęły różne hipermarkety, a jedyna polska spółka z Kielc „Echo” wtedy przystąpiła do tego przetargu i przedstawiła projekt na kartce formatu A-5 w kratkę narysowany długopisem, kiedy inne koncerty przedstawiły opracowania planistyczne, urbanistyczne, jak również marketingowe.

Pani dyrektor Maćkik była wtedy razem ze mną w komisji i pan prezydent Stefaniuk i inni. Te sprawy były badane pod względem przetargowym i prawnym. Nikt nam niczego nie zarzucił. To badały stosowne organy. I wstydzić się tego nie mamy co, bo jak pan dobrze pamięta, a to, że pan nie chce o tym pamiętać, to już jest pana sprawa i proszę nie zarzucać Radzie czy komukolwiek, czy mnie, że pan o tym nie wiedział, bo tam była kiedyś fabryka domów i była wielka płyta tak zwana produkowana, dzięki której powstała dzielnica LSM.

Jeżeli przez cztery lata szukaliśmy nabywcy tego terenu, pan nawet wtedy palcem w bucie nie kiwnął, żeby pomóc nam jako Zarządowi w tej kwestii, bo pan był wtedy opozycją, to proszę dzisiaj nie zarzucać mi, że to przeze mnie, czy przez kogokolwiek w Lublinie coś złego się stało. Nie stało się nic złego, bo dzięki temu ta część Lublina, ten fragment ulicy został zurbanizowany i proszę, mamy drugie centrum przy ul. Zana.

Właśnie dzięki „Leclercowi” powstały kolejne sklepy, większe, mniejsze i ta część miasta Lublina odżyła. Tam zlokalizowały się banki i inne firmy. Mniejsze też, panie Tomku, ale targowisko przy Wileńskiej działa nadal. Chociaż nie wiem, czy będzie działać, ale to inne zagadnienie i o tym nie będę dzisiaj mówił, bo są pewne decyzje podejmowane dzisiaj przez pana prezydenta, które nie do końca świadczą o tym, że to targowisko przetrwa. Ale to nie jest wina „Leclerca”, ani Gallanta, ani kogokolwiek z tamtego Zarządu. Proszę się nie denerwować. Naprawdę nic złego się nie dzieje, panie Tomku. Niech pan spokojnie siedzi.

Jeszcze chwilę, muszę to panu powiedzieć. Druga kwestia – jeśli chodzi o „Reala” – to rzeczywiście sprzedaliśmy 0,7 ha, przepraszam 0,77 ha pod „Reala”, a pan wydawał pozwolenie jako członek Zarządu w poprzedniej kadencji. Także pan pewne rzeczy wiedział. Jeżeli nie pan, to Zarząd, w którym pan uczestniczył, bo pan w poprzedniej kadencji, jeszcze pół roku temu, był członkiem Zarządu Miasta, za którego kadencji powstał „Real”.

Więc proszę nie robić wody z mózgu ludziom, nam radnym, i nie wmawiać rzeczy, które są nieprawdziwe.

Nie będę cytował tego, co pan powiedział do gazety – zrobił to przed chwilą kolega radny Piątek – ale po prostu jest to niegodziwość i nieuczciwość obywatelska, albo lublinianina, to co pan robi, i mówiąc rzeczy, które są nieprawdziwe.

I chciałem powiedzieć po raz kolejny: to państwo spowodowaliście tę sytuację, nad którą dzisiaj się głowimy, tracimy czas i ci ludzie też oderwani od swoich zadań tu stoją. A pan jeszcze antagonizuje kwestie, zamiast spróbować rzecz całą wyjaśnić i wytłumaczyć.

To za pana kadencji sprzedano działkę – właśnie tę, o której dzisiaj rozmawiamy. Pan decyzję tę legalizował jako członek Zarządu Miasta; razem z panem prezydentem Pruszkowskim, Mazurkiem, prezydentem Perdeusem, panem Zbigniewem Targońskim i panem Zbigniewem Bagińskim.”

Przew. RM. S. Janicki „Panie radny, to jest druga pańska wypowiedź. Czas minął, bardzo proszę.”

Radny J. Gallant „Panie przewodniczący, już kończę.”

Zast. Prez. J. Mazurek „Panie radny, nieprawda, co pan mówi. Ja to sprostuję za chwilę, jak będę miał głos.”

Przew. RM. S. Janicki „Panie prezydencie, proszę zgłaszać się do głosów. Panie radny, proszę uprzejmie kończyć.”

Radny J. Gallant „Panie przewodniczący, już kończę. Ja wiem, że prawda bardzo w oczy kole, pan prezydent Mazurek aż zareagował, co mnie zaskakuje, bo nic złego się nie stało oczywiście.

Ale, proszę państwa, opierajmy się na faktach, a nie demagogii. Jeszcze raz bardzo państwa namawiam...”

Przew. RM. S. Janicki „Panie radny, proszę kończyć.”

Radny J. Gallant „... żebyście głosowali przeciwko tej uchwale, bo jest ona ze wskroś miar nie do końca solidnie przygotowana. Dlaczego, to sobie proszę odpowiedzieć we własnym sumieniu.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Więc proszę państwa, zapisuję osoby, które się zgłaszają do *ad vocem*, więc w tej chwili w takiej kolejności: pan radny Jezior, pan radny Krakowski, pan radny Białopiotrowicz. Proszę bardzo.”

Radny D. Jezior „Panie Przewodniczący! Szanowna Rado! Panowie Prezydenci!”

Przew. RM. S. Janicki „Przepraszam, panie radny, pozwolę sobie jeszcze na jedną uwagę.

Proszę Państwa! Nie chciałbym, żeby dyskusja zeszła na taki sposób, że będziecie państwo nawzajem – nie chcę tutaj mówić kto zaczął, kto był drugi, a kto był trzeci – że nawzajem będziecie państwo się oskarżać, kto, gdzie, kiedy, jaką decyzję podjął, bo to jest niebezpieczny sposób dyskusowania i prosiłbym, żeby od tego momentu unikać tego typu wypowiedzi, bo do niczego one nie doprowadzą. Proszę.”

Radny D. Jezior „Właśnie, panie przewodniczący, w tej materii chciałem po pierwsze, odpowiedzieć koledze Darkowi Piątkowi, że nie jestem zatrudniony w „Tesco”.

Chciałem powiedzieć, że jestem na urlopie bezpłatnym. I zbyt cenię sobie swoje nazwisko, żeby w obecności tylu gości mówić o takich sprawach i podejrzać mnie o zakulisowe wspieranie „Tesco”.

Panie przewodniczący, bardzo proszę, i państwa radnych także o to proszę: nie wchodźmy na tę ścieżkę, bo mógłbym się zrewanżować i powiedzieć, i zadać parę pytań. A nie chcę tego robić. Protestuję przeciwko temu.

Jeszcze raz odpowiadam panu Piątkowi, że nie jestem zatrudniony w „Tesco” i bardzo proszę, nie wchodźmy na tę ścieżkę.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję uprzejmie. Proszę bardzo, pan radny Krakowski.”

Radny Wojciech Krakowski „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Po pierwsze muszę się odnieść jednak do tego, co powiedział tu radny Piątek.

Przeczytam całość mojego wystąpienia, które było. Na pytanie dziennikarza była taka odpowiedź:

Jeśli plan zagospodarowania przestrzennego dopuszcza powstawanie supermarketu – podkreślam: supermarketu – na osiedlu, to tak, ale z preferencjami dla polskich handlowców – tak to mniej więcej wyglądało, dokładnie tak to wygląda.

Natomiast, jeżeli chodzi o merytoryczną stronę dzisiejszej naszej dyskusji, to uważam, że to co zostało tutaj podkreślane kilkakrotnie, mówimy o interesach naszych mieszkańców, o tym, że w ich interesie występujemy, bo oni nas tu w końcu wybrali.

Proszę zwrócić uwagę na to, że dzisiejsze dwie gazety lubelskie przynoszą takie informacje: pierwsza gazeta – „Kurier” – która daje ankietę internetową: „Czy w Lublinie powinny powstawać nowe hipermarkety?”. Za tym, że powinny powstawać, jest 57,33% mieszkańców naszych, ankietowanych. Należy wziąć to pod uwagę.

Gazeta w Lublinie pisze: *inwestycja ta, o której mówimy, narusza interesy m.in. kupców, ale jednocześnie nie przeszkadza większości pytanych przez Gazetę mieszkańców miasta, czyją stronę wezmą radni.* To jest pytanie do każdego z nas oczywiście, czyją stronę weźmiemy.

Natomiast nie mówmy tylko, że działamy w interesie miasta zapobiegając powstawaniu nowych hipermarketów.

Ja prowadzę firmę usługową i muszę powiedzieć, że spotykam się z firmami budowlanymi, które mówią tak: „Dobrze, firmy handlowe

przeciwdziałają, ale co my mamy zrobić przy kurczącym się rynku, przy braku możliwości utrzymania firm, przy spadających obrotach, przy konieczności zwalniania? Dla nas każda nowa inwestycja daje szansę przetrwania. Może na rok, może na półtora, ale daje. Daje jakąś perspektywę”.

Jeżeli mówimy o tym, że każdy będzie rozstrzygał we własnym sumieniu i podnosząc rękę, decydując czy tak, czy tak ma być, też prosiłbym żeby uwzględnić również interesy firm budowlanych działających na terenie Lubelszczyzny. Dziękuję.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję uprzejmie. Proszę, pan radny Białopiotrowicz.”

Radny T. Białopiotrowicz „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Szanowni Goście! Miałem nadzieję, że dzisiejsza debata odbędzie się bez obrażania wzajemnego.

Bardzo mi jest przykro, pan radny Gallant wyszedł sobie i nie chce słuchać tego.

Chciałbym zaprotestować przeciwko temu, co pan radny Gallant powiedział. Otóż, poprzedni Zarząd poprzedniej kadencji zrobił pewne posunięcia, żeby jednak „Real” na Czechowie się nie pojawił. Przegraliśmy procedurę i musieliśmy się zastosować do wyroku sądu i do tych przepisów, które wtedy obowiązywały. Nic na to nie poradzimy.

Ja proszę państwa, chciałem tu zadeklarować jedną rzecz, i zawsze z tą zasadą postępowałem i o tę zasadę starałem się czy będąc radnym, czy będąc członkiem Zarządu Miasta walczyć, żeby wszelkie decyzje, jakie były tutaj podejmowane, były podejmowane zgodnie z przepisami prawa; m.in. z przepisami planu zagospodarowania przestrzennego.

To po to doprowadziliśmy do rozdzielenia funkcji planistycznej i wydawania proceduralnego pozwoleń na budowę, żeby nie było żadnego związku między planowaniem w mieście a wydaniem bieżących pozwoleń na działalność inwestycyjną w tym mieście. I to się sprawdziło po prostu.

I w tym momencie plan powinien być tym odniesieniem, do którego się wszyscy muszą odnosić i do którego wszyscy muszą się stosować – i Zarząd Miasta, i radni, i wszyscy inwestorzy, i wszyscy mieszkańcy. I tylko o to chodzi. Zawsze za tym optowałem, zawsze za tym głosowałem. I do tego właśnie zmierzamy.

Kwestia, czy my uchwalimy ten plan w takiej wersji, czy w innej, to jest kwestia do dyskusji. I to właśnie jest polem dyskusji merytorycznej.

I to jest wszystko, co chciałem na ten temat powiedzieć. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję uprzejmie. Proszę bardzo, czy ktoś z państwa radnych jeszcze chciałby zabrać głos? Proszę, pan radny Sobczak.”

Radny J. Sobczak „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Ponieważ pan radny Drozd poruszył sprawę także drugiego, bardzo kontrowersyjnego przypadku, tj. kwestii lokalizacji hipermarketu, czy też próby przygotowywania

hipermarketu „Auchan” na terenie Helenowa, chcę zwrócić uwagę właśnie, i od samego początku, i dwa lata temu, i rok temu, i wtedy, gdy zgłaszałem poprawkę razem z radnym Gallantem, zwracałem uwagę na ten pokrętny styl, czy na takim „psim śwędem” załatwianie tych spraw. To jest najbardziej niepokojące, bo takiej sytuacji nie mają lubelscy kupcy. Takich warunków nie mają lubelscy kupcy.

Kolejna sprawa. Na tym obszarze, który miał być od samego początku aktywizacją gospodarczą, i on powinien być aktywizacją gospodarczą, było wyznaczonych kilka działek miejskich w tym obszarze sprzedanej działki, tej 2-hektarowej, która została sprzedana za 5 mln zł.

Kiedyś to była działka wielodziałkowa, to była nieruchomość wielodziałkowa i tylko jedną czynność tam wykonano sprzedaży, tj. zakupienie tego przez Żagiel. Bowiem tego typu podmioty do 2 tys. m² powinny wypełniać tam aktywizację gospodarczą.

Wtedy znajduje się na to wewnętrzny polski kredyt, jakieś własne pieniądze wynikające z 10, czy 12-letniego dorobku okresu Polski niepodległej, prawda, jest szansa spełnić te takie, do 2 tys. m², można zrobić pawilon, można zrobić stację benzynową, można zrobić handel, usługi, jakąś nietrudną, niedolegliwą produkcję ewentualnie.

Ale, proszę państwa, co robi miasto? Miasto nie sprzedaje tej działki w kawałkach, prawda? Miasto sprzedaje oczywiście ją w całości.

Przecież tam powinno powstać 12-15-17 podmiotów, nie agregujących proporcjonalnie w ruch w tym rejonie, i rzeczywiście stawać się buforem czy ciągiem polskiej gospodarki.

Proszę Państwa! Przecież do hipermarketów powinno się dojeżdżać samochodami. I oczywiście, chorobliwym pomysłem było to, że jednym ruchem centra osiedlowe zostały, cała podaż i popyt zostały zapewnione jednym supersamem pod nazwą „Leclerc” i jednym supersamem pod nazwą, używając słowa socjalistycznego, supersamem pod nazwą „Real”. I w jednym momencie cała podaż i popyt został wyrównany. Ale został wyrównany, proszę państwa. Jeżeli on został wyrównany, to w tej chwili wszystko, co się może dokonywać w zakresie wielkich kubatur, dzieje się kosztem małego handlu. Więcej klientów nie ma; więcej pieniędzy na rynku nie ma. Ukraińcy przestali do Polski przyjeżdżać.

W związku z tym musi być prowadzona *rebus sic stantibus* – nowa sytuacja, nowe prawo. Musi być prowadzona jakaś racjonalna polityka w tym zakresie. No nie można wykończyć.

Jeżeli była sytuacja roku 1991 czy 1992 – całkowitego głodu centrów osiedlowych, głodu zupełnego, pustki; przecież państwo widzicie, jak to wszystko szybko na Zana powstało w efekcie, bo to był głód, bo to były podaż i popyt.

Jeżeli my w tej chwili chcemy tę regułę podaży i popytu złamać, i to protekcyjnymi działaniami, no to popełniamy zasadniczy błąd z punktu widzenia rozwoju miasta. Niech to będzie przynajmniej funkcja miastotwórcza.

Skoro już hipermarkety nie przynoszą zysków w Polsce, bo są te zyski wywożone za granicę – a propos, „Real” ma najgorsze wyniki spośród wszystkich hipermarketów w Polsce, tak mi się wydaje, taki miałem sygnał; nie chcę oczywiście tutaj prowadzić negatywnej propagandy; przepraszam z góry,

jeżeli kogoś obraziłem, ale słyszałem, że podobno ma najgorsze wyniki spośród wszystkich hipermarketów w Polsce – to proszę państwa, jeżeli już ten zysk jest zerowy, a jest tak opłacalny, toczy się tak napięta walka w tej sprawie, i są robione tak protekcyjne działania, niech one będą miastotwórcze. Niech te firmy, o których mówi pan Jezior, czy ktoś tutaj jeszcze powiedział, nie, Wojtek Krakowski powiedział o tych firmach budowlanych, niech one znajdują zatrudnienie przy budowie tych hipermarketów 4 km, 3 km, 2,5 km od zasadniczego centrum. Ja chcę dojeżdżać tam samochodem.

Ja w życiu, proszę państwa, nie poszedłem do hipermarketu piechotą. I to jest chorobliwa sytuacja. I wydaje mi się, jest pewna przestroga na przyszłość, proszę państwa, dla miasta Lublina. Wszystkie władze, zaczynając od prezydenta Bryłowskiego, na prezydencie Pruszkowskim kończąc, nie postawiły cyrkla w środku miasta i nie zakreśliły pewnego okręgu, w którym powiedziałyby: koniec, podaź i popyt zostały wyrównane.

Jest to dramatyczna sytuacja, oczywiście, jest to tradycyjne.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję, panie radny. Proszę kończyć, czas minął.”

Radny J. Sobczak „Ale od tego momentu powinniśmy ochraniać to, co jest wewnątrz i lokować to na zewnątrz miasta, żeby tworzyć przynajmniej funkcje miastotwórcze.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo, panie radny. Proszę bardzo, czy jeszcze ktoś z państwa radnych? Jeśli nie, to ja sobie pozwolę także zabrać głos jako dyskutant.

Otóż, proszę państwa, padają tutaj bardzo różne informacje. I teraz, po pierwsze, popatrzmy na dotychczas istniejące supermarkety: które spełniają ten warunek? Moim skromnym zdaniem tylko dwa – to jest „Makro” i „Obi”. One znajdują się na obrzeżach miasta. Natomiast żaden z „Leclerców”, ani „Real” tego warunku nie spełniają. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Jeśli mieszkańcy w ponad 57 procentach mówią, że chcą kolejnych supermarketów, to należałoby jeszcze ich zapytać o lokalizację tych supermarketów – czy chcą mieć na swoim osiedlu, czy chcą mieć gdzieś blisko granic miasta.

Ja akurat mieszkam na LSM-ie i mówię otwarcie: mnie „Leclerc” osobiście bardzo przeszkadza. Jego istnienie tam jest tak uciążliwe dla mieszkańców dzielnicy, że trudno sobie to w ogóle wyobrazić. Kto nie mieszka w pobliżu supermarketu, to tego po prostu nie wie. Dlatego jeśli ktoś robi ankietę, niechby zapytał mieszkańców jeszcze o lokalizację, a nie tylko o to, czy mają być kolejne supermarkety. To jest pierwsza i zasadnicza sprawa.

Nikt tutaj do tej pory, albo niewiele było takich wypowiedzi mówiących o tym, jakie są skutki finansowe, także i dla miasta.

Otóż, z zestawienia, jakie państwo możecie sobie sami zrobić, bądź uzyskać z Wydziału Finansowego, wynika jasno, że znacznie maleją, rokrocznie maleją wpływy z tytułu podatków z tzw. karty podatkowej, z której korzystają drobni przedsiębiorcy, drobni handlowcy. Dlaczego maleją? Dlatego, że są eliminowani z rynku. I to jest spadek kilkunastokrotny w ciągu 12 lat – kilkunastokrotny. Także nie jest to, myślę, bez znaczenia także

z punktu widzenia budżetu miasta. I ten wpływ, jaki mamy w postaci sprzedaży na przykład działki pod supermarket, nie wiem, czy on zrównoważy w jakimś rozsądnym czasie tę stratę – w ogóle chyba nie zrównoważy tej straty budżetu miasta, jaka będzie z tytułu zmniejszonych wpływów z tytułu tejże karty podatkowej. Także to nie jest tak.

Teraz tak. Tutaj pan radny Białopiotrowicz mówił, że nigdy nikomu nie przyrzekał, że będzie bronił monopolu „Leclerca” i „Reala” – i słusznie. I myślę, że nikt takich deklaracji nie składał. Natomiast to nie jest to samo, co wpuścić kolejny supermarket do centrum osiedla, do centrum dzielnicy mieszkaniowej. Jeśli supermarket będzie powstawał na obrzeżach miasta, też będzie konkurencją stanowił dla „Leclerca”, dla „Reala” i dla innych supermarketów. Także myślę, że chodźmy po ziemi, myślę, że nie mamy możliwości takiej, żeby w ogóle wyeliminować przybywanie supermarketów w naszym mieście, Pewnie się to nie uda. Choć ja osobiście wolałbym, żeby to się nie stało, żeby jednak więcej się nie pojawiło. Natomiast, jeśli mają się one pojawić, to tak, jak tutaj wszyscy mówią, na obrzeżach miasta.

Myślę, że okolice, te, o których dzisiaj mówimy, na Kraśnickiej, tuż za szpitalem im. Kardynała Wyszyńskiego, to nie są obrzeża miasta. Więc myślę, że nie byłby spełniony ten warunek, gdybyśmy dopuścili do powstania tam hipermarketu.

Na tym, myślę, możemy dyskusję zakończyć, chyba że jeszcze ktoś zechce.

Pan wiceprezydent Mazurek, bardzo proszę.”

Zast. Prez. J. Mazurek „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Chciałbym pokrótce ustosunkować się do państwa radnych wypowiedzi. Obiecuję, że za dużo czasu nie zajmę, gdyż pewne jakby poglądy się pokrywają.

Otóż, chciałbym przede wszystkim powrócić do wątku, którego dotyczy projekt uchwały. Jest to wątek planistyczny – to chciałbym mocno podkreślić. I w tym kontekście, proszę państwa, tutaj nie chodzi o sprawę hipermarketów, czy założymy tego, czy tamtego hipermarketu.

Proszę państwa, my w projekcie planu zagospodarowania przestrzennego podeszliśmy w sposób jednolity do określonych obszarów, nie różnicując w zakresie tym, kto jest właścicielem – czy pan Kowalski, czy dana firma, czy nie. I tutaj po prostu, tak jak zresztą pani dyrektor Maćkowiak miała dzisiaj okazję wspomnieć, jest po prostu strefa aktywności gospodarczej. Jest to obszar, który się nadaje do tejże strefy.

Powstaje pytanie, dlaczego my mielibyśmy ten obszar akurat inaczej traktować niż, że tak powiem, inne obszary w mieście Lublinie, gdzie są również strefy aktywności gospodarczej.

Co do hipermarketów, to jest odrębny wątek, to jest kwestia decyzji lokalizacyjnej, czy ściśle mówiąc decyzji o warunkach zabudowy, czy tam może powstać taki, a nie inny obiekt. Ja tego w tej chwili, proszę państwa, nie przesądzam.

Natomiast obawiam się, że jeżeli państwo uznają, że merytorycznie trzeba jakiegoś innego zapisu, założymy tego zapisu, który był w uchylonej uchwale Rady Miejskiej, który był projektem grupy radnych, to obawiam się, że

dojdzie do kolejnego wyroku NSA, który uchyli tę uchwałę. Więc ten obszar będzie zamrożony; w dotychczasowym kształcie, w czarnym scenariuszu na wiele może lat, bo wiemy, że w NSA sprawy dosyć długo są rozpatrywane. A przypomnę, że w obecnym planie jest m.in. baza MPO. Także to tak na marginesie.

Natomiast, jeszcze ważną rzeczą jest sam aspekt procedury planistycznej. Tutaj może nawiąże do wypowiedzi pana radnego Gallanta – tej pierwszej wypowiedzi, na początku w dniu dzisiejszym – gdzie pan radny uważa, że tutaj nie musi dochodzić do naruszenia prawa, że można rozpocząć procedurę od początku; natomiast jesteśmy w określonym momencie czasowym. Tę procedurę, która została rozpoczęta, która zakończyła się pewnymi ustaleniami po wyłożeniu projektu planu zagospodarowania przestrzennego, trzeba ją zakończyć. Nie można pozostawić w nicości.

Więc to jest również problem prawny. I z tego punktu widzenia obawiam się, że w ogóle niepodjęcie dzisiaj żadnej uchwały oznacza, że nie idziemy dalej z tą sprawą; i co będzie dalej? Czy ten teren będzie zamrożony w ramach dotychczasowych ustaleń planu – to jest sprawa istotna z punktu widzenia interesu miasta, bo niektórzy z państwa podkreślają, że trzeba brać pod uwagę interes miasta, interes mieszkańców. Więc na to też zwracam uwagę.

Jeżeli nie podejmiemy uchwały i to tak zostanie, to może być tak, że dojdzie również do rozpoznania sprawy przez NSA na niezłatwienie sprawy. To może przy okazji przypomnę, że w tej chwili od jakiegoś czasu obowiązuje nowy przepis – art. 101a ustawy o samorządzie gminnym. Przypomnę, art. 101 przewiduje możliwość wniesienia skargi na uchwałę rady gminy. Natomiast art. 101a – dodany potem – przewiduje, że przepisy art. 101 stosuje się odpowiednio, gdy organ gminy nie wykonuje czynności nakazanych prawem, albo przez podejmowane czynności prawne lub faktyczne narusza prawa osób trzecich.

Więc, proszę państwa, ten teren może latami się „wałkować”. A tu przypomnę, tak na marginesie, że za chwilę przejdziemy do projektu uchwały w spr. sprzedaży terenu – tego terenu, na którym jest przewidziana w planie dotychczasowym baza MPO i pod znakiem zapytania staje sprawa w ogóle sprzedaży terenu, który – można powiedzieć enigmatycznie – co najmniej ma nieuregulowaną kwestię co do możliwości jego zagospodarowania. Tym samym stanie sprawa wykonania budżetu tegorocznego. Ale to może będę miał okazję przy tamtej uchwale na ten temat powiedzieć.

Są to uchwały w jakiś sposób związane ze sobą.

Jestem, proszę państwa, w pewnym problemie. Mianowicie, państwo przede wszystkim skupili się na idei hipermarketów itd. Nie wiem, czy do tego się ustosunkowywać, czy nie, bo to jest jakby trochę kwestia poboczna, ale może przynajmniej co do niektórych stwierdzeń się ustosunkuję.

Otóż, chociażby to, że nie jest tak, jak pan radny Gallant powiedział, że to Zarząd poprzedniej kadencji, czy Rada poprzedniej kadencji zdecydowała o „Realu”, bo tak po prostu nie jest. To zresztą pan radny Białopiotrowicz chyba sprostował, więc nie muszę się specjalnie na ten temat rozwodzić. My zastaliśmy określoną już sytuację w tym zakresie.

Pan radny Gallanta też ustosunkował się do kwestii „Leclerca” na LSM-ie przy ul. Zana i stwierdził m.in., że wszystko było w porządku, bo był przetarg, wszystko było zgodnie z prawem; dzięki „Leclercowi” powstały nowe obiekty handlowe wokół, nawet to targowisko przy ul. Wileńskiej ma się dobrze, więc tutaj ja rozumiem, że pan radny zaprzecza tym zarzutom, że powstanie hipermarketu w jakiś sposób godzi w handel miejscowy – tak odbieram to, proszę państwa, zdanie. W każdym razie tam, zdaniem pana radnego, było wszystko w porządku. A więc może nie w porządku jest, jeżeli chodzi o hipermarket kogoś innego; „Leclerc”, tak? Inny hipermarket nie. Na tym polega, prawda, różnica.

Przy okazji może jeszcze też sprostuję, bo pan radny, nie wiem dlaczego uznał, że w sprawie targowiska przy Wileńskiej jakieś niestosowne decyzje prezydenta zapadają. Przecież chyba wszyscy wiedzą, że są decyzje LSM-u, a nie prezydenta – to tak tylko na marginesie.

Przew. RM. S. Janicki „Margines czasowy się zbliża, panie prezydencie.”

Zast. Prez. J. Mazurek „Więc, proszę państwa, nie wiem, czy ustosunkowywać się. Miałbym jeszcze szereg kwestii.

Pani radna Stasiak sugeruje, że ktoś tam, pan Śniegocki dyktuje miastu warunki. Więc chciałbym powiedzieć, że my do tej sprawy podchodzimy obiektywnie. To jest bardzo ważne i nie można nam tutaj nic pod tym względem zarzucić. Traktujemy obszar jako obszar aktywności gospodarczej, niezależnie kto będzie właścicielem.

Natomiast, jeżeli państwo uważają, że z uwagi na właściciela trzeba inaczej rozstrzygać sprawy, to tutaj wchodzimy w konflikt z prawem i z organami nadzoru w tym zakresie.

Właśnie my nie chcemy sztucznie niejako pogarszać sytuacji tego obszaru z uwagi na określonego właściciela.

To tyle. Dziękuję.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę, pan prezydent Perdeus. Ale bardzo bym prosił pana prezydenta też o pewną dyscyplinę czasową, bo już mamy godzinę po 11.00. Bardzo proszę.”

Zast. Prez. W. Perdeus „Raczej staram się nie przekraczać, a mam przyjemność reprezentować prezydenta miasta i myślę, że prezydent miasta ma prawo zabrać głos w sprawie istotnej, w szczególności, że ten projekt wnosił prezydent miasta, a nie Rada.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Oczywiście, dyskusja jest tak wielowątkowa, że pozwolę sobie tylko na wypowiedź natury merytorycznej, pomijając wątki beletrystyczno-sensacyjne, które pojawiają się w wielu wypowiedziach.

To jest oczywiście dla mnie również, ta dyskusja jest pewną nauką. Myślę, że odbiorą ją wszyscy, że nie warto wracać do przeszłości i podejmowanych decyzji, ponieważ szanujemy przede wszystkim regułę ciągłości władzy. Jedna władza podejmuje taką decyzję, druga władza ją kontynuuje, stara się poprawiać to, co ewentualnie jest do poprawienia,

ponieważ wszyscy chyba jednakowo zostaliśmy tutaj powołani, w jednakowym celu. Myślę, że to jest zwękslowanie dyskusji celem niezwrócenia uwagi na istotę sprawy. I oczywiście pozwolę sobie tę kwestię pominąć. Jak państwo wicie, wypowiadam się na ogół merytorycznie. Ale oczywiście pozwolę sobie wyłuskać do swojej wypowiedzi państwa niektóre cenne wypowiedzi, również przede wszystkim wypowiedzi natury merytorycznej.

Pierwszy wątek – myślę, że dostatecznie został wyjaśniony przez pana prezydenta Mazurka. Ja skupię się tylko na jego skutkach natury planistycznej. Chciałem po prostu nawiązać do wypowiedzi pana radnego Sobczaka, który zwrócił uwagę na ważną kwestię dotyczącą rozwoju miasta. Chcę tylko po prostu wygłosić odwrotną tezę, że zatrzymanie prac planistycznych, a co do tego nie ma wątpliwości, że w razie podjęcia decyzji w tej sprawie, nieprzychylny projektowi, państwo radni godzą się również na uchylenie tej decyzji przez NSA, ponieważ chciałem powiedzieć, że przykro mi – proszę tego nie odbierać jako uwagę do państwa radnych – ale decyzją Rady wstrzymano procedurę planistyczną w tym obszarze, co niewątpliwie potwierdził wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego.

To nie chodzi tylko o ten teren. I proszę państwa, pozwolę sobie nie mówić również o hipermarketach, bo ja nie wiem, co tam będzie.

Natomiast, podobną decyzję rozpatrywaliśmy niedawno, dotyczącą inwestora polskiego przy ul. Popiełuszki 35A. I państwo podnosiliście, że to ma kupić „Eldorado”. Ja akurat nie wiedziałem, kto ma kupić, a wystąpiliśmy w obronie kilkudziesięciu osób, które prowadzą tam działalność gospodarczą.

Tu się pojawia „Tesco”, tam było „Eldorado”, ale najprawdopodobniej zbliżamy się do tego samego skutku. Oznacza ta decyzja, oczywiście podjęta przez państwa radnych, nieprzychylna projektowi prezydenta miasta, że w tym obszarze wstrzymujemy planowanie w ogóle przestrzenne, ale skutki nie dotyczą „Tesco”, czy innej firmy, o której państwo mówicie. Skutki dotyczą wszystkich tam zatrudnionych i zamieszkujących. To jest pierwszy istotny wątek i taka decyzja ma charakter zdecydowanie antyrozwojowy.

Drugi wątek sprawy, na który chciałem zwrócić uwagę, wiąże się również z charakterem rozwojowym tego projektu uchwały. Jego charakter rozwojowy sprowadza się ni mniej, ni więcej tylko do tego, że poprzednia decyzja Rady uniemożliwiająca sprzedaż Popiełuszki rodzi skutki finansowe.

Tu chciałem się odwołać do cennych uwag pana przewodniczącego Janickiego, który wyeksponował jeden aspekt tylko budżetowy sprawy mianowicie aspekt podatkowy, natomiast ja przypominam decyzję Rady podjętą na etapie uchwalania budżetu; stronę dochodową ze sprzedaży składników mienia. Proszę państwa, ja nigdy nie powiem, jakie są skutki niepodjęcia tej decyzji, ponieważ takie stanowisko oznaczałoby, że szantażują radnych, a takie już zarzuty powstawały. Nie, ja po prostu poddaję pod rozwagę państwa radnych ocenę skutków w obszarze wydatków budżetowych.

Proszę państwa, następna sesja Rady będzie w czerwcu. Kolejna sesja Rady będzie po przerwie letniej. Wtedy państwo radni zastanowicie się nad skutkami, które mają charakter antyrozwojowy; ponieważ obawiam się, że tak naprawdę kontynuować będziemy tę inwestycję i chyba wszystko, ponieważ są inne potrzeby natury przede wszystkim społecznej i państwo radni nie

pozwolicie na decyzję o charakterze, czy decyzje wymierzone w pomoc społeczną, w szkolnictwo, w oświatę generalnie. A takie będą skutki być może. Ponieważ nie pozwoli sobie na pewno prezydent, a ja to mówię w jego imieniu, żeby doprowadzić do sytuacji, która miała miejsce w roku poprzednim, kiedy niepodjęcie decyzji określonych zaskutkowało niezrealizowaniem dochodów. A konsekwencje będą w postaci spirali powtarzającej się i napinającej z roku na rok. Zresztą jednoznacznie na komisjach mówiliśmy, jakie są tego skutki comiesięczne.

Proszę spojrzeć na jedno, proszę zobaczyć, jakie pisma wpływają do państwa radnych w zakresie realizacji inwestycji z udziałem mieszkańców.

Proszę państwa, ta decyzja negatywna oznacza oczywiście, że te skutki przeniesione zostaną na rok następny. O ile będziemy zdolni wygenerować środki przyszłorocznego budżetu na ich realizację.

To są skutki również innej natury. Wstrzymanie poszczególnych inwestycji oznacza ni mniej, ni więcej: dzisiaj przyszli państwo kupcy broniąc swoich słusznych spraw i praw, jutro przyjdą ci, którzy tam kopią, ponieważ to oni nie będą mieli pracy. Oni nie będą mieli dochodów. Wskazuję na trudność sytuacji, która wiąże się niewątpliwie decyzją, która może wywołać takie, a nie inne emocje. Dzisiaj ona wywołuje emocje państwa kupców, jutro wywoła tych, którzy reprezentują firmy budowlane, a we wrześnie wywoła zamieszanie wśród tych, którzy oczekują, że Gmina zrealizuje swoje zadania budżetowe. A zadania budżetowe są zdeterminowane dochodami.

Oczywiście, panie przewodniczący, ja będę konsekwentny i będę kontynuował swoją wypowiedź, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, ponieważ ja mówię o skutkach niepodjęcia uchwały, oczywiście wielowątkowych skutkach.

Powtarzam jeszcze raz, nie będę się ustosunkowywać do wątków, które nie mają związku ze sprawą, ponieważ chyba państwo, przynajmniej część państwa radnych wie doskonale, że ja znam reguły gry na rynku. I chyba jestem najlepiej zorientowany. Pomijam wobec tego ten wątek.

Ja mówię o tym, za co odpowiada władza wykonawcza tego miasta. Władza wykonawcza odpowiada za realizację budżetu.

Proszę w tym momencie skumulować niepodjęcie dwóch uchwał w obszarze budżetowym z uwzględnieniem przerwy wakacyjnej i konieczności podejmowania decyzji we wrześnie: pierwsza – Popiełuszki – kwota kilku milionów; następna – kilka milionów, co daje *circa* ok. 10 mln. To jest zmniejszenie wydatków budżetowych o 10 mln. Pytanie, oczywiście, państwo radni odpowiedzieli na to pytanie, w których miejscach będziemy zdejmować.

Proszę nie traktować tego jeszcze raz jako szantażu, tylko rozumiem państwa naprawdę istotny problem. To jest kwestia dokonywania wyborów. Każdy z nich jest wyborem trudnym. Apelowalbym o wybór rozsądny. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Ja może tylko krótką uwagę. O ile dobrze pamiętam, to pawilon przy ul. Popiełuszki był wyceniany na 1 mln, a nie na kilka milionów, więc pan, myślę, tę kwotę pomnożył co najmniej przez 2.

Proszę, pan radny Piątek, potem pan radny Gallant. Ale to już będą ostatnie głosy.

Ja przypomnę tylko, że miałem prośbę ze strony kupców o udzielenie głosu i jeżeli Rada się nie będzie sprzeciwiać, to jeden przedstawiciel kupców zabierze głos.

Proszę, pan radny Piątek.”

Radny D. Piątek „Ja chciałbym się odnieść tutaj do tego stwierdzenia, które przedstawił nam pan prezydent Perdeus.

Ja myślę, że coś tu jest nie tak. Jeśli ustaliliśmy budżet trzy czy cztery miesiące temu i nie było tego w budżecie, że mamy sprzedać Popiełuszki i MPO, czyli ten budżet był źle przygotowany.

To nie był nasz budżet i my go na pewno nie przygotowaliśmy. My go po prostu zaopiniowaliśmy i praktycznie przeszedł bez większych poprawek i to nie my go przygotowaliśmy. Jeśli po trzech miesiącach my teraz mówimy o dziurze budżetowej, to nie jest nasza wina, tylko że po prostu Zarząd ten budżet źle przygotował.

Następną rzeczą, że mówi się o dziurze budżetowej, czyli wpływy ze sprzedaży MPO. Tu nie ma wpływów, tu się pisze jasno, że mamy oddać w użytkowanie wieczyste, czyli wpływy będą tylko 25% z ceny.

Nie, jest napisane jasno, mamy tutaj: sprzedaży lub oddania w użytkowanie wieczyste, czyli to jednoznacznie może być z użytkowaniem wieczystym związane. I myślę, że tutaj miasto dużo nie skorzysta na tym, tym bardziej, że mówię, iż my nie mamy nic do tego budżetu; myślę, że po prostu nie było to wpisane w budżecie. Trzeba było nam zasygnalizować, że będziemy sprzedawać MPO, w budżecie, a tego nie było. A w tej chwili się próbuje jakichś zmian i tutaj brać nas pod ambicje, że będzie dziura budżetowa, że będą problemy. Ja myślę, że to jest nie tak, jak powinno być z tym. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Jeszcze pozwolę sobie też na jedną uwagę.

Otóż, proszę państwa, myślę, że dla wszystkich radnych jest oczywiste: budżet przygotowywał zawsze Zarząd, teraz prezydent, a Rada zatwierdzała. Mało tego – radni nie mają prawa zgłaszać zmian do budżetu, tylko prezydent.

Proszę, pan radny Gallant.”

Radny J. Gallant „Dziękuję. Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Dziękuję, panie przewodniczący za to wyjaśnienie... – (**Radny T. Białopiotrowicz** „Proszę o niewprowadzanie w błąd.”) – Przepraszam, kto ma głos?”

Przew. RM. S. Janicki „Proszę, pan radny Gallant, potem pan radny Białopiotrowicz. Proszę.”

Radny J. Gallant „Dziękuję. Ja chciałem tu odpowiedzieć jednak panu prezydentowi Mazurkowi, aczkolwiek jest on chyba doktorem prawa, ale się myli.

42

Chciałem przeczytać, panie prezydencie Mazurek i panie prezydencie Perdeus. W wyroku, który podjął Naczelny Sąd Administracyjny w przedmiotowej sprawie czytamy tak; w tym wyroku z dnia 14 listopada ubiegłego roku NSA, tu cytuję pismo dzisiejsze, które otrzymaliśmy podpisane przez kupców, na stronie 3 mamy to bardzo dobrze napisane: *Takie działanie Rady właśnie może być prowadzone już po przedstawieniu planu do uchwalenia* – działania oczywiście dotyczące zmiany planu.

Art. 25 właśnie tej ustawy o planowaniu przestrzennym daje nam, Radzie, możliwość otworzenia procedury uchwalenia planu. I proszę nie mówić, że to, o czym my dzisiaj mówimy, jest naruszeniem prawa i straszyć nas Naczelnym Sądem Administracyjnym.

Jeżeli skorzystamy z dyspozycji art. 25 cyt. ustawy oraz na podstawie art. 18 pkt 1.14 – mamy do tego prawo. I my, jako radni, mamy do czynienia właśnie z taką sytuacją. Państwo nawet nie przeczytaliście tego dokumentu i sugerujecie nam, że my nie mamy takich uprawnień. Czy się mylę, panie prezydencie Perdeus? Mylę się? Mamy takie prawo.

Panie prezydencie, może niech pan nie wyjaśnia. To już jest wyjaśnione. Niech pan nie mąci bardziej, bo jeszcze bardziej będzie zagmatwane.

My właśnie jako radni możemy zobowiązać pana prezydenta do przygotowania nowego planu, zgodnie z procedurą i my możemy to dzisiaj zrobić. Jeżeli nie dzisiaj, to na następnej sesji, ale właśnie po to, aby wyłączyć pewne zapisy, aby wyłączyć ten teren właśnie z gospodarowania, zagospodarowania go w taki sposób, jak my chcemy, jak zechcą mieszkańcy Lublina, bo oczywiście otworzymy całą procedurę uzgadniania tego planu. I o tym my dzisiaj mówimy. A hipermarket – rzeczywiście panowie prezydenci, macie rację – jest tłem, ale tłem, który rzutuje na procedurę i na całą sprawę. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę, pan Białopiotrowicz.”

Radny T. Białopiotrowicz „Ja czuję się zmuszony wyjaśnić, bo tu się nieporozumienia wkradają.

Radni uchwalają budżet, a nie zatwierdzają. Radni wprowadzają poprawki do projektu, który składa prezydent. Prezydent ma tylko inicjatywę uchwałodawczą w tej materii, natomiast radni mają prawo wnosić w pewnych granicach poprawki. Te poprawki są wnoszone i budżet, który mamy w tym roku jest budżetem w dużej mierze skonstruowany przez tę salę, przez obecnych tutaj. Dziękuję.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę, pan radny Sobczak. To będzie już ostatni głos.”

Radny J. Sobczak „Proszę państwa, chciałem tylko zacytować te fragmenty przepisów prawnych, o których mówił pan Gallant, bo właściwie miałem już nie mówić, bo właściwie wyczerpał. W ten sam sposób chciałem się odezwać w tej debacie.

Art. 25 – chciałbym uświadomić, że jesteśmy w tym momencie, właśnie w tym momencie i to jest ten moment, do którego się ten artykuł odnosi – *Jeżeli rada gminy stwierdzi konieczność dokonania zmian w przedstawionym do uchwalenia projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, w tym także w wyniku uwzględnienia wniosków, protestów i zarzutów* – a więc w tym także, więc także z innych powodów – *czynności, o których mowa w art. 18 ust. 2 ponawia się w zakresie niezbędnym do dokonania tych zmian.* I to jest tekst ustawy, a zatem jesteśmy właśnie w takim momencie. Prezydent miasta, proszę państwa, dosłownie, żeby czasowniki użyć, jeżeli rada gminy stwierdzi konieczność, to jest to ten moment przedstawienia do uchwalenia projektu planu miejscowego, czyli zmian w przedstawionym do uchwalenia w projekcie miejscowego planu. Rada gminy stwierdzi konieczność dokonania zmian w przedstawionym do uchwalenia projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Właśnie w takim momencie jesteśmy, proszę państwa, i na dobrą sprawę w tym momencie powinniśmy wnieść naszą poprawkę, tę słynną poprawkę, którą wtedy NSA uznał, że była ona wniesiona w nieodpowiednim momencie, co potwierdza zresztą wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Rozumowanie w kontekście zaskarżonej uchwały powinno bowiem iść w innym kierunku. Skoro ustawa przewiduje kompetencję rady do wprowadzania zmian w drodze uwzględnienia protestów i zarzutów, to kompetencja ta w świetle systematyki art. 18 ust. 2 ustawy powinna być traktowana jako kompetencja szczegółowa, konkretna, wykluczająca inne formy i fakty uzasadniające interwencję rady na każdym etapie procedury planistycznej. I mówi tak NSA. Dlatego się nie boję o wyrok NSA. Powołany jest przez tę opinię art. 25 ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym, treścią którego jest upoważnienie rady do spowodowania wznowienia czynności, o których mowa w art. 18 ust. 2 tej ustawy, uwarunkowane stwierdzeniem przez tę radę konieczności dokonania zmian w przedstawionym do uchwalenia w projekcie planu m.in. w wyniku uwzględnienia wniosków i poprawek – ale między innymi. A więc właśnie jesteśmy na takim etapie.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę państwa, czy jest to konieczne, panie prezydencie? Ale bardzo proszę już krótko, bo naprawdę dyskutujemy już 2 godziny.”

Zast. Prez. J. Mazurek „Krótko się ustosunkuję do wypowiedzi odnośnie kwestii budżetowych.

Proszę państwa, zgodnie z zasadami budżetowania, w uchwale budżetowej przewiduje się określone dochody w określonej wysokości ze sprzedaży działek. I na ogół wymieniamy nieruchomości budynkowe w znaczeniu budynków. Natomiast zawsze jest określony pułap dochodzenia do dochodów ze sprzedaży działek i tutaj zawsze Zarząd dotychczas, a w tej chwili prezydent ma obowiązek znaleźć te działki. Tak więc tutaj nie ma żadnego naruszenia uchwały budżetowej.

Natomiast chciałbym powiedzieć to, co powiedział pan prezydent Perdeus. Dzisiaj mogą zapaść decyzje, które mogą rzutować w sposób

brzeźmienny na skutki wykonywania budżetu. Także to chciałem wyraźnie powiedzieć.

Natomiast co do wyroku NSA, należy powtórzyć w określonym zakresie, natomiast nie można zmieniać w sytuacji, gdy przeszło przez procedurę wyłożenia i zresztą ta uchwała Rady Miejskiej grupy radnych szła w tym kierunku. Więc proponuję, żeby nie popełnić tutaj jednak błędu prawnego. Dziękuję.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję uprzejmie. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu ze strony radnych, to zapraszam do zabrania głosu przedstawiciela kupców.

Czy jest osoba wytypowana przez państwa? Bardzo proszę tutaj do mównicy.

Proszę, podobnie jak radni zmieścić się maksymalnie w tych siedmiu minutach.”

Ireneusz Bryzek – Regionalny Klub Biznesu „Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Radni! Szanowni Goście! Na wstępie chciałem sprostować sytuację. Tutaj na sali jako goście nie znajdują się tylko kupcy.

My reprezentujemy ponad dwa tysiące firm. Są to producenci, kupcy, zakłady usługowe, a więc cały szereg, całe spektrum przedsiębiorców.”

Przew. RM. S. Janicki „Ja przepraszam. Proszę państwa radnych o wyłączenie swoich mikrofonów, bo troszeczkę przeszkadzają państwa rozmowy w miejscach, gdzie państwo przebywacie.

Proszę kontynuować.”

I. Bryzek „Następna sprawa. Chciałbym sprostować taką rzecz, że my nie jesteśmy przeciwko stawianiu w Lublinie hipermarketów. To jest błędna ocena naszych postulatów.

Prawda jest taka, że w 1999 r. Rada Miejska uchwaliła Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Lublina. To robili państwo. Ja mam tutaj mapkę z zaznaczonymi miejscami przeznaczonymi pod budowę hipermarketów – obiektów wielkokubaturowych. To jest siedem terenów na terenie miasta Lublina, wyznaczonych konkretnie pod budowę hipermarketów na obrzeżach miasta.

My, jako przedsiębiorcy, chcielibyśmy, aby państwo tworząc takie studium, realizowali konsekwentnie swoją politykę zagospodarowania miasta Lublina. Nie może być tak, że lubelscy kupcy czy lubelscy producenci patrząc na ten plan cztery lata temu, zastanawiając się, w co, w jaki interes włożyć czasami oszczędności całego swojego życia, budują na przykład sklep spożywczy przy planowanym centrum motoryzacyjnym przy al. Kraśnickiej; w dobrej wierze angażując swoje środki, niejednokrotnie biorąc wysokie kredyty, wierząc w to, że kupcy z centrum motoryzacyjnego jadąc do domu zatrzymają się przy moim małym sklepiku i zrobią zakupy do domu; kupią chleb, masło, mleko, podstawowe takie produkty. I my inwestując dowiadujemy się po czterech latach, że to wcale nie jest centrum motoryzacyjne, tylko to jest, proszę państwa, wielki hipermarket spożywczy.

Czy państwo na naszym miejscu nie czuliby się oszukani? Nie czuliby państwo żalu do Rady Miasta, do osób, które decydują, że po raz kolejny wprowadza się tylnymi drzwiami hipermarket spożywczy? Zwłaszcza, że proszę państwa, według uchwalonego studium właśnie przez państwa – ja pokażę mapkę – dokładnie 1,5 km dalej jest potężny teren przeznaczony na budowę hipermarketu. I to może być spożywczy, czy jakikolwiek inny.

Prawda jest taka, że dopóki w Lublinie inwestorzy zachodni będą wiedzieli, że można przez różne dziwne rzeczy stawiać swoje inwestycje w centrach osiedli mieszkaniowych, nigdy nie zainteresują się terenami do tego wyznaczonymi.

Jeżeli państwo nie będą w tej chwili reagowali na takie rzeczy, to nigdy państwo nie sprzedacie tych terenów, które niejednokrotnie są miejskie; nigdy państwo nie uzyskacie pieniędzy do budżetu. Bo ja wierzę w to, że Rada Miejska była na tyle rozsądna, że wyznaczyła oczywiście tereny pod budowę hipermarketów, tereny miejskie, które można poddać pod przetarg i uzyskać bardzo wysokie pieniądze za to. Bo jeżeli nie, to proszę państwa, to już jest w waszych sumieniach, że komuś dajecie zarobić pieniądze, a teraz się skarżycie, że nie macie pieniędzy w budżecie.

Regionalny Klub Biznesu chciał państwu powiedzieć, że jesteśmy w posiadaniu dużego opracowania pt. „Wpływ hipermarketów zachodnich koncernów handlowych na gospodarkę, rynek pracy i dochody władz samorządowych na przykładzie miasta Białystok”. Mamy kontakt do firmy, która to opracowanie zrobiła i w tej chwili zamówiliśmy takie opracowanie dla miasta Lublina. To opracowanie będzie gotowe prawdopodobnie po wakacjach i będziemy mogli przedstawić dokładnie, jakie skutki w mieście Lublinie wywołuje budowa hipermarketów.

Jeszcze raz powtarzam: nie jesteśmy przeciwko budowie hipermarketów na terenie Lublinie, tylko chcielibyśmy, aby państwo szanowali swoje wcześniejsze decyzje, szanowali prawo i tak jak my, zgodnie z prawem wszystko realizowali. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję panu uprzejmie. Proszę państwa, wyczerpaliśmy dyskusję.”

Przew. Klubu PiR Z. Targoński „Panie Przewodniczący! Bardzo proszę o 15 minut przerwy dla Klubu.”

Przew. RM. S. Janicki „Tak się spodziewałem. Dziękuję. Ogłaszam 15 minut przerwy, czyli do godz. 11.55. Bardzo proszę o punktualny powrót.”

Po przerwie:

Przew. RM. S. Janicki „Przystępujemy do głosowania. Posługujemy się już nowym porządkiem obrad po dokonanych dzisiejszych zmianach.

Realizujemy pkt 4 – Podjęcie uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu oznaczonego numerem II/12 w granicach jak na graficznym załączniku.

Proszę o określenie tematu głosowania. Głosujemy uchwałą według projektu na druku nr 200-1.

Głosowanie nr 4. Proszę bardzo, kto jest „za” podjęciem uchwały? Proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto jest „przeciw” podjęciu uchwały? Proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto się „wstrzymał”? Proszę o głosowanie. Dziękuję. 1 głos „za”, 17 „przeciw”, 13 „wstrzymujących” – uchwała została oddalona. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do realizacji punktu 5.”

AD. 5. PODJĘCIE UCHWAŁY W SPRAWIE SPRZEDAŻY LUB ODDANIA W UŻYTKOWANIE WIECZYSTE NIERUCHOMOŚCI ZABUDOWANEJ STANOWIĄCEJ WŁASNOŚĆ GMINY MIASTA LUBLIN POŁOŻONEJ W LUBLINIE PRZY AL. KRAŚNICKIEJ 114.

Przedmiotowy projekt uchwały (*druk nr 191-1*) stanowi załącznik nr 8 do protokołu.

Radny T. Białopiotrowicz „W sprawie formalnej – można?”

Przew. RM. S. Janicki „Proszę bardzo, pan radny Białopiotrowicz w sprawie formalnej.”

Radny T. Białopiotrowicz „Szanowni Państwo! Nie wiem, czy podzielicie mój pogląd, ale wydaje mi się, że skoro uchwała o zmianie planu przepadła, to mówienie o sprzedaży działki, na której jest baza i na której powinna być baza, trochę nie ma sensu. W związku z tym, czy mamy tracić czas?”

Przew. RM. S. Janicki „Panie radny, to nie jest wniosek formalny, bardzo pana przepraszam.”

Radny T. Białopiotrowicz „Ja bardzo pana przewodniczącego przepraszam. Ja ten wniosek formalny właśnie stawiam, czy nie warto byłoby zdjąć z porządku tego punktu i nie tracić czasu po próżnicy. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM. S. Janicki „Rozumiem, że mam przegłosować wniosek o zdjęcie tego punktu z porządku obrad, tak?”

Radny T. Białopiotrowicz „Tak mi się wydaje, że to jest najsensowniejsze.”

Przew. RM. S. Janicki „Ja nie pytam, co się panu wydaje. Czy pan składa taki wniosek, panie radny?”

Radny T. Białopiotrowicz „Oczywiście, dlatego że tak mi się wydaje i stawiam taki wniosek.”

Radny Cz. Koziel „Głos przeciwny!”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę, pan radny Koziel.”

Radny Cz. Koziel „Głos przeciwny – w związku z tym, że porządek przyjęliśmy, to w tej chwili musi być pewna procedura.”

Przew. RM. S. Janicki „Porządek może być oczywiście zmieniony w trakcie, nie ma przeszkód. Także poddaję pod głosowanie wnioszek pana radnego Białopiotrowicza o zdjęcie punktu 5 z porządku obrad – już według tego nowego porządku, znowelizowanego. Posługujemy się nową wersją porządku, który był przyjęty po dokonanych zmianach.

Głosowanie nr 5. Proszę bardzo, kto jest „za” zdjęciem tego punktu z porządku? Proszę o głosowanie. Dziękuję bardzo. Kto jest „przeciwny”? Proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto się „wstrzymał”? Proszę o głosowanie. Dziękuję. 16 głosów „za”, 15 „przeciwnych”, „wstrzymujących” nie było – punkt zostaje zdjęty.

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do punktu 6.”

AD. 6. INFORMACJA O DZIAŁALNOŚCI PREZYDENTA MIASTA MIĘDZY SESJAMI.

Przew. RM. S. Janicki „Proszę bardzo, panie prezydencie.

Bardzo proszę o zachowanie spokoju. Państwa, którzy opuszczają salę proszę o to by robić to w spokoju i ciszy, żebyśmy nie przerywali obrad.

Proszę, panie prezydencie.”

Zast. Prez. W. Perdeus „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Przedkładam informację prezydenta o pracy między sesjami Rady Miejskiej.

Od poprzedniej sesji w dniu 24 kwietnia 2003 r. prezydent miasta wydał 38 zarządzeń oraz szereg innych decyzji. Oto najistotniejsze z nich, które traktowane są jako ważne z punktu widzenia interesów miasta.

Prezydent wydał zarządzenie w spr. szczegółowych zasad, trybu i terminu opracowywania – to jest bardzo istotna informacja dla państwa radnych – materiałów do projektu budżetu miasta Lublina na 2004 rok. Wysokość planowanych wydatków na 2004 rok, zaznaczam, została przez prezydenta utrzymana na poziomie tegorocznym.

Wykaz zadań, które mogą być zlecane podmiotom nie zaliczanym do sektora finansów publicznych i nie działających w celu osiągnięcia zysku, zostanie opublikowany – chciałem wyraźnie to zaakcentować, jeżeli państwo, a wiedzę taką powinni posiadać...”

Przew. RM. S. Janicki „Przepraszam, chwileczkę. Drodzy państwo, ja bardzo proszę o zaprzestanie hałaśliwych rozmów. To naprawdę przeszkadza. Proszę o zajęcie miejsc. Panie radny Podgórski, bardzo pana proszę

i wszystkich państwa gości także proszę o zachowywanie się w sposób nieutrudniający prowadzenie obrad.

Panie prezydencie, proszę kontynuować.”

Zast. Prez. W. Perdeus „Proszę Państwa! Kolejną istotną kwestią – powtarzam, również dotyczącą może bezpośrednio państwa radnych – jest informacja, którą chciałem przekazać, wykaz zadań, które mogą być zlecane podmiotom nie zaliczonym do sektora finansów publicznych i nie działających w celu osiągnięcia zysku, zostanie opublikowany do 15 czerwca 2003 roku.

Dyrektorzy jednostek organizacyjnych miasta i wydziałów Urzędu Miasta opracują projekty uchwał o budżetowych, za wyjątkiem uchwał podatkowych, do 5 września.

Radni i rady osiedlowe mogą składać wnioski do projektu przyszłorocznego budżetu do 8 września. A podmioty nie zaliczone do sektora finansów publicznych do 5 września.

Kolejna decyzja podjęta przez prezydenta dotyczy zgody na budowę tymczasowej sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ulic Witosa i Doświadczalnej, ale zaznaczam, że 500 tys. zł na ten cel zostanie przeznaczonych z rezerwy budżetowej przeznaczonej na inwestycje.

Decyzja spowodowana jest głośnym wypadkiem drogowym i bardzo w skutkach fatalnym i oczekiwaniem mieszkańców na poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego w tym rejonie. Ale chciałem zauważyć, że oczywiście odbędzie się to kosztem przebudowy, gruntownej modernizacji ronda przy ul. Dmowskiego, gdzie miał miejsce w tym samym czasie wypadek śmiertelny i zginęły dwie osoby.

Następnie, prezydent wydał dwa zarządzenia w spr. oddania w dzierżawę na okres do 3 lat włącznie 22 działek gruntu na terenie miasta. Są to działki pod kioskami „Ruchu” i „Lotto” oraz pod tzw. zieleń przydomową.

Prezydent postanowił wydzierżawić do końca 2004 r. drewniany budynek wraz z działką gruntu położony przy ul. Północnej 44.

Prezydent wyraził zgodę na użyczenie Ośrodkowi Praktyk Teatralnych „Gardzienice” na okres remontu pomieszczeń piwnicznych budynku przy ul. Grodzkiej 5. Obecnie są one niezagospodarowane. Ośrodek na własny koszt ma wykonać remont piwnic, a po zakończeniu remontu umowa użyczenia zostanie zastąpiona umową najmu.

Prezydent wyraził zgodę na zmianę umów najmu lokali użytkowych w budynku przy ul. Piłsudskiego 13; do innych lokali w tym budynku przeniosą się m.in. Związek Zawodowy Pracowników Rolnictwa i przedsiębiorstwo wielobranżowe.

Wyrażono również zgodę na użyczenie na trzy lata na rzecz MOPR pomieszczeń przy ul. Nałkowskich 114, znajdujących się w budynku po byłej przychodni zdrowia. MOPR zorganizuje tam Ośrodek Wsparcia dla osób starszych, zamieszkałych w rejonie osiedla Nałkowskich.

Powołano panią Katarzynę Kępę na stanowisko zastępcy kierownika Miejskiego Urzędu Pracy w Lublinie.

Natomiast na cztery lata panu Zbigniewowi Fuglowi powierzono stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej nr 27.

Prezydent dokonał zmiany zarządzenia nr 107 z 3 marca 2003 r. w sprawie ustalenia miesięcznych stawek dotacji na jednego ucznia lub wychowanka w publicznych i niepublicznych przedszkolach, szkołach i placówkach prowadzonych przez osoby prawne i fizyczne na terenie miasta Lublina. Niewielka korekta tych stawek w kilku przypadkach wynika z innego naliczenia podstawy szacowania kosztów utrzymania ucznia w tych placówkach.

Prezydent powołał sześć komisji egzaminacyjnych dla nauczycieli szkół i placówek prowadzonych przez miasto Lublin ubiegających się o stopień nauczyciela mianowanego.

Prezydent wydał zarządzenie w spr. ustalenia na 2003 rok maksymalnej kwoty dofinansowania opłat za kształcenie pobierane przez szkoły wyższe i zakłady kształcenia nauczycieli, specjalności form kształcenia, na które dofinansowanie jest przyznawane oraz ustalenia planu dofinansowania form doskonalenia zawodowego nauczycieli placówek opiekuńczo-wychowawczych i Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego prowadzonych przez miasto Lublin.

Kwota dofinansowania na ten rok dla nauczycieli tych placówek wyniesie 1200 zł.

Na wniosek dyrektorów domów pomocy społecznej prezydent ustalił miesięczne koszty utrzymania mieszkańców w tych domach na rok bieżący. Wynoszą one: w Domu Pomocy Społecznej im. Michelisowej – 1986 zł miesięcznie; w Domu Pomocy Społecznej dla Osób Niepełnosprawnych Fizycznie – 2405 zł miesięcznie; w Domu Pomocy Społecznej „Betania” – 1998 zł miesięcznie; a w Domu Pomocy Społecznej „Kalina” – 2856 zł miesięcznie; i w ostatnim Domu Pomocy Społecznej im. Matki Teresy z Kalkuty – 2201 zł miesięcznie.

Prezydent zarządził przeprowadzenie kontroli Stowarzyszeń Rodzin Katolickich Archidiecezji Lubelskiej. Kontrola dotyczy wykorzystania i rozliczenia dotacji miejskiej z 2002 r.

Tytułem uzupełnienia, w międzyczasie tzw. miało miejsce szereg wydarzeń: kulturalnych, oświatowych oraz wydarzeń o charakterze ponadregionalnym i samorządowym.

Zastępcy prezydenta uczestniczyli w ważnych spotkaniach...”

Przew. RM. S. Janicki „Szanowni Państwo Radni! Panie Radny Wojciechowski! Bardzo proszę o zaprzestanie rozmów. To naprawdę przeszkadza.

Proszę, panie prezydencie.”

Zast. Prez. W. Perdeus „Były to również wyjazdy robocze dotyczące m.in. pana prezydenta Edwarda Szemprucha, dotyczące również prezydenta miasta i mojej osoby.

Prezydent dwukrotnie uczestniczył jako reprezentant samorządu polskiego w Komitecie Regionów Unii Europejskiej.

Natomiast na spotkaniu Komitetów Regionów w Poznaniu przewodniczył obradom. Myślę, że jest to ważna informacja dla społeczności samorządowej Lublina.

Poza tym uczestniczyliśmy w istotnym dla rozwoju miasta, niekoniecznie docenionej przez inne struktury władzy samorządowej, spotkaniu z Regionem

Venetta, a ściślej rzecz biorąc, z jego władzami, to znaczy z prezydentem Regionu, z zarządem jednego z najbogatszych regionów w Europie, oraz z Ministrem Gospodarki, które zechcą nawiązać konkretną współpracę, skutkującą m.in. delokacją przedsiębiorstw włoskich na teren strefy ustanowionej uchwałą Rady Miejskiej.

Myślę, że są to najistotniejsze wydarzenia, które miały miejsce w okresie między sesjami. Oczywiście, katalog ich jest znacznie obszerniejszy.

Powtarzam, miały one istotny wymiar dla miasta, tutaj w obszarze inwestycyjnym odbyło się również posiedzenie ważnego gremium dla przedsięwzięć miejskich, czyli rady budowy realizującej projekt inwestycyjny w ramach programu przedakcesyjnego: „Zagospodarowanie przestrzeni publicznej na Starym Mieście”.

Szczegółowe informacje są dostępne dla państwa radnych.

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Zanim przystąpimy do realizacji punktu „Interpelacje i zapytania” ja jestem państwu winien jeszcze jedną informację i przepraszam, że nie zrobiłem tego w komunikatach.

Mianowicie, wspólnie z panem zastępcą prezydenta Edwardem Szempruchem byliśmy z dwudniową wizytą w Iwano Frankowsku, czyli w Stanisławowie na Ukrainie. Była to grzecznościowa, kurtuazyjna wizyta, pierwsza w tym mieście przez nas samorząd na zaproszenie tamtejszego mera. Związane to było z dniami tego miasta obchodzonymi właśnie w tym czasie. Także, tak jak powiadam, była to krótka, dwudniowa wizyta, która być może zaskutkuje jakimiś dalszymi kontaktami, ale to była pierwsza kurtuazyjna wizyta.

Dziękuję bardzo. Przystępujemy do realizacji punktu następnego.”

AD. 7. INTERPELACJE I ZAPYTANIA RADNYCH.

Przew. RM. S. Janicki „W pierwszej kolejności – (**Głos z sali** „Ale ja tak chciałem do wypowiedzi pana prezydenta”) – Tak, panie radny, w punkcie dot. zapytań także do wypowiedzi pana Perdeusa.

Ponieważ program mamy taki, jaki mamy, mimo zdjęcia jednego punktu, to mamy bardzo obfity program, ja proponuję rzecz taką: ponieważ interpelacje zawsze... Ale ja przepraszam, czy mam ogłosić przerwę? Panią skarbnik też bardzo proszę o zaprzestanie w tej chwili rozmów. – (**Skarbnik Miasta Irena Szumlak** z sali „Zwróciłam uwagę, że nie ma quorum na sesji, uważam, że...”) – Proszę to kierować do mnie, a nie do kogo innego, jeśli nie ma quorum.

Proszę państwa, za chwileczkę zrobimy wobec tego przerwę. Natomiast chciałbym poinformować, że sprawę interpelacji i zapytań chciałbym dzisiaj potraktować wyjątkowo, jeśli idzie o czas, żeby ona nie

trwała trzy godziny, tak jak to bywało, tylko żebyśmy wyznaczyli pewien limit. Mam tutaj pomysł – 1,5 godz. łącznie z odpowiedziami.

Ogłaszam 5 minut przerwy na zgromadzenie quorum i bardzo proszę przedstawicieli poszczególnych klubów, żeby byli uprzejmi swoich kolegów zmobilizować, aby niezwłocznie wrócili na salę. Dziękuję.”

Po przerwie:

Przew. RM. S. Janicki „Przystępujemy do punktu zapytania i interpelacje.

Proszę państwa, chciałbym, żeby same zapytania nie trwały dłużej niż godzinę i odpowiedzi pana prezydenta nie dłużej niż pół godziny, czyli łącznie nie dłużej niż 1,5 godz., ale lepiej by było, żeby było krócej.

Tylko teraz, proszę państwa, zapiszemy się do zadawania pytań elektronicznie. I w zależności od liczby zapisanych osób, zaproponuję państwu limit czasowy na zadawanie pytań. Kto się nie zmieści w tym limicie, oczywiście powinien wtedy swoje pytania złożyć na piśmie.

Proszę bardzo, kto zamierza zadać pytanie? Proszę o zapisanie się. Czy wszyscy zainteresowani się zgłosili? Dziękuję bardzo.

Zaraz zobaczymy, ile mamy osób. 9 osób, proszę państwa. Przyjmijmy wobec tego limit – 6 minut – to jest maksimum. 6 minut razy 9 to jest 54 – to jest akurat. Zgłosiły się i tam będzie w dalszej części. 6 minut mamy na zadawanie pytań.

Proszę bardzo, pierwsza w kolejności jest pani Szafrąńska-Kocuń. Proszę uprzejmie. Maksymalnie 6 minut. Proponuję nie wykorzystywać w pełni.”

Radna Wioletta Szafrąńska-Kocuń „Panie Przewodniczący! Panie Prezydencie! Szanowni Państwo! Ja myślę, że 6 minut zdecydowanie dla mnie będzie wystarczające.

Ja mam tylko dwa krótkie pytania dot. odpowiedzi na moje interpelacje.

Jedna interpelacja dotyczyła uporządkowania parkowania pojazdów wzdłuż ul. Skłodowskiej.

Troszkę mi przykro ze względu na taką odpowiedź, ponieważ tak czuję się troszkę pouczona przez pana prezydenta, że tereny zielone wzdłuż tej ulicy były przed wojną, że tak jakbym ja występowała przeciwko temu, żeby one były. Ja naprawdę jestem za tym, żeby wzdłuż ulicy Skłodowskiej było jak najwięcej terenów zielonych, natomiast chodzi mi o porządek, panie prezydencie; o to, że są tam prywatnie wstawiane zakazy parkowania, takie, które się otwiera na klucz, przez prywatne osoby przy posesjach i informacja dla mnie, że wtedy, kiedy była kontrola Straży Miejskiej, one akurat były otwarte, nie jest żadnym pocieszeniem, bo być może wiedzieli, że będzie kontrola, bo za chwilę były zamknięte. Ktoś je postawił i ktoś powinien dać nakaz rozbiórki lub wyegzekwować pieniądze za zajęcie miejsca parkingowego.

Z tego, co jest mi wiadomo, jest taka możliwość, że wpłacając stałą opłatę miesięczną, można sobie takie miejsce zarezerwować. Przynajmniej około dwóch lat temu taką informację uzyskałam od pana dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej.

Po prostu chodzi mi o porządek. Oczywiście, będzie kiedyś prowadzony remont – to też wiem od kilku lat, że mam być – chodników i wprowadzony jednokierunkowy ruch wzdłuż ulicy Skłodowskiej, ale to trwa też już długo i myślę, że jedno drugiemu nie przeczy. Po prostu porządek, panie prezydencie; mogą być same tereny zielone, ale żeby była konsekwencja. Nie, że jednemu wolno, a innemu nie wolno; jeden sobie robi, co chce i jakby nie ma żadnych konsekwencji ponoszonych za, dla mnie, samowolę. To w sprawie tej interpelacji.

Chciałam także podziękować za odpowiedź na temat luki, która jest na rynku, która jest po zamknięciu Izby Wytrzeźwień i jeszcze raz prosić o pilniejsze, szybsze i sprawniejsze rozmowy w spr. utworzenia policyjnej izby zatrzymań. Ja wiem, że nie jest to w kompetencjach samorządu, że my możemy tylko finansowo z określonych funduszy, gdzie te pieniądze są zarezerwowane, wspomóc tę policyjną izbę zatrzymań, ale proszę państwa, naprawdę jest w tej chwili tragedia, jeżeli chodzi o niektóre izby przyjęć w szpitalach, a konkretnie izbę przyjęć szpitala przy ul. Biernackiego – Szpitala Jana Bożego i izbę przyjęć w Instytucie Medycyny Wsi, gdzie zwożone są osoby w stanie nietrzeźwym, które zagrażają bezpieczeństwu zarówno pacjentów na tych izbach, jak i pracowników szpitala.

Przypadki pobić, agresji, jeżeli chodzi o izbę przyjęć w Szpitalu Jana Bożego, pewnie państwo słyszeli i czytali w prasie, były już. Nie ma tam, że tak powiem, personelu, który mógłby użyć siły w stosunku do osób nietrzeźwych, zachowujących się oczywiście agresywnie, tak jak było to w Izbie Wytrzeźwień; wskutek tego zagrożenie jest naprawdę bezpośrednio, a policja nie dojeżdża w 30 sekund.

Moja wielka prośba, dziękując za tę odpowiedź, o wzmożenie działań w kierunku uregulowania tego problemu, bo naprawdę bardzo szybko będzie jesień i następna zwyżka, że tak powiem, jeżeli chodzi o zwożenie tych osób do izb przyjęć szpitali. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję pani uprzejmie. Bardzo miło, że pani się zmieściła poniżej limitu.

Proszę bardzo, pan radny Pakuła.”

Radny M. Pakuła „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja mam krótkie pytania i to niewiele.

Pierwsze. Czy podał pan prezydent do publicznej wiadomości, ile pieniędzy przekazano na rzecz organizacji pozarządowych? Taka informacja była przekazana 10 kwietnia 2002 r. za rok 2001.

Drugie pytanie. A mianowicie, nie tak dawno podano do publicznej wiadomości, że już jest praktycznie sprawa zadecydowana odnośnie tunelu pod ul. Poniatowskiego i dalej, oczywiście chodzi tam i o pieniądze. Moje pytanie brzmi: czy na ten cel będą pozyskiwane pieniądze z PHARE, czy tylko z pożyczek, które miasto będzie na ten cel zaciągać?

Podobne pytanie dotyczy Trasy Zielonej.

Kolejne pytanie. Tuż przed zakończeniem kadencji poprzedniej, jedna z koleżanek zgłaszała propozycję, by protokoły posiedzeń sesji Rady Miejskiej były przekazywane przynajmniej do części bibliotek. Bowiem mieszkańcy

bardzo interesują się, co się dzieje w mieście, a przede wszystkim, jak wygląda przebieg sesji, jakie są problemy.

Jest wydawany taki ładny, nie wiem, miesięcznik, kwartalnik, „Niecodziennik Biblioteczny”. Myślę, że on tutaj preferuje, przede wszystkim niektóre osoby są pokazywane, natomiast co się dzieje w mieście, nie bardzo wiadomo. Dzięki temu „Niecodziennikowi” na przykład dowiedziałem się, że istnieje Stowarzyszenie „Wspólnota Lubelska”. Co prawda otrzymałem teraz zaproszenie, żeby uczestniczyć tam w jakimś koncercie, na pewno skorzystam z tego, ale na przykład niewiele wiem, kto, co – nie, kto, to teraz zobaczyłem – czym się interesuje; czy tylko chodzi o prezentowanie najważniejszych osób miasta Lublina. Jest to taki marketing tych osób.

Kolejne pytanie, czy sprawa. Miesiąc kwiecień był miesiącem medialnym dla ścieżek rowerowych. Pozwolę sobie pewne wyjaśnienie złożyć w niniejszej sprawie, bo z tych informacji wynikałoby, że Rada Miejska zupełnie w poprzednim okresie się tą sprawą nie zajmowała.

Pozwolę sobie stwierdzić, że o sprawie ścieżek rowerowych mówiono już w pierwszej kadencji (lata 1990-1994). Natomiast już oficjalne dokumenty w niniejszej sprawie były od roku 1996 w dokumentach Komisji Kultury Fizycznej i Turystyki. Natomiast w latach 1998-2002 przynajmniej osiem spotkań było w niniejszej sprawie z udziałem panów prezydentów. Oczywiście, nie było pana prezydenta Pruszkowskiego, bo to była zbyt drobna sprawa. I oczywiście, pieniędzy tych nigdy nie było za dużo, niemniej jednak zakończyliśmy poprzednią kadencję oddaniem do użytku 9 km ścieżek rowerowych.

Z tych informacji wynika, że w najbliższym czasie powstanie przynajmniej –naście, jeśli nie kilkadziesiąt kilometrów ścieżek rowerowych. Jeśli powiem za panem dyrektorem Bałabanem, że kilometr ścieżki rowerowej kosztuje 250 tys., i powtórzę za panem prezydentem Perdeusem, że na to trzeba byłoby sto kilkadziesiąt milionów, żeby mniej więcej jakoś dorównać do standardów europejskich...”

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Jacek Sobczak „Panie Radny! Powoli czas się kończy, także prosilibyśmy, żeby już zmierzać do sentencji.”

Radny M. Pakuła „I tak dziękuję, nie dlatego, panie przewodniczący, że pan mi zwrócił uwagę, tylko ja miałem tyle spraw. Ale wyjaśniłem tylko. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Dziękuję. Pan Dariusz Jezior. Bardzo prosiłbym przewodniczących klubów o zdyscyplinowanie swoich członków, państwa radnych do obecności na sali.

Pan Dariusz Jezior.”

Radny D. Jezior „Chciałbym zadać trzy pytania. Panie Przewodniczący! Szanowna Rado! Panowie Prezydenci! 10 kwietnia br. odbyło się spotkanie z przedstawicielami rad osiedli. Spotkanie dotyczyło pewnego projektu kreowania marki Lublina.

Chciałem zapytać, dlaczego na to spotkanie nie zostali zaproszeni członkowie Komisji Samorządności? I chciałbym jednocześnie prosić, jeżeli takie spotkania będą organizowane, spotkania, na których obecni będą przedstawiciele, nie przedstawiciele, przewodniczący zarządów i przewodniczący rad osiedli, aby Komisja Samorządności także uczestniczyła. Być może materiały, które przewodniczący dostali na to spotkanie, nie były takiej jakości.

W tym momencie chciałbym pogratulować panu prezydentowi bardzo udanego koncertu promocyjnego, który miał miejsce w niedzielę. W szczególności chciałbym pogratulować pani Małgosi Szatkowskiej, która była głównym organizatorem tego koncertu.

Drugie pytanie. Kiedy zniknie barak między kościołem pw. Św. Józefa a ZUS-em na LSM-ie?

I trzecie pytanie. Czy przewiduje pan prezydent szkolenia dla pracowników Urzędu Miejskiego, którzy biorą udział w tej grupie, czy są członkami grupy powołanej do przygotowania przyszłych projektów strukturalnych? Dziękuję bardzo."

Wiceprzew. J. Sobczak „Dziękuję bardzo panu radnemu Jeziorowi.
Proszę, pani Elżbieta Dados."

Radny D. Jezior „Ale ja nie wykorzystałem sześciu minut."

Wiceprzew. J. Sobczak „Ale wynikało z tego, że pan zakończył."

Radny D. Jezior „Ale pani Eli ich nie oddaję."

Wiceprzew. J. Sobczak „Dobrze."

Radna Elżbieta Dados „Nie? A szkoda, bo myślałem, że tak."

Wiceprzew. J. Sobczak „Bardzo proszę, pani radna Dados."

Radna E. Dados „Panie Przewodniczący! Panowie Prezydenci! Szanowni Państwo! Chciałam poruszyć następującą sprawę.

Od kilku miesięcy przyglądam się kamienicy, która stoi przy ul. Biernackiego 22. Robię to od kilku miesięcy, ponieważ jestem człowiekiem spokojnym i staram się w miarę dokładnie rozeznaczyć sprawę.

Co mnie niepokoi i mieszkańców, którzy mieszkają przy tej ulicy? Wiem z wywieszki na kamienicy, że kamienica znajduje się, że jest siedzibą Fundacji „Godne Życie”. Znajduje się w rękach tej Fundacji od 1995 roku i z przeznaczenia wynikałoby, że w kamienicy miała powstać noclegownia, jadłodajnia i cała działalność charytatywna miała być skierowana na biednych, bezdomnych i potrzebujących.

Tymczasem, co ja widzę? Stołówki nie ma i noclegowni, natomiast jest duży sklep, który sprzedaje odzież, ale odzież używaną, co nie przeszkadza, że na całym froncie budynku jest szyld. Na tle flagi europejskiej jest napisane: „Euromoda”. Następnie, ogromny szyld: „Naprawdę tania odzież” i pod

spodem: Europejska Fundacja „Godne Życie”. Przy czym nie wiem, czy jest to chlubą miasta, ponieważ po wejściu do sklepu, ta odzież wcale nie kojarzy nam się z euromodą, która obecnie obowiązuje w Europie.

Oczywiście, tę odzież kupuje się, a więc nie ma mowy o żadnym darowaniu odzieży biednym.

Kilkakrotnie byłam w tym sklepie; lokal jest bardzo duży i uważam, że w czasie takiej okropnej zimy, którą mieliśmy przez sześć miesięcy, idealnie nadawał się na noclegownię. Jeśli nie na stołówkę, to na noclegownię na pewno.

Dalej, co jeszcze mnie uderzyło i jestem zbulwersowana, podobnie jak mieszkańcy. Otóż, z drugiej strony kamienicy na parterze wyburzono ścianę, wstawiono drzwi garażowe i parkuje tam samochód – samochód Škoda Octavia właściciela, dyrektora tej Fundacji „Godne Życie”. To bulwersuje mieszkańców, ponieważ myślę, że miejsce na samochód to jest garaż, a nie kamienica, która miała inne przeznaczenie.

Następna sprawa. Obok kamienicy – i to spowodowało dzisiejsze moje wystąpienie – pojawia się budowla. Oczywiście, ta budowla ma pozwolenie; jest napisane: „pozwolenie na budowę nr 612 z dnia 16.10.2002 r.”. I proszę sobie wyobrazić, co to jest za budowla – stawiana na chodniku, na płytkach chodnikowych, bez jednego centymetra fundamentu, co na własne oczy widziałam, przekonałam się i stwierdziłam. Wymiary tej budowli 6 metrów na 14; wysokość powyżej pierwszego piętra. Przy tym, nie ma tam ani jednego okna. Co to ma być? Czy to ma być komórka, garaż jakiś? Nie wiem. Jakie ma być przeznaczenie tego budynku?

I jeszcze jedna sprawa, co mnie bardzo niepokoi – myślę, że to się zawali – ponieważ przeprowadzałam rozmowy z osobami, które mają pojęcie o budowaniu i stwierdzają, że taka budowla bez fundamentów nie jest bezpieczna.

I jeszcze jedna sprawa. Mieszka tam rodzina, rodzina z dwojgiem dzieci, która ma pozwolenie na zamieszkiwanie tego mieszkania. I proszę sobie wyobrazić, że Fundacja „Godne Życie” zafundowała tej rodzinie naprawdę godne życie, a jakie, zaraz powiem. Ma odciętą wodę bieżącą w kuchni, kranry są nieczynne. Woda bieżąca jest tylko w ubikacji i z tej wody korzysta ta rodzina. Ta rodzina ma dwoje dzieci: dziewczynkę, która chodzi do klasy czwartej i chłopca, który chodzi do klasy szóstej do tej szkoły na Podzamczu. Następnie, nie można do tego mieszkania dojść, ponieważ leży tam stary płot ogromnej wysokości – ok. 3 m; takie elementy płotu, jakieś stare deski. Nie ma praktycznie żadnej możliwości przejścia, bezkolizyjnego dojścia do mieszkania.

Chciałabym zadać następujące pytania. Jaki jest status prawny tej kamienicy przy ul. Biernackiego? Czy jest możliwość zainteresowania się działalnością? Nie ma – ktoś mi podpowiada – i to jest tragiczne. A przynajmniej czy jest możliwość zainteresowania się miastem, czy budynek, czy kamienica, którą otrzymała Fundacja, jest wykorzystywana zgodnie z przeznaczeniem? Myślę, że nie. I myślę, że warto byłoby się tym zainteresować.

I następne moje pytanie. Sprawa dotyczy wywozu tego nieszczęsnego miała z tego składowiska.

Otrzymałam odpowiedź. W interpelacji jest napisane, że ok. 1000 ton miało dziennie. Nie jestem w stanie tego sprawdzić, czy jest to 1000 ton dziennie, ale na miłość Boską, ileż to będzie trwało wywiezienie tych 200 tys. ton. Bardzo bym prosiła, żeby miasto wzięło pod uwagę sytuację mieszkańców. Kiedy hula wiatr, dzisiaj pada deszcz, ale przecież idzie lato, idą dni wietrzne. I bardzo proszę, żeby miasto w jakiś sposób, no nie wiem, pomogło mieszkańcom i żeby ten węgiel zniknął wcześniej. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, udzielam głos przewodniczącemu Janickiemu.”

Przew. RM. S. Janicki „Proszę Państwa! Pozwolę sobie zadać pytanie dość szczegółowe, a skłoniła mnie do tego pewna publikacja prasowa, mianowicie, w gazecie „Nasz Dziennik” w miniony piątek 16 maja ukazała się następująca notatka: *Delegaci wybrali pub zamiast szkoły.*

Otóż, tego właśnie dnia w Poznaniu, odbyło się XXII Zgromadzenie Ogólne Rad Gmin i Regionów Europy. Po raz pierwszy w tym zgromadzeniu uczestniczyli przedstawiciele państw, które kandydują do Unii Europejskiej, a nie są jeszcze jej członkami.

Zupełnie przez przypadek, podczas pewnego spotkania, dowiedziałem się, że pan prezydent Pruszkowski uczestniczył w tym spotkaniu, w związku z czym bardzo bym prosił – no nie ma pana prezydenta, ale jest sesja, więc zadam pytanie i prosiłbym o odpowiedź na piśmie – prosiłbym o to, może ja przeczytam jeszcze krótki fragment, ponieważ jest to ważne, mianowicie: *Unijni samorządowcy wybrali turystyczne atrakcje i staromiejskie puby, zamiast niektórych zaplanowanych spotkań. Organizacja imprezy pochłonęła ok. 2,5 mln zł. Dzieci ze Szkoły Specjalnej nr 102 na próżno oczekiwały przyjazdu zaproszonych delegatów z krajów Unii Europejskiej, którzy sami zadeklarowali chęć wzięcia udziału w takim spotkaniu. Na przyjazd zagranicznych gości przygotowano uroczyste powitanie, apel i staropolską gościnę. Dzieci i dyrekcja szkoły nie doczekały się jednak europejskich samorządowców.*

Nie będę czytał oczywiście całego artykułu, ale chciałbym znać szczegółowy program udziału pana prezydenta Pruszkowskiego w tym spotkaniu, co pan prezydent wybierał, jeśli idzie o udział w tym spotkaniu, jaki był program tego spotkania i co wybierał pan prezydent w czasie pobytu w Poznaniu. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Dziękuję bardzo. W tej chwili oddaję głos panu radnemu Janowi Gąbce.”

Radny J. Gąbka „Dziękuję bardzo. Mam pytanie do pana prezydenta. 18 marca 2003 r. Rada Ministrów podjęła rozporządzenie w spr. opłat za korzystanie ze środowiska. Rozporządzenie to weszło w życie od dnia 1 kwietnia. Jeżeli sobie przypomnimy bardzo burzliwą dyskusję tutaj, kiedy rozpatrywaliśmy zatwierdzenie taryf, to jestem zmuszony zadać pytanie: czy pan prezydent w ramach nadzoru nad przedsiębiorstwem pt. Miejskie

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji ma zamiar dokonać analizy po prostu cen wody i ścieków w mieście Lublinie?

Rozporządzenie to bowiem zmniejsza opłaty za korzystanie z wód głębinowych i w ogóle z ochrony środowiska. Dziękuję.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Dziękuję bardzo. W tej chwili do głosu zapisał się pan Jacek Gallant. Bardzo proszę.”

Radny J. Gallant „Dziękuję. Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja mam kilka pytań.

Chciałbym zapytać pana prezydenta, a jednocześnie przypomnieć: co się dzieje dalej z poszukiwaniem miejsca dla Izby Wyrzeźwień? W ubiegłej kadencji zlikwidowaliśmy tę instytucję, ale teraz mam sygnały od lekarzy i pielęgniarek, od policjantów również, od osób, które są angażowane do tego przedsięwzięcia, do ratowania osób, które są w stanie nietrzeźwym. Pamiętam, że pan prezydent Pruszkowski w ubiegłej kadencji zobowiązał się, że będzie rozmawiał ze stosownymi instytucjami, placówkami opieki zdrowotnej, aby zapewnić tym ludziom godziwe miejsce. Chciałbym wiedzieć, czy coś się dzieje w tej kwestii. Jeżeli państwo nie mogliby w tej chwili, panowie prezydenci, odpowiedzieć, to proszę na piśmie.

Kolejna kwestia. Chciałem przypomnieć z linią autobusową nr 24. Są cały czas naciski, mówiąc krótko apele, żądania, prośby, gróźb nie ma na szczęście, aby tę linię wydłużyć, by ona rzeczywiście jeździła dalej. Zaczął się sezon letni, bym powiedział, tam część ludzi mieszka, są też działki zlokalizowane, ale generalnie chodzi o mieszkańców okolicznych miejscowości. Czy nie dałoby się jednak wymyślić, powiem krótko, trasy, linii częstotliwości kursowania autobusu, aby po prostu zaspokoić oczekiwania mieszkańców?

Ostatnia kwestia, też taka autobusowa. Czy prawdą jest, jeżeli tak, to nie złośliwość, broń Boże, że Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Lublinie sponsoruje bokserów? Jeżeli tak, to też bez złośliwości, chciałbym wiedzieć, w jakiej wysokości ten sponsoring jest czyniony. Czemu on służy? Chociaż generalnie mogę się domyślać, ale chciałbym to usłyszeć przynajmniej od Zarządu, to znaczy od przedstawicieli pana prezydenta. I generalnie, czy sytuacja MPK aż tak uległa poprawie, że nagle stać ich na sponsorowanie, mimo to, sportu w takiej, a nie innej formie?

Na te trzy pytania prosiłby o odpowiedź. A jeśli to nie jest możliwe dzisiaj, bo rozumiem, że bywa różnie, poproszę wobec tego na piśmie. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Dziękuję bardzo. Pozwolę sobie samemu udzielić głos. Chciałbym zadać pytanie i zwrócić się z prośbą do prezydenta miasta.

Bardzo często w dzielnicy, w której mieszkam dochodzi do przejechania na ulicach dzikich zwierząt. Dotyczy to lisów, zajęcy, a także kotów, psów, to jest zresztą rzeczą już normalną, bo te zwierzęta żyją w osiedlu, często są bezpieczne. I od ponad tygodnia na poboczu mostu, właściwie wiaduktu, który jest rozpostarty wzdłuż ul. Filaretów, na samym jej końcu, tuż przed dojazdem do postoju taksówek, gdzie droga rozwidła się w prawo, w ul. Bursztynową,

a w lewo w ul. Wyżynną, jest poprzedzona wiaduktem; na tym wiadukcie leży, na poboczu już, przeniesiony z drogi, przejechany zając. Wokół tego bawią się dzieci, przechodzą różni ludzie. Ten zając jest ochlapywany wodą, rozbryzguje się; jest to bardzo nieestetyczna i niehigieniczna, mam wrażenie, sytuacja. Już o humanitaryzmie w stosunku do zająca nie wspomnę.

W związku z tym chciałbym się dowiedzieć, kto w takiej sytuacji, po pierwsze, jest obowiązany do oczyszczenia? Jest to ulica publiczna, nie osiedlowa, miejska, więc chyba raczej pytanie jest retoryczne, że należy to do służb miejskich. Ale jednak chciałbym, aby zgłaszając tę sprawę, miała miejsce reakcja, bo od tygodnia żadna służba publiczna, oczyszczania w tej sprawie nie reaguje.

Nie chcę oczywiście tutaj żartować, no bo ostatecznie można by było to zrobić, żeby może to zrobił „Styks”, ale wolałbym, żeby to zrobiła służba publiczna. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, pani Celina Stasiak.”

Radna C. Stasiak „Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Radni! Króciutkie pytania.

Pierwsze pytanie dotyczy organizacji obsługi medycznej i pielęgniarskiej w pogotowiu opiekuńczym i domach dziecka.

Chciałam zapytać, czy w ostatnim czasie zlikwidowano jakieś etaty związane z obsługą medyczną właśnie w tych wymienionych placówkach? To jest jedno.

Druga sprawa. Niepokoi mnie zarówno los ZOZ-u, a to w związku z wypłatami „203” i z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, ale również docierają do mnie osoby, które tworzą ZOZ-y niepubliczne. Miałam przyjemność rozmowy z państwem ze „Specjal-Medu” na ul. Weteranów 46. Przyznam się, że nie zdawałam sobie sprawy, że ich sytuacja jest równie zła; pamiętamy historię i prośby NZOZ-u z ul. Juranda, a to jest już kolejna delegacja.

Chodzi o to, że przychodnia przy ul. Weteranów, Niepubliczny ZOZ „Specjal-Med” płaci dosyć wysokie środki za podgrzewanie ciepłej wody. Same media wynoszą ok. 10 tys. zł w okresie zimowym. Przydałaby się modernizacja węzła cieplnego, ale ZNK, który jest właścicielem budynku odpowiada, że nie ma na to środków, a okres grzewczy jest jednak okresem, w tym roku w szczególności, bardzo długim i tam jest sytuacja następująca, że w tej chwili warunkowo nie płacono za kredyty bankowe i w związku z tymi zaległościami, które mogą doprowadzić do likwidacji NZOZ-u przy ul. Weteranów, jest zapytanie, czy może ZNK łamiąc warunki ugody zgodzić się na odroczenie płatności za czynsz? Czynsze są tam bardzo wysokie. Jest to, zapewne każdy z nas zna, przychodnia bardzo duża, o bardzo, bardzo dużych korytarzach. Stąd też może jest trudno utrzymać ten ZOZ niepubliczny i dlatego zadaję to jedno pytanie: czy jest możliwe odroczenie płatności za czynsze?

I kolejne pytanie dotyczy ulic Bażantowej, Zagonowej, Wołynian, Bużan, Polan, Połabian. Chodzi o to, iż była tam rozpoczęta inwestycja wodno-kanalizacyjna i część inwestycji tej została wykonana; inwestor się niepokoi, bo miasto zalega z płatnościami. Czy jest możliwość przeniesienia środków?

Inwestor i mieszkańcy niepokoją się, bo jest zagrożona realizacja inwestycji na rok bieżący i następny. Czy jest możliwość przeniesienia środków z innych inwestycji, aby zapłacić za dotychczas wykonaną, a także aby kontynuować rozpoczętą inwestycję wodno-kanalizacyjną? Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Dziękuję bardzo. Proszę państwa, w tej chwili wyczerpaliśmy elektronicznie sporządzoną listę na początku naszych obrad.

Kto z państwa radnych jeszcze chciałby się zgłosić? Proszę, pan radny Błażukiewicz. Ale chciałbym, abyśmy powoli kończyli już ten punkt.”

Radny J. Błażukiewicz „Ja przepraszam, że nie zgłosiłem się w systemie elektronicznym, ale byłem chwilowo poza salą.

Przede wszystkim chcę powrócić do spraw związanych z poprzednimi moimi interpelacjami.

Od pewnego czasu składam na piśmie i zapytania, i interpelacje. I muszę z przykrością stwierdzić, że właściwie działania radnego poprzez interpelacje nie odnoszą praktycznie żadnego efektu i skutku. Czyli jest to takie rzucanie grochu o ścianę. Bo te informacje i te odpowiedzi, jakie mam, są tak skonstruowane, tak sformułowane, że nie dają niczego, poza tym, że owszem, przyjęto do wiadomości, powiadomiono to i to, a efekt jaki był, taki pozostał.

Przykład. Ulica Łęczyńska i to nieszczęsne podziemne przejście. Codziennie od półtora miesiąca, chcę zasygnalizować, półtora miesiąca, żeby już odeprzeć, że raz na miesiąc są sprzątane, uczęszczam tą trasą i widzę cały czas przybývające, leżące i przybývające w tymże ciągu śmieci, nieczystości; ostatnio to nawet jakieś poduszki z pierzem, także fruwało tam, coś niesamowitego, nie mówiąc już o odorze, jaki wywoływany jest tam na skutek załatwiania tych potrzeb. I nie wiem, ekipa szła, miałem okazję widzieć, taka brygada, która ul. Witosa sprzątała po rocznym zaśmieceniu, ale tamtą część, oczywiście, ominęła. Zatem nie wiem, na co miasto wydaje pieniądze. Jeśli raz na miesiąc nie ma porządku, to prawdopodobnie komuś się daje pieniądze bez pokrycia.

Kolejny przykład. Mówiłem i do pana komendanta, podawałem przykład ul. Kapielowej 9. Proszę pójść tam zobaczyć: przybýwa śmieci. Owszem, posesja prawdopodobnie prywatna była, wyburzono, ale mieszkańcy obok 7, 5 i tak dalej nigdzie chyba nie wyrzucają śmieci, nie mają prawdopodobnie podpisanej umowy na wywóz, skoro z tych trzech budynków wszystkie nieczystości są tam gromadzone i przedstawia to obraz nędzy, a już miastu to naprawdę nie przysparza czegokolwiek.

Była mowa o Łęczyńskiej. Również interpelowałem. Również, że przeprowadzono rozmowy, że to czy tamto zrobiono. Proszę pojechać, zobaczyć. A to ten nieuchwytny, a to tamten jeszcze nie został jeszcze w ten czy inny sposób przywołany do porządku. I dalej kwitnie ten bałagan, jaki był.

Ulica, mówiłem, Niepodległości jak miała wyboje, pozostały wyboje. Dalej autobusy i mieszkańcy dojeżdżający mają ten sam problem, jaki był. Czyli dwa miesiące od rozmowy nie przyniosły żadnego efektu.

I tak po kolei mógłbym mnożyć. Z Gospodarczą 17 również zostałem poinformowany, że instytucja została powiadomiona o tym, że ma posprzątać,

ma to zrobić. I jak był bałagan, jak dalej żuliki, jak inni tam niedopici ludzie włóczą się i dzieci tam koło nich. Tak jest.

Zatem, nie wiem, jaką rolę jeszcze radny może spełniać, w jaki sposób? Tu mówiąc, pisząc? To tylko papiery. Ja składam, czas sobie zabieram, ludziom innym. To co mają zrobić, to widać robią, jak chcą, to nie robią i radny może sobie tak walić, mówię, grochem o ścianę.

Pytanie zadaję: jaki jest sens pracy w formie interpelacyjnej, jeśli skutki są takie, jeśli mieszkańcy śmieją się później, że radny zwrócił uwagę, proszą o odpowiedź, ja im przekazuję, a oni śmieją się i mówią: „Panie, co pan tutaj z tego tu przedstawia? Co pan uzyskał?”. Dalej śmieci jak były, tak są. Bałagan jak był, tak jest. Jak zagrożenie bezpieczeństwa było, tak jest. Jak prosiłem o oświetlenie Montażowej – nic nie pomogło; znowu piszę. I tak bez końca, bez końca i bez końca.

Więc naprawdę robi się bardzo przykre wrażenie, kiedy takie sytuacje powtarzają się nagminnie.

Minęła zima, na całe szczęście, teraz wiosna, trawa zarasta i znowu: koszenie – nie ma; proszę na przykład, była rozmowa na Plagego i Laśkiewicza, to jest osiedle Pogodna, obok „Kolejarz” ma pięknie wystrzyżone trawniki, natomiast tu hodowla łopianu, który wyrasta później na wysokość dwóch metrów i dzieci mają idealną zabawę.

Kolejny przykład. Pawilon przy Dworcu Północnym, „Aldik”, obstawiony jest od godziny rannej do godziny południowej handlującymi, którzy zaśmiecają totalnie. Jest mała wysepka trawnika, zarośnięta chwastami, a teraz już tam śmiecie przykryte są. Nie ma nikogo, kto by posprzątał. Straż Miejską widzę, o dziwo, godzina 19.00 – 20.00, parkujące dwa auta naprzeciw bazaru; kiedy bazar jest zamknięty, kiedy już handlowców nie ma. Co oni tam robią? Przyglądają się, jak papiery fruwać i śmieci po placu wędrują przed Dworcem Północnym?

Taka jest w tej chwili moja opinia o tych wszystkich moich staraniach, zabiegach w działaniu na rzecz poprawy i estetyki, i dyscypliny, i porządku. Dziękuję.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję uprzejmie. Wyczerpaliśmy zadawanie pytań.

Proszę bardzo pana prezydenta oraz inne osoby wskazane przez pana o udzielenie odpowiedzi.”

Zast. Prez. W. Perdeus „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Najpierw postaram się odpowiedzieć na niektóre z pytań, później w kolejności będzie odpowiadał pan prezydent Mazurek i inne osoby.

Jeżeli chodzi o informację – tu jedno z pytań pana radnego Pakuły – informację o sesji dla bibliotek, to myślę, że jest to sprawa do rozstrzygnięcia. Ewentualnie, kto miałby tę informację przekazywać. Także myślę, że to jest najmniejszy problem i trzeba będzie tego dopełnić.

Natomiast odnośnie pytania dotyczącego tej informacji w „Naszym Dzienniku”, to zrozumiałem, że jest to pytanie kierowane do prezydenta miasta. Ja chciałem tylko poinformować, że prezydent miasta akurat dostąpił tego zaszczytu przewodniczenia tym obradom i jest osobą delegowaną przez

samorząd ogólnopolski do instytucji europejskiej. Zatem myślę, że na pewno udzieli odpowiedzi.

Natomiast, jeżeli chodzi o kolejną sprawę – rozbiórkę tego baraku, to myślę, że prace rozbiórkowe, prace przygotowawcze już zostały rozpoczęte, a prace rozbiórkowe rozpoczną się w przyszłym tygodniu – chodzi o ten obszar, budynek położony przy ZUS-ie. To nie jest tak, że dzisiaj przychodzę, proszę: ta firma będzie robiła. Proszę państwa, są pewne procedury. Wiem, że można utyskiwać na procedury urzędnicze, ale urzędnicy mają obowiązek ich przestrzegać. Jeżeli deklaracja w tej sprawie zapadła jednoznaczna, to znaczy, że będzie to wykonane, o czym państwa niniejszym informuję... Słucham? Ja państwu odpowiadam na państwa pytanie, że prace zostaną rozpoczęte w przyszłym tygodniu, ponieważ obowiązują pewne reguły w tym zakresie.

Natomiast, jeżeli chodzi o inwestycje z udziałem mieszkańców, to proszę państwa, z przykrością stwierdzam, że sprawa się jeszcze bardziej komplikuje, ponieważ praktycznie rzecz biorąc, środki są już zarezerwowane w budżecie. Skąd zdjąć, żeby zrealizować przedsięwzięcia już rozpoczęte. Ale oczywiście jest to problem prezydenta miasta i prezydent miasta zechce wskazać środki, które będą przeznaczone na realizację bardzo istotnych społecznie problemów, jakim są instalacje sieci kanalizacyjnych i sanitarnych. Natomiast środki przewidziane w budżecie na ten cel już praktycznie zostały wydatkowane. Zatem decyzją państwa będzie to skąd te środki zostaną przeznaczone, żeby zrealizować te działania. Szacowane są w granicach tak około 1 mln zł lub troszeczkę więcej. Jest to istotny problem. Niewątpliwie my obok tego problemu obojętnie nie przejdziemy, natomiast wskażemy propozycję zrealizowania i skąd, a decyzja będzie należała do państwa radnych.

Jeżeli chodzi o szkolenia dla pracowników uczestniczących w programach przed, w tej chwili już strukturalnych, takie szkolenia już się odbywają. Z tym, że raz będzie to na zasadzie szkoleń wewnątrzurzędowych, w oparciu o osoby, które już są przygotowane do realizacji i przygotowywania projektów, a równocześnie będą to szkolenia zewnętrzne, włącznie ze szkoleniami zagranicznymi, finansowanymi w dużej części, a przede wszystkim całe pobyty szkoleniowe finansowane będą przez Komisję Europejską.

Natomiast w kwestii ul. Biernackiego i Fundacji „Godne Życie” ta sprawa ma swoją długą historię. Jest to umowa kiedyś zawarta, która ma uregulować ostateczny status prawny tej instytucji i odpowiedź pani radnej przekazemy na piśmie, bo nie jest to sprawa prosta i łatwa od samego początku, a początek sięga już wielu, wielu lat.

Bardzo proszę pana prezydenta Mazurka jeszcze o ewentualne wyjaśnienia.”

Zast. Prez. J. Mazurek „Panie Prezydencie! Szanowni Państwo! Odnośnie do zapytania pani radnej Dados dotyczącego tego składowania miału węglowego chciałem tylko powiedzieć, że toczy się stosowne postępowanie administracyjne przez Powiatowym Inspektorem Nadzoru Budowlanego. I w tej chwili tyle mogę powiedzieć, bo sprawa jest w toku i my jako miasto

bezpośrednio nie bierzemy udziału w tym postępowaniu. Ale nie jest to sprawa zapomniana. Odpowiednie decyzje będą podjęte.

I w sprawie jeszcze pytania pana radnego Gallanta odnośnie poszukiwania miejsca dla izby wytrzeźwień. Otóż, chciałem powiedzieć, że czasami pojawia się trochę pomieszanie pojęć. Mianowicie, my nie poszukujemy miejsca dla izby wytrzeźwień. Oczywiście jest to rola policji. Tam gdzie są miasta, w których nie ma izby wytrzeźwień rolę czy funkcję (zgodnie z ustawą zresztą) pełni policja i ona powinna te rzeczy zabezpieczać. To kwestia na ile my możemy ewentualnie pomóc, ale to nie jest zadanie miasta. Natomiast my zastanawiamy się na ile można byłoby znaleźć jakiś punkt czy jakąś instytucję z zakresu służby zdrowia, która by pomagała tym ludziom leczyć się. A więc trzeba odróżnić, co innego jest zwykłe izolowanie osób nietrzeźwych, a co innego jest pomaganie im w celach zdrowotnych. I tutaj jest pewien problem. Także to ogólnie o tym chciałem powiedzieć. Jeszcze pewne szczegóły w tej kwestii ma pani dyrektor Łobodzińska. Jeśli można to poproszę panią dyrektor o uzupełnienie mojej wypowiedzi. A ja dziękuję."

Miejski Inspektor ds. Zdrowia i Pomocy Społecznej Małgorzata Łobodzińska „Ja chciałam państwu powiedzieć, że w roku ubiegłym komendant Komendy Miejskiej Policji pan Pachuta złożył wniosek do prezydenta o dofinansowanie działalności policyjnej izby zatrzymań. W związku z tym, że zatrzymywanie osób w stanie nietrzeźwym celem wytrzeźwienia jest zadaniem policyjnym i policja zgodnie z ustawą o policji pomieszczenia do tego celu winna mieć przygotowane. Jest również niedawno wydane (w marcu tego roku) rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w kwestii sposobu funkcjonowania tych policyjnych izb zatrzymań i sposobu postępowania z osobami nietrzeźwymi, zatrzymanymi jedynie celem wytrzeźwienia przez policję. Podkreślam to, ponieważ nie dotyczy to osób nietrzeźwych, które są sprawcami przestępstw bądź wykroczeń, bo to jest niewątpliwie zadanie policyjne, ale również zatrzymywanie celem wytrzeźwienia jeżeli osoba nie wymaga interwencji lekarskiej, hospitalizacji ze względu na inne dodatkowe dolegliwości, jest to zadanie policji. W budżecie tego roku zostały zarezerwowane ze środków gminnego programu na ten cel kwota 50.000 zł. Jednak ze względu na zmiany organizacyjne policji, m.in. na fakt, że Komenda Miejska Policji przestała być jednostką i występować w budżecie miasta, w tej chwili umowa może być bezpośrednio zawarta za zgodą komendanta wojewódzkiego z Komendą Wojewódzką. Ja wielokrotnie kontaktowałam się w tej sprawie i z komendantem Pachutą i prosiłam go również o rozmowy z jego bezpośrednim przełożonym w tej kwestii. Obiecał mi, że w najbliższym czasie skonkretyzuje się już ta umowa. Także w najbliższym czasie skonkretyzuje się już ta umowa. Także opóźnienia w tym względzie nie leżą po stronie miasta, tylko i wyłącznie po stronie policji. Pieniądze są (50.000 zł), czekają i jest z naszej strony zgoda na dofinansowanie, ale w części dotyczącej mieszkańców miasta Lublina (wyraźnie to podkreślam). Chcę również powiedzieć, że szpitala zwracając wielokrotnie uwagę na fakt kłopotów z osobami nietrzeźwymi, agresywnymi na izbach przyjąć, chcę powiedzieć, że

nie dotyczy to wyłącznie problemów naszych mieszkańców. Są to osoby często przywożone ze Świdnika, z okolicznych gmin, a tutaj jakby odpowiedzialność nasza się kończy. Dziękuję państwu.”

Zast. Prez. W. Perdeus „Panie Przewodniczący! Jeżeli można, ja poproszę jeszcze panią skarbnik o udzielenie odpowiedzi, panią komendant Wróblewską i jeszcze ja udzielę odpowiedzi na jedno pytanie.”

Przew. RM S. Janicki „Proszę bardzo.”

Skarbnik I. Szumlak „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Radni! Pan radny Pakuła pytał kiedy będą ogłoszone dotacje jakie zostały przyznane w roku ubiegłym. Odpowiadam, że taka informacja ukaże się 28 maja w przyszłym tygodniu w Gazecie Wyborczej. Będzie to informacja skrótowa dotycząca sprawozdania z realizacji budżetu za 2002 r. i również będzie wykaz wszystkich udzielonych dotacji z nazwą podmiotu, któremu dotacji udzielono, z podaniem kwoty dla każdego podmiotu. W przyszłym tygodniu taka informacja będzie publicznie podana do wiadomości. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję. Proszę pani komendant Wróblewska.”

Zast. Kom. Straży Miejskiej E. Wróblewska „Chciałam państwa radnych poinformować, zwłaszcza pana radnego Sobczaka, że miasto nawiązało umowę ze schroniskiem dla zwierząt i to właśnie schronisko na nasz i nie tylko nasz wniosek zabiera martwe zwierzęta z miasta.

Druga sprawa dotyczy ul. Kąpielowej. W tej chwili stan jest taki, że część stanowiąca własność „Warty” została już uporządkowana, natomiast ta część, która należy do prywatnej osoby spod Warszawy jest jakby w trakcie załatwiania. Najprawdopodobniej będzie skierowany wniosek do sądu.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo. Pozwolę sobie tylko na taką uwagę. Z tego co wiem to schronisko nie patroluje miasta, więc ktoś musi dać znać. Myślę, że dobrze by było, żeby strażnicy miejscy, którzy patrolują taką informację przekazywali do schroniska.”

Zast. Kom. SM E. Wróblewska „Tak, oczywiście tak się dzieje, panie przewodniczący. Zbieramy również informacje od zainteresowanych, czyli mieszkańców miasta.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę panie prezydencie.”

Zast. Prez. W. Perdeus „Panie Przewodniczący! Jeszcze krótka odpowiedź związana z inwestycjami, tzn. inwestycją tunelową i trasą zieloną. Ze środków pomocowych inwestycje po przetargach nie mogą być realizowane. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, czy wszyscy są usatysfakcjonowani odpowiedziami, może nie tyle usatysfakcjonowani, co na

wszystkie pytania była udzielona odpowiedź. Proszę pani Celina Stasiak jeszcze i pan Jezior.”

Radna C. Stasiak „Panie Przewodniczący! Ja tylko chciałam powiedzieć, że uzyskałam wyjaśnienia od pana dyrektora Wójcika z ZNK i jeszcze dodatkowe wyjaśnienia uzyskam w przyszłym tygodniu. Także dziękuję bardzo.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę bardzo jeszcze pan radny Dreher się zgłaszał i pan radny Jezior.”

Radny D. Jezior „Przykro mi, ale nie dostałem odpowiedzi, może nie było to do końca pytanie, a raczej apel, aby na spotkania z przewodniczącymi rad osiedli i zarządów zapraszani byli członkowie Komisji Samorządności. I pytałem także o ewentualne szkolenia dla pracowników, którzy tworzą grupę przygotowującą przyszłe projekty funduszy strukturalnych. Pytanie dotyczyło: czy przewiduje się jakieś przeszkolenie tych pracowników.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo. Pan prezydent twierdzi, że odpowiadał, widocznie umknęła pańskiej uwadze ta odpowiedź. Co do spotkań z przedstawicielami rad osiedli, to myślę, że ponieważ to pan prezydent Szempruch i ja głównie tutaj jesteśmy uczestnikami i organizatorami tych spotkań, będę o tym pamiętał, żeby Komisję Samorządności zapraszać w całości na te spotkania.”

Radny D. Jezior „Bardzo przepraszam, była chwila w której wyszedłem z sali, być może w tym momencie pan prezydent odpowiedział.”

Przew. RM S. Janicki „Jest taśma do dyspozycji, panie radny. Będzie pan mógł odsłuchać.”

Radny D. Jezior „Przepraszam i dziękuję.”

Przew. RM S. Janicki „Proszę bardzo pan radny Dreher.”

Radny P. Dreher „Ja mam dwa pytania, może do państwa dyrektorów. Chciałem zapytać na jakim etapie jest działanie w sprawie dwóch inwestycji na Sławinku. Chodzi o światła na ulicy Warszawskiej. Czy już w tym temacie są jakieś działania podejmowane. I chodzi o połączeni ul. Baśniowej i Czeremchowej z ulicą odpowiednio Nałęczowską i z ul. Cisową. Czy jakieś działania w tym zakresie są podejmowane – to jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie – chodzi o osiedle blokowe „Botanik”, które liczy 5 tys. mieszkańców. To osiedle obsługuje po części, część osiedla autobus linii 4 raz na godzinę. Uważam i mieszkańcy tego osiedla uważają, że jest to stanowczo za mało. Chciałbym jeszcze podkreślić, że ul. Altanowa i ul. Pergolowa, ul. Tarasowa w ogóle nie są obsługiwane przez komunikację miejską. I chciałem zapytać czy w tym temacie jest jakaś propozycja państwa i czy w przyszłości jakaś linia autobusowa będzie to osiedle obsługiwać. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę o udzielenie odpowiedzi. Pan dyrektor, proszę bardzo.”

Dyrektor Wydziału Strategii i Rozwoju Henryk Korczewski „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Ja na drugie pytanie pana radnego Drehera chciałem odpowiedzieć jeżeli chodzi o połączeni ul. Baśniowej z ul. Nałęczowską. Myśmy kiedyś rozmawiali na ten temat i staraliśmy się to zrobić przy budowie boiska przy ul. też Baśniowej i Kolorowej, ale po przeanalizowaniu, po sprawdzeniu tego wszystkiego trzeba tam wykonać około 250 m chodnika, w tym prawie połowę na terenach prywatnych. I jest poważny kłopot co z tym fantem zrobić. Przede wszystkim raz: nie ma pieniędzy na to. Myśmy chcieli to zrobić w ramach tego boiska, ale nawet gdybyśmy uzyskali tereny czy zgodę tych prywatnych właścicieli na przejście tym chodnikiem, bo de facto ludzie tamtędy chodzą, to by kosztowało nas około 40.000 zł. A ja się nie podejmuję wprowadzać to na komisję kultury, żeby z boisk zdjąć 40.000 zł. Przygotowujemy to, ale prawdopodobnie będzie to robione dopiero w przyszłym roku. Dziękuję.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo. Pan dyrektor Janicki, proszę.”

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej E. Janicki „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Może postaram się krótko na trzy pytania. Pierwsze pytanie, tu wymienialiśmy poglądy z panem radnym Janem Błażukiewiczem, dotyczące szybkości pewnych spraw i szybkości działania. Tak, chciałbym i życzyłbym sobie i może do tego powoli dojdzie, ale póki co, póki ta procedura jest obowiązująca to wszelkie prace doraźne, które są wkładane doraźnie, nie te, które są ujęte w harmonogramie i w pracach muszą przejść procedurę związaną z finansami publicznymi i muszą przejść procedurę z zamówieniem publicznym. I to możemy się nawzajem denerwować. To jeśli nie zagraża bezpieczeństwu, bo jeśli zagraża bezpieczeństwu, to wtedy jest inna forma. Natomiast jeśli nie zagraża bezpieczeństwu, to tak jak przygotowywałem odpowiedź na temat sprzątnięcia tego tunelu, będzie włączone w przetargu tym najbliższym przetargu. Natomiast tam jest doraźnie raz w miesiącu. Natomiast sprawdzam czy było to raz w miesiącu i to zapisałem sprzątnięte.

Druga sprawa, odnośnie tego co było z przekazem powiedziane, przepraszam pana radnego, ale ci co sprząтали al. Witosa nie weszli w tunel. Oni mogli wejść, oni mogli wejść i zasponsorować, natomiast to co z umowy wynikało to jest sprzątnięcie pozimowe, właśnie po zimie raz w roku mamy sprzątnięcie pozimowe, oczyszczanie piasku i to była ta ekipa, która szła Witosa od początku do końca i sprzątała ul. Witosa. Także tutaj w tym przypadku do tych pracowników nie mam uwag. Zresztą to nie są nasi pracownicy Urzędu, tylko do wykonawcy, który ma umowę należy pozimowe sprzątnięcie. Taka jest niestety relacja. Nie mogę tych pracowników ja np. administracyjnie przymusić, żeby weszli tam. Sponsorować mogli i mogliby to zrobić, ale to jest inna firma, inna ekipa, inna umowa to regulująca. Także chciałbym, żebyśmy to również, proszę państwa, może troszeczkę brali pod uwagę. Natomiast jest tam bałagan, jest brudno i to, co przygotowano odpowiedzi potwierdzam

i w tym przetargu, który będzie, w najbliższym przetargu jest to umieszczone jako sprzątanie bieżące. I mam nadzieję, że dojdzie do wyłonienia wykonawcy, zawarcia umowy i nie będziemy wracali do tego, chociaż na pewno od czasu do czasu potknięcie będzie.

Sprawa poruszona przez pana radnego Gąbkę w zakresie weryfikacji cen wody. Powiem tak, że przepis rozporządzenia w tym zakresie mówi, że taryfa jest uchwalana raz na rok. Nie wiem czy będzie, czy prezydent podejmie taki wniosek, żeby ponownie w ciągu obowiązywania taryfy tę sprawę weryfikować i tę sprawę poddać jak gdyby do ponownego uchwalania taryfy wody. Podejrzewam, że nie, ale nie chciałbym się tutaj wypowiedzieć z tego względu, że jednoznacznie przepis mówi o tym, że taryfa jest uchwalana raz na jeden rok. Będzie niedługo takie uchwalane, bo przecież rok szybko minie, już są założenia do budżetu i na pewno to wszystko trzeba będzie uwzględnić, na pewno to wszystko rozstrzygnąć. Natomiast administracyjnej weryfikacji taryfy nie ma możliwości. Może być weryfikowana tylko przy udziale uchwalenia przez państwa nowej taryfy jeśli tamtą byśmy. To tak na gorąco w tej chwili. Nie znaczy, że tej sprawy nie podejmiemy i prezydent do tego pytania się nie ustosunkuje.

I sprawa, która była poruszona, sprawa dojazdu autobusu na ul. Willową, w tamten rejon. Sprawa jest jeszcze otwarta na tę chwilę. Mianowicie, nie ma decyzji na tak, nie ma decyzji na nie. Pętla nawrotowa jest tam wstępnie przygotowana. Będzie pętla nawrotowa gotowa. Zechcemy autobus, który jeździ na Poligonową zrobić taką agrafkę, czyli pętla główna na Willowej, agrafka na Poligonową, możemy nie wszystkimi kursami, bo tam jest małe napełnienie wozów i w przeciągu, nie chciałbym tutaj szafować terminami, bo jest to bardzo istotne. Myślę, że w przeciągu wakacji tę sprawę unormujemy i autobus do osiedla Botanik będzie kursował. To jest ta sprawa. Ale jeszcze nie mam kropki postawionej w tym zakresie. Pętla jest już w końcowej fazie przygotowania odbioru. Po to jest robiona właśnie, żeby komunikacja tam poszła, żeby komunikację wprowadzić.

I sprawa jeszcze jedna, sygnalizacja świetlna na ul. Warszawskiej. Jak pamiętam i co rozumiem co sesja będzie ta sprawa śledzona dobrze. Bardziej się będę przygotowywał, dokładniej. Jest dokumentacja zlecona. Na jakim etapie nie odpowiem na dzień dzisiejszy, po prostu nie wziąłem tego pod uwagę. Jest bieg nadany i sprawa biegnie. Natomiast nie jestem przygotowany na szczegóły odpowiedzi. Na następną sesję się przygotowuję do tego. Dziękuję bardzo."

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję uprzejmie. Jeszcze uzupełniające pytanie, proszę bardzo.”

Radny P. Dreher „Jeszcze miałbym jedno pytanie, ale jeszcze nie usłyszałem odpowiedzi na temat autobusów osiedla Botanik.”

Przew. RM S. Janicki „Mówił pan dyrektor.”

Radny P. Dreher „Aha, że się planuje, tak. O przepraszam bardzo. Jeszcze mam jedno pytanie, czy można? Chodzi o bloki przy ul. Paderewskiego

(te wysokie bloki). Proszę ewentualnie zaprzeczyć czy powiedzieć czy tak nie jest. W latach 80-tych te bloki zostały obłożone płytami azbestowymi. Taka była technologia i tak się robiło. Teraz odchodzi się od tego, likwiduje się fabryki, które produkują azbest i tego materiału się już nie używa z przyczyn dla wszystkich wiadomych. Chciałem zapytać czy rzeczywiście tak jest i jeżeli tak jest czy państwo zastanawiacie się nad tym czy w przyszłości nie wymienić tych płyt azbestowych, które jak gdyby otaczają te bloki. Chodzi o te wysokie bloki na ul. Paderewskiego. Dziękuję.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę pan dyrektor Korczewski.”

Dyr. Wydz. SiR H. Korczewski „Co do tych bloków, o których pan radny mówi są to bloki spółdzielni „Czechów” i wiem, że na części budynków to było wymieniane. Fakt jest faktem, że jest rozporządzenie mówiące o tym, że należy to wymienić i nie wolno stosować w tej chwili do ocieplania, czyli wykładania ścian azbestem. Ale kiedy to będzie i kiedy to będzie zrobione to możemy wtedy odpowiedzieć jak się skontaktujemy ze spółdzielnią „Czechów”, bo to nie są budynki miasta. Ale na pewno jest zabronione stosowanie tego materiału. Dziękuję.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję uprzejmie. Czy są jeszcze jakieś pytania. Proszę bardzo pani radna Dados, ale proszę krótko, bo w zasadzie czas wyczerpaliśmy.”

Radna E. Dados „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Przepraszam, że zabieram jeszcze raz głos, ale absolutnie nie satysfakcjonuje mnie odpowiedź odnośnie tej kamienicy. Proszę mi wyraźnie odpowiedzieć czy miasto, które oddało kamienicę w wieczyste użytkowanie i stwierdza po tylu latach, że nie dzieje się nic w tej kamienicy co miało być celem działania tej Fundacji, że nie jest przeprowadzany remont, że straszy ona pustymi oknami, a robi się coś zupełnie innego. Czy miasto może interweniować?”

Przew. RM S. Janicki „Pani radna, ja przepraszam. Pan prezydent zadeklarował udzielenie pani szczegółowej odpowiedzi na piśmie, bo zrozumiałem, że udzielenie w tej chwili odpowiedzi ustnej precyzyjnej nie jest możliwe. Ja bym bardzo panią prosił o przyjęcie tego, że zostanie pani odpowiedź na piśmie. Jeśli będzie nie satysfakcjonująca wróci pani na następnej sesji.”

Radna E. Dados „Tak, ja proszę o odpowiedź na piśmie, ale proszę mi odpowiedzieć czy miasto może interweniować i wtrącić się w to wieczyste użytkowanie. Czy tak czy nie?”

Przew. RM S. Janicki „Proszę o udzielenie odpowiedzi. Pan prezydent Mazurek.”

Zast. Prez. J. Mazurek „Może ja spróbuję, bo pani radna zadała szereg konkretnych i szczegółowych pytań. Dzisiaj nie jesteśmy w stanie na to

odpowiedzieć. Natomiast ogólnie powiem, że rzeczywiście Fundacja jest we władaniu obiektu zgodnie z długoletnią umową. Może jeszcze dodam, że jak sobie przypominam w poprzedniej kadencji ta sprawa była roztrząsana i nie stwierdzono naruszenia warunków umowy. Nie wiem jak na dzień dzisiejszy. I tak jak pan prezydent Perdeus odpowiedział będzie to wyjaśnione i pani radna dostanie na piśmie odpowiedź. Dziękuję.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę państwa, chcę państwa poinformować o pewnym takim trochę mimowolnym zabiegu, jaki został przeze mnie dokonany. Na początku tego punktu nie przeczytałem państwu informacji o tym jaki był stan odpowiedzi na interpelacje i zapytania. Nikt z państwa się nie dopominał o to. Mam świadomość tego, że to pominąłem i chciałbym w związku z tym zapytać czy mam to odczytać w tej chwili czy państwo zadowolicie się takim skwitowaniem sprawy, że w większości odpowiedzi zostały udzielone w terminie, co nie oznacza bynajmniej, że radni są zadowoleni z udzielonych odpowiedzi, co żeśmy słyszeli dzisiaj z ust niektórych radnych. Jeśli nie usłyszę żądania, żebym to odczytał, co zajęłoby kolejnych kilkanaście minut, to przejdziemy do następnego punktu.”

Radny D. Jezior „Czekamy cierpliwie, panie przewodniczący.”

Przew. RM S. Janicki „Czyli mam przeczytać?”

Radny D. Jezior „Nie. Na odpowiedzi czekamy cierpliwie.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo. Wobec tego zamykam ten punkt. Przechodzimy do punktu kolejnego.”

AD. 8. SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI SPOŁECZNEJ KOMISJI MIESZKANIOWEJ DZIAŁAJĄCEJ PRZY MIEJSKIM INSPEKTORACIE GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ WYDZIAŁU SPRAW SPOŁECZNYCH UM LUBLINA ZA OKRES OD DNIA 3 PAŹDZIERNIKA 2002 R. DO DNIA 3 KWIETNIA 2003 R.

Sprawozdanie (*druk nr 184-1*) stanowi załącznik nr 9 do protokołu.

Przew. RM S. Janicki „Punkt 8 – sprawozdanie z działalności Społecznej Komisji Mieszkaniowej działającej przy Miejskim Inspektoracie Gospodarki Mieszkaniowej. Proszę uprzejmie o przedstawienie sprawozdania. Czy pan przewodniczący Komisji będzie to sprawozdawał czy ktoś inny? Proszę bardzo, panie prezydencie.”

Zast. Prez. W. Perdeus „Panie przewodniczący, pani dyrektor Lipińska przedstawi sprawozdanie.”

Przew. RM S. Janicki „Bardzo proszę, pani dyrektor Lipińska.”

Zastępca Dyrektora Wydziału Spraw Społecznych Ewa Lipińska „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! W imieniu przewodniczącego Społecznej Komisji Mieszkaniowej poprzedniej kadencji, pana Ireneusza Kociubińskiego, przedstawię sprawozdanie z działalności tej Komisji w okresie od 3 października 2002 r. do 3 kwietnia 2003 r. W tym okresie odbyło się 6 posiedzeń Komisji. Ogółem członkowie rozpatrzyli 67 spraw i z takich najważniejszych rzeczy to jest: przygotowanie projektu wykazu wychowanków rodzinnych domów dziecka i rodzin zastępczych. Wykaz ten został zatwierdzony przez Zarząd Miasta i znalazło się na nim 27 wychowanków z domów dziecka. Opracowała również Komisja 1-osobowy wykaz zamiany mieszkań wychowanków domów dziecka. Dotyczyło to wychowanki, która w poprzednich latach otrzymała około 9-metrową izbę, następnie założyła rodzinę i faktycznie stało się to mieszkanie dla nich za małe. Również względy zdrowotne za tym przemawiały. I 1-osobowy wykaz zamian na lokal większy. Dotyczyło to z kolei rodziny wielodzietnej, 19-osobowej, która zajmowała na ul. Grodzkiej dwupokojowe mieszkanie. Również tam te warunki były bardzo złe. Po zwolnieniu się mieszkania dużego na Czechowie, które było w naszej dyspozycji została taka decyzja podjęta. W imieniu przewodniczącego proszę o przyjęcie tego sprawozdania.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję uprzejmie. Proszę bardzo, czy ktoś z państwa radnych chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę. Wobec tego proponuję, byśmy skwitowali to zapisem w protokole, że Rada przyjęła sprawozdanie do wiadomości i nie będziemy nad sprawozdaniem głosować. Nie słyszę sprzeciwu.

Proszę państwa, myślę, że jeszcze przed przerwą, która będzie o godz. 14-ej. Tak jak zapowiadałem na początku w tej przerwie odbędzie się wręczenie nagrody sportowej miasta Lublina za rok 2002. Oczywiście wszystkich państwa zapraszam, abyście zostali na ten moment na sali. To potrwa krótko. Potem będzie przerwa obiadowa. Ale myślę, że przed przerwą zdążymy jeszcze zrealizować jeden punkt.”

AD. 9. PODJĘCIE UCHWAŁ W SPRAWACH:

Ad. 9.1. Odwołania Pani Krystyny Pietrzak z funkcji ławnika Sądu Rejonowego w Lublinie

Projekt uchwały (druk nr 193-1) stanowi załącznik nr 10 do protokołu.

Przew. RM S. Janicki „Punkt 9.1 – odwołanie p. Krystyny Pietrzak z funkcji ławnika Sądu Rejonowego w Lublinie. Projekt uchwały na druku 193-1. Proszę bardzo pan prezydent Perdeus.”

Zast. Prez. W. Perdeus „Panie przewodniczący, pan prezydent Mazurek zaprezentuje ten projekt.”

Zast. Prez. J. Mazurek „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Jak wynika z uzasadnienia, Prezes Sądu Rejonowego w Lublinie wystąpił z wnioskiem o odwołanie p. Krystyny Pietrzak z funkcji ławnika Sądu Rejonowego w Lublinie. Z uwagi na podstawę uzasadnienia wnoszę o to, aby uchwałę podjąć. Tutaj jeszcze chciałbym wnieść autopoprawkę drobną, mianowicie w podstawie prawnej gdzie jest powołane Prawo o ustroju sądów powszechnych, a konkretnie art. 166 § 2 zamiast pkt 3 wnoszę o wpisanie pkt 1 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych. Także taka drobna poprawka, zamiast punktu 3 punkt 1. Wnoszę o podjęcie uchwały.

Jeszcze może dodam, że p. Krystyna Pietrzak wystosowała pismo, które państwo zdaje się też mają w materiałach, ale z pisma nie wynika, żeby cokolwiek to pismo mogło w tej sprawie wyjaśnić. Nic nowego nie wnosi. Dziękuję.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo. Państwo radni mają pismo p. Krystyny Pietrzak skierowane do nas. Pani Pietrzak jest obecnie na sali. Myślę, że państwo wyrażą zgodę, żeby udzielić pani głosu w ciągu kilku minut, jako osobie zainteresowanej. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, udzielię pani głosu. Nie widzę sprzeciwu. Proszę bardzo, ma pani 3 minuty. Proszę bardzo.”

Pani Krystyna Pietrzak „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Panie i Panowie Radni! Do druku 193-1 omawianego projektu uchwały przed dzisiejszą sesją został złożony wniosek o niepodejmowanie do uchwalenia tego projektu. Podtrzymuję uzasadnienie zawarte w tym wniosku, bowiem ustawa o ustroju sądów powszechnych wyraźnie mówi, że rada gminy może odwołać ławnika na wniosek prezesa właściwego sądu. To jest podstawa. W tym wypadku jest on wadliwy. Dodaję, że podstawy prawne powołane w uzasadnieniu wniosku prezesa nie mają zastosowania. Nie ma zastosowania w części ten przepis ustawy, który powołuje się w uzasadnieniu projektu uchwały. A przecież nie może być ona uchwalona niezgodnie z przepisami prawa. Dziękuję.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję uprzejmie. Proszę bardzo, czy ktoś z państwa radnych chciałby zabrać głos? Czy pan prezydent Mazurek chce się odnieść do pani wypowiedzi?”

Zast. Prez. J. Mazurek „Mogę się odnieść do odpowiedzi, tylko że nie bardzo mam do czego, bo wypowiedź jest podobna jak treść pani pisma, z którego nic nie wynika co do meritum. Zarówno podstawa prawna jest prawidłowa, jak i przyczyna też jest uzasadniona.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję uprzejmie. Ponieważ nie ma głosów do dyskusji, poddaję projekt pod głosowanie.

Głosowanie nr 6. Przystępujemy do głosowania, projekt na druku nr 193-1. Proszę o głosowanie kto jest „za” podjęciem uchwały. Dziękuję

bardzo. Kto jest „przeciw”, proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto „się wstrzymał”, proszę o głosowanie. Dziękuję bardzo. 15 głosów „za”, 1 „przeciw”, 5 „wstrzymujących” – uchwała została podjęta.”

Uchwała nr 162/VII/2003 w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 11 do protokołu.

Przew. RM S. Janicki „Uprzejmie państwu dziękuję. Ogłaszam teraz przerwę do godz. 14.45. Z tym, że o godz. 14-ej rozpoczniemy wręczenie nagrody sportowej miasta Lublina i państwa serdecznie zapraszam, żebyście pozostali na sali. 45 minut na zjedzenie obiadu wystarczy, a program mamy bardzo napięty.”

W czasie przerwy została wręczona Nagroda Miasta Lublina za osiągnięcia w dziedzinie kultury fizycznej za rok 2002. Laureatem tej nagrody został Klub Motorowy „Cross”.

Po przerwie:

Ad. 9.2. Budowy na terenie miasta Lublina pomnika gen. Dywizji Franciszka Kamińskiego ps. „Zenon Trawiński”, Komendanta Głównego Batalionów Chłopskich.

Projekt uchwały (druk nr 194-1) stanowi załącznik nr 12 do protokołu.

Przew. RM S. Janicki „Przystępujemy do realizacji punktu 9.2 – budowa na terenie miasta Lublina pomnika gen. Dywizji Franciszka Kamińskiego ps. „Zenon Trawiński”, Komendanta Głównego Batalionów Chłopskich. Uprzejmie proszę pana prezydenta o przedstawienie projektu.”

Zast. Prez. W. Perdeus „Panie przewodniczący, projekt przedstawi pan prezydent Szempruch.”

Przew. RM S. Janicki „Bardzo proszę.”

Zast. Prez. E. Szempruch „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Proszę o podjęcie uchwały w sprawie budowy na terenie miasta Lublina pomnika gen. Dywizji Franciszka Kamińskiego ps. „Zenon Trawiński”, Komendanta Głównego Batalionów Chłopskich. Inicjatywa wzniesienia omawianego pomnika wyszła od Zarządu Głównego Stowarzyszenia BCh w Lublinie. Pozytywną opinię dot. tego projektu, jak też jego lokalizacji wydał Wojewódzki Komitet Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Lublinie. Osoba gen. Kamińskiego jest wszystkim państwu powszechnie znana. Jest to wybitna postać związana z historią walk narodowo-wyzwoleńczych na terenie

Lubelszczyzny. Także prosiłbym Wysoką Radę o podjęcie przedmiotowej uchwały.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję uprzejmie. Proszę bardzo, czy ktoś z państwa radnych chciałby zabrać głos? Czy przedstawiciel inicjatorów chciałby zabrać głos? Nie widzę. Wobec tego informuję państwa, że sprawa uzyskała pozytywną opinię Komisji Kultury i Ochrony Zabytków. Skoro nie ma głosów w dyskusji przystępujemy do głosowania.

Głosowanie nr 7. Przypominam: głosujemy projekt uchwały na druku nr 194-1 dotyczący budowy pomnika gen. Franciszka Kamińskiego, Komendanta Batalionów Chłopskich. Proszę bardzo, kto jest „za”, proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto jest „przeciw”, proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto „się wstrzymał”, proszę o głosowanie. Dziękuję bardzo. 17 głosów „za”, „przeciwnych” nie było, „wstrzymujących” nie było – uchwała została podjęta. Dziękuję bardzo.”

Uchwała nr 163/VII/2003 w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 13 do protokołu.

Ad. 9.3. zmiany uchwały nr 160/VI/2003 Rady Miejskiej w Lublinie z dnia 24 kwietnia 2003 r. w sprawie utworzenia obwodów głosowania dla przeprowadzenia referendum ogólnokrajowego w sprawie przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej.

Projekt uchwały (druk nr 205-1) stanowi załącznik nr 14 do protokołu.

Przew. RM S. Janicki „Przechodzimy do punktu 9.3 – zmiana uchwały z 24 kwietnia 2003 r. w sprawie utworzenia obwodów głosowania do przeprowadzenia referendum ogólnokrajowego w sprawie przystąpienia do Unii Europejskiej. Proszę pan prezydent Mazurek.”

Zast. Prez. J. Mazurek „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! W projekcie uchwały chodzi o zmianę uchwały, którą państwo podjęli na poprzedniej sesji Rady Miejskiej. Zmianę w jednej kwestii, otóż, tak się składa, że ciągle są różne kontrowersje kiedy uchwała powinna podlegać ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Wojewody Lubelskiego dla swojej ważności, kiedy nie. W tym przypadku akurat Wojewoda kwestionuje zapis uchwały, który przewiduje, że uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym. Dlatego też wnosimy, żeby tę kwestię jakby wyprostować. Wnosimy o zmianę w tym zakresie, że po prostu uchwała nie będzie podlegać ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowy Wojewody Lubelskiego. Tak więc na tym tylko polega ta zmiana. Żadnych zmian merytorycznych nie ma w uchwale podjętej na poprzedniej sesji. W związku z tym wnoszę o podjęcie tejże uchwały.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę państwa, informuję, że uchwała była opiniowana przez Komisję Samorządności i Porządku Publicznego. Opinia jest pozytywna.

Może ja sobie pozwolę skwitować globalnie: jeśli nie będę informował o tym jakie są opinie, to będzie oznaczać, że wszystkie właściwe komisje zaopiniowały pozytywnie. Natomiast tam, gdzie będą opinie negatywne albo będą jakieś uwagi wtedy będę państwa informował, chyba że przewodniczący właściwej komisji będzie miał wolę zabrać głos (to wtedy prosiłbym zasignalizować, że taka jest potrzeba).

Proszę bardzo, czy są pytania bądź uwagi jakieś do projektu uchwały? Nie ma. Przystępujemy zatem do głosowania.

Głosowanie nr 8. Treść uchwały na druku 205-1. Przystępujemy do głosowania. Proszę bardzo, kto jest „za”, proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto jest „przeciw”, proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto „się wstrzymał”, proszę o głosowanie. Dziękuję. Ogłaszam wynik: 23 głosy „za”, „przeciwnych” i „wstrzymujących” nie było – uchwała została podjęta.”

Uchwała nr 164/VII/2003 w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 15 do protokołu.

Ad. 9.4. Zmiany uchwały nr 177/X/99 Rady Miejskiej w Lublinie z dnia 22 kwietnia 1999 r. w sprawie opłat za przejazd środkami lokalnego transportu zbiorowego.

Projekt uchwały (druk nr 209-1) stanowi załącznik nr 16 do protokołu.

Przew. RM S. Janicki „Przechodzimy do punktu 9.4 – zmiana uchwały nr 177/X/99 z 22 kwietnia 1999 r. w sprawie opłat za przejazdy lokalnymi środkami transportu zbiorowego (druk nr 209-1). Proszę państwa, ponieważ jest to kolejna uchwała, która z pewnością zajmie nam sporo czasu więc proponuję następującą procedurę. Jako pierwszy zabierze głos pan prezydent Perdeus. Kto jeszcze w imieniu pana prezydenta będzie zabierał głos?”

Zast. Prez. W. Perdeus „Zarząd MPK.”

Przew. RM S. Janicki „Zarząd MPK, dobrze. Po tym będzie dyskusja. Proszę bardzo pan prezydent Perdeus.”

Zast. Prez. W. Perdeus „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Przedkładamy projekt uchwały o zmianie uchwały obowiązującej dotyczącej opłat za przejazdy lokalnymi środkami transportu zbiorowego. Zmiana uchwały obowiązującej polega na określeniu § 2 z dotychczasowej uchwały, która w sposób – że tak powiem – odnoszący się tylko do jednego przedsiębiorstwa ustalała taryfy, natomiast § 1 dotyczył wszystkich przewoźników.

Chciałbym również poinformować Wysoką Radę, żeby w tej materii nie było niedomówień i niejasności, że za pismem na ręce pana przewodniczącego w kontekście takiego projektu uchwały, zakładającego, że to przedsiębiorstwa przewozowe przedstawiają ofertę polegającą na rodzaju biletów, taryfach i stosowanych potencjalnie ulgach przez przedsiębiorstwa przewozowe przekazałem propozycję zmian taryfowych i biletowych przedłożonych przez Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne sp. z o.o. To jest przyzwolenie oczywiście wynikające z tej uchwały, a z którego być może, a raczej na pewno powinni skorzystać inni przewoźnicy. Oznacza to, że przedmiotem dyskusji, a w szczególności przedmiotem samego przedłożenia nie jest pismo skierowane do państwa radnych, a jedynie projekt uchwały. Natomiast w tym kontekście z racji tej, że nasz przewoźnik przygotował własną taryfę, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, prosiłbym Zarząd MPK o przedstawienie własnej propozycji w kontekście projektu przedłożenia. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę bardzo pana prezesa Miłosza o zabranie głosu.”

Prezes MPK Sp. z o.o. J. Miłosz „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Chciałem odnieść się do projektu, który jest złożony przez pana prezydenta. Ten projekt gwarantuje jednakowe warunki działalności dla wszystkich przewoźników na terenie gminy i określa maksymalną jednakową cenę usługi za przewóz, która jest niezmieniona już prawie 5 lat, czyli od dnia powzięcia uchwały nr 177 (którą państwo macie w załączeniu).

Dzisiejsze warunki prowadzenia działalności gospodarczej delikatnie rzecz biorąc dyskryminują Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, nakładając nań szereg ulg, w tym ulg bezpłatnych przewozów tylko na gminnego przewoźnika. Wysokość ulg w skali roku jest to rząd ponad 30 mln zł. Spółka otrzymuje zgodnie z umową, która obowiązuje pomiędzy Miejskim Przedsiębiorstwem a gminą zwrot pieniędzy w wysokości 13 mln, a w 2003 r. zaplanowano kwotę 14 mln 400 tys. zł. Z wyżej wymienionych danych wynika, że gdyby spółka miała pełny wykup, czyli zwrot ulg posiadałaby ponad 20 mln rocznie zysku. Tymczasem od dnia jej powstania spółka notuje straty rocznie od 5 do 10 mln zł i na koniec 2002 r. łączna suma strat przekroczyła 32 mln zł, zamiast mieć np. 100 mln zł (licząc pierwszą metodą).

Pomimo tego, że w roku ubiegłym Miejskie Przedsiębiorstwo zaoszczędziło prawie 10% swoich kosztów działalności, jest to bardzo duży i niespotykany w gospodarce wynik, nie zmienia to faktu, że 32 mln zgodnie z Kodeksem spółek handlowych powinien pokryć właściciel, czemu już dał wyraz w budżetach gminy za rok 2002 i 2003. Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne jest spółką prawa handlowego. Taką samą i działającą na tych samych przepisach jak MPWiK, LPEC, Zakłady Piekarskie i każde inne przedsiębiorstwo, chociaż ma 100-procentowego właściciela, czyli państwa.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, pan prezydent, Zarząd Miasta, dzisiaj kolegium, mają opracowanie Politechniki Lubelskiej Katedry Zarządzania, które możliwości spółki wewnętrzne, czyli zaoszczędzenia kosztów wewnątrz spółki oceniły, że są zrealizowane. Potrzebna jest zmiana

w otoczeniu, czyli zagwarantowaniu spółce przychodów niezbędnych do pokrycia kosztów.

MPK posiada pozytywny wynik kontroli Komisji Rewizyjnej Rady Miasta w zakresie ekonomicznym i organizacyjnym spółki. Również mamy czyste (w cudzysłowie) protokoły urzędu kontroli skarbowej i innych instytucji, które nas kontrolują.

Mamy opracowania eksperta z Unii Europejskiej mówiące, no niestety, ale jednak chorym rynku komunikacyjnym w Lublinie, dyskryminacji, braku jednakowych rynkowych warunków prowadzenia tej samej działalności przez różne podmioty gospodarcze na tym samym terenie, czyli naszej gminie.

I ostatnia rzecz, bardzo istotna, polaryzacja, czyli różnorodność cen biletów. Mamy bilety bezpłatne, z ulgą 50-procentową, z ulgą 45-procentową bądź sześćdziesięcioparoprocentową w przypadku biletów okresowych gminnych i bilety normalne, które są dwa razy droższe od innych przewoźników działających na rynku. Ale tamci przewoźnicy ceny te regulują sami.

Posiadając wiedzę, którą teraz państwu przekazałem i znając fakty ekonomiczne Miejskie Przedsiębiorstwo przedstawiło projekt nowych opłat za przejazdy, traktując ten projekt jako okres przejściowy. Charakteryzuje się prostą, czytelną taryfą. Zamiast sześćdziesięciu paru biletów będzie trzy.

W poprawce, która wczoraj czy przedwczoraj została złożona na klubach nie będzie kontroli miejsc zamieszkania, czyli legitymowania naszych pasażerów w autobusach. Utrzymujemy jako przedsiębiorstwo wszystkie dotychczasowe ulgi gminne w zakresie przejazdów bezpłatnych oraz utrzymujemy bilet rodzinny.

Jedyną rzeczą, którą chcemy wykreślić zgodnie z niepowielaniem prawa jest zagwarantowane w tejże uchwale 177 prawo do darmowych przejazdów pracowników i ich rodzin. Chcemy żeby to znikło. To jest problem Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, a nie problem szanownych państwa.

Chcemy wprowadzić bilet miejski w granicach administracyjnych miasta za 1,30 zł, czym doprowadzimy do zmniejszenia różnic pomiędzy przewoźnikami, doprowadzając te różnice do różnicy jakości świadczonych usług przez Miejskie Przedsiębiorstwo i innych przewoźników.

Dlaczego chcemy to zrobić od 1 lipca? Koniec roku obrachunkowego jest 30 czerwiec. Wchodzimy zatem w nowy rok obrotowy spółki. Ten rok zaczyna się 1 lipca i kończy 30 czerwca roku następnego.

Ten okres 1 lipca również charakteryzuje się jednym: nie będzie dotkliwy, będzie można przyzwyczaić się do nowych cen i będzie to okres, w którym Miejskie Przedsiębiorstwo zaproponuje zgodnie z sugestią 95% radnych na komisjach, w których uczestniczyliśmy biletu okresowego i taką deklarację dzisiaj składam, że ten bilet okresowy zostanie wprowadzony bez względu na możliwości finansowe 1 września, czyli w dniu rozpoczęcia roku szkolnego. Zbiega się to również z propozycjami, które wygłaszają redaktorzy radia, prasy, telewizji, że to będzie najbardziej dotkliwe z punktu widzenia młodzieży i dzieci dojeżdżających do szkół. Stąd nie ma takiego projektu, którego nie można byłoby poprawić i w tej kwestii jeżeli byłby to jedyny argument, który przemawiałby przeciwko, to dzisiaj zgłaszam, że dzisiaj nie będzie tego argumentu. Również ciągłość biletów okresowych będzie

zachowana. Mamy w swojej ofercie bilet 90-dniowy. Ten bilet można będzie kupić do końca czerwca i będzie obowiązywał 90 dni, czyli lipiec, sierpień i cały wrzesień. Może się okazać, że we wrześniu ktoś będzie jeździł jeszcze na bilecie kupionym teraz pod koniec czerwca za stosunkowo niskie pieniądze.

Czas na zmianę cen biletów nigdy nie jest czasem dobrym, właściwym, ale od 99 r. nie było żadnych zmian w biletach. Mieliśmy prawie 50% inflację, z którą Miejskie Przedsiębiorstwo walczy do dzisiaj, a redukcja kosztów w roku ubiegłym po pełnej kumulacji okresu inflacyjnego jest naprawdę dużym osiągnięciem i wyrzeczeniem się naszej załogi. Teraz od państwa zależy czy Miejskie Przedsiębiorstwo będzie spółką prawa handlowego kierującą się racjonalnym, ale jednak zyskiem jakie powinno przyświecać jako cel zasadniczy. Dziękuję uprzejmie.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę państwa, jak wspomniałem, komisje zajmowały się opiniowaniem i to jest państwu znane. Projekt uchwały, która jest przedmiotem naszych obrad uzyskał następujące opinie: Komisja Budżetowo-Ekonomiczna – pozytywnie, Komisja Gospodarki Komunalnej – negatywnie. Czy panowie przewodniczący chcą uzupełnić tę informację?”

Przew. KB-E T. Białopiotrowicz „Komisja Budżetowo-Ekonomiczna, tak jak pan przewodniczący powiedział, pozytywnie, po wnikliwej dyskusji, głosowanie było uczciwie przeprowadzone i wydaje mi się, że nie ma już co komentować. Dziękuję.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Sobczak, proszę.”

Przew. KGK J. Sobczak „Ja chcę tylko powiedzieć, że ocena tego projektu była dość skomplikowana, gdyż 2 radnych głosowało „za”, 4 było „przeciw”, a 2 wstrzymało się od głosu. I to jest efekt negatywnej opinii komisji w tej sprawie.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, otwieram dyskusję. Ale zanim otworzę dyskusję, to chcę powiedzieć, że na moje ręce wpłynęły liczne protesty. Jeśli państwo sobie życzą, to wymienię je szczegółowo, mogę je nawet przeczytać. Wpłynęły liczne protesty, nie mówiąc o protestach internetowych, których na moje konto wpłynęło ponad 500. Nie nadażyłem kasować tego, ale tak to wyglądało. To jest jedna rzecz. Przyszły także różnego rodzaju uwagi, z których podzielę się tylko z jedną uwagą – kategorię protest dotyczy przede wszystkim likwidacji biletów okresowych.

Deklaracja pana prezesa Miłosza jest o tyle niekompletna, że nic nie pan nie mówi na temat jaki charakter będą miały te bilety. Po pierwsze – ani o ich cenie, ani o tym jaki będzie to okres. Więc to jest sprawa podstawowa, która z pewnością interesuje nie tylko radnych, ale także przede wszystkim mieszkańców miasta.

Ja jeszcze sobie pozwolę potem zabrać głos w dyskusji bardziej szczegółowej, ale tyle na początek, bo to jest informacja pewna ogólna, o której byłem zobowiązany państwa poinformować.

Proszę bardzo, otwieram dyskusję. Proszę elektronicznie zapisywać się do dyskusji. Pan Kozieł będzie jako pierwszy, bo już się zgłosił, pozostałe osoby wg tego jak zostały zarejestrowane do dyskusji. Proszę bardzo, kto chce zabrać głos proszę się zarejestrować. Dziękuję. Proszę pan radny Kozieł.”

Radny Cz. Kozieł „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! W momencie kiedy firma komunikacji miejskiej stała się firmą miejską od 90 r. w sprawie opłat Rada zajmowała się tylko 21 razy. Czyli 21 razy podchodzono do spraw opłat za przejazdy. Ale trzeba przyznać, że sprawa opłat za przejazdy to jest jedna strona medalu, a druga strona medalu to jest zapewnienie sprawnej obsługi komunikacyjnej w mieście.

I swego czasu na tej sali (trochę inaczej stoły stały) dyskutowano czy w mieście Lublinie ma być rentowna komunikacja, która sama pokryje swoje koszty, czy miasto jest za tym, żeby dotować komunikację publiczną i żeby powodowało to, żeby w mieście jeżdżono komunikacją publiczną, a nie samochodami prywatnymi.

I wtedy właśnie takie filozofie były głoszone np. że np. można zrezygnować z komunikacji miejskiej, swego czasu przedstawiano różne opracowania, z tego słynął radny Szymona, gdzie mówiono o tym, że zrezygnować, sprywatyzować i puścić na wolny rynek. Ale wtedy jak to liczono (to był rok 90-91), jak mówiono, że w mieście Lublinie trzeba będzie wybudować kilkadziesiąt kilometrów ulic w centrum miasta i był problem, bo miasto nie jest gumowe i nie da się rozepchnąć, żeby zbudować te ulice. Zbudować trzeba by było kilka parkingów na kilkaset miejsc postojowych dla samochodów. Więc zastanawiano się co zrobić. A nóż widelec, bo były także takie dyskusje, gdzie znalazłem w jednym z opracowań nawet, gdzie wtedy padł taki wniosek, że w mieście Lublinie bilet powinien kosztować 2 zł, a mieszkańcy jako podatnicy tego miasta powinni korzystać z biletów ulgowych, czyli 1 zł. Były to różne warianty. Były także warianty z dworcami przesiadkowymi.

Proszę państwa, czym to się powinno skończyć? Powinno się skończyć tym, że Rada Miejska nie patrząc na dzień dzisiejszy, tylko na to jak to miasto będzie funkcjonowało za lat kilka zdecyduje, czy w mieście Lublinie (tak jak zakładano swego czasu) zamkniemy centrum miasta dla komunikacji prywatnej samochodów osobowych prywatnych, a rejon śródmieście będzie obsługiwała tylko komunikacja publiczna, czy wybudujemy wielopoziomowe ulice, wielopoziomowe parkingi i zrobimy wolną amerykankę w tym mieście.

Ja uważam, że miasto jest po to, żeby zapewnić byt mieszkańcom. Między innymi ustawa samorządowa nakłada obowiązek, że miasto powinno zapewnić komunikację publiczną, to jest jedna z kompetencji miasta.

W związku z tym ja uważam, że ceny biletów komunikacji publicznej w mieście winny być relatywnie tanie. Nie mówię o zasadach holenderskich czy niemieckich. Ale przypomnę, że te kilkanaście lat temu w Anglii sprywatyzowano komunikację publiczną i co się stało? I co się stało?

Że szybko wrócono do dotowania tego ze względu na to, że ilość samochodów prywatnych zatykała centrum, choć pewnego biegu historii, biegu rzeki się nie da zatrzymać. Więc jeżeli się taki ruch wykonało to to są skutki i konsekwencje.

Ja bardzo się boję skutków i konsekwencji tejże uchwały, bo rozumiem, że są sprawy ekonomiczne. Rozumiem, że w budżecie miasta nie można dotować, ale ja także wiem o tym, że np. w 93 r. miał powstać zarząd komunikacji i biletami miało się zajmować miasto, dystrybucją i wszystkim. I z każdym przewoźników miała być zawarta umowa na świadczenie usług. I do tego nie doszło. O co chodziło? O pieniądze, proszę państwa. Ale pieniądze to są także te pieniądze, które mają mieszkańcy i wydają, nie tylko pieniądze budżetu to są pieniądze nasze.

Dlatego ja uważam, że powinniśmy kontrolować koszty funkcjonowania firmy, a zarazem zapewnić jej byt, bo to jest spółka prawa handlowego, więc to jest jednoznaczne. Ale jednocześnie należy stwierdzić co dla nas jest lepsze: czy droga komunikacja i każdy przyjeżdża do centrum swoim samochodem, może rowerem (różnie się niektórzy poruszają) czy stawiamy na tańszą komunikację.

Dlatego ja uważam, powtarzam jeszcze raz, że komunikacja powinna być tania. 1,25, 1,30 jest do przyjęcia. Ale jeżeli byłoby to zapisane w uchwale. I w uchwale winny być zapisane stawki biletów miesięcznych.

Proponuję, żeby w dniu dzisiejszym albo odłożyć na dwie godziny, zarząd firmy jest jednoosobowy w związku z tym bardzo szybko przeliczy, lub odrzucić w dniu dzisiejszym tę uchwałę dlatego, że jak ja szacunkowo liczyłem, to ten który zapłacił jeszcze za poprzedni miesiąc 72 zł za bilet miesięczny, żeby mógł korzystać mniej więcej z tego biletu na takim poziomie jak poprzednio to było, czyli mniej więcej to jest 5 przejazdów dziennie (bo tak się z biletu tego na sieć korzystało mniej więcej), będzie to kosztowało w granicach 180-190 zł. Czy osoba, która ma zatrudnioną jedną osobę w rodzinie, jedna osoba pracuje w rodzinie, trzy osoby chodzi do szkoły stać na coś takiego? Jesteśmy radnymi Miasta Lublina dlatego ja uważam, że ta uchwała w wersji, która została przedstawiona jest nie do przyjęcia. Dziękuję bardzo."

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję uprzejmie. Proszę bardzo pan radny Dreher.”

Radny P. Dreher „Ja mam jedno pytanie do pana prezesa. Dość wnikliwie zapoznałem się ze zmianami prowadzonymi przez państwa jeśli chodzi o bilety i brakuje mi tu takich paru technicznych informacji, które teraz w ostatnich dniach czy godzinach zostały przedstawione przez pana prezesa. Chodzi o cenę biletu okresowego od 1 września. Czy będzie na tej samej zasadzie co teraz czy będzie podwyższona – to jest pierwsze pytanie. I drugie pytanie o cenę biletów jednorazowych, czy będą to ceny takie jak są teraz czy będą to ceny wprowadzone przez państwa tak jak 1 lipca. Takie miałbym dwa pytania natury technicznej.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę pan radny Czerniak.”

Radny J. Czerniak „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Podstawowym zarzutem co do tego materiału przygotowanego przez zarząd MPK było to, że było w nim brak biletów okresowych. Dzisiaj deklaracja pana prezesa Miłosza, że te bilety zostaną wprowadzone od września to jest tylko i wyłącznie deklaracją. Nie wiemy, tak jak pan przewodniczący powiedział, jaka będzie cena tychże biletów okresowych, jakie będą rodzaje biletów okresowych, a wyliczenia przedstawionego przez pana Czesława Koziela przedstawiają nam naocznie jaki to koszt będzie dla jednej rodziny jeżeli tychże biletów nie będzie i będą bilety jednorazowe.

Ja pytałem na Komisji Gospodarki Komunalnej czy pan prezes zdaje sobie sprawę, że komunikacja prywatna być może wprowadzi bilety okresowe. Odpowiedź była taka, że jest to obwarowane podatkiem VAT, że być może takich biletów komunikacja prywatna nie wprowadzi, ale to jest cały czas być może.

Więc dzisiaj zastanawiając się nad skutkami i konsekwencjami przyjęcia tejsze uchwały musimy głęboko się zastanowić czy rzeczywiście ją podejmować czy też jak proponuje kolega radny Czesław Koziel na chwilę niech pan prezes przygotuje odpowiednie wyliczenia i wtedy ewentualnie przejdziemy do głosowania na „tak” lub „nie”.

Dzisiaj my jako Klub SLD-UP będziemy głosować przeciw. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę pan radny Białopiotrowicz.”

Radny T. Białopiotrowicz „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Przede wszystkim chciałem powiedzieć, że z dużą uwagą wysłuchałem głosu pana radnego Koziela i muszę przyznać, że w znacznej części to co powiedział podzielam jego poglądy. Tylko należy zwrócić uwagę i o tym już pan radny nie powiedział, że dzisiaj mamy w Lublinie inną trochę rzeczywistość niż taka, że mamy przedsiębiorstwo, któremu dołożymy więcej pieniędzy bądź nie dołożymy, tylko mamy tak de facto komunikację rynkową, która rządzi się swoimi prawami, wprowadza sobie taryfy zgodnie z własnymi możliwościami i oczekiwaniami jeśli chodzi o zyski, i mamy firmę, która jest firmą MPK, która jest obłożona różnymi rodzajami zobowiązań publicznych, które musi realizować, wykonywać i tak naprawdę nie ma żadnej mobilności, żeby się dostosować do tej rynkowej gry, której są poddani ci przewoźnicy prywatni. I to jest – moim zdaniem – główny powód nierównoprawności funkcjonowania tego systemu komunikacyjnego w naszym mieście.

Oczywiście podzielam ten pogląd, że komunikacja powinna być tak skonstruowana i tak zorganizowana, żeby ona była dostępna dla tych mieszkańców, którzy muszą z niej korzystać. To jest oczywiste.

I teraz musimy sobie zadać pytanie czy dotujemy czy nie dotujemy. Ale w takim razie jeżeli dotujemy, to dotujemy wszystkich. Stwórzmy w takim razie system, w którym wszyscy będą na równych prawach funkcjonować. Dziś – moim zdaniem – jest to organizacyjnie, technicznie niemożliwe, a firma MPK, za którą odpowiadamy w jakiś szczególny sposób jest na skraju po prostu możliwości działania i nie możemy sobie pozwolić na to, żeby zostawić

ten problem i nie podjąć w jakiś taki sposób, żeby tej firmie naszej dać szansę funkcjonowania.

W związku z czym wydaje mi się, że ten pomysł, który polega na tym, żeby dać szansę wszystkim przewoźnikom w Lublinie na równoprawne konkutowanie ze sobą, czyli ustalanie taryfy ustalając górną granicę jest właściwym posunięciem, przyjmując za fakt coś takiego, że ceny za komunikację idą w mieście w dół a nie w górę. Ja sobie nie wyobrażam, żeby prezes czy zarząd MPK wprowadzał teraz takie opłaty za bilety, które po prostu skasują go z rynku, bo ludzie będą wybierać automatycznie oczywiście komunikację tańszą, a taka tańsza komunikacja jeździ na wszystkich prawie liniach i to jest komunikacja prywatna. Wystarczy 10 minut poczekać i przyjeżdża autobus prywatny.

Propozycja, która została złożona jeśli chodzi o taryfy, w moim przekonaniu, daje pewną szansę konkurencyjności. Te 30 groszy pewnie spowoduje, bo bilet komunikacji prywatnej to jest 1 zł, tutaj będzie 1,30 zł, daje pewną szansę, że ludzie nie będą czekać na prywatnych, tylko będą korzystać z MPK. Już tu się opłaca te 30 groszy dodać.

Natomiast jest problem, podzielam oczywiście pogląd, że komunikacja publiczna nie może funkcjonować w mieście bez dotowania. I to jest problem, który musimy w jakiś sposób rozstrzygnąć i podjąć, tylko czy w dzisiejszej sytuacji naszego budżetu jesteśmy w stanie dyskutować o zwiększeniu dotacji dla MPK poza to co jest przewidziane w naszym budżecie na 2003 r. obawiam się, że nie. Obawiam się, że nie. Tym bardziej jeżeli będziemy podejmować takie uchwały jak dzisiejsza jak o gruncie przy Kraśnickiej, bo to jedno z drugim ma związek. To się wiąże. Tu chodziło przecież w sprawie tego gruntu o dochody, które miałyby zasilić budżet miasta.

Na koniec chciałem powiedzieć, że sprawa biletów okresowych, która budziła rzeczywiście najwięcej kontrowersji. Dla mnie osobiście, przyznając państwu, to będzie największy cios, bo ja odczuję to na sobie samy. Ja z takich biletów korzystam 5 miesięcznie w moim domu, w mojej rodzinie. I to dla mnie będzie rzeczywiście duże obciążenie. Zapowiedź, że MPK przygotowuje jakiś wariant na wrzesień daje mi to poczucie bezpieczeństwa, że będzie to wariant do przyjęcia, bo przecież nie wyobrażam sobie, żeby MPK nam zafundowało bilet, którego ludzie nie będą kupować. Że on będzie droższy, prawdopodobnie będzie, ale proszę państwa, wydaje mi się, że żądanie wyliczenia dzisiaj ile ten bilet będzie kosztował jest po prostu żądaniem rzeczy nierealnej. Nie wyobrażam sobie, żeby spółka, która w tej chwili w nowe warunki finansowe wchodzi na rynek będzie w stanie wyliczyć, ile będzie mogła sobie pozwolić na zafundowanie nam w jakiej cenie te bilety okresowe, w jakiej konstrukcji. To nie jest sprawa, którą się w godzinę opracowuje. Bo te bilety pewnie będą czymś się różnić od tego czym są dzisiaj. Obietnica prezesa, która mówi, że właściwie ci, którzy jeżdżą na bilety okresowe dzisiaj do końca wakacji będą mogli z tego korzystać, bo przecież ten 3-miesięczny będzie do końca wakacji obowiązywał, właściwie daje szansę, że przedłużą się ten okres biletów okresowych do nowego rozwiązania.

Ja jestem zdecydowany w tej chwili po tym zapewnieniu prezesa głosować za podjęciem tej uchwały, ponieważ jestem również przekonany, że

MPK trzeba dać szansę. Komisja Rewizyjna, którą żeśmy posłali do MPK stwierdziła niedwuznacznie: z oszczędności i system, który tam został wprowadzony prowadzi w dobrym kierunku. Tam zostały przeprowadzone bardzo poważne organizacyjne i finansowe prace, które spowodowały, że to przedsiębiorstwo jest w dużo lepszej kondycji jeśli chodzi o bieżące funkcjonowanie. Zaległości finansowe po prostu obciążają je. Musimy temu przedsiębiorstwu w moim przekonaniu dać szansę. I o to apeluję. Dziękuję.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę pani radna Stasiak.”

Radna C. Stasiak „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Moje odczucia są bardzo podobne do moich przedmówców. Otóż, jeżeli chodzi o pierwotny projekt ja tylko chcę wyrazić niezadowolenie z faktu, że taryfy otrzymaliśmy, ja dopiero otrzymałam we wtorek na jednej z komisji. A dzisiaj usną zapowiedź wprowadzenia biletów okresowych. Zgadzam się z tym, że główne niezadowolenie zarówno rodziców, jak i młodzieży i studentów wynikało z braku biletów okresowych. I sama zapowiedź przywrócenia biletów okresowych nie jest zobowiązująca nas radnych do uwierzenia na słowo, bo faktycznie tutaj może nas czekać bardzo przykra niespodzianka, że oto cena biletów okresowych będzie wysoka lub w przeliczeniu prawie podobna jak odpłatność za bilet.

Natomiast nie podoba mi się kierunek myślenia w zakresie taryf przedstawiony pierwotnie, bo to jeżeli się zaproponowało same przejazdy za okazaniem biletów, to ja przypomnę kilkanaście, kilkadziesiąt lat wstecz również najczęściej jeździliśmy na biletach i wówczas powstało takie zjawisko przekazywania biletów. Ktoś kto wysiadał z autobusu przekazywał bilet osobie wsiadającej i wtedy podejrzewam, że przy takim sposobie jazdy to straty będą znacznie, znacznie większe i nadal MPK może nie mieć zysków.

Natomiast ja mam pytania: jakie były koszty przeznaczone na dostosowanie taboru do wprowadzenia biletów czasowych. Są to zegary, kasowniki z zegarami itd. Nowa przedstawiona propozycja będzie wymagała innych rozwiązań. Te koszty nie były chyba ponoszone tak dawno, stąd też moje pytanie czy nie zasadne byłoby nadal iść w tym kierunku i wykorzystywać to co już jest w wyposażeniu autobusów. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję uprzejmie. Pan radny Jezior się zgłaszał, ale właśnie sobie poszedł. Proszę bardzo pan Błażukiewicz, potem pan Setnik.”

Radny J. Błażukiewicz „Panie Przewodniczący! Panowie Prezydenci! Szanowni Państwo! Ja patrząc z punktu widzenia zasadniczego młodzieży, uczniów stwierdzam po przeliczeniach jakie mi przedstawiają rodzice, iż ten system absolutnie nie wytrzyma kieszeni rodzica w żadnym wypadku. Obiecanka, że może będą we wrześniu bilety okresowe jest to mrzonka i jak pamiętam od 90 r. te takie wahania ciągle obietnice i próby w tę i w inną stronę jeszcze za czasów prezesa jednego, drugiego nie spełniły oczekiwań, bo zawsze gdzieś tam jednak kieszeń dziecka, studenta, rodzica była naruszona.

Otóż, jeżeli my mamy pozwolić, teraz wprowadzić ten system w okresie kiedy zbliżają się wakacje, kiedy ruch dzieci, młodzieży będzie w kierunku

poszukania miejsca rozrywki, czy to wyjazd nad Zalew, czy może przemieszczenie się do parku czy do kina, spowoduje tym samym niemożliwość. Ja podam tylko taki oczywisty przykład kiedy szkoła organizuje w okresie wakacyjnym półkolonie letnie, kiedy przychodzi do przejazdu dzieci do Muzeum Wsi Lubelskiej, do Botanika, do Zemborzyc zmniejsza się ilość chętnych do uczestniczenia na tych wycieczkach z tej prostej przyczyny: rodziców nie stać na zapłacenie tych dwóch czy trzech złotych. Dla niego codzienny dojazd takiego dziecka w okresie wakacji kiedy nie ma innych warunków i możliwości wypoczynku jest to po prostu wskazanie na przebywanie tylko i wyłącznie w murach osiedlowych. Czy tłoczenie się na placach, których my nie mamy? Na kłatkach? I tym samym szukanie rozrywki taniej, bo tylko pod nosem.

Proszę popatrzeć teraz jak będą wyglądały zajęcia pozalekcyjne gimnazjalistów, gdzie myśmy tak bardzo szeroko lansowali, że będą mieli dostęp do Internetu, do sal gimnastycznych, na inne zajęcia pozalekcyjne. W jaki sposób? Lekcje kończą godz. 14, 15, idą domu. Teraz na zajęcia pozalekcyjne to trzeba przyjechać na 16, 17, czyli trzeba zapłacić bilet. Dodatkowo w tę i z powrotem.

Teraz popatrzcie, nasza komunikacja jest taka, dojechać do śródmieścia, a żeby dostać się do drugiej części to trzeba przesiadać się. Mam przykłady, proszę bardzo, jak z Tatar dojechać na Czechów w każdej chwili bez przesiadki? Z Czechowa do śródmieścia i ze śródmieścia na Bronowice, na Felin, do miasteczka akademickiego. Proszę z LSM-u jak się dojeżdża wszędzie, tutaj do Kaliny np. Tak się wydaje.

I teraz tym sposobem podwaja się, potraja się niejednokrotnie koszty najuboższych, powtarzam najuboższych. Bo jest owszem pewna jakaś grupa ludzi mieszkańców, którzy mają własne auta i podwożą dzieci do szkoły, ze szkoły, na imprezy itd. Ale ci ubodzy, którzy żyją tylko z jednej pensji albo z renty rodzica nie będą w stanie wytrzymać czegoś takiego. Zatem zajęcia pozalekcyjne gimnazjalistów, licealistów upadają. Z prostej przyczyny: nie stać ich będzie na dodatkowe opłaty.

Likwidując teraz tzw. czasówki, prosta sprawa, to co powiedziała koleżanka Celina, to m.in. będzie dążenie do tego, że współpasażerowie solidarnie będą wysiadając wtykać bilet do przejazdu komuś zastępując tym samym to, co chcecie państwo w tej chwili zniszczyć, czyli zegary, które myśmy jako miasto na pewno i jako przedsiębiorstwo wykupili, zapłacili teraz trzeba będzie je skasować na złom. Koszty podrożeją, bo przecież gdzie wykorzystane będą? Przekażemy innym miastom, którego z tego nie wycofują się? Więc gdzieś tutaj jest jakaś nierealna oszczędność, a szukanie oszczędności oczywiście w kieszeni, w portfelach rodzica, studenta, dziecka, emeryta nawet.

Ja pamiętam, bo byłem przy tym kiedy uczestniczyliśmy, jeszcze dyrektorem był pan Tomczak kiedy przekonywano właśnie o tych 10-, 20-, 30-minutówkach, o całodobowych biletach, które przyniosą korzyści, efekty ekonomiczne dla przedsiębiorstwa. Okazało się, że niestety teraz przy nowym zarządzie wszystko to jest nierealne, nieopłacalne, nieekonomiczne. Nie wiem czy właściwy tor został obrany i właściwy kierunek.

Ja w każdym bądź razie absolutnie jako radny, który wysłuchuje i który przyjmuje informację ze strony rodziców jako nauczyciel i wychowawca uważam, że jest to bardzo szkodliwy kierunek i bardzo niewłaściwy kierunek. Stąd też absolutnie jestem za odrzuceniem tego projektu uchwały i poszukanie nowego rozwiązania. Dziękuję.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo. Apeluję do państwa radnych, co prawda nie proponowałem żadnego limitu czasowego, ale liczę na państwa samopowściągliwość jeśli idzie o zabieranie głosu. Pan radny Jezior był łaskaw opuścić salę, pan radny Setnik, potem pan Jezior, potem pan Dreher. Proszę bardzo.”

Radny J. Setnik „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Strasznie jestem zadowolony, że pan prezes zaproponował m.in. tutaj pewne rozwiązania, o których mówiłem swego czasu jak MPK oszukuje mieszkańców Lublina. Jeśli pan nie wierzy co mówiłem swego czasu, to proszę zapytać Jacka Krzyżanowskiego, on o tym pamięta.

Mianowicie rzecz taka: po pierwsze – słyszeliśmy wielokrotnie sytuację taką, że prywatna komunikacja jest niekonkurencyjna w tym sensie, że oni mają średni przejazd złotówkę, a MPK gdyby miało złotówkę to by miało strasznie fajnie.

I żeby długo się nie rozwodzić chciałbym zaproponować rzecz następującą: bilet jednorazowy ważny, żeby nie tracić zegarów, 60 minut. Żeby człowiek mógł po prostu za ten bilet jednorazowy, który wykupi wyjechać z domu i dojechać do pracy, do szkoły, nawet wtedy kiedy ewentualnie ma przesiadkę, bo niestety komunikacja jest taka, że nie ma takich rozwiązań generalnie w mieście, że z miejsca zamieszkania do miejsca docelowego wszyscy pojadą jednym autobusem.

Więc proponuję i to jest mój wniosek formalny, bilet jednorazowy jest biletem 60-minutowym. Jego wartość wirtualna, czyli tzw. bilet normalny tj. 2 zł (i to jest moja propozycja).

Bilet ulgowy ustawowy jest 50-procentowy, czyli 1 zł. Żeby była normalna konkurencja i żeby nie było lobbingu, tak jak przed chwilą mój kolega Białopiotrowicz zrobił lobbing na rzecz komunikacji prywatnej, a mianowicie tłumacząc, że jeżeli ktoś ma zapłacić 1,30 zł to nie siądzie do MPK, tylko poczeka na prywatnego i wsiądzie do prywatnego i prywatnemu zapłaci. To de facto jest lobbing na temat nie MPK, tylko komunikacji prywatnej.

Moja w związku z tym propozycja, żeby bilet był ustawowy warty 1 zł tak jak jest w komunikacji prywatnej, która jakoś tam sobie radzi. Bilet miejski, czyli gminny był również 1 zł, bo wcale nie musi być zróżnicowany w stosunku do biletu ustawowego, bo niby dlaczego. Czyli krótko mówiąc ten bilet normalny w Lublinie gdyby np. ktoś przyjechał spoza Lublina, np. do Lublina może przyjechać teraz prezydent Kwaśniewski, bo może w tej chwili przyjechać prezydent Kwaśniewski nawet do Lublina, od miesiąca, gdyby chciał jechać autobusem to 2 zł ma zapłacić. Natomiast normalnie mieszkaniec Lublina korzystający, i studenci spoza Lublina, ale studenci

korzystający z ustawy i wszystkie osoby, które z ulgi ustawowej korzystają kupują bilet 50-procentowy, czyli złotówkowy.

Gmina funduje całej wspólnocie samorządowej miasta Lublina bilet gminny poza tymi ustawowymi prawami w kwocie 1 zł, to jest rzecz wystarczająca tak jak słyszałem wielokrotnie na tej sali, że gdyby to była równowartość komunikacji prywatnej to będzie dobra, natomiast jeśli chodzi o bilety sprzedawane, rzeczywiście jest pewną zmorą sprzedawanie biletów w autobusie. I tu rzeczywiście można przyjąć rodzaj kary: ktoś nie kupił biletu, nie ma biletu to te 50 groszy, nie 75, 50 groszy dodatkowo jak mu się zdarzy, niech pamięta, żeby ewentualnie wcześniej mieć, żeby ci kierowcy niekoniecznie na każdym z przystanków sprzedawali kilkanaście, tylko ewentualnie 1, 2, 3 bilety, żeby ten postój na przystanku nie trwał zbyt długo.

I bilet okresowy, bilet okresowy powinien mieć funkcję, człowiek powinien pojechać z domu, w którym mieszka do miejsca, w którym powinien ewentualnie być: szkoła, praca etc., czyli powinien zapłacić za to złotówkę i ewentualnie za złotówkę powinien wrócić. A zatem bilet okresowy zupełnie normalny, czyli ten wirtualny powinien być 2 zł, a zniżka, bo przecież dla młodzieży i dla innych powinna być co najmniej 50-procentowa, czyli 30 zł. Czyli bilet okresowy wirtualny 60 zł proponuję, a bilet realny 30 zł. I takie są moje wnioski. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę bardzo w następującej kolejności: pan radny Jezior, pan radny Dreher, pan radny Zinchuk, pan radny Podgórski, pan radny Białopiotrowicz. Proszę bardzo.”

Radny D. Jezior „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Panowie Prezydenci! Zaniepokoiła mnie pewna uwaga koleżanki Celiny Stasiak, która powiedziała, że nie do końca ufa czy od września takowe bilety się pojawią. Myślę, że jesteśmy dżentelmenami i umowy dotrzymujemy. Jeżeli prezes się zobowiązał...”

Radna C. Stasiak „To proszę mi powiedzieć jakie będą ceny jeżeli pan wie.”

Radny R. Setnik „Dżentelmeńskie będą ceny. Pan dzisiaj nie chciał dać koleżance tej 1,5 minuty, które panu zostało, panie dżentelmenie.”

Przew. RM S. Janicki „Proszę państwa, panie radny proszę kontynuować.”

Radny D. Jezior „Więc myślę, że zobowiązanie pana prezesa do wprowadzenia biletów okresowych od 1 września powinniśmy traktować poważnie – to po pierwsze. Po drugie – kolega zapytał ile będą kosztowały te bilety, a myślę, że ja ze swej strony chciałbym zaproponować panu prezesowi, aby taryfy biletów okresowych uzgadniał z komisjami tak, abyśmy w pewien sposób mogli przedyskutować cenę, wyliczyć pewne symulacje, ustosunkować się do tego. Nie jestem pewien czy pan prezes dzisiaj odpowie koledze, który bardzo konkretnie zapytał ile te bilety będą kosztowały.

Pan radny Ryszard Setnik wyjął mi z ust moją propozycję, bo chciałem także zaproponować ustosunkowując się do obaw pana dyrektora

Błażukiewiczza, tutaj zaproponowałbym pogodzić te dwie propozycje i np. zrobić bilet miejski, który kosztuje 1,30 godzinnym biletom powiedzmy dla dzieci czy dla młodzieży. Nie wiem, to jest dyskusyjne czy dla wszystkich. Przeliczmy to, przedyskutujmy. Ja zgadzam się z tą propozycją, sądzę, że można by przedyskutować czy ten bilet nie mógłby funkcjonować jako bilet godzinny.

Także moja prośba do pana prezesa, abyśmy ewentualne przyszłe taryfy, jeżeli nie potrafi powiedzieć dzisiaj, przedyskutowali w szerszym gronie radnych. Dziękuję bardzo."

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę pan radny Dreher."

Radny P. Dreher „Myślę, że wkradło się tu pewne nieporozumienie a propos biletów okresowych. Rozumiem, że cały ambaras dotyczył tych biletów okresowych, a raczej, że ich w przyszłych miesiącach następnych nie będzie. Większość radnych na pewno tak się ustosunkowywała do tego. Więc chciałbym powiedzieć, że te uwagi niektórych radnych są zupełnie niesłuszne i nieuzasadnione z tego powodu, że pan prezes zadeklarował, że od 1 września będą bilety okresowe. Także nie mówimy, że nie będzie biletów okresowych, ale że będą bilety okresowe. No, zaraz się przekonamy jakie, ale że będą."

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę pan radny Podgórski."

Radny S. Podgórski „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja mam pytanie do pana przewodniczącego Czerniaka w związku ze stanowiskiem SLD, które mówi, że jest przeciw i tutaj jest to stanowisko klubowe. A jednocześnie mamy z Klubu SLD propozycję pana Setnika tych wirtualnych biletów, wirtualnych czasów, to pytanie jest moje takie: czy to jest nowa propozycja Klubu SLD i czy w związku z tym państwo poprą tę propozycję pana Setnika, czy to jest indywidualny wniosek. Czy poprą propozycję (tu kolega podpowiada), a później odrzucą. Chciałbym się zorientować. Dziękuję bardzo."

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę pan Setnik, ale proszę króciutko odpowiedzieć na pytanie pana radnego i nic więcej."

Radny R. Setnik „Oczywiście. Chciałbym, że kolega radny zauważył, że ja jestem radnym Rady Miasta Lublina, wybranym w wyborach powszechnych. Panu się też to przydarzyło. Jeżeli ja zgłaszam, nie powiedziałem, że w ramach SLD."

Przew. RM S. Janicki „Proszę pan radny Białopiotrowicz."

Radny T. Białopiotrowicz „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Nie wiem czy ktoś na ten temat coś powie, ale myślę, że należy tutaj pewne sprawy sprostować. Otóż, pan radny Błażukiewicz raczył powołać się na poprzedni zarząd MPK. Otóż, ja chciałem powiedzieć, że byłem świadkiem jak poprzedni zarząd MPK zarzekał się, że poprzedni system taryfowy to będzie całkowicie

skuteczny i że nie będzie MPK miało straty, kiedy tak naprawdę potem się okazało, że strata już jest i to idąca w miliony. I dlatego został odwołany m.in. I dlatego został odwołany. Dopiero pan prezes Miłosz zaczął wprowadzać porządki ekonomiczne tam. I tutaj jestem w obowiązku to powiedzieć, bo to po prostu jest nieporozumienie.

Druga sprawa jeśli chodzi o propozycję pana radnego Setnika. Myślę, że konstruowanie taryf w taki sposób jak pan radny tutaj zaproponował, w sytuacji kiedy jeździ również prywatna komunikacja, bardzo mobilna, mogąca zmieniać sobie reguły gry rynkowo, to chyba pan radny nie chce być grabarzem MPK, bo jeżeli to by weszło w życie, to mogłoby się tak zdarzyć, że pan by był grabarzem MPK. Dziękuję bardzo."

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo. Przepraszam, pominąłem jeszcze pana radnego Zinczuka. Przepraszam. Proszę bardzo ma pan głos.”

Radny K. Zinczuk „Szanowna Rado! Szanowni Panowie Prezydenci! Ja mam pytanie do pana prezesa. Jestem pewien, że MPK przygotowywało się i zarząd przygotowywał się od dłuższego czasu do wprowadzenia tych biletów i ma dokładne wyliczenia na temat przyszłych cen i nie wzięły się one znikąd, tylko z dokładnych wyliczeń. Dlatego mam takie pytanie, które może ułatwi mi podjęcie decyzji na temat głosowania. Jaka jest elastyczność cenowa popytu na usługi transportowe i te wyliczenia chyba były jakieś robione przed ustalaniem ceny tego biletu. Jakie są wyliczenia na temat cen biletów okresowych? Jakie są szacowane ceny biletów okresowych, które mają być wprowadzone we wrześniu? Jaki był koszt zamontowania kasowników czasowych (to już pani radna Stasiak o tym mówiła). Jakie jest spodziewane powiększenie przychodów poprzez wprowadzenie nowych biletów oraz jaki odsetek pasażerów MPK w ujęciu globalnym korzysta z biletów okresowych? Dziękuję bardzo.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę pan radny Sobczak, potem pan radny Ryba.”

Radny J. Sobczak „Jeszcze chciałem powiedzieć, że bardzo istotnym elementem, na który od lat zwracamy uwagę w rozważając problemy MPK jest problem tych ulg ustawowych. To jest problem, który można z różnych punktów widzenia oceniać. Z jednej strony psioczymy na to, bo nie mamy na to żadnego wpływu, bowiem są to ulgi podyktowane przez ustawę, ale z drugiej strony jest to realne otoczenie przestrzeni społeczno-ekonomicznej, w której działa Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne. I w tym kontekście chcę zwrócić przede wszystkim uwagę na obecność w naszym środowisku studentów. Oni są także dzisiaj tutaj na sali. I chcę tylko powiedzieć o tym, że nie dostrzegając tak ważnego konsumenta czy też przechodząc zupełnie do porządku dziennego nad ekonomiczno-społecznymi konsekwencjami tak dużej grupy społecznej, która jest przede wszystkim, ja bym zaryzykował, oprócz uczniów, ale uczniów często wożą rodzice, ale myślę, że studenci są tutaj najpoważniejszą grupą społeczną, która korzysta z usług MPK.

Tego czynnika nie można wyeliminowywać czy podporządkowywać do tego standardu jaki chce zaproponować Miejskiego Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, bowiem co prawda pada zapewnienie o biletach okresowych i o pewnych sposobach wyjścia naprzeciw tym głosom, które tutaj na sali się już odezwały i w komisjach, że słabość tego projektu polega przede wszystkim na likwidacji biletach okresowych.

Bardzo do mnie trafia to, o czym mówił pan radny Błażukiewicz gdy mówił o tych kosztach jakie by musiała ponieść rodzina, ja sam jestem w tej komfortowej sytuacji, oczywiście zatłoczając drogi miejskie, że kilkakrotnie, no w tej chwili Magda jest już studentką, ale był taki moment, że kilkakrotnie wozilem z różnych przyczyn, a to z powodu przygotowywania się do bierzmownia, a to z powodu angielskiego, a to z powodu SKS-u te dzieci w różne miejsca Lublina. I w związku z tym jest to bardzo poważny problem.

Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że przedsiębiorstwo musi się charakteryzować czy posiadać pewne parametry ekonomiczne, spełnić pewne warunki ekonomiczne. Ale trzeba sobie zdawać z tego sprawę, że studenci w tym mieście stanowią 50-tysięczną grupę klientów tego przedsiębiorstwa. Że uczniowie w tym mieście stanowią może 30- czy 20-tysięczną grupę korzystającą z tej komunikacji. I jeśli pytam jak ten problem rozwiązać, to musimy mieć świadomość tego, że oczywiście dla przedsiębiorstwa jest to wszystko jedno – sztuka, przejazd. Ale przecież my nie działamy tylko w warunkach otoczenia ekonomicznego przedsiębiorstwa. Ale działamy także w granicach grup społecznych, które mają dla naszego miasta istotne znaczenie.

I tutaj oczywiście powraca jak bumerang sprawa biletów okresowych, rozwiązań jednak mimo wszystko prospołecznych w tej sprawie. Może ja używam złego słowa, ale generalnie mówiąc, wychodzących naprzeciw tym grupom społecznym. No nie prospołecznych, nie może socjalnych, ale jednak dostrzegania tego, że są grupy, które są klientami MPK, a które trzeba traktować także z innych względów, także z uwagi na potencjał szkół i potencjał uniwersytetów jako coś co nie może być zablokowane taryfą MPK. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę bardzo pan radny Ryba.”

Radny M. Ryba „Panie Przewodniczący! Ja w kwestii formalnej. Poproszono mnie, pan Rozwadowski z Rady Osiedla Felin chciałby zabrać głos w tej kwestii. I taki wniosek stawiam, ażeby przedstawiciel Rady Osiedla mógł wypowiedzieć się w tej sprawie.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo. Myślę, że nie będzie sprzeciwu, za chwilę udzielę głosu. Ale jeszcze się wcześniej zgłaszał pan radny Setnik. Proszę bardzo krótko, bo pan już po raz trzeci.”

Radny R. Setnik „Ja bardzo króciutko. Tylko mam troszkę pretensję do pana wiceprzewodniczącego, że względem tego grabarza mnie bronił mnie pan przed tym zarzutem, bo ja wcale nie chcę być grabarzem MPK, tylko wręcz przeciwnie. Jeżeli w MPK bilet będzie 1,30 zł to nikt nie wsiądzie, będzie



czekał na komunikację prywatną za 1 zł. Cały Lublin będzie czekał na tę komunikację prywatną i MPK w tym momencie może być grabarzem, panie Tomku.

Proszę państwa, nadal podtrzymuję, żeby bilet był 2 zł. Ten bilet wirtualny, tzn. tak jak ktoś ze Świdnika przyjedzie, bo Świdnik nie chce być dzielnicą Lublina, chce być miastem poza Lublinem to niech jak oni przyjadą to płać 2 zł. Natomiast bilet wirtualny 2 zł, czyli normalny, w Lublinie mieszkańcy tej wspólnoty nie będą płacić tego biletu. Ustawowy studencki i szkolny i ze wszystkich innych elementów związanych z ustawą ulgowy 1 zł i Rada Miasta podejmuje gminną decyzję, ulgowy kosztuje 1 zł.

Natomiast jeśli chodzi o bilet okresowy możemy potem jeszcze przedyskutować, w każdym razie mój wniosek, jeszcze raz go powtarzam, bilet o wartości 2 zł normalny, ulgowy ustawowy 1 zł, ulgowy gminny 1 zł. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę bardzo przedstawiciel Rady Osiedla Felin.”

Przewodniczący Zarządu Osiedla Felin Longin Rozwadowski „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Pozwoliłem sobie zabrać głos tutaj i poprosić panów radnych, żeby przeanalizowali to wszystko co dzisiaj mówiono. Pan dyrektor tutaj krótko jest dyrektorem, nie można mieć do niego pretensji, ale wystąpił tutaj jako menadżer, powiedział pięknie, tylko konkretnie państwo tutaj nic nie wiecie ile co będzie kosztować. Bo przecież powiedziane jest powiedzenie, że dzisiaj się podejmie uchwałę, a od 1 września zafunduje się tutaj tym siedzącym studentom i innym określone sumy, to przecież podjęcie dzisiaj uchwały jest po prostu śmieszne dla mnie i tutaj siedzących przewodniczący zarządów osiedli, którzy siedzą tam razem ze mną.

Proszę państwa na pewno jest problemem dla Rady Miejskiej, bo pieniędzy nie mamy, Lublin jest dosyć problematycznym miastem, bo mamy tutaj 5 uczelni... Przepraszam, ale ja mówię o akademii, dwóch uniwersytetach, politechnice itd. Bardzo dużo tutaj z innych części Polski korzysta z Lublina. Na pewno jest to duży problem.

Niemniej chciałbym zwrócić uwagę na nasze tutaj warunki materialne naszego społeczeństwa w Lublinie.

Druga rzecz, proszę państwa, trzeba było się zastanowić nad taką rzeczą jeszcze. Jest komunikacja prywatna i jest nasza miejska komunikacja. Nieraz jest tak, że pięknie prywatne autobusy podjeżdżają, przychodzi przykładowo „trzynastka”, przed nią leci „trzynastka” prywatna i zabiera itd. Trzeba trochę to uregulować jakoś. Poza tym uważam, że komunikacja prywatna, na zachodzie jest bardzo dużo prywatnej komunikacji, ale oni również ulgi, które proponują tam rady miasta, korzystają z niższych biletów w prywatnej komunikacji. Nie wiem, nie jestem specjalistą, jest tutaj pan dyrektor, jest Rada Miasta, są panowie prezydenci, żeby pomyśleli jakoś jak to podzielić tę komunikację na prywatną i państwową, naszą miejską tutaj. Bo proszę państwa, może zajść taka sytuacja, popatrzcie, że u nas zaczynają być puste wagony, bo po prostu nie opłaci się koleją jeździć, lepiej jest samochodem jechać. I czy u nas jeśli wprowadzimy tak wysokie opłaty nie

będą autobusy konkretnie z tego, ludzie będą jechać rowerami, będą wypadki itd.

Prosiłbym państwa radnych i pana przewodniczącego o zastanowienie się nad. Uważam, że zagłosowanie w ciemno to jest po prostu absurdem. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję panu uprzejmie. Państwo pozwolą, że ja jeszcze zabiorę głos jako dyskutant. Otóż, chciałbym zauważyć, że padły tutaj bardzo różne stwierdzenia, ale jakoś pomijamy jedną dość zasadniczą kwestię, na którą tutaj chyba pan prezes Miłosz zwracał uwagę. Że w gruncie rzeczy podjęcie tej uchwały to jest rezygnacja przez Radę z ustalania taryfy. Poza ustaleniem górnej granicy. To jest pierwsze. I trzeba sobie odpowiedzieć jasno czy chcemy zrezygnować czy nie chcemy.

Druga rzecz, mamy pismo pana prezydenta Perdeusa, w którym jest informacja zawarta o tym, jakie mają być ceny biletów po przyjęciu tej uchwały. Pytam: jaką rangę prawną ma to pismo? Dla mnie żadnej. Z niego nie wynika nic, poza tym, że pan prezydent uważa, że takie powinny być, natomiast decyzja będzie należała do prezesa, który wyda odpowiednie zarządzenie, które będzie zgodne z zawartymi tutaj zapisami bądź niezgodne. To jest jedna rzecz.

Następna kwestia, tutaj też padały takie apele kto będzie grabarzem, czego grabarzem i kto sobie co wyobraża albo nie wyobraża. Wydaje mi się, że należę do ludzi, którzy mają całkiem niezłą wyobraźnię, ale przyznam, że trudno mi sobie wyobrazić taką sytuację, że dopłata za bilet normalny kupowany u kierowcy wynosi 50 groszy, a dopłata za kupno biletu ulgowego wynosi 75 groszy, a dopłata za kupno biletu miejskiego u kierowcy wynosi 70 groszy. Nie bardzo rozumiem z czego to ma wynikać gdy czynność jest taka sama, a opłata ma być różna. Poza tym, że chodzi o to, żeby zaokrąglić tę kwotę do czegoś. Więc to nadwyręża trochę moją wyobraźnię, przyznaję, i wolałbym sobie takich sytuacji nie wyobrażać. Ale to równocześnie mi sugeruje (przepraszam, nikogo broń Boże nie chcę obrazić), że wyobrażenia tych, którzy potem będą decydować o cenach konkretnych czy to będzie od września czy w innym terminie może być zupełnie rozbieżna z moją wyobraźnią i z wyobraźnią państwa radnych obecnych tutaj na sali co do cen tych biletów.

Deklarację pana Miłosza, że będą bilety okresowe, przyjmuję z satysfakcją, jednak nie ma żadnej gwarancji czy to będą bilety jednomiesięczne, trzymiesięczne, roczne, trzydniowe, pięciodniowe, można sobie wymyślać cuda.

Myślę, że czas wreszcie skończyć z eksperymentowaniem, polegającym na tym, że my ciągle będziemy otwierać otwarte drzwi. Nie wiem czy jest w Europie taki kraj, w którym nie ma biletów okresowych w komunikacji (mówię o cywilizowanych krajach, a więc o krajach w Unii Europejskiej). Czy jest taki kraj gdzie nie ma okresowych biletów bardzo zróżnicowanych, bardzo zróżnicowanych, gdzie nie ma ulg dla jakichś grup mieszkańców. Więc to co jest tutaj proponowane to są po prostu absurdy. To są absurdy (używam tego słowa w pełni świadomie).

I myślę, że jeśli mamy mówić o poważnym potraktowaniu i teraz stwierdzenie, że komu mamy tutaj dać szansę, czy mamy dać szansę MPK, czy może nie dać szansy MPK. My mamy dać szansę mieszkańcom, dać im szansę, żeby jeździli tą komunikacją i chcieli nią jeździć. Bo jeśli stworzymy takie warunki, że mieszkańcy nie będą chcieli jeździć komunikacją miejską, to będziemy grabarzami MPK. Wtedy wyręczymy „Styks” w jego czynnościach, w których jest wyspecjalizowany.

Wobec tego proponuję, żeby przestać w tej chwili, a z kolei tworzenie w tej chwili cen na poczekaniu, takich jak pan Setnik proponuje czy ktokolwiek inny, czy pan radny Jezior, jest niecelowe, bo nie dojdziemy do żadnego porozumienia w tej kwestii. Wydaje mi się, że należy oczekiwać zarówno od pana prezydenta, jak i od pana prezesa Miłosza przedstawienia rzetelnej analizy dlaczego taka cena, dlaczego takie propozycje, przy jednym założeniu: nie ma mowy o likwidacji ulg, nie ma mowy o likwidacji biletów okresowych. I jeśli wyjdziemy z tej sali z takim stwierdzeniem, to wypełnimy swoją rolę w sposób należyty, jestem o tym głęboko przekonany i za tym będę optował.

Proszę bardzo jeszcze pan radny Białopiotrowicz.”

Radny T. Białopiotrowicz „Szanowni Państwo! Nikt z tych, którzy tutaj chcą od MPK – że tak powiem – obniżenia tych wszystkich proponowanych taryf nie proponuje skąd wziąć pieniądze na to. Ani pan przewodniczący, ani państwo. Tam państwo klaszczą, tylko państwo się w ogóle nie zastanawiają nad tym jak to ma być sfinansowane i z jakich pieniędzy, bo państwa to nie interesuje, bo państwo po prostu chcecie jeździć. I to jest wasze prawo. Natomiast dla nas jest interesujące to czy przedsiębiorstwo będzie działać i czy mieszkańców miasta będzie wozić.

Po drugie – nieporozumienie, mianowicie, bilet 1,30 zł będzie dotyczył wszystkich jeżdżących w granicach miasta, a nie tylko mieszkańców miasta Lublina, jeśli dobrze się orientuję, ponieważ była tutaj złożona autopoprawka i na Komisji Budżetowej to również było wyjaśniane (jeśli dobrze pamiętam).

I jeszcze trzecia rzecz, bajki o tym, że bilet 1 zł będzie kosztował MPK, to takie osoby były co tak głosiły, natomiast nie poparły tego nigdy rzetelnym wyliczeniem. Dziękuję.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo. Może zanim udzielę głosu panu Krakowskiemu, to chcę zauważyć, że ani pan prezes MPK, ani pan prezydent nie przedstawił wyliczenia skutków finansowych realizacji tej propozycji, która jest przedstawiona, poza ogólnym stwierdzeniem, że będzie w MPK lepiej. Dziękuję. Pan Krakowski, proszę.”

Radny W. Krakowski „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja nie miałem zamiaru już zabierać głosu, ponieważ te notatki, które sobie porobiłem i rzeczy, o które pytałem na komisjach w zasadzie zostały tutaj w jakimś sensie zagospodarowane i one padły. Ale w wyniku tych różnych wątpliwości postanowiłem jednak, że zabiorę.

Mianowicie, oczywiście do nas jako radnych należy decyzja czy MPK ma być spółką prawa handlowego czy zakładem budżetowym i kto ma dotować, czy to my mamy ustalać cenę jako radni czy zakład.

Jeżeli przyjęliśmy, że mamy spółkę prawa handlowego, to ona musi być nastawiona na zysk. I z tego względu jeżeli przynosi deficyt, cały czas straty, uważam, że są konieczne zmiany. Ale ze zmianami powinien być pokazany skutek finansowy tych zmian. A tego – muszę powiedzieć zdecydowanie, zresztą to podkreślałem na Komisji Budżetowo-Ekonomicznej – brak. Brak jest jakiegokolwiek wyliczenia ekonomicznego co z tego wszystkiego wyniknie.

Przyznam, że nie miałem takich materiałów, w związku z tym pozwoliłem sobie skorzystać z materiałów, które były dostępne w roku 99. Tutaj m.in. jest podane jaki jest stosunek ulg, jaka ilość przewozów jest realizowana przez MPK. I z tego takiego prostego wyliczenia wyszło mi, że jeżeli przyjąć, że mamy 50-procentowych ulg na 92 mln i tutaj od razu chciałbym wnieść też chyba jako wniosek, ażeby uwzględnić w cenniku, który pan prezes tutaj przedstawił dodatkową jedną pozycję, tzn. wszystkie te bilety, które były do tej pory ulgowe 50-procentowe, ażeby one były w kwocie 1 zł. 1 zł, czyli to byłyby dzieci od lat 4 do początku nauki, uczniowie do 24 roku życia, studenci, emeryci, kombataneci, ofiary represji, dzieci 6-18 i bezrobotni. To są ulgi ustawowe i ulgi gminne nasze.

Przy takim założeniu pozwoliłem sobie wyliczyć, że tych ulg jest na 90 mln zł, tyle przejazdów ogółem te grupy ludzi realizują. Gdyby to było po 1 zł mamy z tego prosty rachunek, mamy z tego 90 mln 480 tys. Do tego należy dodać 62 mln przejazdów liczonych dla osób bez żadnych ulg po 1,30 zł. Gdyby teraz to dodać byłoby to 80 mln 600 tys. zł. Całość z tych dwóch wyliczeń daje kwotę 170 mln zł w ciągu roku przychodu. W F-01 w rachunku wyników za rok 2002 jest, że koszty działalności operacyjnej wynoszą 95 mln. W związku z tym rozumiem, że jeżeli nawet ktoś zarzuci, że to były dane szacunkowe na 98 r., a w tej chwili mamy 2003, jeżeli przyjmujemy, że zmniejszyła się ilość użytkowania pojazdów MPK o 20%, to nadal wychodzi z tych 170 około 130 mln przychodu dla MPK. A zatem to by z dużą górą zabezpieczało pokrycie kosztów MPK, a mało tego, mam nadzieję i od razu mówię, że jeżeli wejdzie system biletowy jednorazowy i na tej zasadzie, to będę optował przy ustalaniu budżetu za niedofinansowywaniem MPK w żadne środki. Bo z tego prostego wyliczenia wynika, że będą duże nadwyżki. Tyle ekonomii.

Natomiast ja muszę powiedzieć, że nawet dzisiaj z synem rozmawiałem, z młodzieżą jak to wygląda i tutaj pojawia się zdecydowanie ta historia, że młodzież często jeździ na biletach miesięcznych i z tego tytułu nie korzysta z samochodów prywatnych. Jeżeli bilety MPK będą droższe niż bilety w komunikacji prywatnej młodzież przesiądzie się na komunikację prywatną i nie wiem czy to będzie korzystne dla MPK. Również należałoby uwzględnić to, co zostało zabrane młodzieży, a w ogóle wszystkim mieszkańcom Lublina, że do tej pory bilet 30-minutowy pozwalał na przemieszczenie się w zasadzie dwoma nawet pojazdami z jednego końca miasta na drugi. W tej chwili bilet jest jednorazowy, a zatem niezależnie czy jadę dwa przystanki, czy trzy, czy jeden, muszę kupować nowy bilet. Jest to dodatkowy wzrost cen przejazdu.

Także stawiam jako wniosek, jeszcze raz podkreślam do przyjęcia byłby zaproponowany cennik, o ile uwzględni się jeszcze jeden bilet – bilet miejski ulgowy w cenie 1 zł dla tych grup, o których tutaj wspominałem. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę bardzo czy ktoś z państwa radnych chciałby jeszcze zabrać głos? Proszę pan prezydent Perdeus.”

Zast. Prez. W. Perdeus „Proszę o odpowiedź, bo były pytania, pana prezesa. Później ja zabiorę głos.”

Przew. RM S. Janicki „Proszę bardzo pan prezes Miłosz.”

Prezes MPK J. Miłosz „Chciałem ustosunkować się do licznych pytań jakie miały miejsce. Proszę państwa, jakakolwiek zmiana cen biletów, a praktycznie powszechna dla naszych mieszkańców, nigdy nie ma swojego dobrego czasu. Przypominam, że ten czas płynął, inflacja 50%, prawie 4 lata czy ponad 4 lata ceny nie uległy zmianie. Przypomnijmy sobie ile kosztował 4 lata temu olej opałowy, jakie były nasze pobory, w ogóle jaka była strona kosztowa.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w sposób znaczący zredukowało koszty, a tak jak powiedziałem, opracowania, którymi dysponujemy utwierdziły nas, że to już jest próg, który jak przekroczymy to przestaniemy w sposób płynny świadczyć usługi. Już nie będzie tak, że się psuje jeden, dwa samochody dziennie, na jego miejsce mamy trzy, cztery do podmiany i te pojazdy w ciągu 40 minut zastępują, tylko będziemy ograniczać dalej jak gdyby koszty.

Oczywiście wprowadzenie tych cen 1,30, 1,25 zł miało być jako maksymalnych i na samym początku miało dotyczyć wszystkich przewoźników. Przypominam o jednej stałej zasadzie: równości podmiotów na danym terytorium w danym obszarze działalności. Nie na darmo ekspert z Unii Europejskiej powiedział, że ta równość w dniu dzisiejszym w mieście Lublinie nie jest zachowana. Jedni kształtują cenę i są w stanie elastycznie zarówno zmienić cenę, jak i dostosować się do potrzeb rynku, natomiast Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne nie. MPK świadczy usługi w soboty, w niedziele, w godzinach bardzo porannych wykorzystując prośby niektórych pracowników, szczególnie pracujących w handlu bądź w usługach, że niby owszem zaczynają pracę przed 6, ale muszą dojechać do tej pracy za piętnaście 6, pół do szóstej. I praktycznie napelnienie pojazdów w tym czasie nie jest takie jakie by nas satysfakcjonowało.

System biletów dzisiejszy okresowych niestety wprowadza tylko i wyłącznie jednostronną chęć zgarnięcia wszystkiego co ten bilet daje. Czy nasz pasażer kupując bilet za 72 zł jedzie raz dziennie, dwa razy dziennie, sto razy dziennie on płaci tylko raz. Nie ma nigdzie takiego systemu czy to w handlu czy w usługach, żeby ta sama usługa była po przekroczeniu pewnych ilości korzystania praktycznie bezpłatna. Jest to rodzaj darowizny, następny tytuł ulgi dla tych, którzy korzystają z przejazdów.

Nie bez znaczenia jest fakt podkreślający to, że bilans na koniec ubiegłego roku strat to 32 mln zł. Kapitał spółki to 60 mln. Nie ma banku, który przy takich relacjach strata – kapitał dałby nam kredyt. Proszę państwa, MPK nie ma żadnego kredytu, jeszcze, ale MPK też nie zalega ani do ZUS-u, ani do budżetu. Jeszcze. Oczywiście powszechnie robi się niewypłacanie pracownikom jako forma najtańszego kredytowania bądź niepłacenie

dostawcom jako forma kredytu kupieckiego. Był czas „iks” lat temu, w 98 r., wprowadzając te bilety przy inflacji sięgającej kilkadziesiąt procent można było obniżyć ich wartość chociaż nadal dzisiaj twierdzą, że zbyt daleko obniżono tę wartość biletów po to, żeby przedsiębiorstwo zamiast brać kredyt, dawać komuś zarobić, po prostu wychodziło do mieszkańców, żeby mieszkaniowiec dzisiaj zapłacił, oczywiście troszeczkę mniej uwzględniając koszty kredytu, żeby usługa była tańsza, a przewoźnik, żeby dysponował pieniędzmi przed wykonaniem usługi. Ale dzisiaj kredyt to jest „vibor” plus 0,5%, 1, 1,5 przy takich dużych podmiotach gospodarczych. „Vibor” jest już 6%. Zatem koszt kredytu w skali miesiąca jest 0,5%, a bilety są tańsze o kilkadziesiąt procent.

Jeżeli weźmiemy słynny bilet na wszystkie linie 33 zł na 30 dni dzienny koszt korzystania z komunikacji miejskiej wynosi 1,10 zł. Żaden z przewoźników prywatnych nie jest w stanie wytrzymać takiego biletu i unieść skutki finansowe prowadzenia działalności, bo nie korzystamy raz dziennie z tego przejazdu, tylko jak się wychodzi z domu to się do niego wraca na wieczór. Zatem jednorazowy przejazd kosztuje 55 groszy. Tylko 55 groszy przy założeniu, że ktoś korzysta raz. Jeżeli jedzie dwoma autobusami to ten przejazd kosztuje 27 groszy. Jeżeli w międzyczasie jeździ więcej, proszę bardzo, jednostronna konsumpcja wszelkich pożytków tego biletu - wady tego biletu. Żadna inna struktura nie mówi, że bilet powinien być tak kalkulowany.

Proszę państwa, ponieważ złożyłem deklarację wprowadzenia biletów tzw. okresowych, to chcę przybliżyć założenia, którymi będę się kierował przy konstrukcji wartości, czyli ceny tego biletu. Będzie to algorytm, który mogę państwu dzisiaj powiedzieć, do którego się przymierzałem i który chciałem, ale dopiero po sprawdzeniu, przedstawić organom spółki, państwu i mieszkańcom.

Dlaczego chciałem zrobić to przedstawienie później? Dzisiaj obowiązują ceny poniżej złotówki, 1,40, 1,60 i ceny biletów normalnych: 1,70, 1,90 i 2,10. W tym algorytmie używana jest cena jednorazowego przejazdu. Nie chciałem stosować cen dzisiejszych, ponieważ ten ceny w stosunku do cen jakie państwu proponujemy są dzisiaj w propozycji dużo mniejsze, bo jest 1,25 i 1,30 zł. Algorytm jest następujący: ze względu na bardzo dużo interwencji mieszkańców, naszych pasażerów, że nie pamiętają czy miesiąc ma 31 dni, 28 itd. chcemy wprowadzić bilet kalendarzowy miesiąca, danego miesiąca, w którym pasażer chce korzystać. Zdecydowanie myślę, że 30 do 40% skarg, nakładanych kar na naszych pasażerów właśnie za zapomnienie tego jednego dnia kiedy miesiąc ma 31 dni zamiast 30 powoduje to, że powinniśmy jednak wrócić do miesiąca kalendarzowego wychodząc naprzeciw państwa oczekiwaniom.

Jeżeli korzystamy z jednego przejazdu będzie to bilet na jedną linię i są dwie alternatywy: albo uwzględniające ryczałtem 30 dni w miesiącu albo 20 dni roboczych. Dlaczego powiedziałem o tych dwóch różnych ilościach dni w miesiącu? Ponieważ one będą wskazywały nam minimalną i maksymalną cenę biletu, przy założeniu co najmniej dwukrotnego przejazdu dziennie, czyli do pracy – z pracy. W dzień wolny np. wyjazd nad Zalew Zemborzycki. Przypominam, że nad Zalew Zemborzycki jeżdżą linie specjalne „słoneczka” i tam nie honorujemy dzisiaj biletów okresowych, tylko bilety jednorazowe, które są zdecydowanie droższe dla mieszkańców korzystających z biletu

normalnego niż ten, który oferujemy państwu, bo to jest od 1,40 do 2,10 zł. A tu będzie każdy bilet 1,30 zł.

Robiąc symulację dwóch przejazdów jednak schodząc do poziomu proponowanego 1,30 jednego przejazdu wychodzi nam przy 20 dniach roboczych 52 zł, a przy 30 dniach 78 zł.

Proszę zobaczyć, że nadal przy stosowaniu tego biletu zachowana zostaje cała ułomność jego systemu wprowadzenia i korzystania. Nie będziemy wiedzieli ile razy ktoś z niego korzysta, bo jedni rzeczywiście pojedą do pracy, do szkoły i z niej wrócą, a jedni będą korzystali 5, 10, 15 razy. Jest to swoista nierówność w korzystaniu i w uprawnieniach tego biletu dla tego, który korzysta zgodnie z przyjętym algorytmem i tego, który będzie miał prawo oczywiście korzystać 10, 20, 30 razy dziennie. Wtedy jeden przejazd wyjdzie na poziomie 5-10 groszy.

Jeżeli chodzi o bilet na dwie linie, posiłkując się tym samym algorytmem i utrzymując cenę 1,30 zł cena biletu będzie minimalnie 104 zł, maksymalnie 156 zł. Ale niestety jest to nadal system ułomny. Nie będziemy wiedzieli ile pasażerów razy korzystało z tych przejazdów i będziemy mieli wrażenie tak jak dzisiaj, w autobusach przewozimy mieszkańców, prawie nikt nie kasuje, bo nie słychać kasowników, a pieniędzy w kasie przedsiębiorstwa nie ma. Połowy kapitału, w który przedsiębiorstwo zostało wyposażone na starcie nie ma. Kto zna Kodeks spółek handlowych wie co to oznacza.

Jeżeli chodzi o pewną równość traktowania podmiotów, tak, jesteśmy spółką prawa handlowego i wszyscy ci co na Kodeksie spółek handlowych opierają swoją działalność gospodarczą wiedzą, że wszyscy na danym terytorium, przy danym rodzaju usług powinni mieć dane swoje warunki. W Lublinie 30% komunikacji autobusowej stanowi komunikacja prywatnych przewoźników. Oni funkcjonują pod zrzeczeniem prywatnych przewoźników, jest to kilkanaście podmiotów gospodarczych, od jednego, dwóch do kilkunastu pojazdów.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom studentów z Felina przewoźnik wycofał się prywatny z 56. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom studentów np. z Politechniki jest w strategii ujęta rozbudowa trakcji po to, żeby można było trolejbusem dojechać do tych obiektów. Pewien element dla mieszkańców, dla studentów Akademii Medycznej, czyli dojazd do ul. Obywatelskiej już został spełniony. Wchodzimy do Unii Europejskiej gdzie cena energii elektrycznej jest dużo niższa niż u nas. Jest nadzieja, że w tym przypadku utrzymywanie i walka o rozbudowę trakcji trolejbusowej i komunikacji tzw. ekologicznej trolejbusowej jest w pełni uzasadniona. Nie chciałbym, żeby w wieku, w tym roku, w jubileuszu 50-lecia..."

Przew. RM S. Janicki „Panie prezesie, ja bardzo przepraszam, ale bardzo proszę skoncentrować się na zadanych pytaniach, bo czas płynie. Myślę, że to wszystko o czym pan mówi, o szczegółach, że student Akademii Medycznej to tam potrzebuje dojechać albo gdzie indziej, to wszyscy to wiemy. Więc proszę się skoncentrować na odpowiedzi na pytania, bo myślę, że o to najwięcej chodzi. Proszę bardzo, panie radny.”

Radny T. Białopiotrowicz „Ja jestem bardzo zainteresowany tym co pan prezes mówi i chciałbym wysłuchać.”

Przew. RM S. Janicki „Wiem, że wszyscy są zainteresowani, ale prosiłbym o to, żeby to jednak było bardziej związane z przedmiotem naszych obrad, a nie ze szczegółowymi informacjami gdzie jak można dojechać. Proszę uprzejmie.”

Prezes MPK J. Miłosz „Przepraszam, ale to zdanie, które zacząłem dokończyć. W tym roku mamy 50-lecie komunikacji trolejbusowej, proszę państwa, w związku z powyższym będzie to rok, który będzie biedny, ale chcemy godnie go obchodzić i myślę, że ta komunikacja ma na względzie wejście miasta Lublina do miast przyjaznych ze względu na środowisko, na ochronę środowiska i ten rodzaj transportu nie zaginie.

Przedstawiłem państwu algorytm wprowadzenia ceny biletu okresowego omawiając jego zalety i jak gdyby rozbieżności cenowe, podałem cenę minimalną i maksymalną. Chciałem powiedzieć, że każda forma wprowadzenia innych warunków nie będzie jak gdyby odebrana w ten sposób jak przedstawione jest to w projekcie pana prezydenta, czyli wszyscy powinni jeździć na podobnych warunkach, na podobnych kryteriach. Dziękuję.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę bardzo pan prezydent Perdeus, z tym, że ja bardzo pana prezydenta proszę, by jednak zechciał wziąć pod uwagę, że mamy jeszcze sporo punktów w programie i w miarę możliwości swoją wypowiedź skoncentrował na najistotniejszych sprawach. Oczywiście nie zamierzam tutaj wprowadzać rygorów, ale apeluję do pana. Dziękuję bardzo.”

Radny K. Siczek „Ja w sprawie formalnej jeżeli można.”

Przew. RM S. Janicki „Proszę bardzo, panie radny.”

Radny K. Siczek „Panie przewodniczący, ale to już jest któryś raz z kolei w dniu dzisiejszym i pan przewodniczący mówi, że nie chce wprowadzać rygorów, a próbuje je wprowadzać. To jest naprawdę niezbyt dobra praktyka ograniczanie czasu wypowiedzi tym osobom i tym urzędom reprezentowanym przez te osoby, które ten czas mają nieograniczony. To już jest któryś raz dzisiaj z kolei, panie przewodniczący. Ta wiedza płynąca z wiedzy i doświadczenia tych ludzi jest nam potrzebna, żeby podjąć właściwą decyzję. I niech mówią tyle, ile uważają za stosowne. A jeżeli pan przewodniczący jest w stanie wykazać, że mówią nie do rzeczy, to wtedy proszę jakoś delikatnie zaapelować. A myślę, że taki fakt nie ma miejsca. Dziękuję.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę państwa, niczego nie zamierzam nikomu ograniczać. Apeluję do wszystkich. Jeśli wprowadzałem ograniczenia czasowe to za państwa wiedzą i zgodą. Jeśli ja proponowałem ograniczenie 7-minutowe to państwo się na to zgadzaliście. Jeśli proponowałem ograniczenie 3-minutowe to państwo żeście się na to zgadzali. Więc ja nikomu nie zamierzam tutaj żadnych ograniczeń

wprowadzać. Jeśli ktoś się poczuł tym dotknięty, to bardzo przepraszam. Nie jest to moim celem, a zwłaszcza nie jest moim żebyście państwo mieli mniej wiedzy niż jest wam potrzebna do tego, żeby podjąć właściwą decyzję.

Proszę bardzo, panie prezydencie.”

Zast. Prez. W. Perdeus „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Oczywiście z mojego usposobienia koncyliacyjnego wynika, że proszę potraktować tę informację o godzinnej wypowiedzi jako żart, bo nie zajmę państwu tyle czasu. Aczkolwiek ten czas kończy się dla wszystkich oczywiście, ponieważ mówimy po raz wtóry na dzisiejszej sesji o pewnej przyszłości.

Najpierw mówiliśmy o przyszłości budżetu tegorocznego i już podjęta została decyzja w tej kwestii. Natomiast chciałem zwrócić uwagę na drugi aspekt budżetowy w kontekście MPK.

Proszę państwa, tak naprawdę dzisiaj mówimy, to jest być może ostatnia albo przedostatnia rozmowa na temat dalszego funkcjonowania MPK. Oczywiście można powiedzieć, że są określone jeszcze mechanizmy mogące umożliwić funkcjonowanie MPK.

Ja chciałem tylko zauważyć i tutaj panie przewodniczący chciałem wyjaśnić, że to pismo podpisane przez zastępcę prezydenta miasta Lublina jest pismem podpisanym przez zgromadzenie wspólników MPK, w imieniu którego akurat ja występuję, reprezentując właściciela, czyli gminę. To jest taka różnica. Nie jestem w tym przypadku, nie mogę napisać „przewodniczący zgromadzenia wspólników” skoro kieruję pismo jako zastępca prezydenta. To tak gwoli ścisłości. A więc występuję w podwójnej roli, bo niestety ustawodawca znowu się pomylił i przypisał podwójną rolę akurat władzy wykonawczej w gminie. Ale to tylko na marginesie.

Zatem nie zwracam uwagi na to przypadkowo, ponieważ to ma dać wiarygodność podejmowanym decyzjom, bo ja nie występuję sobie ot tak tylko w imieniu właściciela, którym jesteście państwo. Czyli w tej chwili podejmowane są decyzje właścicielskie, które ja będę jako władza wykonawcza realizował. Oczywiście to jest aspekt ekonomiczny, to co prezentuje przedsiębiorstwo, a ja niniejszym potwierdzam jako zgromadzenie wspólników, oczywiście jako zgromadzenie wspólników, które może się odbyć w każdej chwili, jestem władny dokonać niezwłocznych korekt, o których informował prezes MPK.

Ale powtarzam, jest szereg wątków tej sprawy. Ja tylko zwracam uwagę na jeden. Proszę państwa, mówimy o MPK jako o budynkach, autobusach. Proszę państwa, tam pracują ludzie. Tam pracuje 1300 osób. To jest jedno z największych przedsiębiorstw w mieście. W tej chwili 1300 razy 4. Proszę państwa, mówimy nie o pracownikach MPK abstrakcyjnych, tylko mówimy o 6 tys. mieszkańców tego miasta. I ja pozwoliłem sobie na tę delikatną nutkę nie populizmu, tylko zwrócenie uwagi na to, co stanowi esencję tego przedsiębiorstwa. I w tej chwili mówię jak ratować esencję tego przedsiębiorstwa. Przedstawiając w naszej ocenie jakiś logiczny system biletowy.

Oczywiście można w tej chwili rozpocząć dyskusję. Analiza ekonomiczna – jest ona ważna. Tylko jak sobie przypominam 4 lata na poszczególnych komisjach analizujemy i analizujemy. Jeżeli w oparciu

o dokument, którym jest projekt restrukturyzacji MPK, przygotowany przez ludzi, którzy się chyba na tym znają, przedstawiamy, proszę państwa do studentów też wróć, ponieważ to państwo wystąpiliście, a ja przychyliłem się do propozycji, o której pan z rady osiedlowej wypowiadał się, nie chciał przewoźników prywatnych jak sobie przypominam i linii 56, a państwo wystąpiliście do nas, ponieważ nie chce świadczyć usług przewoźnik prywatny. Proszę mi powiedzieć, a dlaczego nie chce świadczyć usług?

Proszę stworzyć przedsiębiorstwu takie same szanse jak ma każdy inny przewoźnik. I tutaj oczywiście będę apelował również do stosownych instytucji, które zajmują się ochroną konkurencji i konsumentów. Proszę mi wskazać w ustawie chociaż jeden przepis, który nie dyskryminuje podmiotu na rynku. Taka uchwała obowiązuje. Myśmy w tej sprawie zmagali się już, nie mówię do naszego Miejskiego Rzecznika, tylko mówię o Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Proszę państwa, oferta jest prosta. Państwo mówicie oczywiście o taryfach, ale chciałbym zwrócić uwagę, ale dlaczego państwo nie mówicie, że na innych zasadach funkcjonuje ktoś inny. Wobec tego jest antidotum na to wszystko. Można oczywiście nie podjąć decyzji, natomiast ja tylko wskazuję na decyzję, którą trzeba będzie podjąć. A jest w kompetencjach zgodnie z ustawą o gospodarce komunalnej i o samorządzie gminnym pewien obszar, o którym państwo będziecie decydować być może. Ja oczywiście jako osoba odpowiedzialna za to zrobię wszystko, żebyście państwo tej decyzji nie musieli podejmować. Kompetencje rady gminy w zakresie funkcjonowania spółek zostały jasno określone. I po prostu jako zgromadzenie wspólników jeżeli zaistnieją ku temu przesłanki przedstawię to właścicielowi, a wtedy państwo będziecie podejmować inną decyzję. Nie o dopłatach, nie o taryfach, tylko ile to wszystko będzie kosztowało. Wtedy kiedy wystąpią roszczenia pracownicze, roszczenia z tytułu zobowiązań publiczno-prawnych. Przecież oni praktycznie rzecz biorąc działają na styk w każdym miesiącu. Pracownicy nie otrzymują podwyżek wynagrodzeń. De facto nastąpiło obniżenie wynagrodzeń. Jasno każdy doskonale o tym wie i mówimy o tym głośno. Bariera kosztowa w przedsiębiorstwie to jest ściana w tej chwili.

Wobec tego jeżeli padają głosy, że jest Anglia. Nie szukałbym Anglii. Ja bym zaglądnął do Poznania, do Białegostoku i zobaczcie państwo jaka jest skala udziału budżetu gminy w subwencjonowaniu, czyli wykupie ulg własnego przedsiębiorstwa. Proszę państwa, to państwo jesteście właścicielem tego przedsiębiorstwa, nie Wiesław Perdeus. Wiesław Perdeus reprezentuje państwa na zgromadzeniu wspólników, a Wiesław Perdeus jako zgromadzenie wspólników równocześnie zastępujący nieobecnego prezydenta prosi państwa o to, żebyście państwo podjęli decyzję o ratowaniu własnego przedsiębiorstwa. O nic więcej.

Nie chodzi o temat dyżurny MPK, bo on jest często dosyć wygodny, wygodny jest. Tylko, że ja po prostu muszę podchodzić do tego z wyrachowaniem i w sposób pragmatyczny. To nie jest tak, że ja już w tej chwili będę odpowiadał za te decyzje takie czy inne. Ja po prostu w tej chwili myślę o tym, żeby utrzymać to przedsiębiorstwo przy życiu. Ludzie w przedsiębiorstwie zrobili już wszystko. Natomiast proszę o zmianę otoczenia tego przedsiębiorstwa. Dajmy im szansę. Jeszcze raz powtarzam, nigdy nie

sięgam do tego argumentu, ale muszę, ponieważ to ja mam kontakt z pracownikami i wiem jaka jest skala wyrzeczeń. Moim marzeniem, a to odpowiada państwu marzeniu, jest to, żeby nasze wszystkie przedsiębiorstwa funkcjonowały nie wyciągając pieniędzy od gminy. A skutek będzie taki, że będziemy musieli dać pieniądze i nie takie o jakich mówimy w tej chwili. Dlatego, że skala naszej pomocy, powiem ogólnie, jest taka symboliczna wręcz, bo kształtuje się na poziomie 18%. W innych miastach to jest od 40 do 60. Nie szukajmy Anglii. Każdy doskonale wie jak wygląda naprawdę sytuacja w przedsiębiorstwach przewozowych, że do transportu publicznego każdy dopłaca. Jest pytanie tylko ile dopłaca? Czy chce utrzymać przedsiębiorstwo na warunkach minimum egzystencji czy ma się rozwijać.

I kończąc i konkludując to wszystko mówię w tej chwili, przedstawiając ten projekt i propozycję zarządu spółki, mówię o przyszłości spółki, a mówię również o przyszłych zobowiązaniach budżetowych. W kontekście uchwał, które poprzednio zostały przyjęte po prostu obawiam się czy budżety to wszystko wytrzymają. Zatem stwórzmy instrument dający jakkolwiek oddech i normalne funkcjonowanie na rynku. Ja z szacunkiem podchodzę również do innych, którzy służą miastu realizując przewozy. Oni też chcą współpracować. Ułożyliśmy reguły gry, tylko nie jesteśmy już sami w stanie ułożyć bez państwa uzupełniających równości w zakresie stosowania taryf, co może oznaczać, że od dzisiaj przewoźnik prywatny może wprowadzić sobie cały system ulg jeżeli uzna, że chce wprowadzić. Może sobie wprowadzić bilet za 50 groszy. A dlaczego tej szansy, tylko staraliśmy się związać to przedsiębiorstwo decyzją, dlaczego tej szansy nie dajemy przedsiębiorstwu. Dziękuję bardzo."

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję uprzejmie. Panie prezydencie, ja może wyjaśnię pewną rzecz formalną, ponieważ zrozumiałem, że pan się poczuł trochę dotknięty moją wcześniejszą wypowiedzią, więc bardzo za to przepraszam. Ale chcę zwrócić uwagę, że pismo, które pan podpisał (przeczytałem tylko fragment): *w związku z przedłożonym projektem uchwały itd. przekazuję propozycję taryfy przygotowaną przez MPK Lublin Sp. z o.o, które będą stosowane przez MPK od 1 lipca w przypadku podjęcia uchwały itd.* I ani słowa nie ma wzmianki, że jest to propozycja zaakceptowana przez zgromadzenie wspólników. I w tym znaczeniu ja mówiłem, że jest to dokument nie wiążący w żaden sposób, bo kiedy przyjdzie właściwy czas pan prezes Miłosz może dojść do wniosku, że jednak trzeba zaplanować coś innego i ani my ani pan nie będzie miał na to wpływu. Nie twierdzę, że tak nie będzie utrzymane, natomiast z tych dokumentów nie wynika, że tak będzie.

Proszę bardzo, czy ktoś z państwa radnych chciałby jeszcze zabrać głos? Proszę pan radny Kozieł."

Radny Cz. Kozieł „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! W nawiązaniu do apelu pana prezydenta tak się składa, że wymienione przeze mnie 21 uchwał dotyczące cen biletów brałem udział w głosowaniu przy podejmowaniu wszystkich. Ale jeszcze z tak okrojonym materiałem nie miałem do czynienia – po pierwsze. A drugie – jest to całkowicie zmiana formy pracy. Więc jeżeli ja chcę kogoś do czegoś przekonać, to robię wszystko, żeby go przekonać, a nie na sesji chcę wymóc. Dlatego uważam, że jeżeli państwo

planowaliście coś takiego trzeba było miesiąc zmiękczać Radę i przygotowywać to w wariantach. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę pan radny Sobczak.”

Radny J. Sobczak „Panie Przewodniczący! Państwo Radni! Wydaje mi się, że argumenty padły bardzo wyraziste po jednej i po drugiej stronie. Oczywiście wolność to nie jest swawola, a odpowiedzialności ogromnej wymaga wszelka działalność publiczna. Ale wydaje mi się, że ja nie jestem przekonany, tutaj się zgadzam z tym co powiedział pan radny Kozieł, ja nie jestem po prostu przekonany argumentami. Te argumenty do mnie nie dotarły. Nie dotarła schematyczna informacja o blankietowym uprawieniu dla MPK, właściwie zamknięciu wszystkiego co było do tej pory i moja wizja była taka i blankietowym upoważnieniu właściwie do bardzo swobodnej, a enigmatycznej dla mnie, a także dla tych ludzi, którzy się pytają mnie o ceny biletów, o skutki dla portfela itd., itd.

I w związku z tym, ponieważ te głosy odezwały się w komisjach i już był pierwszy sygnał, że projekt jest lakoniczny tak bym go nazwał i ta tendencja jakby utrzymuje się na tej sali, a z tonu dyskusji wynika, że znaczna część radnych nie akceptuje tak enigmatycznych wizji, bo na razie mamy do czynienia z pewnym wolontaryzmem polegającym na pewnej enigmatycznej wizji zrobienia dobrze w tym zakresie w jakim my tutaj zgłaszamy uwagi. To jest enigmatyczna wizja w tym zakresie w jakim my tutaj uwagi zgłaszamy. A więc pojawiły się jakoś tam jednak bilety okresowe, jakiś algorytm się pojawił, jakieś wyjście naprzeciw ucieraniu się tej dyskusji

Z drugiej strony jesteśmy przejęci tym, o czym mówił z takim przejęciem pan prezydent Perdeus. Okoliczności odpowiedzialności, że być może koszty dopłat do straty albo decyzje o upadłości czy zmianie w zakład budżetowy będą wiele poważniejsze, ale wydaje mi się, że istnieje coś takiego jak (nie wiem) pierwsze czytanie, drugie czytanie. Ja bym najbardziej był szczęśliwy gdyby na przyszłej sesji Rady Miejskiej po uwzględnieniu tych wszystkich zastrzeżeń, po tym wszystkim co mówił Wojtek Krakowski, przecież on coś powiedział, to trzeba przepracować, po tym wszystkim co mówił pan Czesław Kozieł, po tym wszystkim co mówili różni radni, którzy określali problem tych skutków biletów okresowych, ich wpływu, ilość itd. Tego w ogóle w tym materiale nie ma.

I w związku z tym jeśli mamy myśleć w sposób odpowiedzialny i mamy tę odpowiedzialność wziąć na siebie to to musi być o wiele bardziej czytelna odpowiedzialność i reguły tej odpowiedzialności muszą być o wiele bardziej czytelne, przynajmniej dla mnie. I ja bym uważał, że najlepszym sposobem na rozwiązanie tej sytuacji byłoby to gdyby ten projekt się ponownie pojawił na przyszłej sesji Rady Miejskiej i rzeczywiście był projektem bardzo konkretnie uwzględniającym, jakby spotkał się po środku pomiędzy tymi ekstremalnymi, ja jednak uważam, tym chęć otoczenia zewnętrznego jaki chciało tutaj nam zaproponować MPK, tym takim skrajnie liberalnym modelem, że oto cena górna i wszystko inne jest wewnętrzną grą rynkową, a tym na co radni w swej odpowiedzialności, panie prezydencie, zwrócili uwagę. I tu chyba jest ta filozofia debatowania nad tym problemem.

100

Ja nie stawiam żadnego wniosku, bo nie chciałbym postawić niezręcznego wniosku. Pomyślmy teraz nad procedurą co z tym zrobić, że skrócić okres przedsiębiorstwu jak najszybciej wejścia w to normalne otoczenie, żeby wszystko co jest patologią, wszystko to co wynika z faktu, że ktoś jeździ 100 razy za 33 zł, jednak można było naprawić, ale zachować pewne sprawy, pewną troskę, którą tutaj na tej sali wykazaliśmy.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo. Do głosu się zgłasza pan radny Białopiotrowicz i za chwileczkę udzielę głosu. I pan radny Gallant. Jednak proszę państwa, chciałbym jeszcze zapytać ktoś jeszcze z państwa zamierza zabrać głos. Pan radny Zinczuk. Czy jeszcze ktoś się zgłasza?

Więc proszę państwa, chciałbym, żebyśmy kończyli konkluzjami. Jeśli będą jakieś wnioski formalne to proszę je formułować, natomiast jeśli nie będzie takich wniosków, to zgodnie z procedurą będę poddawał pod głosowanie uchwałę. Więc proszę o tym pamiętać, że jeśli ktoś ma w zanadru jakiś wniosek, to żeby we właściwym momencie go zgłosił.

Proszę pan radny Białopiotrowicz.”

Radny T. Białopiotrowicz „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! W nawiązaniu do tego co mówił pan radny Sobczak chciałbym tylko dodać, że MPK, któremu rzeczywiście proponujemy w tej uchwale swobodę w podejmowaniu decyzji jeśli chodzi o ustalanie poszczególnych elementów składników taryf ma konkurenta na rynku, może ja to niezręcznie wcześniej powiedziałem, ale ten konkurent jest w tej chwili tańszy od MPK. Czy państwo sobie wyobrażacie, że MPK będzie kształtowało ceny takie, żeby odstraszyć klientów.? Ja sobie tego po prostu nie jestem w stanie wyobrazić. To jest obawa, że zwalniając tutaj taką ścisłą kontrolę nad MPK w postaci ustalania taryf ryzykujemy jakoś niebezpiecznie byłaby wtedy uzasadniona gdyby nie było tej prywatnej komunikacji. Wtedy rzeczywiście mieszkańiec nie miałby żadnego wyboru i wtedy rzeczywiście MPK jako monopolista mógłby zagrozić tym, że wprowadziłby taryfy, które byłyby zupełnie tylko obliczone na zysk przedsiębiorstwa, a nie na interes mieszkańców. Ja sobie nie jestem w stanie wyobrazić sytuacji, w której zarząd MPK będzie działał w taki sposób, żeby nie mieć klientów, którzy by jeździli tymi autobusami i będzie na pewno ustalał taryfy takie, które będą do przyjęcia, które po prostu zachęcą nas do tego, żebyśmy korzystali z tych autobusów. Wydaje mi się to tak oczywiste, że aż dziwne, że to nie jest aż tak jasne i zrozumiałe.

Poza tym a propos tych głosów, które mówiły, że to jest materiał ubogo przygotowany. Spora część z nas w poprzedniej kadencji Rady Miejskiej miała dość dużo okazji zapoznać się z bieżącymi wynikami finansowymi MPK. Przecież temat MPK w poprzedniej kadencji wchodził tutaj na porządek i na komisjach i na sesji niejednokrotnie. Z tymi materiałami mieliśmy do czynienia. Dziwię się, nie pamiętacie państwo jakie były wyniki? To wszystko zmierzało do tego co teraz pan prezes nam objawił. MPK jest po prostu przy ścianie. Nie ma ruchu.

Dziękuję. I oczywiście uważam, że powinniśmy przyjąć uchwałę.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję. Panie radny, ale połowa jest radnych nowych. Proszę pan radny Gallant.”

Radny J. Gallant „Panie Przewodniczący! Zgodnie z propozycją chcę zgłosić wniosek formalny, który oczywiście wynika z tej dyskusji i z głosów, które tu padały. Zgłaszam formalny wniosek o zdjęcie tego punktu dzisiaj, za chwilę. Nie wiem czy siłą mocy pana prezydenta czy naszą siłą głosów. I przełożenie tego obligatoryjnie na 26 czerwca. I od razu prosba do pana prezydenta i do pana prezesa Miłosza o przygotowanie pełnej taryfy propozycji, różnych wariantów i żebyśmy się wzięli za to w miesiącu czerwcu, żebyśmy mogli o tym podyskutować tak jak robiliśmy to do tej pory, że były różne propozycje, myśmy się w komisjach sprzeczali, spierali, dyskutowali, ale żeby to była pełna wersja wszystkich rozwiązań, jakie MPK chce przedstawić. Zgodnie zresztą z sugestiami pana przewodniczącego, o czym pan mówił, że to muszą być pewne wyliczenia, muszą one z czegoś wynikać, one muszą być uzasadnione. Jeżeli 70 groszy to dlaczego, jeżeli 75 to też etc. Taki wniosek stawiam i proszę o jego przegłosowanie. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo. Ja mam prośbę do pana, żeby pan się zgodził, że jeszcze udzielimy głosu dwu zgłaszającym się panom radnym: panu Zinczukowi i panu Błażukiewiczowi, a potem przystąpimy do głosowania. Ja jeszcze bym tutaj może pewną modyfikację zaproponował, ale to za chwilę. Proszę pan radny Zinczuk.”

Radny K. Zinczuk „Szanowny Panie Przewodniczący! Panowie Prezydenci! Wysoka Rado! W związku z tym, że ja w zasadzie nie otrzymałem odpowiedzi na moje pytania, dołączam się tutaj do wniosku radnego Gallanta o to, aby przesunąć ten punkt na przyszłą sesję Rady Miejskiej i w tym czasie przygotować rzetelną analizę planowanych zmian cen biletów. Chciałbym też przypomnieć, że nie wszyscy radni z poprzedniej kadencji są radnymi w tej kadencji i nie wszyscy radni mieli przyjemność zapoznania się z poprzednimi analizami.

Według mnie projekt przedstawiony dzisiaj można nazwać spisany z sufitu, bo nie widzę tutaj żadnych wyliczeń, które mogą poprzeć te a nie inne ceny i równie dobrze dlaczego nie 2 zł, dlaczego nie 70 groszy, dlaczego akurat 1,30 zł czy 1,25 zł. Także prosiłbym o przygotowanie takiej analizy, żebyśmy mogli sobie porozmawiać, ale już na gruncie ekonomicznym, a nie na gruncie prześcigania się w pomysłach wymyślania cen biletów. Dziękuję.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo. I ostatni głos w dyskusji, pan radny Błażukiewicz.”

Radny J. Błażukiewicz „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Ja również do tegoż samego zmierzam, ponieważ w mojej wypowiedzi zawarte były pytania i liczyłem, że pan prezes względnie pan prezydent zechce udzielić pewnych takich wiążących informacji o kalkulacjach co zyskujemy, ile przedsiębiorstwo zyskuje i w jakim okresie osiąga takie czy inne efekty.

Pamiętam za prezesury pana Palichleba spotykaliśmy się ze 3, 4 razy kiedy analiza była szczegółowa. Aha przy tym wariacie to przedsiębiorstwo uzyska tyle i tyle, a straty będą takie i takie i ewentualnie miasto będzie musiało dopłacić.

Dzisiaj niestety nie mamy tych wariantów. Mówienie, to co było mówione, że 9% spadła popularność kupowania biletów okresowych w stosunku do roku ubiegłego, to chyba żyjemy na innym świecie. Nie orientuje się pan prezes przypadkiem, że tych 9% to są ludzie, którzy stracili pracę, którzy nie dojeżdżają do fabryk, którzy siedzą w domu, jako bezrobotni i dlatego nie kupują tych biletów okresowych.

Kolejna sprawa, chciałem zapytać ile pan przewiduje średnią płacę rodzica, który ma dwoje dzieci chodzących do szkoły, dojeżdżających licealistów, jeśli pan proponuje na dwie linie za 150 zł bilet miesięczny okresowych, to proszę uprzejmie 300 zł. Proszę mi powiedzieć za 800 zł pensji, którą ma matka, albo ojciec jest stać tego rodzica wysłać ucznia do szkoły, wykarmić, opłacić wszystkie świadczenia? Ja nie wyobrażam sobie takiej. Jeśli pan taką kalkulację proponuje i we wrześniu pan zaproponuje nam do zatwierdzenia, to przepraszam bardzo niech pan publicznie stanie wobec mieszkańców, wobec rodziców którejsz ze szkół, tam gdzie dojeżdżają ci uczniowie i odpowie im pan w jaki sposób ci uczniowie mają realizować zadania związane z edukacją i w przyszłości przejęciem sterów tutaj nas, jeśli nie będą mieli możliwości kontynuować nauki, bo za 300 zł przepraszam bardzo nie wyobrażam sobie, dziękuję."

Przew. RM S. Janicki "Dziękuję bardzo, jeszcze się zgłasza pani radna Pietraszkiewicz, ale prosiłbym, żeby to już był rzeczywiście ostatni głos, proszę bardzo."

Radna H. Pietraszkiewicz „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja mam tak uwagę teraz do pana przewodniczącego, że pozwolił, jako przewodniczący Rady, mówić faktycznie nie na temat, bo mamy w porządku obrad zmianę uchwały w spr. opłat za przejazdy środkami lokalnego transportu zbiorowego i tą uchwałę mamy podjąć.

Nie słyszałam, żeby ktokolwiek z państwa radnych wnosił jakieś poprawki do tej uchwały, a to co państwo dyskutowaliście to nie jest przedmiotem obrad i analiz w tejże uchwale. To możemy być wdzięczni panu prezesowi i panu dyrektorowi, panom prezydentom za bardzo wnikliwe i dogłębne przedstawienie polityki i przedstawienie sytuacji finansowej, ekonomicznej przedsiębiorstwa MPK. Ale to było jak gdyby w tle, ponieważ uchwała Rady Miejskiej, którą za chwilę mamy podjąć dotyczyły zupełnie innych kwestii. Dlatego też chciałam zwrócić uwagę, że ta cała dyskusja to była jak gdyby otoczką i dziękuję państwu właśnie za przedstawienie jak gdyby całej polityki MPK, ale my podejmujemy inną uchwałę i ja nie słyszałam, żeby ktokolwiek z państwa miał uwagi do tej uchwały i myślę, że Rada Miejska podejmie tą uchwałę, zgodnie z propozycją przedstawioną przez pana prezydenta, bo uwag do niej nie było, dziękuję."

Przew. RM S. Janicki "Dziękuję uprzejmie, przyjmuję pani uwagę. Szkoda, bardzo tylko żałuję i bardzo bym prosił panią radną, żeby na

przyszłość takie głosy formalne pani wygłosiła od razu, na przykład po pierwszej wypowiedzi jednego z dyskutantów. Bo może wtedy rzeczywiście nie dyskutowaliśmy 2 godziny, jeśliby Rada doszła do wniosku, że te wypowiedzi, które miały miejsce były wypowiedziami nie na temat.

Dziękuję bardzo. Był podany wniosek formalny, ja tylko jeszcze pozwolę sobie zapytać pana prezydenta, po pierwsze – czy pan przyjmuje sugestie, żeby pan w imieniu prezydenta zdjął to z porządku obrad czy też będziemy głosować, czy nie. I teraz tak, następną kwestia którą ja bym prosił, żeby pan ewentualnie taką deklarację złożył. Jeśli będzie punkt zdjęty, żeby materiały nowe na sesję, która jest planowana na 26 czerwca wpłynęły do Biura Rady najpóźniej na 2 tygodnie przed sesją, a więc szybciej niż mamy to w regulaminie po to, żeby po prostu Komisje i radni mieli więcej czasu na gruntowne zbadanie tej sprawy. Proszę o deklarację w tych dwóch kwestiach, dziękuję.”

Zast. Prez. W. Perdeus „W pierwszej kwestii decyzję pozostawiam szanownemu gremium, natomiast myślę, że podołamy drugiej.”

Przew. RM S. Janicki "Dziękuję bardzo, czyli jeśli będzie przełożone, to pan prezydent deklaruje gotowość przygotowania materiałów na 2 tygodnie przed terminem.

Wobec tego przystępujemy do głosowania wniosku pana radnego Gallanta o zdjęcie z dzisiejszego porządku obrad tego punktu i realizowanie na sesji czerwcowej 26, po przedstawieniu przez prezydenta i prezesa MPK nowych wariantów uwzględniających przebieg dzisiejszej dyskusji.

Proszę panie prezydencie jeszcze raz.”

Zast. Prez. W. Perdeus „Oczywiście jeszcze raz podkreślam, nasza uchwała nie ulegnie zmianie. To nie ulega wątpliwości, bo nasza uchwała przyjmuje określoną metodologię. Natomiast przedłożymy po przejściu przez właściwe gremia MPK, przedłożymy propozycję ofertę rozwiązań taryfowych, pozostawiając dotychczasowych projekt uchwały Rady. Oczywiście, jeśli będzie taka wola, będzie to tak, dziękuję bardzo.”

Przew. RM S. Janicki "Dziękuję bardzo, myślę, że wyjaśnienie pana prezydenta wszyscy wiedzą jakie jest, ja nie poddam tego pod dalszą dyskusję tylko chciałbym, żebyśmy podjęli teraz decyzję czy kontynuujemy obrady dzisiaj w tej sprawie czy przekładamy za miesiąc.

Głosowanie nr 9. Proszę bardzo poddamę pod głosowanie wniosek o przełożenie na sesję czerwcową ze wszystkimi warunkami, o których wcześniej była mowa.”

Radna H. Pietraszkiewicz „ Proszę o precyzyjne sformułowanie wniosku: o zdjęcie z porządku obrad, tak?”

Przew. RM S. Janicki "O zdjęcie dzisiaj z porządku obrad i wprowadzenie do porządku obrad na sesję 26 czerwca przy deklaracji pana prezydenta, że

104

właściwe materiały zostaną przygotowane i dostarczone radnym na 2 tygodnie przed sesją.

Proszę bardzo kto jest „za” takim wnioskiem proszę o głosowanie, dziękuję. Kto jest „przeciw” proszę o głosowanie, dziękuję. Kto „się wstrzymał” „proszę o głosowanie. 17 głosów „za”, 13 „przeciw”, „wstrzymujących się” nie było, wniosek został przyjęty, dziękuję bardzo.

Ogłaszam 10 minut przerwy, prezydium Rady i przewodniczących Klubów zapraszam do mnie na krótką naradę na II piętro.”

Po przerwie:

Przew. RM S. Janicki „Bardzo proszę panów przewodniczących Klubów o zmobilizowanie członków swoich klubów o wejście na salę, brakuje jeszcze jednej osoby do quorum.

Proszę państwa, wznawiamy obrady, mamy quorum.”

Ad. 9.5. zaciągnięcia pożyczki.

Projekt uchwały (druk nr 186-1) stanowi załącznik nr 17 do protokołu.

Przew. RM S. Janicki "Przystępujemy do realizacji punktu 9.5. zaciągnięcie pożyczki, proszę uprzejmie pan prezydent Szempruch.”

Z-ca prez. E. Szempruch „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Proszę o podjęcie uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki. Pożyczka będzie zaciągnięta w Banku Ochrony Środowiska na termomodernizację obiektów szkolnych. Pięć obiektów szkolnych: Szkoła Podstawowa nr 28, nr 30, Gimnazjum nr 5, Gimnazjum nr 16, Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 5.

Pożyczka będzie przeznaczona na sfinansowanie działań termomodernizacyjnych. Jest to między innymi będzie w ramach termomodernizacji, która spowoduje zmniejszenia zużycia energii, zmiana parametrów ogrzewania, a także elewacja, wymiana stolarki okiennej w tych obiektach co m.in. będzie również wpływało na zwiększenie poprawy komfortu cieplnego w tych obiektach, tak że również chcę powiedzieć że realizacja tego zadania będzie dokonywana w 2004 r., natomiast już w tym roku przedmiotowa uchwała i następne dwie, które będę miał przyjemność referować musimy przedłożyć do EkoFunduszu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska.

Dlatego też prosiłbym Wysoką Radę o podjęcie przedmiotowej uchwały.”

Przew. RM S. Janicki "Dziękuję bardzo, proszę państwa, w czasie tej przerwy, w czasie spotkania z wiceprzewodniczącymi Rady i przewodniczącymi Klubów padła taka propozycja, jeśli będzie dyskusja,

żebyście państwo wewnątrz Klubów uzgadniali kto będzie zabierał głos, żeby nie było zbyt wielu głosów w dyskusji. Taka jest propozycja ze strony prezydium Rady i przewodniczących Klubów. W miarę możliwości prosiłbym o dostosowanie się do tego, bo to stwarza szansę zrealizowania dzisiaj programu. W przeciwnym wypadku będziemy musieli dzielić sesję i robić drugie posiedzenie, prawdopodobnie w następnym tygodniu.

Proszę bardzo czy ktoś zgłasza się do dyskusji, nie ma. Wobec tego przystępujemy do głosowania.

Głosowanie nr 10. Proszę bardzo, przypominam uchwałę na druku 186-1. Kto jest „za” podjęciem uchwały proszę o głosowanie, dziękuję. Kto jest „przeciw”, dziękuję. Kto „się wstrzymał”, dziękuję. 20 głosów „za”, przeciwnych” i „wstrzymujących” nie było, uchwała została podjęta.”

Uchwała nr 165/VII/2003 RM w Lublinie stanowi załącznik nr 18 do protokołu.

Ad. 9.6. przyjęcia dotacji ze środków EkoFunduszu – Fundacja EkoFundusz 00-502 Warszawa, ul. Bracka 4.

Projekt uchwały (druk nr 187-1) stanowi załącznik nr 19 do protokołu.

Przew. RM S. Janicki "Przechodzimy do następnego punktu, punktu 9.6., bardzo proszę rozumiem, że też pan prezydent Szempruch."

Z-ca prez. E. Szempruch „To jest ta sama sprawa, tylko dotyczy przyjęcia dotacji z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie w kwocie 2.747.240 zł.”

Przew. RM S. Janicki „Ja mam tylko jedną uwagę formalną dotyczącą tej uchwały i następnej. Myślę, że nie ma potrzeby wpisywania w tytuł uchwały adresu tych funduszy. Proponuję to wykreślić, adres funduszu.”

Radny Cz. Kozieł „Jedna uwaga, zreferowano kolejną uchwałę.”

Z-ca prez. E. Szempruch „Tak, tak, bo one są przepraszam, druk nr 187-1 to jest przyjęcie dotacji z EkoFunduszu, a następna jest z Narodowego Funduszu.”

Przew. RM S. Janicki „Rozumiem, że nie będziemy jej już drugi raz referować tylko poddamy kolejno obie pod głosowanie, z tą poprawką o wykreśleniu adresów, przyjmujecie to panowie prezydenci?”

Z-ca prez. E. Szempruch „Tak i w § 1 jeszcze punkt 4 tam podpunkt 4 Gimnazjum nr 16 ul. Poturzyńska 2.”

Przew. RM S. Janicki „Tutaj oczywiście adres jest potrzebny, jasne. Dziękuję bardzo.

Głosowanie nr 11. Poddaję pod głosowanie uchwałę na druku 187-1 ze zgłoszonymi poprawkami. Kto jest „za” proszę o głosowanie, dziękuję. Kto jest „przeciw”, dziękuję. Kto „się wstrzymał”, dziękuję. 19 głosów „za”, „przeciwnych” i „wstrzymujących” nie było, uchwała została podjęta.”

Uchwała nr 166/VII/2003 RM w Lublinie stanowi załącznik nr 20 do protokołu.

Ad. 9.7. przyjęcia dotacji ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej 02-673 Warszawa, ul. Konstruktorska 3a.

Projekt uchwały (druk nr 188-1) stanowi załącznik nr 21 do protokołu.

Przew. RM S. Janicki „Projekt uchwały na druku 188-1 poddaję pod głosowanie.

Głosowanie nr 12. Poddaję pod głosowanie, proszę bardzo kto jest „za”, dziękuję. Kto „się wstrzymał”, dziękuję. Przepraszam, zmieniłem kolejność. Zamiast kto jest „przeciw” zapytałem kto „się wstrzymał”. Formalnie musimy to powtórzyć, od początku powtórzymy. Bardzo państwa przepraszam.

Głosowanie nr 12. Proszę bardzo kto jest „za” proszę o głosowanie, dziękuję. Kto jest „przeciw”, dziękuję. Kto „się wstrzymał”, dziękuję. 22 „za”, „przeciwnych” i „wstrzymujących” nie było, uchwała została podjęta.

Uchwała nr 167/VII/2003 RM w Lublinie stanowi załącznik nr 22 do protokołu.

Ad. 9.8. uchwalenia planu zaopatrzenia w ciepło, energię elektryczną i paliwa gazowe na obszarze Gminy Lublin.

Projekt uchwały (druk nr 198-1) stanowi załącznik nr 23 do protokołu.

Przew. RM S. Janicki "Przechodzimy do kolejnego punktu 9.8. uchwalenia planu zaopatrzenia w ciepło, energię elektryczną i paliwa gazowe na obszarze miasta Lublina.

Proszę bardzo pan prezydent Perdeus.”

Zast. Prez. W. Perdeus „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Przedkładamy projekt uchwały, którego celem jest wprowadzenie w życie planu zaopatrzenia w ciepło i inne nośniki energetyczne, jako konsekwencja wcześniej podjętych decyzji w postaci założeń do planu zaopatrzenia w nośniki energetyczne.

Obowiązek podjęcia decyzji w tej sprawie wynika z przepisów prawa, m.in. prawa energetycznego. Chciałem powiedzieć, że projekt tego planu został przygotowany przez firmę wyłonioną w trybie przetargu, firmę Energoekspert, którą mieliśmy już okazję prezentować, w związku z założeniami do planu zaopatrzenia w ciepło i równocześnie chciałem poinformować, w załączeniu jest przedłożona opinia Wojewody, który stwierdza, że plan zaopatrzenia jest zgodny z założeniami czy z polityką energetyczną państwa.

Równocześnie chciałbym poczynić jeszcze dwie uwagi, jeżeli byłoby takie przyzwolenie, ponieważ nie mamy tutaj w tej chwili a powinniśmy być może przedstawić to w formie audiowizualnej chociażby przy użyciu rzutnika, jak wyglądają poszczególne elementy składowe, jeśli chodzi o rozwój sieci dla poszczególnych nośników energii. W ten sposób prezentowaliśmy plan zaopatrzenia na Komisjach, jeżeli państwo uznalibyście, że można poprzestać na prezentacji krótkiej, szczegółów może aż nie w takim stopniu, żeby zajęło to dużo czasu, samego planu i jego idei, to prosiłbym o przyjęcie ewentualnie takiego rozwiązania, a równocześnie chciałbym powiedzieć, że w związku z projektem samej uchwały, w uzasadnieniu znalazł się wyciąg z planu, który w istocie rzeczy nie stanowi załącznika do uchwały, tylko do uzasadnienia. Natomiast projekt czy plan zaopatrzenia ciepła, jako załącznik państwo radni otrzymaliście, jako pełną informację i szczegóły wraz z załączoną mapą dotyczącą rozwoju sieci w mieście Lublinie.

Jeżeli pan przewodniczący pozwoliłby zaproponowałbym, by pan inż. Mizera prezes Energoekspert firmy przedstawił krótko ideę tego planu, powtarzam, jako w konsekwencji realizację założeń przyjętych wcześniej przez Radę, dziękuję bardzo.”

Przew. RM S. Janicki "Proszę bardzo pan Białopiotrowicz w sprawie formalnej."

Radny T. Białopiotrowicz „Panie Przewodniczący! Ja mam taką propozycję, żeby pan przewodniczący zapytał obecnych czy jest potrzeba. Na Komisji Budżetowej i Gospodarki Komunalnej było to bardzo szczegółowo analizowane. Pan prezes przedstawiał to wszystko z foliami na ekranie, myślę, że nie było w ogóle żadnych kontrowersji. Tak, że może po prostu trzeba to przegłosować w tej chwili.”

Przew. RM S. Janicki "Dziękuję bardzo, proszę pan radny Sobczak rozumiem, że również w sprawie formalnej."

Radny J. Sobczak „W sprawie formalnej. Było to przedmiotem ciekawego wykładu naszego eksperta na Komisji Gospodarki Komunalnej, której przewodniczyłem, a także byłem obecny na posiedzeniu Komisji Rozwoju.

Tak, że myślę, że ze sprawą tą zapoznało się ponad 20 na pewno radnych bezpośrednio w tej rozwiniętej formie myślę, że nie ma specjalnej potrzeby, abyśmy, szczególnie w wypadku wszystkich trzech pozytywnych opinii Komisji debatowali nad tym problemem, bo to jest po prostu zbyt fachowy problem, abyśmy cokolwiek wnieśli w tej dyskusji, a z kolei w stosunku do bardzo szerokiej formy, jaka była prezentowana na Komisjach."

Przew. RM S. Janicki "Dziękuję, proszę pan Dariusz Jezior, rozumiem, że też w sprawie formalnej."

Radny D. Jezior „Tak, ja bym jednak poprosił pana inżyniera, pana prezesa o przynajmniej bardzo, takie bardzo skrótowe czy syntetyczne przedstawienie przyszłości zaopatrzenia w energię, w nośniki energii w naszym mieście, bardzo syntetyczne. Chociażby poprzez szacunek dla gościa, którego widzę od dłuższego czasu, chodzącego po korytarzach."

Przew. RM S. Janicki "Dziękuję panie radny, myślę, że państwo wnioskodawcy przychylą się do tego, by jednak pana inżyniera poprosić o przedstawienie w możliwie syntetyczny sposób, tak żeby pogodzić tutaj wszystkich zainteresowanych, zarówno tych, którzy chcieli się trochę zapoznać, jak i tych, którzy słuchali wiele razy.

Proszę jeszcze pan Podgórski w sprawie formalnej, tak."

Radny S. Podgórski „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Proponowałbym jednak w tym wypadku wyznaczyć taki limit czasowy, który byłby orientacyjny, bo to można skrótowo powiedzieć w ciągu godziny i skrótowo w ciągu 10 minut."

Przew. RM S. Janicki "Ja myślę jednak, że pan inżynier widzi intencję i w granicach 7 – 8 minut się zmieści i myślę to będzie dobrze przyjęte, bardzo proszę."

Członek Zarządu Enegoekspert Andrzej Mizera „Dziękuję bardzo za przyzwolenie wystąpienia przed szerokim gronem, ja rzeczywiście skrócę sobie tą moją wypowiedź do tego co najważniejsze w tym wszystkim dostrzegam.

Mianowicie, to co jest dla Rady i dla miasta ważne – jak nadmienił pan prezydent Perdeus przed chwilą plan, który mają państwo przed sobą i który mają w postaci uchwały przyjąć jest kontynuacją całego cyklu planistycznych działań, które związane są z obowiązkiem gminy, jako samorządu dostarczenie mediom wszystkich energetycznych mediów dla tych, którzy w tym mieście mieszkają i pracują. W związku z tym, że założenia, które były uchwalone w okresie jesieni zeszłego roku wniosły wiele sytuacji wariantowych, zostały w tej chwili do planu przyjęte te warianty, które wiążą się z możliwościami rozwoju miasta na okres do roku 2004 i po roku 2004.

Ponieważ jednym z dokumentów, dodatkowymi dokumentami, które wiążą się z tym całym cyklem legislacyjnym, jakim w tej chwili się zajmuje Wysoka Rada, są plany rozwoju przedsiębiorstw, które są zobowiązane

w imieniu prawa, z litery prawa energetycznego do dostarczenia fizycznie tych mediów energetycznych – one te plany rozwoju zostały przyrównane do potrzeb, jakie wynikają z planu rozwoju miasta i mogę tu powiedzieć, że porównując koszty, jakie dla tych elementów rozwoju poszczególnych systemów oszacowaliśmy w zakresie do roku 2004, które w którymś tam miejscu, stronie chyba 30-którejś są w rozdziale IV.

Mogę powiedzieć, że dla systemu ciepłowniczego, którego oszacowana wielkość jest na przeszło 5 mln zł, przedsiębiorstwo, które dystrybuje to ciepło, czyli LPEC, przewiduje 7,5 mln zł. W związku z tym jest przewidywana przez to przedsiębiorstwo rezerwa na ewentualne nie tyle niespodzianki, ile możliwość dodatkowych prac.

System gazowniczy oszacowaliśmy na potrzebę 1.800.000 zł. Przewiduje w swoim zakresie prawie 8,5 mln swoich kosztów. W związku z tym również przewiduje, że będzie się rozwijał więcej niż nam dla miasta na ten okres jest potrzebny, a więc będzie mógł wyprzedzająco wykonać dokonać swoich plac dla obszaru miasta.

Zakłady elektroenergetyczne Lubzel dla systemu potrzebują dla miasta rzędu 17 mln zł, natomiast przewidują dla miasta 41 mln zł. Stąd możemy powiedzieć, że zabezpieczenie finansowe przedsiębiorstw, które są zobowiązane z natury prawa do zabezpieczenia w media energetyczne dla miasta Lublina w pełni pokrywają to co byśmy oczekiwali.

I de facto przyjęcie planu, który został sprecyzowany w tym dokumencie przedstawionym państwu, dokument ten zamyka pewien cykl planowania energetycznego w tym wypadku od planu rozwoju miasta poprzez założenia do planu zaopatrzenia na perspektywę do 2010 r. i w tej chwili plan zamyka do roku 2004. Należy powiedzieć jeszcze jedno, mianowicie myśmy w tym projekcie zaplanowali, aby w strukturze Urzędu Miejskiego znalazła się komórka, która będzie monitorowała cały cykl postępu tak rozwoju budownictwa, rozwoju usług, rozwoju ewentualnego przemysłu, włącznie z tym co dla tego obszaru dzieje się po stronie zaopatrzenia w media energetyczne i myślę, że nie byłoby to złe, gdyby taka komórka 2-osobowa powstała i w przyszłości nie potrzeba by wzywać ekspertów do analiz tego, co się dzieje w mieście i co na ten temat przewidują przedsiębiorstwa energetyczne, bo takie analizy można by robić na bieżąco i można by wskazywać gdzie można podjąć inne kroki niż te, które wynikają z tego tematu.

To, jeżeli można nie wiem czy się zmieściłem w czasie limitowanym, na tyle chciałbym powiedzieć. Jeżeli ktoś ma jeszcze jakieś pytania bardzo proszę mogę szczegółowiej odpowiedzieć."

Przew. RM S. Janicki "Dziękuję bardzo, znakomicie się pan zmieścił. Dziękuję uprzejmie i proszę bardzo czy ktoś z państwa radnych chciałby zadać pytanie bądź zabrać głos. Nie widzę, wobec tego przystępujemy do głosowania.

Głosowanie nr 13. Projekt uchwały na druku 189-1 proszę bardzo głosujemy kto jest „za”, dziękuję. Kto jest „przeciw” proszę o głosowanie, dziękuję. Kto „się wstrzymał” proszę o głosowanie, dziękuję. 23 głosy „za”, „przeciwnych” nie było, 2 „wstrzymujące”. Uchwała została podjęta. Dziękuję

uprzejmie, dziękuję panu inżynierowi, dziękuję wszystkim, którzy ten program przedstawiali i przygotowali.”

Uchwała nr 168/VII/2003 RM w Lublinie stanowi załącznik nr 24 do protokołu.

Ad. 9.9. założenia Szkoły Policealnej w Lublinie kształcącej w zawodzie renowator zabytków architektury, nadania jej statutu oraz włączenia jej w skład Zespołu Szkół Budowlanych im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Lublinie, ul. Słowicza 3.

Projekt uchwały (druk nr 201-1) stanowi załącznik nr 25 do protokołu.

Przew. RM S. Janicki "Przechodzimy do punktu 9.9. uchwała w sprawie założenia Szkoły Policealnej w Lublinie kształcącej w zawodzie renowator zabytków architektury, proszę uprzejmie kto z panów prezydentów, pan prezydent Perdeus proszę bardzo."

Zast. Prez. W. Perdeus „Pani dyrektor Dumkiewicz omówi.”

Dyrektor Wydziału Oświaty i Wychowania Ewa Dumkiewicz „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Przedkładany projekt uchwały jest aktem założycielskim publicznej szkoły policealnej, która funkcjonowałaby w składzie Zespołu Szkół Budowlanych im. Eugeniusza Kwiatkowskiego przy ul. Słowiczej 3.

Również w projekcie uchwały w jednym z paragrafów zawarty jest zapis, że szkole nadaje się statut, wynika to z prawa oświatowego, mianowicie z tego, że zawsze placówce, której nakładamy Rada jako organ stanowiący nadaje pierwszy statut.

Potrzeba założenia tejże szkoły wynika z faktu, że w szkole zatrudnieni są pracownicy, nauczyciele którzy mają przygotowanie do pracy z młodzieżą w tej specjalności. Z kolei po reformie systemu edukacji nie można kształcić w tym zawodzie w szkołach takich jak 3-letnie liceum profilowane czy też 4-letnie technikum.

Kierunek ten cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem, szkoła ma bardzo dobrą bazę, którą zorganizowała w okresie od 1995 r. i nie utworzenie tego kierunku powodowałoby to, że pierwszych absolwentów, którzy uzyskaliby zawód renowator zabytków architektury mielibyśmy nie tylko w Lublinie, ale w całym województwie lubelskim dopiero w 2007 r. Stąd też biorąc pod uwagę i zainteresowanie młodzieży i warunki dotyczące organizacji kształcenia w tym zawodzie, jak również sprawy kadrowe zwracam się do Wysokiej Rady z prośbą o podjęcie tej uchwały, dziękuję.”

Wiceprzew. RM J. Sobczak „Dziękuję bardzo, chciałbym teraz zapytać czy ktoś z państwa przewodniczących Komisji albo państwa radnych chciałby

zabrać głos w tej sprawie. Jeśli nie ma bardzo proszę przystępujemy do głosowania.

Głosowanie nr 14. Kto z państwa jest „za” podjęciem przedmiotowej uchwały zechce zbliżyć kartę do czytnika i podnieść rękę, dziękuję bardzo. Kto jest „przeciw”, dziękuję bardzo. Kto „się wstrzymał” od głosu, dziękuję bardzo. Wynik głosowania widzicie państwo na tablicy, nie było głosów „przeciwnych” ani głosów „wstrzymujących się”, 28 głosów było „za”, uchwała zapadła jednogłośnie, gratuluję i dziękuję bardzo.”

Uchwała nr 169/VII/2003 RM w Lublinie stanowi załącznik nr 26 do protokołu.

Ad. 9.10. wyłączenia Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Zawodowego z Zespołu Szkół Budowlanych im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Lublinie, ul. Słowicza 3 i włączenia go do Centrum Kształcenia Ustawicznego Nr 2 w Lublinie, ul. Pogodna 52.

Projekt uchwały (druk nr 202-1) stanowi załącznik nr 27 do protokołu.

Wiceprzew. RM J. Sobczak „Proszę państwa, przechodzimy teraz do projektu uchwały w sprawie wyłączenia Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Zawodowego z Zespołu Szkół Budowlanych im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Lublinie, ul. Słowicza 3 i włączenia go do Centrum Kształcenia Ustawicznego Nr 2 w Lublinie, ul. Pogodna 52 (druk nr 202-1).

Poproszę panią Dumkiewicz o zreferowanie nam tego projektu uchwały.”

Dyr. Wydz. Ośw. i Wych. E. Dumkiewicz „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Zawodowego jest taką specyficzną placówką. Mianowicie jest to placówka, która prowadzi kursy dla uczniów uczęszczających do tzw. klas wielozawodowych w zasadniczych szkołach zawodowych.

Placówka ta swoim profilem jest bliższa Centrum Kształcenia Ustawicznego, które również kształci systemem kursowym i kształci również systemem zaocznym niż Zespołowi Szkół Budowlanych w skład którego wchodzi.

W związku z powyższym, że placówka w gruncie rzeczy i tak swoją siedzibę ma w obiekcie w którym obecnie mieści się Centrum Kształcenia Ustawicznego przedkładamy projekt uchwały taki, by ten faktyczny stan co do siedziby placówki oraz faktyczny stan co do profilu w jakim kształci uporządkować w taki sposób, by włączyć ją do składu Centrum Kształcenia Ustawicznego.

W tej sprawie zostały skierowane wnioski obydwu dyrektorów placówek, mianowicie dyrektora Zespołu Szkół Budowlanych oraz pani dyrektor Centrum Kształcenia Ustawicznego. I bardzo proszę Wysoką Radę o podjęcie tej uchwały, ale jednocześnie wnoszę autopoprawkę i bardzo przepraszam, ale ostatnio w modzie jest bardzo „doskonalenie”. I w uzasadnieniu mamy formę prawidłową nazwę ośrodka, mianowicie mamy Wojewódzki Ośrodek Doksztalcenia Zawodowego, natomiast w tytule uchwały oraz w § 1, 2 i 3 występuje wyraz „Doskonalenia”. Autopoprawka polega na tym, że w tytule uchwały oraz w § 1, 2 i 3 wyraz „Doskonalenia” zastępujemy wyrazem „Doksztalcenia”. I ja bardzo państwa za to przepraszam, ale proszę o przyjęcie uchwały z tą autopoprawką.”

Wiceprzew. RM J. Sobczak „Dziękuję bardzo. Jest to czytelne dla państwa, w związku z tym chcę poinformować, że jest pozytywna opinia Komisji Oświaty. Czy ktoś z państwa chce zabrać głos, jeśli nie to proszę państwa przystępujemy do głosowania.

Głosowanie nr 15. Kto z państwa jest „za” podjęciem uchwały proszę zbliżyć kartę do czytnika i podnieść rękę, dziękuję bardzo. Kto jest „przeciw”, dziękuję bardzo. Kto „się wstrzymał” od głosu, dziękuję bardzo. Wynik głosowania widzicie państwo na tablicy, uchwała przeszła jednogłośnie, dziękuję bardzo.”

Uchwała nr 170/VII/2003 RM w Lublinie stanowi załącznik nr 28 do protokołu.

Wiceprzew. RM J. Sobczak „Przechodzimy do punktu 9.11. wstrzymania zmiany formy prawnej prowadzenia stołówek szkolnych druk nr 213-1.”

Radny J. Gallant „Panie Przewodniczący! Przepraszam, w kwestii formalnej. W ostatnim głosowaniu było 29 ...

Wiceprzew. RM J. Sobczak „uchwała została podjęta jednogłośnie, to oczywiście jest to bardzo jasno uwidocznione. 29 głosów „za”, 0 „przeciw”, 0 „wstrzymujących się”. Dziękuję bardzo. Przepraszam. Przechodzimy do punktu 9. 11.”

Ad. 9.11. wstrzymania zmiany formy prawnej prowadzenia stołówek szkolnych.

Przedmiotowy projekt uchwały (druk nr 213-1) stanowi załącznik nr 29 do protokołu.

Wiceprzew. J. Sobczak „Bardzo proszę, jest to projekt grupy radnych. Kto będzie referował? Pani przewodnicząca Celina Stasiak. Bardzo proszę.”

Przedstawicielka wnioskodawców – Radna C. Stasiak „Dziękuję. Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! W imieniu grupy wnioskodawców uprzejmie proszę o podjęcie uchwały w spr. wstrzymania zmiany formy prawnej prowadzenia stołówek szkolnych.

Otóż, ta zmiana zaproponowana decyzją prezydenta, faktycznie jest prywatyzacją usług stołówek szkolnych.

W dniu 20 maja na posiedzeniu Komisji Oświaty pani dyrektor podała do wiadomości członków Komisji, o ile wzrośnie cena po pierwszych przetargach przeprowadzonych w I Liceum, V, VIII i w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 5. W jednej ze szkół – w szkole im. Nauczycieli Tajnego Nauczania, w Zespole Szkół Włókienniczych, takiej uchwały nie podjęto ze względu na to, że pani dyrektor nie chciała zgodzić się na warunki takie, jakich życzyłyby sobie firmy odnajmujące i prowadzące działalność usługową na rzecz żywienia dzieci.

Otóż, nasze stołówki szkolne od wielu lat spełniały bardzo ważną funkcję społeczną, ze względu na to, że prawidłowe żywienie jest podstawowym elementem w rozwoju dziecka.

Zachodzi obawa, że to prawidłowe żywienie może być różne, ze względu na znaczący wzrost cen. W poszczególnych placówkach po przetargach kształtowałyby się one następująco: wzrost nastąpiłby od 1 zł do 1,80 zł w poszczególnych placówkach, co daje średnio, zakładając, że od 20 do 22 dni w miesiącu dziecko jest żywione w szkole, o 36,40 zł, no tak około 35 zł ponad dotychczasową cenę za obiad. W przypadku rodziny, w której dwójka czy trójka dzieci uczęszcza do szkoły, jest to bardzo znaczący wzrost ceny.

Wobec powszechnego zjawiska ubożenia społeczeństwa oraz w trosce o dobro dzieci, o możliwości finansowe rodzin, w trosce o prawidłowy rozwój dzieci, wnosimy o wstrzymanie zmiany formy prawnej prowadzenia stołówek szkolnych.

Jednocześnie chciałabym zgłosić autopoprawkę z prośbą o skreślenie z podstawy prawnej art. 5 ust. 7 pkt 1 i 4 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty, ze względu na fakt, że te zadania są wyłączną kompetencją prezydenta. Chociaż tutaj wyrażam zdziwienie, że takie zadania, jak zapewnienie warunków działania szkoły lub placówki, w tym bezpiecznych i higienicznych warunków nauki, wychowania i opieki, wykonanie remontów obiektów szkolnych, inwestycji, wyposażenie szkoły, realizacja programów nauczania – są to wyłącznie kompetencje prezydenta. To oczywiście w tej chwili, moim zdaniem, nie przystaje do obecnej rzeczywistości i do zadań wynikających z ustawy o systemie oświaty. Niemniej jednak w trosce o prawidłowo podjętą uchwałę, wnoszę o skreślenie. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Dziękuję bardzo. Proszę, otwieram dyskusję w tej sprawie. Nie była ta uchwała opiniowana. W związku z tym przystępujemy do dyskusji radnych.

Bardzo proszę, pan radny Jezior.”

Radny D. Jezior „Ja może pozwolę sobie w kwestii formalnej.

Niedawno głosowaliśmy taryfy, czy uchwałę dotyczącą taryf MPK. Doszliśmy do wniosku, że taryfy te, czy propozycje nie były przedyskutowane, że potrzebna jest głębsza analiza tego problemu, ja także mam takie odczucie, że nie analizowaliśmy tego problemu. Tutaj na stanowisku, na piśmie przewodnim wysłanym do pana przewodniczącego, pan przewodniczący prosił, aby projekt tej uchwały został przekazany pod dyskusję, czy zaopiniowany przez komisje. Nie dyskutowaliśmy na ten temat na przykład na Komisji Oświaty i Wychowania.

Pani dyrektor oczywiście po naszych zapytaniach powiedziała, jakie są stawki. Ja proponowałbym, aby zdjąć ten punkt i podobnie jak z biletami MPK przeprowadzić głębszą analizę, dlatego że na przykład dzisiaj pani dyrektor powiedziała mi, że w związku ze zmniejszającą się liczbą dzieci zmniejsza się ilość obiadów. Jest to m.in. powód tego, aby przeprowadzić tzw. prywatyzację.

Ale to są informacje, które dostajemy na korytarzu, nie analizując, nie dyskutując, czy zgodzilibyśmy się, aby podjąć, przegłosować, czy jeszcze raz przeanalizować ten problem i teraz zdjąć go z porządku obrad. Składam taki wniosek."

Wiceprzew. J. Sobczak „Dziękuję bardzo. Proszę państwa, ja tylko przypominam, że nie tak dawno, dzisiaj na początku ten punkt na początku wprowadziliśmy. A to oczywiście nie zmienia możliwości wniosków formalnych. Wnioski formalne są uzasadnione.

Proszę bardzo, pan radny Drozd, potem pan radny Błażukiewicz. Kto jeszcze się zgłasza? Pan przewodniczący Janicki i pani radna Stasiak."

Radna C. Stasiak „Ja w sprawie formalnej, jeżeli można."

Radny T. Białopiotrowicz „W sprawie formalnej, proszę państwa. Nie wiem, czy jest możliwa dyskusja, zanim się nie zapoznamy ze stroną faktyczną. No przecież o czym my mamy dyskutować? Ja pojęcie mam dość mgliste o tym i chciałbym wiedzieć po prostu, w czym materia jest i wydaje mi się..."

Wiceprzew. J. Sobczak „Proszę państwa. Czyli w takim razie głos traktujemy jako wniosek formalny przed wszystkimi innymi, tak?"

Radny T. Białopiotrowicz „Jeżeli dyskusja ma się tu odbywać, to ja bym chciał po prostu najpierw uzasadnienie, dlaczego to się odbywa i przez osoby, które to realizują."

Wiceprzew. J. Sobczak „Dobrze. W sprawie formalnej, pan przewodniczący Janicki."

Przew. RM. S. Janicki „Proszę Państwa! Pozwolę sobie też na pewną wypowiedź w sprawie formalnej.

Ja bardzo przepraszam, że na tym piśmie znalazła się dekretacja, bo oczywiście nie było możliwe w sytuacji, kiedy pismo wpłynęło wczoraj, żeby komisje się tym zajęły i troszkę rutynowo zostało to skierowane do Komisji Oświaty i do Komisji ds. Rodziny.

Oczywiście, przedmiotem pracy tych komisji, jak najbardziej temat jest właściwy. Tak więc trochę to rutynowo zostało zrobione, niemniej jednak wiadomą rzeczą było, że jeżeli to dzisiaj nie zostanie przyjęte pod obrady, a zostało przyjęte większością głosów, na dzisiejszej sesji, wymaganą, kwalifikowaną większością głosów zostało wprowadzone; więc oczywiście, jeśli będzie zdjęte, wtedy to pójdzie do komisji.

Natomiast, co przemawia przeciwko odłożeniu tej sprawy? W ciągu miesiąca może być ogłoszonych kolejnych kilkanaście, czy więcej przetargów, i będzie przysłowiowa „musztarda po obiedzie”. Dlatego, ja myślę, że można sobie wyobrazić wariant trochę inny, że jeśli ta uchwała zostanie podjęta, to bynajmniej nie oznacza, że pan prezydent nie może wystąpić znowu z wnioskiem o przyzwolenie ze strony Rady na realizację tego. To jest zastopowanie tych działań, dopóki nie będzie... Bo jeśli zrealizujemy wniosek pana radnego Jeziora, to w ciągu miesiąca będzie ileś tam przetargów i będzie po wszystkim. Dlatego proponowałbym, żeby jednak to utrzymać, a prezydent może podjąć działania nowe.

Natomiast, ja mam jeszcze jedną uwagę formalną, dot. samej treści, ale to, jeśli będzie dalej dyskusja, to jeszcze to zgłoszę. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Proszę Państwa! W takim razie wnioski formalne muszą być rozpatrzone, bo nie ma możliwości prowadzenia dalszych dyskusji, jeśli nie jest rozstrzygnięty problem formalny.”

Radny Z. Drozd „Ale ja chciałem wyjaśnić tę sprawę, panie przewodniczący.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Bardzo proszę. Cały czas jesteśmy w fazie dyskusji nad tym, czy przejdziemy do dyskusji merytorycznej, czy będziemy głosować nad zdjęciem tego z porządku obrad, bo taki wniosek wpłynął.”

Radny Z. Drozd „Ale ja... Można?”

Wiceprzew. J. Sobczak „Ja chciałem powiedzieć, że ten projekt to jest jakby utrzymanie stanu dotychczasowego. I to, co pan powiedział, radny Jezior, i w zasadzie pan Białopiotrowicz, tylko jakby potwierdzili zasadność tego wniosku, bo oni o niczym jakby nie wiedzą, choć na Komisji Oświaty, przez dwie komisje, rozmawialiśmy o tych stołówkach. Natomiast chodzi o zatrzymanie tego stanu, który był dotychczas, a nie wprowadzanie nowych zmian właśnie bez wiedzy Rady. I o to tylko chodzi. Dziękuję.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Pan radny Ryba, pan radny Jezior. Przepraszam, a potem pan radny Pakuła.”

Radny M. Ryba „Ja chciałem zapytać, jeśli w sensie takim formalnym i prawnym, czy jeśli te kwestie są w kompetencji prezydenta, to czy my mamy prawo jako Rada podejmować w tej kwestii uchwałę. Czy możemy co najwyżej wyrazić stanowisko w znaczeniu apelu. I to należałoby rozstrzygnąć przed ewentualnym podejmowaniem decyzji w tej kwestii.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Bardzo proszę, pan radny Jezior, potem pan radny Pakuła i pan prezydent chciał zabrać głos w związku z tym przed wszystkimi, ale po panu radnym Pakule.”

Radny D. Jezior „Rozumiem obawy pana przewodniczącego...”

Wiceprzew. J. Sobczak „Tak, tak. Cały czas jesteśmy w fazie, proszę państwa, przekonywania się co do tego, jaki ma być tok dyskusji w tej sprawie.”

Radny D. Jezior „Rozumiem obawy pana przewodniczącego, że w przeciągu miesiąca nastąpi pełna prywatyzacja stołówek, dlatego składam drugi wniosek, aby w tej proponowanej uchwale umieścić „do czasowego zaprzestania”, czy dać pewien limit czasowy, że przez miesiąc.

Czy jest możliwe naniesienie pewnej poprawki do treści uchwały, żeby do czerwca spowodować wstrzymanie tej prywatyzacji, przeanalizować to, przedyskutować. Być może taki zapis rozwieje obawy pana przewodniczącego.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Dziękuję bardzo. Proszę państwa, panie radny, w takim razie mamy dwa wnioski: jeden wniosek merytoryczny, jeden wniosek formalny. Oba się wykluczają, czyli ten drugi idzie dalej, bo jest jednocześnie merytoryczny i w pewnym sensie formalny, ale kasuje tamten, bo inaczej nie możemy dalej procedować.

Czy wycofuje pan wniosek formalny?”

Radny D. Jezior „Złożyłem dwa wnioski formalne.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Nie, nie, ten drugi był merytoryczny, ten drugi był poprawką.”

Radny D. Jezior „Nie, nie wycofuję.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Dobrze. Proszę państwa, bardzo proszę, pan radny Pakuła.”

Radny M. Pakuła „Panowie Przewodniczący! Wysoka Rado! Panowie Prezydenci! Padło tutaj stwierdzenie, że nie było to omawiane na komisjach merytorycznych. Otóż tak nie było.

Sprawa w ogóle rozpoczęła się 3 kwietnia bieżącego roku. 2 kwietnia pani dyrektor Ewa Dumkiewicz zebrała dyrektorów placówek oświatowych, tych, w których zaproponowano zmianę form prowadzenia stołówek szkolnych. 3 kwietnia odbyło się zebranie Komisji Oświaty i wtedy, proszę państwa, ta sprawa wyszła i nastąpiła dosyć już ożywiona dyskusja; no, z dużymi uwagami członków tejże Komisji, że jednak rzecz dotyczy ogromnie dużej liczby uczniów, młodzieży szkolnej, którzy mogą być pozbawieni możliwości, ze względów finansowych, korzystania z tychże stołówek.

117

W ostatni poniedziałek, w związku z wpłynięciem pisma z NSZZ „Solidarność” Sekcja Oświaty, ta sprawa była omawiana bardzo szczegółowo na Komisji ds. Rodziny.

Uprzejmie panie i panów informuję, mniemam, że pan przewodniczący potwierdzi to, decyzja o zmianie form prowadzenia stołówek szkolnych została praktycznie przez wszystkich, ale dosłownie przez wszystkich członków tejże Komisji oceniona bardzo, a bardzo, a bardzo negatywnie.

Ponieważ wszystkie dzienniki lubelskie zajmowały się tą sprawą, przytaczając szereg wypowiedzi rodziców, a zatem składając propozycję, czy ten projekt uchwały, m.in. kierując się sytuacjami rodzinnymi, materialnymi i uwagami rodziców, został ten projekt skierowany. I uważam, że jeśli nawet nie było formalnych wniosków skierowanych do pana prezydenta z tychże dwóch komisji, chociaż tak, jak pamiętam, to z Komisji ds. Rodziny takie wnioski zostały skierowane, Komisja Oświaty, niestety, nie skierowała. Nie będę komentował, dlaczego tak się stało.

A zatem, z całą odpowiedzialnością, i moralną, i prawną stwierdzam, że radni byli zapoznani i negatywnie oceniali to, co się stało. Dziękuję.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Dziękuję bardzo. Proszę państwa, przypominam, że jesteśmy cały czas w trakcie takiej dziwnej dyskusji, która w istocie poprzedza głosowanie nad sposobem głosowania, czy dokładnie mówiąc, nad wnioskiem formalnym. Przekonujemy się o tym, czy są podstawy do tego, żeby przystąpić do zdjęcia czy nie. Nie ma podstaw, jesteśmy na tym etapie i dobrze, że merytorycznie na razie nie wnikamy, tylko pan radny nam przedstawił pewną procedurę pracy nad tą uchwałą.

Pan prezydent Perdeus, pan przewodniczący Janicki.”

Zast. Prez. W. Perdeus „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Jest pewien obszar formalny, który wiąże się z jasnym podziałem kompetencji, na który wpływ jedyny ma ustawodawca.

Najprawdopodobniej nie ma innego wyjścia, jak pogodzić się z tym faktem, że jest obszar, czy imperium Rady i określony obszar władztwa prezydenta.

Nie można zmienić kompetencji prezydenta aktem wykreślenia z podstaw przedłożenia, czyli z uchwały Rady Miejskiej, kompetencji prezydenta, ponieważ to w niczym nie zmienia faktu ustawowej kompetencji prezydenta, który jest dysponentem tego obszaru i ja tylko sygnalizuję pewien fakt natury prawnej, który rodzi określone implikacje.

Więc powtarzam, że nie można zmienić faktu ustawowego aktem wycofania z projektu uchwały kompetencji prezydenta, bo ona istnieje. I to jest obszar władztwa, wyraźnie zakreślony przez ustawodawcę. I ja na ten fakt chciałem zwrócić uwagę.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Dziękuję bardzo, pan radny Janicki. Będziemy przystępować do głosowania nad wnioskiem formalnym, bo proszę państwa, musimy niestety ten problem formalny na początku rozstrzygnąć.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę państwa, dwie kwestie.

Zacznę od końca, od tego, o czym mówił pan prezydent Perdeus. Otóż, proszę państwa, wykreślenie tej podstawy prawnej miało sens dlatego, że to nie jest podstawą prawną do tej uchwały i to jest oczywiste.

Natomiast nie ma sensu się spierać o to, czy to jest wyłączna kompetencja pana prezydenta, czy nie, czy Rada może do czegoś prezydenta zobowiązać, jeśli idzie o władztwo Rady jako całości nad wszystkim, co jest w mieście.

Jeśli panu prezydentowi ta uchwała nie będzie się podobać i uzna, że jest niezgodna z prawem, będzie mógł ją zaskarżyć na przykład do wojewody, albo gdzie indziej – sądzę, że nieskutecznie. Ale to już jest moje przekonanie.

Natomiast, jeszcze do sprawy formalnej, co do samego udziału komisji. Otóż, pozwolę sobie zauważyć, proszę państwa, że owszem, żadna komisja nie opiniowała, ale też zwracam państwa uwagę na to, że pan prezydent podejmując swoją decyzję o zmianie formy prowadzenia stołówek żadnej komisji o zdanie nie pytał. Podjął decyzję, uruchomił proces, komisje się włączyły niejako z boku w to wszystko i taki mamy stan rzeczy.

Jaki będzie skutek formalnoprawny tej uchwały? Taki, że pan prezydent nie będzie mógł realizować bez zgody Rady swojego pomysłu. Jeśli będzie chciał wrócić do swojego pomysłu i go realizować, to będzie musiał uzyskać zgodę Rady; to stanie na posiedzeniach komisji, komisje zaopiniują, uchwała ta może być wtedy zmieniona, wyrażona zgoda i wtedy wszystko będzie zgodnie z procedurą.

Komisje będą usatysfakcjonowane, że nie zostały pominięte i pan prezydent będzie w zgodzie z wolą Rady, a myślę, że zawsze organ wykonawczy musi być w zgodzie z organem uchwałodawczym. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Dziękuję bardzo. Ostatni głos w tej sprawie – pan prezydent Perdeus i będziemy potem przystępowali do głosowania nad wnioskiem pana radnego Jeziora.

Zast. Prez. W. Perdeus „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Ja pozwolę sobie nie zgodzić się z poglądem, że wszystko to, co się dzieje w mieście, stanowi kompetencje Rady. To jest naprawdę dosyć niebezpieczny, z punktu widzenia podziału władzy i regulacji ustawowych, pogląd, ponieważ te obszary władztwa zostały zakreślone. Rozumiem, że wszyscy, i tutaj, i *de iure*, i *de facto* starają się postępować legalistycznie.

Wobec tego ja tylko sygnalizuję problem, ponieważ my nie mamy wpływu na decyzje ustawodawcy, stąd jest to pogląd dosyć daleko idący. Oczywiście, jak twierdzę zawsze, każdy jest uprawniony, ale tego typu zabiegi prawne są dosyć poważne w implikacjach.

Więc ja tylko sygnalizuję ten wątek. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Dziękuję bardzo. Jest wniosek pana radnego Jeziora. Dyskusja jest zamknięta. Jest wniosek formalny. W tej sprawie zabrało głos 9 osób, a przecież przy wnioskach formalnych powinny być tylko dwa głosy, także bardzo proszę, przechodzimy do głosowania.

Proszę bardzo. Głosowanie nr 16. Kto jest „za” wnioskiem, aby zdjąć projekt przedmiotowej uchwały z porządku obrad? Kto z państwa jest „za”? Dziękuję bardzo. Kto z państwa jest „przeciw”? Dziękuję bardzo. Kto się „wstrzymał” od głosu? Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, wynik głosowania: 14 „za”, 16 „przeciw”, 0 „wstrzymujących” się. Łącznie oddano 30 głosów. Stwierdzam, że ten punkt pozostał w porządku obrad.

Przystępujemy teraz do merytorycznego rozpatrzenia go. Bardzo proszę, ponieważ nie ma opinii komisji, aby zabierali głos radni. Pan radny Błażukiewicz.”

Radny J. Błażukiewicz „Panie Przewodniczący! Panowie Prezydenci! Szanowni Państwo! Pierwsza rzecz, o której należałoby wspomnieć to, już żeby nie odczuwać konkluzji jakiejś Prawo i Rodzina i tak dalej, to ja występuję od tej strony może.

Dziwi mnie, że część zadań, jakie spoczywają na ojcach miasta, są realizowane w taki, a nie inny sposób, które krzywdzą rodzinę. I jeśli kuchennymi, jak to się mówi, drzwiami wprowadza się pewne zarządzenia bez konsultacji z podstawową jednostką, jaką jest rodzina, to budzi to wątpliwości, czy nasza władza w mieście jest po stronie rodziny, czy przeciwko rodzinie.

Bo jak inaczej należy to zrozumieć, skoro rodzice i dzieci mają kompetencje określone w szkole i są jakby podmiotem w całym procesie wychowania, są pominięci, postawieni na ostatnim miejscu w tych sprawach decyzyjnych o podstawowych jakby problemach związanych z funkcjonowaniem dziecka w szkole.

Warunki, jakie państwo stworzyło w aktualnym momencie są warunkami naprawdę trudnymi i ciężkimi, stąd też na nas jako radnych, tym, którym powierzono mandat reprezentowania ogółu społeczeństwa, występowania w ich imieniu, musimy w tym momencie zaprotestować, mimo że, jak tu pan prezydent Perdeus powiedział, kompetencje prezydenta są takie. Ale właśnie, my...”

Wiceprzew. J. Sobczak „Mam prośbę. Gdyby pan mógł się odnieść do projektu uchwały, to znaczy z jakich powodów powinniśmy wstrzymać ten proces.”

Radny J. Błażukiewicz „Z jakich powodów? Przede wszystkim z powodów ekonomicznych i prospołecznych.

Występujące oburzenie wśród rodziców powoduje niezadowolenie i tym bardziej pograżenie jeszcze biedy na tym poziomie, jaki jest. Stąd też te decyzje, jakie podjęte były chociażby w tych pięciu placówkach, świadczą o tym, że koszty wzrastają.

Ogromna ilość dzieci, i podać można by tu przykłady w poszczególnych placówkach, dotowana jest w ramach pomocy społecznej, ze środków Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie. Znajdują się potężne grupy dzieci.

Teraz, w budżecie planowaliśmy dla MOPR-u określone kwoty. Podniesienie kosztu wyżywienia spowoduje, że tych środków w MOPR zabraknie i tym samym część dzieci zostanie pozbawiona, jakby nie było,

możliwości korzystania z tych ulgowych, czy dotowanych w całości, w 100% środków dożywiania.

Na posiedzeniu Komisji ds. Rodziny m.in. byli przedstawiciele MOPR-u, którzy potwierdzili niemalże comiesięczny wzrost liczby kwalifikowanych do pomocy w dożywianiu. A środków, niestety, tych nie przybędzie.

Enigmatycznie tłumaczono, że my może gdzieś poszukamy tych środków. No przepraszam. To tak: prezydent podejmuje decyzję w taką stronę, ale radni niech poszukają teraz środków na to, żeby znalazły się pieniądze dla MOPR-u na ewentualne dofinansowanie.

Mówienie, że zaoszczędzimy na tej formie, że oto nie będziemy naprawiać czy remontować stołówek, jest czymś tylko marzeniem, bo nie wierzę, że ci, którzy wygrali nagle włożą środki finansowe na wyremontowanie, na wyposażenie tychże kompleksów stołówkowych.

Poza tym pozbawia się szkołę pewnej części powierzchni, która spełnia niejednokrotnie dzisiaj funkcje również dydaktyczne; bo ta świetlica to jest równocześnie jadalnia. My nie mamy przecież sal innych, w których mogłyby się odbywać imprezy kulturalne, gdzie mogłyby również dzieci uczestniczyć w zabawach choinkowych, uczestniczyć w innych jakichś imprezach typu Mikołajki i tak dalej.

Teraz staniemy się jakby tymi, którzy będą prosić tegoż pana, czy panią, czy tę instytucję o wynajęcie, o wypożyczenie za odpłatnością.

Stąd też szkoła znowu utraci, jakby nie było, pewne środki, które były w tej chwili dostępne i niekoniecznie potrzeba ich.

Poza tym można te lokale, te powierzchnie w pewnym momencie wykorzystywać nawet na zajęcia dydaktyczne, bo są takie potrzeby i takie możliwości.

Jeśli spowodujemy, że oddamy w ręce agentów, oni będą naszym kosztem, kosztem dzieci, kosztem szkoły wzbogacać swój portfel, natomiast na tym, jako placówki, jako szkoły nie zyskamy. Dziękuję."

Wiceprzew. J. Sobczak „Dziękuję bardzo. Proszę państwa, kto z państwa jeszcze chciałby zabrać głos w dyskusji?

Bardzo proszę, pan przewodniczący Janicki."

Przew. RM. S. Janicki „Proszę Państwa! Ja mam tylko jedną taką drobną poprawkę. Myślę, że wnioskodawcy przyjmą to jako autopoprawkę. Mianowicie, w § 1 to zdanie główne, proponuję tam, gdzie mamy: *gdzie nie spowoduje to skutków finansowych miasta* dodać: *gdzie nie spowoduje to negatywnych skutków finansowych dla miasta*.

Chodzi o to, żeby tam, gdzie są jakieś zobowiązania ze strony miasta, z których wycofanie się miało spowodować konieczność płacenia jakichś odszkodowań, żeby tego uniknąć. Więc dodanie słowa, czyli końcówka zdania brzmiałaby tak: *gdzie nie spowoduje to negatywnych skutków finansowych dla miasta* – taka jest moja propozycja."

Radna C. Stasiak „Przyjmujemy to jako autopoprawkę."

Wiceprzew. J. Sobczak „Proszę Państwa! Czy jeszcze ktoś chciałby zgłosić jakieś poprawki lub wnioski? Bardzo proszę, pani radna Pietraszkiewicz. Dobrze, czekamy spokojnie.”

Radna H. Pietraszkiewicz „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja chciałam nawiązać do wystąpienia pana prezydenta Perdeusa.

Mianowicie, tak biorąc na logikę nawet, jeżeli nie znamy aspektów prawnych, to jednak ten projekt uchwały nie jest w kompetencji Rady.

Pozwoliłam sobie pójść do radcy prawnego, żeby poszukać konkretny przepis prawny, bo on może będzie do nas przemawiał.

Zgodnie z ustawą o systemie oświaty, zgodnie z art. 5c pkt 2 zadania przewidziane w art. 5 ust. 7 są w kompetencji prezydenta miasta, albowiem mówi on, że organ prowadzący szkołę, a jest nim oczywiście prezydent, odpowiada za jej działalność. Także ewidentnie przepisy prawa wskazują na rolę i zadania prezydenta w tej sprawie.

Ja przepraszam, patrząc na § 1 można stwierdzać, że prezydenta Rada chce ubezwłasnowolnić. Ja myślę, że prezydent jeszcze jest zdrowy i nie zasługuje na takie potraktowanie przez Radę. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Dziękuję bardzo.”

Radna H. Pietraszkiewicz „Więc wnoszę o to, by pan przewodniczący nie pozwolił na ośmieszanie Rady i nie poddał pod głosowanie projektu tej uchwały, jako niezgodnej z przepisami prawa. Bo inaczej to będzie śmiech na sali.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Pani Radna! Ja bardzo chętnie bym wykonał pani wniosek i prośbę, tylko że ja nie mam takich kompetencji. Takie kompetencje ma tylko wojewoda w stosunku do uchwał uchwalonych przez Radę Miejską, a w stosunku do uchwał nieuchwalonych i tak one nie wchodzą w życie, nie stają się prawem miejscowym.

W związku z tym bardzo mi przykro, ale nie mógłbym spełnić, nawet gdybym bardzo chciał tego wniosku.

Natomiast bardzo proszę, w tej chwili pan prezydent, przed wszystkimi, a potem pan radny Setnik.”

Zast. Prez. W. Perdeus „Ja, panowie przewodniczący, chciałbym zwrócić uwagę, że jest różnica – podejmowanie w sposób świadomy bezprawie decyzji od nieświadomego. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Bardzo proszę, pan radny Setnik.”

Radny R. Setnik „Właśnie nawiązując do tego, chciałbym się upewnić i chciałbym prosić o wykładnię pana radcy prawnego, czy szkoły prowadzi prezydent, czy szkoły prowadzi gmina; czy szkoły są samorządowe, czy są prezydenckie. Bo ja tutaj, przyznam się szczerze, chciałbym mieć tę świadomość, o której pan prezydent przed chwilą powiedział; i nie mam takiej pewności, że organem prowadzącym jest prezydent.

Chciałbym, żeby to mi jednoznacznie było pokazane, nie na okrągło, tylko zgodnie z przepisami i z literą prawa, bo tutaj, przyznam się szczerze, nie mam tej pewności.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Bardzo proszę, czy pan radca jest gotowy do udzielenia przede wszystkim takiej odpowiedzi?”

Ale jeszcze zanim damy panu, ze względu na fachową siłę w tym zakresie trochę czasu, bo zawsze lepiej jest zastanowić się nad tekstem prawnym, to jeszcze przedtem o głos poprosiła w imieniu prezydenta pani Ewa Dumkiewicz. Udzielam głos.”

Dyr. Wydz. OiW E. Dumkiewicz „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! To zapytanie pana radnego Setnika jest bardzo istotne.

My, jako samorządowcy, bardzo długo walczyliśmy o to, żeby w ustawie o systemie oświaty, tam, gdzie używa się pojęć „organ prowadzący” zdefiniowano nam, które z zadań przepisane organowi prowadzącemu wykonuje rada, a które wykonuje prezydent.

Mam przed sobą artykuł ustawy o systemie oświaty – jest to art. 5c – gdzie zapis jest następujący: *W przypadku szkół i placówek prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego zadania i kompetencje organu prowadzącego określone: pkt 1, np. art. 5 ust. 9, art. 58 ust. 6 wykonuje odpowiednio rada gminy, rada powiatu, sejmik województwa; pkt 2 tego art. 5c – art. 5 ust. 7, art. 36 ust. 2 wykonuje odpowiednio: zarząd gminy, zarząd powiatu, zarząd województwa (przepraszam, mam starą wersję) – wójt, burmistrz, prezydent i znów jest odpowiednia część zadań, które wykonują odpowiednio: wójt, burmistrz, starosta, marszałek.*

Generalnie mówi się, że gmina jest organem, który prowadzi szkoły. Natomiast część zadań, które wykonuje gmina, wykonuje rada; takim zadaniem jest na przykład założenie szkoły, likwidacja szkoły, nadanie statutu pierwszego szkole, a część zadań należy, zgodnie z ustawą, do kompetencji odpowiednio wójta, burmistrza, prezydenta. Taka jest konstrukcja prawna.

Stąd, na przykład jeżeli chodzi o arkusz organizacji pracy, w którym zatwierdza się liczbę oddziałów, liczbę godzin w danej szkole, liczbę stanowisk pracy, to ta kompetencja została przypisana prezydentowi. Wykonuje tę czynność prezydent w terminie do 30 maja danego roku.

I ja pragnę zwrócić państwu uwagę, że podjęcie tej uchwały to jest nie odłożenie decyzji o miesiąc – o dwa, tylko to jest po prostu, musimy mieć świadomość, odłożenie decyzji o jeden rok.

Teraz, proszę państwa, dalej. Chcę również, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, wyjaśnić – z tym, że żeby to nie zabrzmiało, broń Boże, że jestem przeciwna pomocy dzieciom, bo tak nie jest – ale chcę państwu powiedzieć, że ustawa o systemie oświaty w art. 67 ust. 1 określa, że *do realizacji celów statutowych szkoła publiczna powinna zapewnić możliwość korzystania – i wymienia się: pomieszczenia do nauki z niezbędnym wyposażeniem, bibliotekę, świetlicę, gabinet lekarski i dentystyczny, pomieszczenia administracyjno-gospodarcze, zespół urządzeń sportowo-rekreacyjnych.* Stołówki się nie wymienia w tejże ustawie, choć wiadomo jest, że szkoła spełnia trzy funkcje: dydaktyczną, wychowawczą i opiekuńczą. I my chcemy,

by stołówki, chociaż zmieniona będzie forma ich prowadzenia, taką funkcję opiekuńczą spełniały. Albowiem część z tej kwoty, która pozostałaby obecnie ze środków przekazywanych na utrzymywanie 23 stołówek, byłaby przeznaczona na refundowanie obiadów dla dzieci wywodzących się z rodzin ubogich, z rodzin wielodzietnych. Oprócz tego, co jest w kompetencji opieki społecznej, jako że jest akt prawny wydany do ustawy o systemie oświaty – jest to rozporządzenie Rady Ministrów w spr. form trybu przyznawania i wypłacania oraz wysokości pomocy materialnej dla uczniów, które to rozporządzenie daje możliwość udzielania pomocy materialnej uczniom w szkole ze środków znajdujących się w dziale 801 – oświata i wychowanie i 854 – edukacyjną opieką wychowawczą.

Chcę również, będąc przy głosie, poinformować państwa, że sytuacja stołówek – mamy ich 69 – jest, właściwie ich stan jest taki, iż żeby sprostać wydanym ostatnio wymogom SANEPID-u, należałoby w każdą z nich zainwestować kwotę ok. 150 tys. zł – takie są wymogi.

Będący tutaj pan inż. Dziuba może państwu te wymogi przedstawić. Zna bardzo dobrze te stołówki i szczegółowe kalkulacje.

W związku z powyższym nas naprawdę, biorąc pod uwagę to, że przy jednej szkole nie mamy w ogóle sali gimnastycznej, została wyłączona z użytku, że stan basenów jest taki, że kto wie, czy niedługo nie zostaną zamknięte; że jest naprawdę bardzo dużo różnych potrzeb. Przede wszystkim musimy zapewnić tę funkcję szkoły dydaktyczną.

Nie potrafimy w tym naszym budżecie oświatowym znaleźć środków w tej chwili na remont stołówek. Jest to kwota ponad 3 mln zł, która jest na ten cel potrzebna do 23 stołówek, podczas, gdy na rok 2003 kwota zaplanowana na remonty kształtuje się na poziomie 1,2 mln zł i praktycznie już w ramach tej kwoty podstawowe prace modernizacyjne zostały wykonane.

Chcemy, w oparciu właśnie o to rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów, naprawdę wspomóc wszystkie dzieci, które są w trudnej sytuacji i myślę, że ta zmiana prowadzenia stołówek nie spowodowałaby faktu takiego, że to, o z tego powodu mniej dzieci korzysta.

Ja chcę wyraźnie państwu powiedzieć, że nam z roku na rok maleje liczba uczniów w szkołach. Każdy rocznik jest ok. 2 tys. mniejszy. I proszę państwa, na liście szkół, w których następuje zmiana sposobu prowadzenia stołówek, są szkoły, gdzie teraz jeszcze funkcjonują ostatnie klasy szkół podstawowych wygasających.

Mówię o tym dlatego, że jeżeli odejdzie w przyszłym roku szkolnym, od 1 września 120 osób ze szkoły, faktem logicznym jest, że zmniejszy się też liczba tych, którzy będą korzystać ze stołówek.

W szkołach średnich zmniejszy się również dlatego, że proszę pamiętać, że licea ogólnokształcące kształciły jako szkoły czteroletnie, technika były pięcioletnie; obecnie licea profilowane, cykl kształcenia wynosi, i liceów ogólnokształcących, trzy lata; techników jest również skrócony o 1 rok, nie mówiąc o zasadniczych szkołach zawodowych i o tym, że generalnie spada zainteresowanie tymi szkołami.

Młodzież, która uczęszcza do szkół ponadgimnazjalnych, co podkreślają państwo dyrektorzy, w niewielkim w zasadzie teraz procencie korzysta ze

stołówek, co jest również spowodowane takim faktem, że woli zjeść zapiekanekę, czy woli, nie wiem, zjeść coś innego, niż tradycyjny obiad.

Wielu dyrektorów szkół ponadgimnazjalnych myśli o takiej formie, by stołówka była połączona właśnie z możliwością korzystania z takiego dowolnego posiłku. Być może osoba, która wygrałaby ewentualnie przetarg, mogłaby również prowadzić jak gdyby, w cudzysłowie, tzw. „sklepik” – tak to określe.

Ustosunkowując się do tego, co był uprzejmy powiedzieć pan radny Błażukiewicz, nie znam takiej sytuacji, choć znam szkoły, obecnie, w tym roku szkolnym nie znam sytuacji, żeby w stołówce szkolnej odbywała się lekcja. Takie sytuacje były, proszę państwa, w chwili przejęcia szkół przez miasto, kiedy, przypomnę, że w szkołach podstawowych uczyło się 43.610 uczniów, a teraz, jeżeli policzymy uczniów w szkołach podstawowych 6-klasowych, mamy ich 24 tys. i około 10 tys. w gimnazjach, a więc spadek nastąpił o 10 tys. uczniów, także poprawiły się warunki pracy naszych szkół.

Chcę również powiedzieć, że przygotowując sprawę dotyczącą zmiany sposobu prowadzenia stołówek chcieliśmy przygotować państwu dyrektorom jakieś takie wzory regulaminów, wzory przetargów i zapewniam państwa, że nie ma takiego dokumentu w szkole, który, mianowicie w projekcie umowy, nie zawierałby takiego zapisu, że szkoła powierza, a dzierżawca przejmuje prowadzenie stołówki, ale w ramach niniejszej umowy dzierżawca obowiązany jest również do udostępniania stołówki na zorganizowanie szkolnych imprez okolicznościowych; czyli wydaje mi się, że tu dzierżawca może z dyrektorem szkoły dogadać się i mogą również zapisać to wszystko w umowie.

Chcę wyraźnie powiedzieć, że ta zmiana sposobu prowadzenia stołówek nie dotyczy samodzielnych szkół podstawowych oraz nie dotyczy tych szkół, przy których działają internaty. Także nic w tej materii się nie zmieni.

Chcę również powiedzieć, że mamy wiele szkół ponadgimnazjalnych, w których w ogóle nie ma stołówek. Jest np. III LO od dawna działające bez stołówki, II Liceum Ogólnokształcące działające bez stołówki i opanowana jest sytuacja pomocy tym uczniom. Polega to na tym, że korzystają z posiłków w szkołach w innych stołówkach, jeśli chcą. Ale w przypadku tej młodzieży jest jeszcze problem ten, o którym powiedziałam wyboru posiłku i proszę również to brać pod uwagę.

I proszę państwa, jeżeli z tej kwoty, którą wydajemy w tej chwili na bieżące utrzymywanie tych 23 stołówek, a jest to, przypominam, 2.130.000 zł, zostawimy w roku budżetowym 1/4, no 1/5, naprawdę udzielimy, zrefundujemy tym najbiedniejszym ceny obiadów.

Chcę również zwrócić państwu uwagę, że w sześciu przypadkach przetargi zostały już rozstrzygnięte. Dzisiaj również rozstrzygnięto dwa. Uchwała ta zburzy pewną organizację.

W tej sytuacji proszę o takie może rozważne podjęcie decyzji, o wzięcie pod uwagę tych argumentów, o których mówiła, jak również no będziemy wspólnie starać się w taki sposób zapewniać tę formę pomocy, by rzeczywiście nie odczuły tej zmiany sposobu prowadzenia stołówek dzieci najbardziej potrzebujące, z tych rodzin wielodzietnych, z tych rodzin biednych. Dziękuję bardzo.”

125

Wiceprzew. J. Sobczak „Dziękuję bardzo. Proszę, pan Białopiotrowicz.”

Radny T. Białopiotrowicz „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Myślę, że gdyby pan posłuchał mojego wniosku, to wcześniej wiedzielibyśmy to, co pani dyrektor mówiła, bo ja właśnie wnioskowałem, żeby od tego zacząć, od tej wiedzy.

Natomiast wydaje mi się po tym, co pani dyrektor powiedziała, że tutaj są dwa możliwe stanowiska, na które się powołujemy: albo prezydent do końca poniesie odpowiedzialność za to, co robi i wtedy będzie wiadomo, kto jest odpowiedzialny, albo dzisiaj zrobimy jakiś manewr, który rozbije to, co jest już w trakcie realizowane, wprowadzimy pewien bałagan i przyjmujemy wtedy już my współodpowiedzialność za bałagan.

Ja myślę, że trzeba sprawę zostawić po prostu tak, jak ona biegnie. Dziękuję.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Dziękuję bardzo. Pan radny Pakuła, następnie pan Błażukiewicz; jeszcze pan radny Setnik się zgłosił wcześniej, przepraszam. Bardzo proszę, pan radny Setnik, potem pan radny Pakuła, pan radny Błażukiewicz... A, jeszcze pan radca prawny miał zabrać głos. Czy jesteśmy już przygotowani do wydania opinii?”

Radca prawny Wojciech Wójtowicz „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja tylko chciałem potwierdzić to, co pani dyrektor tutaj zacytowała.

Jeżeli chodzi o przepisy ustawy o systemie oświaty, to rzeczywiście, zgodnie z art. 5c pkt 2 kompetencje przewidziane w art. 5 ust. 7 należą do prezydenta miasta, a w tym art. 5 ust. 7 jest mowa, że organ prowadzący szkołę odpowiada za jej działalność, czyli krótko mówiąc, prezydent jest tym organem prowadzącym i on odpowiada za prowadzenie działalności, właściwie działalność przez tę szkołę.

Więc tutaj są to kompetencje prezydenta. To tylko chciałem potwierdzić.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Dziękuję bardzo. W tej chwili pan radny Setnik, pan radny Pakuła, pan radny Błażukiewicz.”

Radny R. Setnik „Ja bardzo krótko, proszę państwa, bo to, co powiedziała przed chwilą pani dyrektor to mnie właśnie utwierdziło w tym, że pan prezydent w sprawie stołówek ma nic do powiedzenia, bo enumeratywnie rozumiem, sprawa stołówek nie jest wymieniona; a skoro nie jest wymieniona, to jest ona poza jego kompetencją, a w związku z tym jest kompetencją, bo nie ma u niego nadinterpretacji, ani interpretacji, ani domniemania kompetencji.

Domniemanie kompetencji przysługuje gminie. W związku z tym gmina, a w gminie zatem ciało stanowiące, czyli rada.

Pan radca mówi – ja się z tym zgadzam, że to, co jest tam zapisane, to jest zapisane, ale jeśli tam enumeratywnie nie jest wskazane, to znaczy, że to nie jest takie oczywiste. A skoro to nie jest takie oczywiste, to mamy prawo podjąć decyzję, tak, jakbyśmy byli przekonani, iż nam to przysługuje. A przysługuje z domniemania kompetencji dla rady.

I nie widzę tutaj zastrzeżenia, że świadomie podejmujemy, mając wiedzę, iż nam podjąć takiej decyzji nie wolno, a wręcz przeciwnie, jeśli są wątpliwości, niech pan wojewoda i jego służby tę sprawę rozstrzygną.

Natomiast merytorycznie nie chciałbym się w tej sprawie wypowiadać. Żałuję tylko – ewentualnie żałuję, czy państwo powinni żałować – no przecież o tym, że jest taka propozycja na sesję dzisiejszą było od paru dni wiadomo. Czy nie można było rozstrzygnąć wszystkich przetargów dzisiaj?”

Wiceprzew. J. Sobczak „Dziękuję bardzo. To już jest raczej pytanie do prezydenta.

Proszę państwa, bardzo proszę, pan radny Pakuła, potem pan radny Błażukiewicz, potem pan radny Podgórski.”

Radny S. Podgórski „Ja w kwestii formalnej, tej samej, jeszcze w kontynuacji prawnej, czyli nie głos w dyskusji, tylko w sprawie prawnej.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Pan radca nie zakończył jeszcze swojej wypowiedzi?”

Radny S. Podgórski „Ja chciałbym w kwestii prawnej, czyli pierwotnej do dyskusji, bo nie chciałbym zabierać głosu w dyskusji...”

Wiceprzew. J. Sobczak „Czyli chciał pan złożyć wniosek formalny?”

Radny S. Podgórski „Tak.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Bardzo proszę.”

Radny S. Podgórski „W formie, można by to uznać...”

Wiceprzew. J. Sobczak „Nie zrozumiałem, w jakim trybie.”

Radny S. Podgórski „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Chciałbym się odnieść tu do interpretacji prawnej, czyli nie wziąć udziału w dyskusji „za” czy „przeciw”, tylko chodzi mi o taką rzecz: ja nie jestem prawnikiem, ale jeżeli stołówki szkolne nie są zdefiniowane jako element szkoły, to pytanie jest, czy możemy je w ogóle rozpatrywać w oparciu o tę ustawę.

One są prowadzone w odrębnym trybie i powinniśmy poszukać odrębnego, ja rozumiem, odrębnego opisu prawnego i wtedy dopiero rozpatrywać, czy jest to kompetencja rady, czy jest to kompetencja prezydenta.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, wszystkie te argumenty ważymy, proszę państwa.

Pan radny Pakuła, potem pan radny Błażukiewicz.

Tylko bardzo bym prosił: ponieważ panowie zabieraliście już głos w tej dyskusji, to bardzo proszę krótko.”

Radny M. Pakuła „Dziękuję za uwagę. Panowie Przewodniczący! Panowie Prezydenci! Wysoka Rado! Muszę powiedzieć, że ta dyskusja jest dla mnie bardzo dziwną dyskusją; zresztą od początku ona była dziwną.

Wprowadzenie tej formy, czy zaproponowanie, odbyło się, jak już powiedział mój kolega, tylnymi drzwiami.

Na litość Boską! Nie raz, nie dwa, a setki razy daliśmy przykład, że bardzo zależy nam na szkołach, na dzieciach, na młodzieży. Nikt z nami nie chciał rozmawiać poważnie. Nawet nie odpowiadano na pytanie: kto wydał tę decyzję? Więc był to gest rozpaczy z naszej strony, przedstawiając projekt tej uchwały.

I, proszę państwa, ja rozumiem wszystkie „za” i wszystkie „przeciw”, ale powtarzam, że można było spokojnie i jeszcze raz spokojnie tę sprawę wyjaśnić; że nie należymy, że to nie my – przepraszam, bo często lubicie używać tego sformułowania.

Jeszcze raz powtarzam i mniemam, że pan przewodniczący Truskowski to potwierdzi, że wszyscy na tej Komisji w ostatni poniedziałek i na Komisji Oświaty na ten temat się wypowiadali, uważając, że jest krok w złym kierunku.

Oczywiście, ja w swojej interpelacji podałem, że 515 tys. zł dodatkowo trzeba przeznaczyć, zachowując ten stan żywienia dzieci i młodzieży tegoroczny.

W tej chwili dokonałem pewnej korekty, ponieważ mam materiały przygotowane przez MOPR, gdzie jest mowa, że cztery tysiące – ileś tam uczniów, a zatem trzeba ponad 800 tys. zł.

I, proszę państwa, osobiście uważam, że zostawmy *status quo* te sześć szkół, o czym pani dyrektor była uprzejma uzupełnić, że dzisiaj jeszcze dwie, niech one prowadzą i nic się nie stanie, moim skromnym zdaniem, jeśli w pozostałych 17 szkołach pozostanie to, co było, a tych sześć niech będzie przykładem – pilotażowe, przepraszam – co będzie dalej. Dziękuję uprzejmie.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Dziękuję bardzo. Proszę państwa, chciałbym zmierzać do zamknięcia dyskusji, w związku z tym chciałbym się dowiedzieć, kto z państwa chce jeszcze zabrać głos?”

Bardzo proszę, pan Błażukiewicz, pan radny Drozd, pan radny Truskowski, czy inaczej: pan radny Błażukiewicz, pan Janicki, pan radny Drozd i pan radny Truskowski.”

Radny J. Błażukiewicz „Panie Przewodniczący! Panowie Prezydenci! Szanowna Rado! Jak zwykle ci, którzy wymyślą, bronią zaciekle swojego stanowiska i szukają zawsze w paragrafach argumentacji „za”. Tylko ja zazwyczaj zawsze szukam argumentacji, jaki cel prospołeczny przyświeca i jakie zyski materialnie i duchowo my odnosimy. Czy dlatego, że paragraf jest zgodny, to tu powinniśmy być zadowoleni, czy to, że dziecko będzie głodne, będzie też zgodne z paragrafem.

Pytam się: czy to w tym kierunku mamy zmierzać?

Statuty poszczególnych szkół – i tu sięgnę znowu do dokumentu – jeśli szkoła jest autonomiczna, jeśli każda placówka posiada swój odrębny statut, to pytam się również i zadaję pytanie panu prezydentowi i pani dyrektor: jak się stało, że naruszono autonomię szkoły, nie zapytano czy w statucie szkoły

nie znajduje się zapis o tym, że szkoła prowadzi żywienie i obejmuje opieką żywieniową? Nie zrobiono tego? A są takowe statuty i ja mogę te statuty również wymienić, że dyrektor otrzymał, jak to się mówi, papier, w którym jest wyraźnie napisane, że on jest gospodarzem i on odpowiada za cały cykl dydaktyczno-wychowawczo-opiekuńczy, z radą pedagogiczną i z komitetem rodzicielskim, czy radą rodziców. Pytam się.

Decyzję podjęto najpierw tu, odgórnie, przeniesiono i dyrektor postawiony został pod ścianą, że ma przeprowadzić taką, a nie inną formę prywatyzacji, bo powiedziano wręcz wprost: „Panie dyrektorze, przy opracowywaniu projektu organizacji na rok szkolny nie uwzględniać pracowników kuchni”.

Już podjęto decyzję, że w projekcie nie ma tych ludzi. Wobec tego tychże ludzi, teraz jeszcze kolejne pytanie: tymże ludziom pracującym w stołówkach również wcześniej nic nie powiedziano o tym, że będą wypowiedzenia, że oni pozbawieni zostaną pracy. Niektórzy są w wieku przedemerytalnym, niektórzy jeszcze w wieku daleko – jeszcze dziesięć lat do emerytury i daje się im warunki; podpisują umowy cywilnoprawne, czyli wszystko, co dotychczas przez 30, założmy 40 lat pracy w tej placówce dla tychże dzieci jako matki, które karmiły, nie ma nic, nie znaczy.

Pani dyrektor mówi, że zmniejsza się zainteresowanie żywieniem. Gdzie? W jakich warunkach zmniejsza się? Ano mogę powiedzieć, tak, tam, gdzie obiad kosztował 3,80 zł, na pewno rodzica nie stać było na... – (**Dyr. Wydz. OiW E. Dumkiewicz** poza mikrofonem „Nie ma takiej stołówki”) – No jakże nie było? Było. Z 3,80 zł na 4,80 zł w tej chwili wzrosło. 2,80 zł na 3,80 wzrosło. A jeśli tak, to proszę popatrzeć i też uwzględnić. Dzieci korzystające w gimnazjach z obiadów dotowanych i opłacanych przez MOPR stanowią większość, bo mają za darmo, natomiast rodziców, którzy nie mieszczą się w tabeli MOPR-u nie stać na to, żeby z tych obiadów korzystać, chociaż kosztują 2 zł, aktualnie 2,20 zł – w takich granicach.

Kiedy wprowadzano nam informację o wzroście, to mówiono: 15-20% – ja tak słyszałem przynajmniej; tak w prasie również było zacytowane.

To proszę mi powiedzieć, gdzie te 15 i 20% w tej chwili wzrosło, jeśli wzrosły w niektórych wypadkach do 80% posiłki.

Zatem stawiam pytanie: gdzie jest przestrzeganie również prawa? To albo dyrektor jest tym, który autonomicznie z radą pedagogiczną, z radą rodziców zarządza szkołą i odpowiada za i dydaktyczne, ale również prozdrowotne i inne, każe się profilaktyczne programy opracowywać i wychowawcze; i teraz okazuje się, że odejmuje się mu pewną część działki. Statut jest statutem, którego też nie można podginać teraz pod tę decyzję, którą podjął pan prezydent, bo jest to działanie wstecz, naginanie do tego, co stanie się.

Ja również mówiłem, że jeśli podejmowano taką decyzję, to trzeba było przeprowadzić najzwyczajniejszy sondaż w placówkach: ilu jest za tym, którzy by pragnęli ewentualnie czegoś takiego, że oto zmieni się forma żywienia i na innych zasadach będzie; można było to przeprowadzić spokojnie, a nie zaskakiwać wszystkich, ja mówię: rodziców, uczniów, nauczycieli, no i nas również jako Radę.

Po co było to robić w tajemnicy takiej? Dlaczego? Wydaje mi się, że to było od razu źle pomyślane.

I jeśli poprawiły się nam warunki, to również chcę zapytać: czy którakolwiek szkoła społeczna, terapeutyczna czy prywatna idzie na kolosy? Czy nie lepiej, jeśli w takich placówkach będzie 500-600 dzieci uczyć się i w związku z tym będą w komfortowych warunkach również mogli zjeść ten posiłek, a nie z jęczorem na brodzie 15 minut biegiem, biegiem, bo następna; i tu my mamy w tym wypadku mówić, że zmniejsza się, to to jest niedobrze. Moim zdaniem dobrze, jeśli nawet na 500 dzieci będzie 150 mogło w komfortowych warunkach zjeść; i nie powinniśmy z tego tytułu martwić się.

Pani dyrektor znowu, moim zdaniem, zrobiła taki błąd, bo mówi, że szóste klasy odchodzą; już posłużmy się którymś tam, 5 czy 16 – odchodzą. A gdzie one odchodzą? Idą wyżej do Gimnazjum nr 16, czyli ta 120-osobowa tam jest. A przecież te dzieci w powietrze nie wylatują, tylko one tu, w mieście są. One są...”

Wiceprzew. J. Sobczak „Panie radny, bardzo bym prosił do konkluzji.”

Radny J. Błażukiewicz „Uważam, że jeśli już tak zrobiono, jak zrobiono w tej chwili, to zatrzymać ten proces dalszego prywatyzowania, bo mówię, on nie znajduje poparcia w środowisku rodzicielskim, szkolnym, uczniowskim. I na tych bazach, proszę bardzo, sprawdzimy po roku, jak Liceum II, V, III czy Zespół Szkół Nr 5, jak ci ludzie, którzy w tej chwili wygrali ten konkurs na prowadzenie stołówek, jak oni będą spisywać się, jak remontować będą, jaki wkład ich pracy będzie, jakie posiłki będą i wtedy na tej bazie my możemy analizę przeprowadzić i przystąpić, po pół roku nawet funkcjonowania, do przygotowania następnych projektów przekazania stołówek w taką czy inną agencję, czy inny system żywienia.

Ale nie róbmy tego, bo mówienie, że 69 stołówek jest, a tylko 23, czyli 1/3 poddajemy eksperymentowi. Dlaczego to akurat mamy 1/3 od razu robić i kaleczyć aż taką liczbę dzieci?

Mówienie w tej chwili: 2 mln coś tam tych złotych, że my zaoszczędzimy – moi państwo, tych 2 mln za 5 za 10 lat nie da się odrobić, kiedy będą dzieci zamorzone, zagłodzone, okaleczone przez nas. Tymi 2 mln my ich nie uzdrowimy. I uważam, że nawet wymieniać nam takiej kwoty nie powinno się, bo jeśli usłyszą mieszkańcy, że właśnie na dzieciach, na stołówkach zaoszczędzimy 2 mln, ale te dwa miliony to my znowu prześlemy biednym dzieciom – no to jest przekrętne dla mnie myślenie.

Uważam, że w tym przypadku nieuzasadnione jest absolutnie dalsze działanie w tym kierunku prywatyzacji.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Dziękuję, panie radny. Pan radny Drozd, potem pan radny Truskowski, potem pan radny Janicki. I po tym zamykam dyskusję. Bardzo proszę.”

Radny Z. Drozd „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja zgadzam się; część jakby mojej wypowiedzi będzie skrócona, bo pan radny Błażukiewicz już się wypowiedział. Ja podobnie chciałem się wypowiedzieć.

130

I tu ja zgadzam się z panią dyrektorką, że maleje liczba uczniów w szkołach. Ale w swojej szkole obserwuję jednocześnie, że liczba dzieci niedożywionych znacznie wzrosła.

Na Komisji Oświaty podawałem przykład stołówek studenckich. Kiedyś były barki, stołówki i było bardzo dużo studentów, którzy się stołowali. Było 7 stołówek. Obecnie, mimo że liczba studentów znacznie wzrosła, natomiast liczba obiadów w stołówkach zmalała, wręcz doprowadzono do likwidacji części stołówek, właśnie wprowadzając te formy rynkowe, na przykład Chatki Żaka już nie ma, a kiedyś wydawała 2 tys. obiadów.

Ten kierunek, który został przyjęty, też uważam, że doprowadzi do likwidacji, szczególnie w średnich szkołach na pewno, żywienia.

Jeżeli jest to tylko w kompetencji prezydenta, to nie wiem, w jakim celu przewodniczący Komisji Oświaty został zaproszony na spotkanie dyrektorów i Wydziału Oświaty w sprawie stołówek. No bo jeżeli nie mamy nic do powiedzenia, to nie wiem, w jakim celu został zaproszony.

Prezydent twierdzi, że Rada w tak ważnej sprawie społecznej nie powinna się wypowiadać. Ja uważam, że może nie powinna, bo na tyle nie znam tych przepisów, są kontrowersyjne, ale uważam, że przynajmniej porozmawiać o tym było można, a nie bez niczego po prostu wprowadzać to na siłę. Dziękuję.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Dziękuję bardzo. *Ad vocem* chciał się w tej sprawie pan przewodniczący Miturski wypowiedzieć, ale bardzo proszę krótko.”

Przew. Kom. OiW J. Miturski „Proszę Państwa! Czuję w swojej głowie, jak bym mógł powiedzieć, „kogel-mogel” na temat omawianej sprawy. Brak mi jakiejś jasności, klarownego spojrzenia w tym temacie. Aż dziwne, że to właśnie w temacie oświatowym, ale tak jest.

Proszę Państwa! Każda ze szkół wypełnia i powinna wypełniać swoje zadania dydaktyczne, wychowawcze, opiekuńcze i wydaje mi się, że czwarta funkcja jest ważna – żywieniowa. Tak było od zarania – od 20 roku po dzień dzisiejszy – i z tego nie wolno rezygnować, i nikt nie rezygnuje, tylko debatujemy nad formami tego wszystkiego.

Czy to należy do prezydenta, do władz wykonawczych, rozstrzygnięcie tego problemu? Muszę powiedzieć tak, że kiedy na temat prywatyzacji stołówek wypowiedzieli się biskupi, proboszczowie, rodzice, temat od tyłu wszedł i do Komisji Oświaty i Komisja Oświaty długo nad tym deliberowała, debatowała, no i wypowiedziała się na ten temat, wypowiedziała się dosyć krytycznie, obawiając się, że wzrosną ceny obiadów.

Zwykle to tak było, że Komisja Oświaty otrzymywała projekt uchwały, analizowała projekt uchwały, opiniowała, no i to wszystko wchodziło na sesję Rady. Tutaj, ponieważ projekt wszedł, że tak powiem, od tylnych drzwi, nie podejmowaliśmy decyzji, ponieważ mieliśmy, powiedzmy, taki sam mętlik jak wiele innych osób, kto to powinien i w jaki sposób powinien załatwiać.

Komisja zna problem, debatowała, odnosiła się, ale wniosków nie uchwaliła. Nie wiem, czy mogła to zrobić. Tyle chciałem powiedzieć. Dziękuję.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Dziękuję bardzo. Pan radny Truskowski, potem pan radny Janicki i zamykam dyskusję nieodwołalnie, proszę państwa. Oczywiście przed zabraniem głosu przez panów prezydentów.”

Przewodniczący Komisji ds. Rodziny M. Truskowski „Panie Przewodniczący! Szanowni Radni! Była mowa o Komisji ds. Rodziny.

Otóż, Komisja ds. Rodziny zajmowała się tą sprawą, ale nie za sprawą projektu jakiejś uchwały, tylko za sprawą pisma z Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”. Wobec tego nie mieliśmy materiałów, które pozwoliłyby nam przeanalizować dokładnie sytuację i zająć stosowny..., wyciągnąć wnioski i wtedy głosować, tym bardziej, że pan dyrektor Wojewódzki obiecał, że dostarczy Komisji materiały, które pozwolą nam zbadać dokładniej tę sprawę. I żałuję, że państwo wnioskujący ten projekt nie przyjęli propozycji pana radnego Jeziora, żeby zostawić sobie troszkę czasu na dokładne zapoznanie i wyważenie racji w tej sprawie. Dziękuję.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Bardzo dziękuję. Pan przewodniczący Janicki i zamykam dyskusję radnych. Będę potem prosił o głos panów prezydentów.”

Przew. RM. S. Janicki „Proszę Państwa! Cała ta nasza dyskusja właściwie jest dyskusją o istocie samorządu i o tym, jakie powinny być relacje pomiędzy władzą wykonawczą a władzą uchwałodawczą.

Nieszczęście polega na tym, że jest pewna separacja pomiędzy wzajemnym oddziaływaniem. Rada nie ma żadnych sankcji w stosunku do organu wykonawczego; tak jak na przykład Sejm ma w stosunku do rządu, który może postawić wniosek o odwołanie premiera i tak dalej.

Ale pytanie jest dość zasadnicze: czy organ wykonawczy może w ogóle nie brać pod uwagę stanowiska organu stanowiącego? A więc, zakładając na chwilę teoretycznie, że Rada nie ma kompetencji do podjęcia takiej uchwały, ale Rada może wyrazić swoje stanowisko w każdej sprawie.

I założmy, że nie byłaby to uchwała, tylko byłoby to stanowisko, które sprowadzałoby się na przykład do stwierdzenia takiego: *Rada wyraża dezaprobatę dla podjętych działań zmierzających do zmiany formy...* i tak dalej, i tak dalej. Albo: *Rada uważa za niewłaściwe takie i takie działanie.*

I pytanie jest teraz takie: czy prezydent mógłby zlekceważyć takie stanowisko? Oczywiście, mógłby. Oczywiście, że mógłby. Teraz, czy chciałby i czy mógłby zlekceważyć? Czy zlekceważyłby? Ja nie wiem, czy zlekceważyłby.

Ja jestem przekonany, że uchwałę podejmiemy zgodnie z prawem – to po pierwsze. Natomiast zdumiewają mnie wypowiedzi panów przewodniczących Komisji Oświaty i Komisji ds. Rodziny. Zaraz powiem, dlaczego.

Otóż, panowie byli uprzejmi zapomnieć, że komisje mają prawo uchwalenia dezyderatu pod adresem prezydenta. I jeśli państwo nie posiadali materiałów właściwych, zawsze jest możliwość prosić o materiały, z nimi się zapoznać i zrobić to szybko; i uchwalić odpowiedni dezyderat; nie mówiąc już o tym, że zdumiewające jest jeszcze to, że trzeba czekać, aż zabierze arcybiskup głos, aż zaborą związki zawodowe, aż zaborą jakieś organizacje,

zanim komisje Rady uznają za właściwe zająć się tematem, który jest w ich kompetencjach. To naprawdę dla mnie jest zdumiewające.

I moim zdaniem komisje wiedząc, jaka jest waga sprawy, powinny natychmiast zająć się tematem i zająć stanowisko, choćby w formie dezyderatu, który oczywiście pan prezydent mógłby przyjąć, albo nie przyjmując, uznać, że jest trafny, albo nietrafny.

To wszystko się nie stało. Teraz dzisiaj mówienie o tym, że mamy poczekać miesiąc czasu, ja już o tym mówiłem, jest niestosowne, dlatego że przez ten miesiąc wszystkie przetargi we wszystkich stołówkach zostaną przeprowadzone i będzie „musztarda po obiedzie”.

Więc, proszę państwa, jeśli ktoś ma mieć do kogoś o to pretensje – ja nie wiem, może prezydent ma rację; nie twierdzę, że prezydent nie ma racji – natomiast na razie nikt nas nie przekonał; mnie w szczególności nikt nie przekonał, że ta metoda jest metodą właściwą; a w szczególności dwie właściwe merytorycznie komisje nie wysiliły się, mówiąc wprost, żeby wypracować własne stanowisko i prezydentowi powiedzieć tak: „Panie prezydencie, uważamy, że pan robi dobrze, tak trzeba i jesteśmy za”; albo powiedzieć: „Panie prezydencie, uważamy, że niewłaściwa jest to metoda i proszę się zastanowić, czy to będzie z pożytkiem dla szkół, dla dzieci”.

To wszystko się nie stało, nie stało się i nie chcę mówić dlaczego. Nie wiem, trudno się może domyśleć. W każdym razie stało się bardzo niedobrze. I ten projekt jest projektem ratunkowym dla tej złej sytuacji, jaka zaistniała; nie mówiąc już o tym, że pan prezydent – myślę, że korona, za przeproszeniem, z głowy by mu nie spadła – gdyby mając taki świetny pomysł z własnej inicjatywy zwrócił się do właściwych komisji o wyrażenie opinii na ten temat – czy aby na pewno jego pomysł jest dobry. Jeśli uzyskałby opinie pozytywne, jak najbardziej miałby glejt najlepszy z możliwych: „bardzo przepraszam, ja skonsultowałem sprawę, uzyskałem pozytywne opinie, jestem w porządku i nie ma tematu”.

Ja uważam, że żaden organ wykonawczy nie ma prawa lekceważyć stanowiska organu stanowiącego, niezależnie czy to jest na poziomie gminy, powiatu, czy państwa. To jest podstawowa sprawa. I to jest fundament funkcjonowania samorządu, funkcjonowania państwa, funkcjonowania wszystkiego.

Dlatego też uważam, że być może ryzykujemy, że wojewoda uchyli tę uchwałę, być może ryzykujemy. Ja jestem przekonany, że wojewoda nie znajdzie podstaw do uchycenia tej uchwały, ale powiadam, że być może ryzykujemy.

Uważam, że uchwała powinna być podjęta, choćby po to, żeby pan prezydent miał świadomość tego, że w tak ważnych z punktu widzenia i z punktu funkcjonowania samorządu, nie powinien podejmować pochopnych decyzji bez konsultowania z właściwymi organami funkcjonującymi wewnątrz Rady. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Dziękuję bardzo. Proszę państwa, zanim przystąpimy do głosowania, udzielam głosu...”

Radny D. Jezior „Dość ważna sprawa.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Bardzo proszę. Wniosek formalny?”

Radny D. Jezior „Tak.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Bardzo proszę, ale krótko.”

Wiceprzew. Klubu PiR D. Jezior „Chciałbym w imieniu Klubu Prawo i Rodzina poprosić o 15-minutową, no może 20-minutową przerwę.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Panie radny, chwileczkę, panie radny.”

Radny D. Jezior „Zaraz powiem, dlaczego.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Bardzo proszę, bardzo krótko.”

Radny D. Jezior „Gościmy dzisiaj w Lublinie pana posła Ziobro, który przyjedzie spotkać się z naszym Klubem i w tej materii chcemy poprosić, aby umożliwić spotkanie z panem posłem Ziobro. Proszę o 20 minut przerwy.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Proszę państwa, przecież jest to co najmniej niestosowna sprawa.

Przecież dzisiaj jest sesja Rady Miejskiej. Jesteśmy w środku debaty nad istotnym problemem.

Czy nie ma jakichś innych sposobów spotkać się po sesji z panem posłem Ziobro? Czy on przejazdem jest w Lublinie?”

Radny D. Jezior „Tak, jest przejazdem i za chwilę ma pociąg do Warszawy.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Proszę państwa, jak wyglądalibyśmy przed mieszkańcami miasta Lublina, gdybyśmy przerywali sesję Rady Miejskiej z powodu politycznego, bądź co bądź, nie samorządowego charakteru wizyty?”

Radny D. Jezior „Poproszę o 15 minut przerwy dla Klubu.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Dobrze. Proszę państwa, chwileczkę. Musimy skończyć ten punkt. Niemożliwością jest, żebyśmy nie skończyli punktu i przzerwali.

To się nie zdarzało jeszcze, żebyśmy się rozeszli, proszę państwa, na dobrą sprawę, w środku obrad.

Bardzo proszę, pan prezydent Perdeus, pan prezydent Mazurek?”

Radny D. Jezior „Panie przewodniczący, przerwę tę wykorzystamy także na zastanowienie się, jak głosować, dlatego proszę o pół godziny przerwy.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Dobrze. Ja rozumiem, że przed głosowaniem. Ja rozumiem, że Klubowi nie można odmówić, ale jeśli będą głosy przeciwne, będę poddawał to pod głosowanie.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Janicki.”

Przew. RM. S. Janicki „Proszę Państwa! Prawo do przerw, wszyscy wiemy, jakie jest, każdemu klubowi przysługuje. Natomiast przerwy muszą być związane z potrzebami obrad Rady, a nie z potrzebami zewnętrznymi.

Jeśli jest to potrzeba zewnętrzna, oczywiście, przerwa może być ogłoszona, ale moim skromnym zdaniem, za zgodą Rady.

Więc proponuję, żeby wniosek poddać pod głosowanie co do udzielenia przerwy na ten konkretny cel.

Jeśli byłoby to związane z porządkiem obrad – jak najbardziej, ale to nie jest związane z porządkiem obrad.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Proszę państwa, chwileczkę, tu był jeden głos formalny „za”, jeden głos formalny „przeciw”, jeden głos formalny „za”. Bardzo proszę, pan radny Jezior i zamykam dyskusję, bo to jest wniosek formalny.”

Radny D. Jezior „Usłyszeliśmy wiele spraw, wiele aspektów dotyczących stołówek prowadzonych w szkołach. Chcemy nad głosowaniem i nad tą sprawą się zastanowić.

Proszę o pół godziny przerwy.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Bardzo proszę, najpierw udzielę głosu panu prezydentowi Perdeusowi. Pan prezydent Mazurek. Zgłaszaliście się panowie prezydenci do stanowiska końcowego prezydenta w tej sprawie.”

Zast. Prez. W. Perdeus „Ja proszę w tej sytuacji o 25 minut przerwy dla prezydenta celem wypracowania stanowiska w tej sprawie.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Proszę państwa, ponieważ są w tej sprawie dwa wnioski, a jest niestety złą tradycją nadużywanie, każda tradycja jest nadużywana, ale ogłaszam 25-minutową przerwę.”

Po przerwie:

Wiceprzew. J. Sobczak „Jest już quorum na sali. Przypominam też państwu radnym, że za chwilę będziemy ten punkt kontynuować, zmierzając do głosowania. W związku z tym proszę wszystkich przewodniczących klubów o to, by zadbali o frekwencję, żeby nikt nie powoływał się później na to, że zbyt wcześnie skończyliśmy przerwę i żeby nikt nie powoływał się na to, że nie był poinformowany, że obrady się już toczą.

Bardzo proszę, wznowiłem obrady. Oddaję głos panu prezydentowi Mazurkowi, prezydentowi miasta, który zaprezentuje ostateczne swoje stanowisko.”

Zast. Prez. J. Mazurek „Szanowni Państwo! Panie Przewodniczący! Wiele rzeczy już zostało powiedziane, również ze strony prezydenta, w imieniu prezydenta przez panią dyrektor.

Ja może tylko jeszcze niejako podsumowując rzecz powiem taką, że zamiarem w tym zakresie, takim merytorycznym zamiarem była racjonalizacja wydatków, ale nie kosztem dzieci. Tutaj nie ma żadnej wątpliwości, że miasto Lublin w sposób zasadniczy dopłaca do szkół, do oświaty – w tym roku ponad 100 mln zł – natomiast pojawia się problem, często zresztą i państwo radni o tym mówią, żeby w jakiś sposób podejść do efektywnego wykorzystywania tych środków, które na oświatę przeznaczamy. I chyba nie ma innego rozwiązania, jak stworzenie czytelnych kryteriów, kto, za co płaci. A więc stołówka prowadzona przez określony podmiot na określonych zasadach, natomiast z drugiej strony możliwość subsydiowania tych rodzin, które są w gorszej sytuacji. I to jest sytuacja niewątpliwie zdrowsza i chyba każdy się z tym, proszę państwa, zgodzi.

Zresztą też warto zauważyć, że takie są tendencje współczesne nie tylko w szkolnictwie. Tu pan radny Drozd zauważył w swojej wypowiedzi podając przykład czy to Chatki Żaka mi bliskiej, prawda, czy też innych placówek, gdzie są likwidowane stołówki. To po prostu współcześnie nie wychodzi ta rzecz, więc to jest rzecz, która nie sprawdza się na dzień dzisiejszy i nie można, że tak powiem, tej sytuacji negocjować. Także ruch prezydenta w tym zakresie jest ruchem niewątpliwie zdrowym i zasadnym.

Natomiast tu jeszcze powraca kwestia, czy można podjąć tę uchwałę, czy też nie można. Otóż, moim zdaniem ta uchwała w projekcie jest niezgodna z przepisami – żeby się nie rozwodzić, chociaż ta kwestia, że wnioskodawcy z podstawy prawnej wycofali art. 5 ust. 7 pkt 1 i 4 uzasadniając, że są to kompetencje prezydenta właśnie.

Ale rzecz dziwna i ciekawa, że po wycofaniu tej podstawy prawnej, te pozostałe podstawy są, mówiąc delikatnie, enigmatyczne. Także brak podstawy prawnej do podjęcia, proszę państwa, tejże uchwały.

W związku z tym w imieniu prezydenta wnoszę o niepodjęcie tej uchwały.

Jeszcze, jeśli można, pani dyrektor Dumkiewicz ustosunkuje się do pewnych też kwestii, które były w dyskusji. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani dyrektor.”

Dyr. Wydz. OiW E. Dumkiewicz „Ustosunkowując się jeszcze do tych kwestii podnoszonych w dyskusji, która już toczyła się po mojej wypowiedzi wyjaśniam, że sprawy dotyczące statutów reguluje rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 21 maja 2001 r. w spr. ramowych statutów publicznego przedszkola oraz publicznych szkół.

Załączniki do tego statutu to są załączniki z ramowych statutów dla szkół określonego typu i w statutach tych nie mowy absolutnie o stołówkach szkolnych. W statucie jest mowa o świetlicy szkolnej, w statucie jest mowa o internacie. Natomiast jest zapis mówiący o tym, że statut np. gimnazjum określa w szczególności formę opieki i pomocy uczniom, którym z przyczyn rozwojowych, rodzinnych lub losowych potrzebna jest pomoc i wsparcie, w tym również pomoc materialna.

I najczęściej szkoła rozwija tę myśl, pisząc oto właśnie tak, że uczniom wywodzącym się z rodzin ubogich udzielana jest pomoc materialna w formie

refundowania części obiadów w stołówce szkolnej, natomiast ramowy statut nie określa, że w szkole ma funkcjonować stołówka szkolna. Nie ma takiego wyrażenia, nie ma takiego stwierdzenia.

Generalnie wydaje mi się, że po wdrażaniu kolejnych etapów reform i po nowelizacjach ustaw jest tak, że zadanie dotyczące stołówek szkolnych jest zadaniem opieki społecznej, a to, że stołówki tu funkcjonują, to one funkcjonują dlatego, że tak powstawały obiekty szkolne.

Chcę również, żebyście państwo wiedzieli o tym, że jest rozporządzenie w spr. zasad naliczania części oświatowej subwencji dla jednostek samorządu terytorialnego. W jednym z postanowień tego rozporządzenia jest zapis mówiący o tym, na jakie cele może być wydatkowana subwencja, czy też co subwencja finansuje. Wymienione są wydatki bieżące nauczycieli, wydatki bieżące pracowników niepedagogicznych, nauczanie indywidualne i tak dalej, natomiast nie ma nigdzie mowy o pracownikach stołówek szkolnych.

I tak na dobrą sprawę, idąc z kolei tym tropem, bo jest takie odwracanie mojego myślenia, dochodzę do wniosku, że nie ma obowiązku organ prowadzący szkołę zatwierdzania etatów pracowników w stołówkach. Tak by z tego wynikało, proszę państwa, idąc tym tropem myślenia.

Ja chcę, mówiąc o tym, powiedzieć państwu, że bardzo wiele działań zrobiliśmy w tym kierunku, żeby nikt z dotychczas zatrudnionych pracowników przy zmianie sposobu prowadzenia stołówek nie odczuł tej sytuacji boleśnie, bo po pierwsze, bardzo dokładnie przyjrzelśmy się wszystkim tym, którzy nabywają uprawnienia emerytalne, czy też były przypadki również zatrudnień osób, które już pobierały emeryturę.

W efekcie w tych 23 stołówkach zatwierdzone były w bieżącym roku szkolnym 94 etaty pracowników niepedagogicznych, z czego ok. 25 to są osoby z uprawnieniami emerytalnymi.

Dotychczas odbyte przetargi pokazały, że nikt z dotychczas zatrudnionych pracowników nie zostanie przejęty przez oferenta, który wygrywa przetarg.

W większości przypadków, w tym również ze wstępnych rozmów z dyrektorami okazuje się, że taka sytuacja zapewne powtórzyłaby się i w innych szkołach, gdzie te przetargi by się odbyły.

Natomiast proszę zwrócić uwagę również na to, co przed nami jest teraz. My musimy w tej chwili arkusze organizacyjne zabrać z powrotem od kuratora, ponieważ państwo, którzy znają oświatę wiedzą, że są one przekazane do opiniowania kuratorowi. Jest to wersja elektroniczna, którą wdrożyliśmy jako jedno z pierwszych miast, no i musimy teraz po podjęciu tej uchwały wrócić do zatwierdzania tych etatów.

Tylko pozostaje pytanie po tej właśnie dyskusji, czy wrócić, w sensie właśnie tego prawa, o którym dzisiaj rozmawiamy. Ale jeśli wrócimy, chcę również powiedzieć, że na pewno zmniejszy się zatrudnienie, co będzie spowodowane tym, że ta liczba obiadów jest mniejsza i w pewnym momencie, kiedy wdrażaliśmy pierwszy etap reformy polegający na częściowym wygaszaniu szkół podstawowych i powstawaniu na bazie tych szkół podstawowych gimnazjów, była prośba państwa radnych, była prośba państwa ze związków zawodowych o to, by tych pracowników gimnazja przejęły

w całości. Tak też się stało. I pewien przerost jest, o czym państwo wiedzą, ponieważ my nie ukrywamy.

Stąd też przy powrocie do arkuszy organizacyjnych na pewno tej sprawie będziemy musieli się przyjrzeć. Dziękuję bardzo."

Wiceprzew. J. Sobczak „Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś głosy ze strony prezydenta miasta? Nie ma, dziękuję.

Prosił jeszcze o jedno zdanie, wniosek formalny, pan radny Pakuła. Bardzo proszę. Tylko krótko, dwa zdania."

Radny M. Pakuła „Panie Przewodniczący! Panowie Prezydenci! Wysoka Rado! Prezentując inne stanowisko, niż to, które prezentuje Wydział Oświaty, uprzejmie informuję, że nie czynimy tego ze złej woli, a podkreślam fakt, że bardzo szanowaliśmy i szanujemy i panią dyrektor i cały Wydział. Niemniej jednak mamy inne zdanie w tej sprawie, niż pani dyrektor i cały Wydział. Dziękuję."

Wiceprzew. J. Sobczak „Dziękuję bardzo. Wyczerpaliśmy punkt merytoryczny.

Przechodzimy do głosowania w przedmiotowej sprawie.

Proszę państwa, głosowanie nr 17. Kto z państwa jest „za” podjęciem przedmiotowej uchwały, zechce przybliżyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Jesteśmy w fazie głosowania „za”. Dziękuję bardzo. Kto z państwa jest „przeciw”? Dziękuję bardzo. Czy wszyscy już zagłosowali „przeciw”? Dziękuję bardzo. Kto się „wstrzymał” od głosu? Dziękuję bardzo.

Wynik głosowania: 16 „za”, 13 „przeciw”, 0 głosów „wstrzymujących się”. Stwierdzam, że Rada Miejska podjęła przedmiotową uchwałę.

Dziękuję bardzo i przekazuję prowadzenie obrad panu przewodniczącemu Janickiemu."

Uchwała Nr 171/VII/2003 w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 30 do protokołu.

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę państwa, przechodzimy do kolejnego punktu."

Ad. 9. 12. powołania Komisji ds. opiniowania wniosków i typowania kandydatów do zawarcia umowy najmu lokali przeznaczonych na pracownie twórców.

Przedmiotowy projekt uchwały (druk nr 190-1) stanowi załącznik nr 31 do protokołu.

Przew. RM. S. Janicki „Proszę bardzo, pan prezydent Perdeus."

Zast. Prez. W. Perdeus „Poproszę panią dyrektor Lipińską."

138

Przew. RM. S. Janicki „Pani dyrektor Lipińska, proszę bardzo.”

Zastępca Dyrektora Wydziału Spraw Społecznych UM Ewa Lipińska „Panowie Przewodniczący! Wysoka Rado! W imieniu prezydenta miasta przedstawiam projekt uchwały Rady Miejskiej w spr. powołania Komisji ds. opiniowania wniosków i typowania kandydatów do zawarcia umowy najmu lokali przeznaczonych na pracownie twórców.

W § 1 projektu przedstawiamy Komisję w następującym składzie: Jolanta Słomianowska – Związek Polskich Artystów Plastyków, Roman Drozd – Związek Artystów Scen Polskich, Kazimierz Burek – Stowarzyszenie Polskich Artystów Muzyków, Zbigniew Strzałkowski – Stowarzyszenie Pisarzy Polskich, Elżbieta Boruch – Miejski Inspektorat Kultury, Sportu i Turystyki Wydziału Spraw Społecznych, Teresa Nakonieczna – Miejski Inspektorat Gospodarki Mieszkaniowej Wydziału Spraw Społecznych.

W imieniu prezydenta proszę o podjęcie uchwały.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję uprzejmie. Proszę bardzo, kto z państwa chciałby zabrać głos? Nie ma chętnych. Wobec tego przystępujemy do głosowania.

Głosowanie nr 18. Kto jest „za” podjęciem uchwały? Proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto jest „przeciw”? Dziękuję. Kto się „wstrzymał”? Dziękuję. 24 głosy „za”, 1 „przeciw” i 2 „wstrzymujące”. Uchwała została podjęta.”

Uchwała Nr 172/VII/2003 w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 32 do protokołu.

Ad. 9. 13. zasad sprzedaży lokali mieszkalnych stanowiących mieszkaniowy zasób Miasta Lublin.

Przedmiotowy projekt uchwały (*druk nr 208-1*) stanowi załącznik nr 33 do protokołu.

Przew. RM. S. Janicki „Proszę pana prezydenta Perdeusa o przedstawienie projektu tej uchwały.”

Zast. Prez. W. Perdeus „Panowie Przewodniczący! Wysoka Rado! Wobec faktu, że na komisjach niektórych zgłoszone zostały dosyć istotne poprawki, wobec których przejść obojętnie nie sposób, i wobec tego, że być może oznacza to bardziej gruntowną zmianę z uwzględnieniem tych wniosków, wycofuję z porządku posiedzenia ten punkt. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Przechodzimy do punktu 9. 14.”

Ad. 9. 14. programu pomocy społecznej pod nazwą „Program wsparcia dzieci i rodzin na terenie Lublina w latach 2003-2006.

Przedmiotowy projekt uchwały (druk nr 197-1) stanowi załącznik nr 34 do protokołu.

Przew. RM. S. Janicki „Proszę bardzo, rozumiem pani dyrektor Pawlak, tak? Czy pan prezydent? Bardzo proszę.”

Kierownik MOPR Anna Pawlak „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Proszę Państwa! Uchwała, którą przedstawiam pana prezydenta dotyczy przyjęcia programu pomocy społecznej pn. „Program wsparcia dzieci i rodzin na terenie miasta Lublina w latach 2003-2006”.

Program stanowi załącznik do uchwały. Ponieważ od dłuższego czasu na temat tego programu już rozmawiamy, w związku z tym postaram się jedynie o rzeczach najistotniejszych w tej chwili powiedzieć.

Program jest zgodny z obowiązującym prawem oraz założeniami do nowej ustawy o pomocy społecznej. Obejmuje wsparciem ponad 2,5 tys. dzieci z Lublina, określa zakres potrzeb oraz bardzo konkretne rozwiązania organizacyjne i finansowe w zakresie wspierania rodzin i dzieci w środowisku naturalnym, w realizacji zadań dotyczących rodzinnej opieki zastępczej, realizacji programu dochodzenia do standardów w zakresie placówek opiekuńczo-wychowawczych, głównie w zakresie opieki, wychowania i usług w pięciu placówkach, zgodnie z propozycjami poszczególnych placówek, a także realizacji zadań związanych z usamodzielnianiem wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych, rodzin zastępczych, ośrodków szkolno-wychowawczych i placówek resocjalizacyjnych, w tym kwestie pomocy pieniężnej, rzeczowej oraz wariantowe rozwiązania dotyczące uruchamiania mieszkań chronionych dla tych wychowanków.

Program jest tak skonstruowany, że umożliwi elastyczną realizację zadań, a także systematyczną ich kontrolę; ponieważ Rada Miasta corocznie przyjmując uchwałę budżetową będzie decydowała o realizacji konkretnych zadań w danym roku.

W związku z tym, że w trakcie dyskusji nad programem w komisjach Rady Miasta wariant pierwszy wzbudzał najwięcej kontrowersji i nie uzyskał jednoznacznego poparcia, została wprowadzona czy wniesiona autopoprawka dotycząca rezygnacji z wariantu nr I w przypadku uruchomienia mieszkań chronionych dla wychowanków.

Proszę państwa, mogę prosić gorąco o przyjęcie uchwały związanej z programem.”

Przew. RM. S. Janicki „Przepraszam, ale bardzo proszę państwa o zachowanie spokoju, ponieważ pani ma utrudnione wystąpienie. Proszę kontynuować.”

A. Pawlak „Ja już skończyłam, bardzo dziękuję. Jeśli państwo będziecie mieli pytania, odpowiem na nie. Dziękuję.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę państwa, to jest jedna z tych uchwał, gdzie mamy do czynienia z negatywną opinią komisji, a mianowicie negatywną opinię na temat projektu wyraziła Komisja Zdrowia i Pomocy Społecznej.

Pozwolę sobie tutaj przeczytać jeszcze odnośnik: *Komisja wnosi o rezygnację z wariantu nr 1 dot. lokalizacji Domu Dziecka Nr 2 przy ul. Zemborzyckiej. Sugeruje rozważenie możliwości przeniesienia tej placówki do obiektów przy al. Spółdzielczości Pracy przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym, lub pozostawienie w obecnej lokalizacji, zgodnie z wnioskiem Komisji z dnia 18 kwietnia br.*

Ponadto, Komisja Budżetowo-Ekonomiczna, Komisja ds. Rodziny oraz Komisja Oświaty i Wychowania zaopiniowały ten projekt pozytywnie.

Czy państwo przewodniczący chcieliby coś dodać? Proszę bardzo, pani przewodnicząca Szafrąńska.”

Przewodnicząca Komisji Zdrowia i Pomocy Społecznej „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Komisja Zdrowia i Pomocy Społecznej nie opiniowała projektu tej uchwały z autopoprawką, opiniowała przed autopoprawką.

Stąd pozwolę sobie powiedzieć, że pewnie jest to jedna z przyczyn negatywnej opinii Komisji. Dziękuję bardzo.

To jest moje zdanie, ale taka była argumentacja do negatywnej opinii, przynajmniej części, członków Komisji. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję. Proszę, pan prezydent Mazurek.”

Zast. Prez. J. Mazurek „Ja w kwestii formalnej – jedno zdanie chciałbym podkreślić, że jest autopoprawka, która uwzględnia wniosek Komisji Zdrowia i Pomocy Społecznej.

To nie zostało wyartykułowane w wypowiedzi. Tak więc państwo ewentualnie będą głosować nad uchwałą z autopoprawką, którą państwo mają w materiałach.

Ta autopoprawka uwzględnia wniosek Komisji. Ten wariant z Zemborzycką został wykreślony zgodnie ze stanowiskiem Komisji. Dziękuję.”

Przew. RM. S. Janicki „Panie prezydencie, ja bym prosił, ponieważ ta autopoprawka zawiera aż trzy punkty, o omówienie wszystkich tych trzech punktów, żeby było to precyzyjnie wiadomo, na czym polega autopoprawka.

Proszę, pani dyrektor Pawlak.”

A. Pawlak – MOPR „Przepraszam bardzo. Wydawało mi się, że będę bardziej słyszalna bez mikrofonu.

Proszę państwa, punkt po punkcie postaraliśmy się pokazać, w którym miejscu rezygnujemy w ogóle z wariantu I, jeśli chodzi o usamodzielnianych wychowanków.

Na str. 17 programu jest taki zapis, który mówi, że uruchomienie mieszkań chronionych będzie możliwe w zespole Domu Dziecka Nr 2, pod warunkiem, że będzie zlokalizowanie tego zespołu w części internatu Zespołu Szkół Transportowo-Komunikacyjnych w Lublinie przy ul. Zemborzyckiej 82.

I oczywiście to zdanie: *pod warunkiem zlokalizowania zespołu w części internatu* zostało zupełnie wykreślone, zgodnie z państwa zastrzeżeniem.

W załączniku nr 1 do programu przedstawionego przez państwa, jest również skreślony na str. 6 punkt 2 dotyczący wariantu I i dotyczący utworzenia hotelu mieszkań chronionych, przejściowych dla usamodzielniających się wychowanków.

Pozostają dwa pozostałe rozwiązania, jeśli chodzi o mieszkania chronione, mianowicie pozyskanie jakiegoś budynku z zasobów miasta, ewentualnie pozyskiwanie mieszkań socjalnych sukcesywnie, corocznie z mieszkań z zasobów miasta.

I w załączniku nr 3 – symulacja kosztów na str. 1 w dolnej części, w przedstawionej tabeli wykreśla się wariant I, który wyliczał jakby koszt uruchomienia mieszkań chronionych łącznie z usytuowaniem ich właśnie w internacie przy ul. Kolejowej.

Pozostają dwa warianty – pierwszy i drugi obecnie – które również są wyliczone bardzo dokładnie, jeśli chodzi o symulowane koszty uruchomienia tych mieszkań.”

Przew. RM. S. Janicki „Czyli zostaje wariant II i III?”

A. Pawlak – MOPR „Drugi i trzeci, które w tej chwili będą...”

Przew. RM. S. Janicki „Będą przenieumerowane na I i II. Jasne.”

A. Pawlak – MOPR „Tak jest. Dziękuję.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?”

Proszę, pan radny Błażukiewicz i potem jeszcze pani Szafrńska. Proszę bardzo. Pani radna Szafrńska, proszę bardzo. Bo pan Błażukiewicz przez pomyłkę trzymał rękę podniesioną.”

Radna W. Szafrńska-Kocuń „Panie Przewodniczący! Panowie Prezydenci! Koledzy Radni! Ja mam takie pytanie do tego programu, dotyczące tematu, którym chyba najbardziej w tym programie zajmowaliśmy się, a może nie do końca było to uzasadnione, ale dzięki autopoprawkom chyba coś osiągnęliśmy.

Moje pytanie dotyczy takiej sprawy. Jeżeli chodzi o lokalizację Domu Dziecka Nr 2 przy ul. al. Spółdzielczości Pracy i szacunkową wycenę tego przeniesienia Domu Dziecka i w porównaniu do remontu obecnego obiektu – która z tych inwestycji byłaby droższa? Czy taki szacunek był przeprowadzony, bo nie spotkałam się z taką informacją – jeżeli oczywiście taka informacja w dniu dzisiejszym jest nam dostępna, to tylko jedno pytanie.

I panie przewodniczący, moja prośba: czy mogłabym prosić, jeżeli nie będzie sprzeciwu oczywiście kolegów radnych, o udzielenie głosu pani mgr Elżbiecie Trubiłowicz – członkowi Zarządu Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci „Zarembiaczy” przy Domu Dziecka nr 2. Krótki będzie to głos. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM. S. Janicki „Jasne. Myślę, że sprzeciwu nie będzie. Ja chciałbym państwa przy okazji poinformować, że właśnie od tego Stowarzyszenia wpłynęło do mnie pismo z prośbą o podjęcie interwencji w związku z zamierzonymi tutaj, m.in. głównie dotyczy to sprawy, o której w autopoprawce mówiła pani dyrektor Pawlak, także to jakby zostało zrealizowane, ale oczywiście głos będzie udzielony. Mam nadzieję, że nikt nie będzie się sprzeciwiał.

Ale wcześniej jeszcze zgłaszał się pan Drozd, a potem pani Celina Stasiak.”

Radny Z. Drozd „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja chciałbym spytać, dlaczego zlikwidowane ma być przedszkole w Pogotowiu Opiekuńczym. Teraz tam dzieci są w odrębnym skrzydle i w zasadzie nie mają kontaktu z tymi starszymi dziećmi.

Następnie, czy w tym Pogotowiu Opiekuńczym zostanie zlikwidowana szkoła? Mianowicie umieszczenie, rozdzielanie tych placówek pomiędzy trzy interwencyjne placówki w trzech punktach miasta nie wiem, czy będzie korzystne, jeżeli po prostu do tego Pogotowia zostanie skierowana rodzina – dzieci z jednej rodziny: brat, siostra, czy drugi brat – są to nieraz rodziny wielodzietne i dla nich nie tylko to jest szokiem, że znajdują się jakby w tym Pogotowiu Opiekuńczym ze względów rodzinnych, ale również to, że nastąpi jakby ich rozdzielanie – brat pójdzie do jednej placówki interwencyjnej, siostra do drugiej, a tam jeszcze młodsze dziecko gdzieś indziej do przedszkola.

Teraz było to wszystko skupione jakby w jednym miejscu. I czy to ze względów pedagogicznych jest słuszne?

I jeszcze jedno pytanie. Mianowicie tutaj patrząc na etaty: w tym Pogotowiu Opiekuńczym ma być zlikwidowanych siedem etatów pedagogicznych docelowo, a jednocześnie ma nastąpić wzrost jakby o innych pracowników.

Rozumiem, że z tej placówki wyprowadzamy pedagogów, którzy mają doświadczenie w pracy z dziećmi, natomiast zostawimy tylko opiekunów, którzy będą tylko i wyłącznie jakby sprawować opiekę, nie mając do tego kwalifikacji. I czy to jest słuszne? Chciałbym usłyszeć odpowiedź. Dziękuję.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pani Stasiak.”

Radna C. Stasiak „Dziękuję bardzo. Ja mam tylko jedno pytanie.

Czy, zdaniem państwa dyrektorów, jest zgodne z zasadami pedagogiki umieszczenie placówek interwencyjnych w trzech punktach miasta: Pogotowie dla chłopców na ul. Kosmonautów, pogotowie dla dziewcząt – ul. Sieroca i pogotowie dla małych dzieci na ul. Pogodnej, biorąc pod uwagę fakt, że często będą rozdzielane rodzeństwa, które będą kierowane do tych różnych placówek? Dziękuję bardzo.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję. Proszę bardzo, czy ktoś z państwa radnych chciałby jeszcze zabrać głos?”

Pani dyrektor Pawlak – proszę odpowiedzieć. Bardzo proszę.”

A. Pawlak – MOPR „Ja może zacznę od tego pierwszego pytania, dot. kwestii umieszczenia Domu Dziecka ewentualnie na al. Spółdzielczości Pracy.

W obecnej chwili nie mam dokładnych wyliczeń kosztów, natomiast już na ten temat rozmawialiśmy na jednym ze spotkań Komisji i wówczas podawałam państwu kwoty, których jakby informowałam się w Wydziale Organizacyjnym, rozmawiając z panem dyrektorem Dziubą, że koszt uruchomienia tam placówki wiązałby się po pierwsze, ze zlikwidowaniem tych ruin czy tych szczątków, które tam występują; po drugie, z przygotowaniem kosztorysu nowego budynku do wybudowania; po trzecie, z usunięciem tego wszystkiego, no i z okresem i czasem wybudowania.

Nie umiem powiedzieć, czy te kwoty byłyby w tej chwili jednoznaczne, bo nie chcę wprowadzać kogoś w błąd. Należałoby mieć dokładne symulacje. Zwróciliśmy się do Domu Dziecka Nr 2 z prośbą, żeby takie dane nam przedstawili. Mam nadzieję, że te dane do nas dotrą i wtedy będę mogła odpowiedzieć w sposób stuprocentowy, które z tych inwestycji byłyby mniej kosztowne, albo czy porównywalna byłaby cena, czy koszty tychże inwestycji.

Przechodząc do kolejnego pytania – sprawy Pogotowia i kwestii likwidacji grupy przedszkolnej w Pogotowiu Opiekuńczym, a także jakby zmian w zakresie kadry, która tam występuje, powiem jedną rzecz, że przedstawiając państwu program, powiedziałam o tym, że jest on ściśle oparty o obowiązujące przepisy, a także o założenia do zmian w ustawie o pomocy społecznej.

Miesiąc temu była pani dyrektor Departamentu Ministerstwa Gospodarki Pomocy Społecznej i Zdrowia i na ten temat, proszę państwa, rozmawialiśmy bardzo długo.

Otóż, założenia do nowej ustawy o pomocy społecznej są następujące. Ministerstwo zamierza w przepisach wyraźnie rozdzielić placówki interwencyjne, które będą zajmowały się dziećmi z ustawy o nieletnich, dziećmi i młodzieżą, to znaczy z tą grupą, która miała konflikt z prawem, w jakiś sposób w ten konflikt weszła na placówki interwencyjne zajmujące się właśnie tymi oraz takimi dziećmi, które po prostu trafiają do Pogotowia Opiekuńczego na trzy miesiące z racji tego, że zdarzył się jakiś nieszczęśliwy wypadek, czy jakieś nieszczęście w domu, czy też jakieś sprawy wychowawcze, losowe, które spowodowały, że dziecko przez trzy miesiące musi być w placówce interwencyjnej.

Wszelkie zamierzenia idą w tym kierunku, proszę państwa, żeby młodzież i dzieci, które nigdy nie miały konfliktu z prawem, z przemocą, z wandalizmem, nie stykały się z tą grupą młodzieży, która doskonale wie, w jaki sposób w ten konflikt z prawem wchodzić; i to nie są jakby nasze wymagania, ale są to założenia osób, które pracują nad nowymi rozwiązaniami prawnymi, a ponadto, obowiązujące dzisiaj rozporządzenie o placówkach opiekuńczo-wychowawczych mówi wyraźnie, że w pogotowiu opiekuńczym nie może być umieszczona grupa wychowawcza dzieci do 6. roku życia, a w szczególnie uzasadnionych przypadkach – bardzo krótko.

Proszę państwa, kwestia umieszczania rodzin, ja chciałabym powiedzieć, że jest następująca. Żeby nie rozdzielać dzieci, bo jest to jedna z podstawowych zasad, które od lat zresztą realizujemy w Pogotowiu, chciałabym powiedzieć, że rzecz jest tego typu, że w tej chwili, jeżeli trafia dziecko, które miało konflikt z prawem i trafia jego brat czy siostra, to oboje są umieszczani w Pogotowiu Opiekuńczym. Czas wygaszania placówki ustalamy na kilka lat. Nie można z roku na rok po prostu placówki zamknąć, bo tam są dzieci. To nie są przedmioty, które można przesunąć. Natomiast w przypadkach, kiedy dzieci pochodzą z losowych jakichś wydarzeń i nie miały konfliktu z prawem, staramy się je umieszczać w placówkach interwencyjnych, już w placówce opiekuńczej.

Powiedziałam, że ten program jest oparty o to, i takie rozwiązania my już mamy, proszę państwa. Myślę, że może będą takie grupy interwencyjne jeszcze w innych placówkach opiekuńczych. Nie umiemy w tej chwili na ten temat odpowiedzieć. Ale gdyby była taka potrzeba, to jest możliwość elastycznego uruchamiania w programie tego typu rozwiązań.

Jeśli chodzi o kwestię wyprowadzenia szkoły z Pogotowia Opiekuńczego, nasze, proszę państwa, ministerstwo jakby nie decyduje o możliwości funkcjonowania czy też nie placówki szkolnej, ponieważ podlega to Ministerstwu Edukacji.

Jeśli będzie taka wola Ministerstwa Edukacji, Ministerstwa Gospodarki, żeby szkoły nie funkcjonowały w placówkach interwencyjnych, wówczas państwu przedstawimy inne rozwiązania, ale będzie to wynikało jakby z obowiązującego prawa, natomiast nie będzie to wynikało z naszych chęci, czy też likwidacji tego typu placówek.

Proszę państwa, było jeszcze pytanie, o ile dobrze pana radnego zrozumiałam, dotyczące zmian kadrowych w Pogotowiu Opiekuńczym.

Zmniejsza się liczba kadry, natomiast powiększa się jakby liczba osób administracyjno-obługowych. Wynika to, proszę państwa, z przepisów. W 2000 r. weszło rozporządzenie dot. placówek opiekuńczo-wychowawczych i ono nałożyło obowiązek zrealizowania standardu w zakresie usług oraz w zakresie opieki i wychowania w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Tam też wyznaczone są bardzo ścisłe ramy ilości i profesji, jeśli chodzi o pracowników placówek opiekuńczo-wychowawczych. Stąd liczba kadry istotnie musi się zmniejszyć, jeśli chodzi o kadrę pedagogiczną, natomiast zdecydowanie musi wzrosnąć liczba pracowników administracyjno-obługowych, bo zwiększa się liczba zatrudnionych pracowników socjalnych, albo w ogóle kadra w placówkach zwiększa się o tę grupę osób. Do tej pory one nie były zatrudniane, a w tej chwili musimy, zgodnie z obowiązującym prawem, pracowników socjalnych zatrudnić.

Nie wpłynię to w żadnej mierze na zmiany, powiedziałabym, w zakresie usług, ponieważ zgodnie z tym rozporządzeniem musimy zmierzać do tego, żeby te usługi objęły, czy osiągnęły pewien standard, który jesteśmy zobowiązani zrealizować do 2006 r.

Jeśli chodzi o pytanie, czy dobrze jest rozdzielać, że w różnych punktach miasta będą te placówki interwencyjne.

Ja już starałam się wytłumaczyć, że po prostu kwestia rozdzielania placówek interwencyjnych o charakterze opieki wychowawczej, o charakterze

opieki resocjalizacyjnej dla tych, którzy wymagają socjalizacji, będzie ustanowiona przepisami w nowej ustawie. To już, proszę państwa, będzie wchodzić. Myśmy to rozwiązanie zaproponowali wcześniej; po prostu z racji tego, że nie jest uzasadnionym, żeby tak małe dzieci przebywały w towarzystwie młodzieńców, którzy wielokrotnie już mieli konflikt z prawem i mają jakieś wyroki w zawieszeniu, czekają na placówkę resocjalizacyjną, więc to jest chyba uzasadnione, że chcielibyśmy ochronić te dzieci przed szkołą, bo to są dobre szkoły, proszę państwa, wszystkie placówki resocjalizacyjne, to jest zresztą takie wszystkim nam znane powiedzenie, że tam wielu młodych ludzi doucza się pewnych rzeczy.

Czy ja odpowiedziałam już na pytania, czy jeszcze mogłabym coś dodać? Dziękuję bardzo."

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Pani radna Szafrńska jeszcze raz."

Radna W. Szafrńska-Kocuń „Pani dyrektor, moje pytanie związane z oceną kosztów remontu Domu Dziecka na ul. Narutowicza i budowy nowego obiektu przy al. Spółdzielczości Pracy związane było z tym, że dotarły do mnie informacje, że w Wydziale Organizacyjnym Urzędu Miejskiego pan dyrektor ma już wstępną ocenę, ile mogłaby kosztować taka budowa i jaki będzie przybliżony koszt remontu, i co jest bardziej opłacalne. I myślałam, że po prostu te informacje są państwu dostępne, a okazuje się, że nie ma porozumienia między jednostkami miejskimi. Dziękuję bardzo."

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję. Proszę, pan radny Siczek."

Radny K. Siczek „Ja tylko może w uzupełnieniu, że ta sprawa związana z al. Spółdzielczości Pracy jest o tyle ważna, i ewentualnej budowy tam tych pomieszczeń, o których mówimy, jest o tyle ważna, że tam, przy tym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym przy al. Spółdzielczości Pracy te ruiny po prostu straszą.

Ale to już nie chodzi o to, że straszą w sensie estetycznym, ale jest to siedlisko wszelkiego zła, które na skraju dzielnicy może się po prostu gnieździć tam, w tych ruinach i to jest w ogóle problem dla miasta. I może należałoby to połączyć w ten sposób, przy tych pomysłach, o których tutaj przed chwilą pani Szafrńska-Kocuń mówiła i mówią państwo z Ośrodka, i też pomysłach, które mają państwo z Domu Dziecka, których wypowiedź za chwilę tutaj usłyszymy, żeby może uporządkować tamten teren. On jest naprawdę problematyczny.

Tym terenem zajmowała się i Rada Osiedla, i nieraz wielokrotnie zajmował się Zarząd Miasta poprzedniej kadencji. W tej chwili wiem, że jest też troską panów prezydentów. My radni, mogę powiedzieć za nas kilku radnych z tej dzielnicy, też jesteśmy ciągle indagowani, pytani o to, jak, co i kiedy to się wreszcie tam z tym zadzieje.

Jeżeli są pieniądze potrzebne tylko i wyłącznie na uprzątnięcie, no to jest bezsens ich wydawania. Ale jeżeli na uprzątnięcie i wybudowanie w tym miejscu, no to wydaje się to bardzo celowe, więc pomysł należy rozważyć, jeżeli taki miałby wchodzić w życie, to gorąco go popieram. Dziękuję."

145

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję uprzejmie. Proszę bardzo, czy jeszcze ktoś z państwa radnych? Nie widzę.

Pani dyrektor jeszcze raz, tak? Proszę.”

A. Pawlak – MOPR „Ja przepraszam, ale chciałabym jeszcze, jeśli mogę, ustosunkować się do tych wypowiedzi. A powiem tylko, że wstępnie szacunki były takie, że w programie, przy realizacji programu dochodzenia do standardów koszt remontu i dochodzenia do standardów Domu Dziecka Nr 2 wynosi ponad 3,5 mln.

Z naszych informacji wynikało, że koszt usunięcia tych ruin, zrobienia kosztorysu, wybudowania byłby wyższy, a zatem decyzja z pewnością nie należałaby do łatwych, natomiast nie należy również do mnie i ja mogę tylko państwu wskazywać, jakie są porównania. Dziękuję.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Był postulat, żeby udzielić głosu przedstawicielce Stowarzyszenia „Zarembiaci”. Bardzo proszę.”

Elżbieta Trubiłowicz – członek Zarządu Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci „Zarembiaci” przy Domu Dziecka Nr 2 „Dzień dobry. Elżbieta Trubiłowicz. Dziękuję bardzo za udzielenie głosu.

Chcielibyśmy zapytać o trzy krótkie rzeczy związane z programem, które nie do końca są dla nas jasne.

Czy moglibyśmy dowiedzieć się, jak należy rozumieć liczbę miejsc w zespole placówek, który powstanie po reorganizacji Domu Dziecka Nr 2? Ponieważ w tabelach, które są zamieszczone w programie naprawczym, zamieszczona jest w jednej z tabel liczba 30 do 60 na str. 17, następnie w opisie zamieszczona jest liczba 30, w załączniku nr 4 też liczba 30. Chciałabym też dodać, że zgodnie z programem naprawczym ilość dzieci przewidywana była tam na dwie placówki dwa razy po 30, przy czym Stowarzyszenie „Zarembiaci” zaproponowało pewną autopoprawkę, po konsultacji z MOPR, że być może byłaby to liczba łącznie 45 dzieci, że takie byłyby oczekiwania tutaj miasta. Więc prosilibyśmy o tę informację.

Druga rzecz, to jest pytanie dotyczące środków, które są przeznaczone na dochodzenie do standardów, ponieważ te środki dla Domu Dziecka Nr 2 są, tak jak i dla pozostałych placówek, oznaczone w załączniku nr 4. Ale załącznik nr 4 mówi wyłącznie o sytuacji wariantu I, który został skreślony w efekcie autopoprawki. Nie ma natomiast informacji, jakie będą te kwoty dla Domu Dziecka Nr 2 przeznaczone, jeżeli byłby przyjęty wariant II lub III mieszkań chronionych; przy czym te warianty są w załączniku nr 3 oznaczone jako znacznie wyższe kosztowo. Więc jeśli odejmiemy tę liczbę przeznaczoną na wariant II lub III mieszkań chronionych od kwoty przeznaczonej na dochodzenie Domu Dziecka Nr 2 do standardów, to zostaje tam niezwykle mała kwota. Dlatego troszkę jest to dla nas niejasne. Jak jest to rozumiane?

I trzecie, bardzo istotne dla nas pytanie. Czy rzeczywiście w tym momencie Dom Dziecka Nr 2 nie jest przewidywany, łącznie go z mieszkaniami chronionymi. Bo w pełni tu zgadzamy się z tym, o czym pani dyrektor przed chwilą mówiła, że rzeczywiście nie jest dobrym pomysłem łączenie dzieci z osobami, które miały jakiś konflikt z prawem,

a w mieszkaniach chronionych takie osoby, chociażby byli wychowankowie ośrodków szkolno-wychowawczych by się znajdowali.

W związku z tym te trzy pytania, jeśli można. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM. S. Janicki „Proszę bardzo.”

A. Pawlak – MOPR „Ja przepraszam, ale nie zrozumiałam trzeciego pytania. Proszę bardzo o powtórzenie.”

E. Trubiłowicz – czł. Zarz. Stow. „Zarembiacy” „Czy przewidywany jest taki wariant, aby Dom Dziecka Nr 2 był łączony z mieszkaniami chronionymi w tej chwili, bo nie do końca jest to dla nas jasne; czy przy usunięciu wariantu I automatycznie jest pewne, że mieszkania chronione nie będą umieszczone łącznie z Domem Dziecka Nr 2?”

E. Pawlak – MOPR „Proszę państwa, może zacznę od tego pytania.

Jeżeli mówimy, że skreślamy wariant mówiący o tym, że mieścimy Dom Dziecka razem z hotelem, mieszkaniami chronionym i z trzecią placówką, którą państwo wyróżniacie w zespole, Ośrodkiem Wspomagania Rodziny, to to oznacza, że po prostu takiej możliwości nie ma.

Natomiast jest czymś innym umieszczenie w zespole mieszkań chronionych, które będą funkcjonowały, powołane w jakiś inny sposób, a więc z pozostałym wariantem.

Przewidujemy, proszę państwa, i to wyraźnie widać w realizacji programu dochodzenia do standardów, że w zespole placówek utworzonym z Domu Dziecka Nr 2 będzie to zespół placówki socjalizacyjnej, będzie to zespół ośrodka wsparcia plus hotel – mieszkania chronione.

Obojętnie, czy to będzie, proszę państwa, wariant II wykorzystany, a więc czy to będzie jakiś odrębny budynek, czy to będą jakieś mieszkania socjalne, które będą funkcjonowały na terenie miasta, będą one administrowane i zarządzane przez dyrekcję placówki, ponieważ niestety, musimy liczyć każdy grosz i powołanie zespołu jest zawsze mniej kosztowne, niż odrębnej zupełnie administracji w celu zarządzania. To jest po pierwsze.

Tu chciałabym od razu powiedzieć, że liczba dzieci przewidziana w zespole tychże placówek utworzonych z Domu Dziecka Nr 2 w placówce socjalizacyjnej ostatecznie wynosi 30. O tym informowaliśmy Komisję, rozmawiając i interpretując zagadnienia; z tego względu, proszę państwa, że obecnie na terenie Lublina w placówkach jest około 300 dzieci. Z tych 300 dzieci, proszę państwa, 60% to są dzieci spoza Lublina. W związku z tym naprawdę nie mamy obawy co do tego, że zabraknie nam miejsc w placówce.

Natomiast mniejsza placówka socjalizacyjna dopuszczona prawem i przepisami ma większą szansę na funkcjonowanie w bardzo różnych wariantach rozwiązań, m.in. w takich rozwiązaniach, które państwo z Domu Dziecka Nr 2 nam przedstawiają, czy stowarzyszenia, mianowicie zamieszczenie w jednej części tylko placówki opiekuńczo-wychowawczej, a sprzedaż części, która byłaby niepotrzebna w takim momencie, a zatem jest to korzystniejsze z bardzo różnych względów.

I sprawa trzecia, przepraszam, to już nie bardzo pamiętam, co jeszcze mogłabym dopowiedzieć. Aha, środki, proszę państwa. Tu jest bardzo wyraźnie napisane, proszę państwa, program zawiera bardzo wyraźny podział. Środki, które są tu wyliczone – 3.000.537 zł z groszami, to są środki, które są przeznaczone na dochodzenie do standardów Domu Dziecka Nr 2; przy czym uruchomienie placówki socjalizacyjnej i ośrodka wsparcia. Natomiast w każdym przypadku, i w pierwszym, i w drugim, i w trzecim wariantcie koszty uruchomienia tych wariantów są zupełnie wyłączone, jako że mieszkania chronione nigdy nie funkcjonowały na terenie Lublina; my po raz pierwszy te mieszkania chcemy uruchomić, ponieważ do 2004 r. mamy 250 usamodzielnianych wychowanków i nie mamy co z nimi zrobić, a jest to zadanie powiatu, które będziemy musieli realizować, w związku z czym są to koszty zupełnie odrębnie wyłonione; i te koszty państwo macie na str. 1 załącznika nr 3, gdzie rok po roku wyliczony jest koszt uruchomienia wariantu aż do 2006 r. Łączna kwota na uruchomienie takiego wariantu jest podana na dole. Tę kwotę należy dodać do ogólnego kosztu realizacji programów, utrzymania wszystkich placówek, realizacji świadczeń, które w tej chwili robimy.

A więc, jak na pierwszą stronę patrzymy, w 2002 r. ogólny koszt realizacji tych wszystkich zadań wynosił ponad 15 mln, to realizując wariant I w tej chwili musielibyśmy do tych 15 mln dodać 1,2 mln w 2003 r., żeby uruchomić, proszę państwa, mieszkania chronione właśnie w takim wariantcie. Dziękuję.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, jeszcze pani Szafrąńska.”

Radna W. Szafrąńska-Kocuć „Szanowni Państwo! Ja tylko jedno zdanie.

Chciałabym tu w pewnym sensie sprostować wypowiedź pani dyrektor, ponieważ komisje, a przynajmniej Komisja Zdrowia i Pomocy Społecznej o tym, że będzie ograniczenie w placówce, w Domu Dziecka na Narutowicza do 30-osobowej grupy dzieci dowiedziała się z materiału, czyli z tego programu, który otrzymaliśmy tydzień temu. Nie było żadnej innej i dodatkowej informacji komisji, tylko to, co jest w tym materiale, który wszyscy państwo dostali. Bo można było odnieść błędne wrażenie, że my wiedzieliśmy o tym wcześniej. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję uprzejmie. Proszę bardzo, czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Jeśli nie, to przystępujemy do głosowania.

Głosowanie nr 19. Projekt uchwały na druku 197-1. Proszę bardzo, kto jest „za” podjęciem uchwały? Proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto jest „przeciw”? Proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto się „wstrzymał”? Proszę o głosowanie. Dziękuję. 21 głosów „za”, „przeciwnych” nie było, 3 „wstrzymujące”. Uchwała została podjęta.

Uchwała Nr 173/VII/2003 w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 35 do protokołu.

Przew. RM. S. Janicki „Proszę Państwa! Ogłaszam 10 minut przerwy.

Państwa wiceprzewodniczących, szefów klubów i pana prezydenta Perdeusa zapraszam do mnie do gabinetu na krótką naradę w sprawie dalszego przebiegu sesji.”

Po przerwie:

Przew. RM. S. Janicki „Proszę Państwa! Proszę uprzejmie o zajęcie miejsc.

Uprzejmie państwa informuję, że po konsultacjach z wiceprzewodniczącymi Rady oraz przewodniczącymi klubów przedkładał państwu następujący wniosek formalny: o zdjęcie z porządku obrad następujących punktów: 9. 17, 9. 18, 9. 19, 9. 20, 9. 21, 9. 24. I poddaję pod głosowanie. Proszę bardzo, pan prezydent. O tym pamiętam i dodam, ale to osobne głosowanie.

Poddaję pod głosowanie wniosek o zdjęcie z porządku obrad tych punktów, które przed chwilą wymieniałem.

Proszę bardzo, przygotowujemy głosowanie. Powtarzam jeszcze raz; punkty 9. 17, 9. 18, 9. 19, 9. 20, 9. 21, 9. 24.

Głosowanie nr 20. Kto jest „za” wnioskiem? Proszę o głosowanie. Czy wszyscy, którzy zamierzali zagłosować „za” już zagłosowali? Dziękuję. Kto jest „przeciw”? Proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto się „wstrzymał”? Proszę o głosowanie. Dziękuję. 27 głosów „za”, nie było „przeciwnych”, nie było „wstrzymujących”. Wymienione przeze mnie przed chwilą punkty zostały zdjęte.”

Z porządku obrad zostały zdjęte projekty uchwał w następujących sprawach:

- ✓ sprzedaży w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin (*druk nr 192-1*) – stanowi załącznik nr 36 do protokołu;
- ✓ wyrażenia zgody na oddanie w użytkowanie wieczyste w trybie bezprzetargowym Przedsiębiorstwu Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Lublinie gruntu stanowiącego własność Gminy Miasto Lublin położonego w Lublinie przy ul. Droga Męczenników Majdanka 69b (*druk nr 198-1*) – stanowi załącznik nr 37 do protokołu;
- ✓ przyjęcia darowizny nieruchomości położonej w Lublinie przy ul. Wojennej 5 (*druk nr 199-1*) – stanowi załącznik nr 38 do protokołu;
- ✓ zamiany nieruchomości położonych w Lublinie w rejonie ulicy Jana Sawy (*druk nr 171-1*) – stanowi załącznik nr 39 do protokołu;
- ✓ pozbawienia kategorii drogi publicznej działki nr 6/5 obręb 11 arkusz 12 powstałej w wyniku podziału działki nr 6/1 oraz zmianie uchwały Rady Miejskiej nr 532/XXII/2000 z dnia 13 kwietnia 2000 r. w sprawie zaliczenia do kategorii dróg gminnych placów parkingowych przyległych do ciągów istniejących dróg publicznych (*druk nr 196-1*) – stanowi załącznik nr 40 do protokołu;
- ✓ zmiany uchwały nr 13/II/2002 Rady Miejskiej w Lublinie z dnia 5 grudnia 2002 r. w sprawie ustalenia wynagrodzenia miesięcznego dla Prezydenta Miasta Lublina (*druk nr 210-1*) – stanowi załącznik nr 41 do protokołu.

Przew. RM. S. Janicki „Proszę Państwa! Pan prezydent Perdeus zgłosił potrzebę wprowadzenia natomiast jednego punktu związanego z wcześniejszym jego wnioskiem dot. zdjęcia punktu (Który to był, panie prezydencie?) 9. 13 – zasad sprzedaży lokali mieszkalnych stanowiących mieszkaniowy zasób Miasta Lublina.

Proszę o krótkie uzasadnienie. W to miejsce byłby inny nieco projekt uchwały. Pan prezydent powie dlaczego. Bardzo proszę.”

Zast. Prez. W. Perdeus „Proszę Państwa! W związku z tym, że uchwała dotychczas funkcjonująca obowiązuje do 30 czerwca, a kolejna sesja Rady Miejskiej jest 26, a sama uchwała ewentualnie wchodzi 14 dni od ogłoszenia, to zostaje okres, w którym pozostajemy bez obowiązującego prawa w tej materii. Propozycja dotyczyłaby jedynie przedłużenia obowiązywania aktualnej uchwały do dnia 15 sierpnia br.

I taki projekt uchwały przedłożymy. Myślę, że on dotyczy tylko i wyłącznie przedłużenia jej obowiązywania. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Przypominam, że aby punkt był wprowadzony, potrzeba 16 głosów. Wszyscy o tym wiemy.

Proszę bardzo o wprowadzenie do porządku obrad punktu, o którym pan prezydent przed chwileczką mówił.

Głosowanie nr 21. Proszę bardzo, kto jest „za” wprowadzeniem tego punktu do porządku? Proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto jest „przeciwko” wprowadzeniu tego punktu? Proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto się „wstrzymał”? Proszę o głosowanie. Dziękuję. 28 „za”, „przeciwnych” i „wstrzymujących” nie było. Punkt zostaje wprowadzony.

Będzie to punkt po punkcie 9. 25 wg dotychczasowej numeracji.

Proszę bardzo, przystępujemy do realizacji punktu 9. 15.”

Ad. 9.15. zawarcia porozumienia z Gminami: Krasnystaw, Kazimierz Dolny, Jastków, Zemborzyce Podleśne, Wojciechów, Niemce, Rybczewice, Konopnica, Piaski, Michów.

Przedmiotowy projekt uchwały (druk nr 204-1) stanowi załącznik nr 42 do protokołu.

Wiceprzew. J. Sobczak „Bardzo proszę pana prezydenta o uzasadnienie projektu przedmiotowej uchwały.”

Zast. Prez. J. Mazurek „Są tu wymienione gminy, nie będę czytać.

Proszę państwa, sprawa dotyczy pewnych kwestii związanych z Domem Dziecka „Beniamin” przy ul. Zbożowej 22, jak państwo mają w uzasadnieniu.

Otóż, ten Dom Dziecka został nam przekazany, przejęliśmy od wojewody, jako zadanie powiatowe.

Natomiast, jak był prowadzony przez wojewodę, co jest rzeczą naturalną, do tego Domu Dziecka były kierowane osoby z całego województwa.

Natomiast w tej chwili zachodzi potrzeba uregulowania tej sprawy, bowiem nadal znajdują się tam dzieci spoza miasta Lublina.

Może jeszcze powiem, dlaczego akurat teraz. Mianowicie, zgodnie z zasadami przejęcia tego Domu Dziecka, przez pięć lat te zasady prowadzenia nie mogły ulec zmianie. Natomiast ten okres pięcioletni się kończy i w związku z tym jest propozycja uregulowania kwestii finansowych związanych z przyjmowaniem dzieci spoza miasta Lublina.

Stąd projekt uchwały.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Dziękuję bardzo. Czy, proszę państwa, potrzeba jakichś dodatkowych wyjaśnień, albo ktoś chciałby zabrać głos w dyskusji? Dziękuję bardzo.

Kto jest „za” podjęciem... Bardzo proszę, zgłosił się pan radny Drozd. Bardzo proszę.”

Radny Z. Drozd „Ja tylko chciałem spytać pana prezydenta, bo nie wiem, czy dobrze słyszałem, ale pan prezydent mówił, że chodzi o Dom Dziecka. Wydaje mi się, że nie.”

Zast. Prez. J. Mazurek „Ośrodek Wsparcia.”

Radny Z. Drozd „Chciałem tylko to sprostować.”

Zast. Prez. J. Mazurek „To znaczy, jest to ośrodek wsparcia, jak jest napisane w uzasadnieniu, pod nazwą Dom Dzieci „Beniamin”, stąd może taki skrót myślowy. Przepraszam.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Dziękuję bardzo. Sytuacja jest wyjaśniona.

Głosujemy. Głosowanie nr 22. Kto z państwa jest „za” podjęciem przedmiotowej uchwały, zechce zbliżyć kartę do czytnika. Uwaga, kto jest „za”? Dziękuję bardzo. Kto jest „przeciw”? Dziękuję bardzo. Kto się „wstrzymał” od głosu? Dziękuję bardzo.

Ogłaszam wynik głosowania: „za” było 24, 2 głosy były „przeciwne” i 0 „wstrzymujących” się. Stwierdzam, że uchwała została podjęta.”

Uchwała Nr 174/VII/2003 w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 43 do protokołu.

Ad. 9. 16. zmiany uchwały nr 144/VI/2003 Rady Miejskiej w Lublinie z dnia 24 kwietnia 2003 r. w spr. zasad zwrotu wydatków za świadczenia pomocy społecznej realizowane w ramach zadań własnych gminy.

Przedmiotowy projekt uchwały (druk nr 203-1) stanowi załącznik nr 44 do protokołu.

Wiceprzew. J. Sobczak „Bardzo proszę pana prezydenta o uzasadnienie przedmiotowego projektu uchwały.”

Zast. Prez. J. Mazurek „Szanowni Państwo! Rzeczą dotyczy uchwały, która została podjęta na poprzedniej sesji Rady Miejskiej. I tam, zdaniem wojewody znalazł się błąd legislacyjny, a mianowicie w § 1 zostały uregulowane zasady zwalniania z obowiązku zwrotu świadczeń pomocy społecznej.

Wojewoda zwraca nam uwagę, że te zasady zwalniania z obowiązku zwrotu świadczeń są uregulowane w ustawie...”

Wiceprzew. J. Sobczak „Proszę państwa, proszę o spokój. Panie radny, ja rozumiem, że pan czyni jakąś czynność społecznie – przepraszam, panie prezydencie – że pan dokonuje jakiejś czynności bardzo przyjemnej, dobrej, korzystnej dla radnych, że jesteśmy zmęczeni, ale bardzo proszę państwa o ciszę. Panie prezydencie, proszę kontynuować.”

Zast. Prez. J. Mazurek „Otóż, jak podnosi wojewoda w swoim piśmie, w ramach postępowania nadzorczego, kwestia zasad zwalniania z obowiązku zwrotu świadczeń jest uregulowana w ustawie i w związku z tym nie może być regulowana w uchwale Rady Miejskiej, więc ta materia jest uregulowana w akcie rangi wyższej ustawowej.

Podzielając to stanowisko wnoszę o skreślenie tych zasad, czyli konkretnie § 5 – taka jest idea tejże uchwały. Dziękuję.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Dziękuję bardzo. Czy sprawa wymaga dodatkowego wyjaśnienia, albo ktoś w tej sprawie chciałby zabrać głos? Jeśli nie ma, to przystępujemy do głosowania. Bardzo proszę.

Głosowanie nr 23. Kto z państwa radnych jest „za” podjęciem przedmiotowej uchwały, zechce zbliżyć kartę do czytnika. Dziękuję bardzo. Kto jest „przeciw”? Dziękuję bardzo. Kto się „wstrzymał” od głosu? Dziękuję bardzo.

Ogłaszam wynik głosowania: „za” było 27 głosów, 0 „przeciwnych” i 3 „wstrzymujące”. Stwierdzam, że Rada Miejska uchwaliła przedmiotową uchwałę.”

Uchwała Nr 175/VII/2003 w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 45 do protokołu.

Wiceprzew. J. Sobczak „Proszę Państwa! Przechodzimy teraz do punktu 9.22.”

Ad. 9.22. postępowania o zamówienie publiczne na prowadzenie obsługi bankowej budżetu miasta Lublin i podległych jednostek organizacyjnych zaliczonych do sektora finansów publicznych.

Przedmiotowy projekt uchwały (druk nr 195-1) stanowi załącznik nr 46 do protokołu.

Wiceprzew. J. Sobczak „Bardzo proszę pana prezydenta o uzasadnienie potrzeby podjęcia tej uchwały.”

Zast. Prez. W. Perdeus „Proszę panią skarbnik o uzasadnienie tej uchwały.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Proszę, pani dyrektor Irena Szumlak. Prosimy o uzasadnienie.”

Skarbnik I. Szumlak „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Radni! Zgodnie z ustawą o finansach publicznych bankową obsługę budżetu jednostki samorządu terytorialnego wykonuje bank, który jest wybrany przez Radę, z tym, że musi być zastosowany tryb określony w przepisach o zamówieniach publicznych.

I tutaj jest taka pewna kolizja między ustawą o zamówieniach publicznych i ustawą o finansach publicznych, niemniej jednak umowa, jaka obecnie jest zawarta na prowadzenie kompleksowej obsługi budżetu miasta i jednostek podległych, czy też związanych z budżetem miasta wygaśnie, bo okres trwania tej umowy kończy się z końcem listopada.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Przepraszam, pani dyrektor, bardzo proszę.”

Skarbnik I. Szumlak „A więc istnieje konieczność rozpoczęcia postępowania o wybór banku – takiego postępowania, o jakim jest mowa w ustawie o zamówieniach publicznych. Oczywiście, z chwilą wybrania przez komisję przetargową najlepszej, najkorzystniejszej oferty, zostanie wynik przetargu przedstawiony Radzie w celu dokonania wyboru banku.

Oferta będzie wybrana taka, która będzie ofertą najkorzystniejszą. Natomiast przedmiotem zamówienia jest kompleksowa obsługa budżetu miasta i podległych jednostek, czyli związanych z budżetem miasta, tych, które są zaliczane do sektora finansów publicznych. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Dziękuję bardzo. Rozumiem, że jest to uchwała, która ma tylko charakter proceduralny, czyli ma wszcząć przetarg w tym

zakresie, a sprawy merytoryczne będą realizowane już w efekcie takiego przetargu.

Bardzo proszę, pan radny Jezior.”

Radny D. Jezior „Panie Przewodniczący! Chciałem zapytać o pewną sprawę, jeśli można zapytać; dlatego że w § 3 omówiony jest okres zawarcia umowy między naszymi jednostkami a bankiem, opiewający na 3 lata. Czy to jest ustawowo uregulowane i za trzy lata będziemy organizowali nowy przetarg?”

Wiceprzew. J. Sobczak „Bardzo proszę.”

Skarbnik I. Szumlak „Tak, jest to okres ustawowy wynikający z ustawy o zamówieniach publicznych.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Dziękuję bardzo. W uzasadnieniu, zdaje się, jest mowa o tym, że dłuższe okresy są poddane ostrzejszym regułom wynikającym z zezwolenia chyba szefa zamówień publicznych.

Bardzo proszę, kto w tej sprawie chciałby zadać jakieś pytania? Bardzo proszę, pan radny Podgórski.”

Radny S. Podgórski „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Chciałbym zawniekskować o to, żeby specyfikacja istotnych warunków zamówienia, a w szczególności kryteria oceny były przedmiotem opinii Komisji Budżetowo-Ekonomicznej przed ogłoszeniem jej, czyli przed wprowadzeniem jej...”

Wiceprzew. J. Sobczak „Przed rozstrzygnięciem przetargu?”

Radny S. Podgórski „Nie, przed ogłoszeniem przetargu.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Przed ogłoszeniem? Sam formularz ogólnych warunków specyfikacji.”

Radny S. Podgórski „Tak, aby specyfikacja istotnych warunków zamówienia była opiniowana przez Komisję Budżetowo-Ekonomiczną.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Dziękuję bardzo. Czy zgłasza pan, panie radny, konkretną poprawkę do projektu uchwały, czy tylko na podstawie protokołu Rada Miejska ma zobowiązać prezydenta miasta do takiego konsultowania się z Komisją?”

Radny S. Podgórski poza mikrofonem „Na podstawie protokołu.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Na podstawie protokołu – dobrze. Dziękuję bardzo.

W związku z tym... Chwileczkę, czy wszystko jest już wyjaśnione? Czy Rada Miejska decyduje się na to, by taki zapis w protokole został uczyniony i aby przed sformułowaniem ostatecznej treści specyfikacji

warunków zamówienia Komisja Budżetowo-Ekonomiczna opiniowała? Czy taki zapis możemy uczynić?

Pani dyrektor chce w tej sprawie coś powiedzieć, proszę.”

Skarbnik I. Szumlak „Panie Prezydencie! Myślę, że tutaj należałoby chwilę zastanowić się i poprosić o opinię prawną, ponieważ ostatnia zmiana ustawy o zamówieniach publicznych nie zezwala na powoływanie do komisji przetargowej osób spoza pracowników, a więc całą procedurę przetargową powinna przeprowadzić komisja, która może być tylko i wyłącznie powołana z pracowników pracodawcy, więc ja nie wiem, czy to prawnie jest – może bym prowadziła o wsparcie państwa, którzy są z Biura Radców Prawnych – czy będzie to możliwe.

Bo ja rozumiem, że pewne sugestie, które Rada chciałaby wskazać, to wydaje mi się, że nie ma żadnych przeszkód, żeby były uwzględnione przy układaniu specyfikacji. Oczywiście, najistotniejszą sprawą będzie cena obsługi, czyli za otwarcie rachunku, za prowadzenie rachunku, za eliksir, za przelewy, za oprocentowanie środków, za kredyt, za konwojowanie gotówki – te sprawy będą wszystkie ujęte w specyfikacji.

Więc wydaje mi się, że sugestie to jak najbardziej, natomiast czy opinia ma być wydawana i czy ona będzie wiążąca dla komisji przetargowej, to należałoby pod względem formalnoprawnym chwilę się zastanowić, czy jest to możliwe.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Bardzo proszę, w tej sprawie pan prezydent Perdeus i w tej sprawie będzie także pan radny Białopiotrowicz.

Bardzo proszę, panie prezydencie.”

Zast. Prez. W. Perdeus „Panie Przewodniczący! Nie wiem, czy w sytuacji, kiedy pan przewodniczący Białopiotrowicz zgłosił wniosek, my otrzymaliśmy wyraźny, troszeczkę inaczej brzmiący postulat Komisji Budżetowo-Ekonomicznej i być może pan radny Białopiotrowicz by doprecyzował wniosek. To był wniosek Komisji.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Bardzo proszę, może się wyjaśni i wszystko pójdzie w tym samym kierunku. Bardzo proszę.”

Przew. KBE T. Białopiotrowicz „A więc wniosek Komisji brzmi następująco:

Komisja zgłosiła wniosek do prezydenta o wysłuchanie propozycji Komisji Budżetowo-Ekonomicznej do specyfikacji istotnych warunków zamówienia, które będą materiałem do pracy komisji, którą prezydent powoła do przygotowania przetargu.

W dyskusji Komisja nie życzyła sobie brania udziału w pracy komisji, tylko chciała po prostu być przy ustalaniu pewnych wstępnych warunków i założeń, które prezydent weźmie pod uwagę, bądź nie weźmie.

Oczywiście, chodziło o to, żeby Komisja wzięła udział w tym początkowym etapie. I z tego co wiem, to pan prezydent już wyraził zgodę, że to jest całkiem możliwe.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Bardzo proszę, najpierw pan przewodniczący Janicki, potem pan prezydent Perdeus.”

Przew. RM. S. Janicki „Ja mam pytanie do pana prezydenta.

Czy prezydent opracowuje specyfikację, czy komisja opracowuje specyfikację?”

Skarbnik I. Szumlak „Komisja.”

Przew. RM. S. Janicki „Jeśli komisja opracowuje specyfikację, to jest jasne, że nie może uczestniczyć w niej ten, kto nie jest przewidziany ustawą.

Natomiast myślę, że postulat zgłoszony zarówno przez pana Podgórskiego, jak i przez Komisję, jest do spełnienia poprzez przedstawienie wstępnych założeń przez prezydenta do zaopiniowania przez Komisję i do wykorzystania potem przez komisję przetargową. Dziękuję.”

Radny T. Białopiotrowicz „Postulat Komisji jest postulatem radnego Podgórskiego. To jest ta osoba, która zgłosiła.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Panie radny Podgórski, mam jeszcze prośbę – zaraz oddam panu głos, panie prezydencie – czy wnioski obu panów: przewodniczącego Komisji Budżetowej i pana należy traktować jako komplementarne, takie same?”

Radny S. Podgórski „Tak, jako komplementarne.”

Radny T. Białopiotrowicz „To jest ten sam wniosek.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Ten sam wniosek. Dziękuję bardzo. Panie prezydencie.”

Zast. Prez. W. Perdeus „Panie Przewodniczący! Ja chciałbym jednak odczytać tę propozycję Komisji.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Bardzo proszę. I może ją przyjmiemy i zamkniemy tę dyskusję. Bardzo proszę.”

Zast. Prez. W. Perdeus „Wniosek skierowany do prezydenta o wysłuchanie propozycji Komisji, a nie odwrotna relacja.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Rozumiem. Czy to jest treść wniosku? Dziękuję bardzo.”

Radny T. Białopiotrowicz „Tak było mówione na Komisji Budżetowo-Ekonomicznej.”

Zast. Prez. W. Perdeus „To jest propozycja. Komisja przedłoży propozycję prezydentowi, które powinny być wykorzystane ewentualnie w pracach komisji

przetargowej budującej specyfikację istotnych warunków zamówienia, a nie odwrotnie.”

Wiceprzew. J. Sobczak „Proszę Państwa! Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to stwierdzę, że Rada Miejska przyjęła do wiadomości i akceptuje tę formułę procedury wstępnej nad specyfikacją, a treść uchwały pozostaje bez poprawek.

Czy, jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to możemy przyjąć na podstawie protokołu takie ustalenie pewnego arbitrażu pomiędzy Komisją, Radą a prezydentem? Tak? Dziękuję bardzo.

W takim razie, czy są uwagi do projektu uwagi do projektu uchwały? Jeśli nie ma to przystępujemy do głosowania.

Głosowanie nr 24. Kto z państwa jest „za” podjęciem przedmiotowej uchwały, zechce zbliżyć kartę do czytnika. Dziękuję bardzo. Kto jest „przeciw”? Dziękuję bardzo. Kto się „wstrzymał” od głosu? Dziękuję bardzo.

Podaję wyniki głosowania: „za” głosowało 30 radnych, nie było głosów „przeciwnych”, 1 osoba „wstrzymała” się od głosu. Stwierdzam, że Rada podjęła przedmiotową uchwałę i przekazuję teraz prowadzenie obrad panu przewodniczącemu Janickiemu.”

Uchwała Nr 176/VII/2003 w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 47 do protokołu.

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Przechodzimy do realizacji punktu 9. 23.”

Ad. 9.23. wyrażenia zgody na zawiązanie przez Gminę Miasto Lublin wspólnie z innymi podmiotami spółki z ograniczoną odpowiedzialnością prowadzącej działalność pod firmą „Lubelski Park Naukowo-Technologiczny” Spółka z o.o.

Przedmiotowy projekt uchwały (druk nr 207-1) stanowi załącznik nr 48 do protokołu.

Przew. RM. S. Janicki „Proszę, pan prezydent Perdeus.”

Zast. Prez. W. Perdeus „Panowie Przewodniczący! Wysoka Rado! Przedkładamy projekt, w którym prosimy o wyrażenie zgody na przystąpienie do zawiązywanej spółki pn. „Lubelski Park Naukowo-Technologiczny”.

Przypominam, historia ma już czteroletnie swoje różnego rodzaju perturbacje, które mogą być już w tej chwili sfinalizowane, pomijając to, że są niestety pewne problemy natury już czysto technicznej związanej z przetargami, o czym prasa informowała.

Ale, proszę państwa, powołanie w tej chwili tej inicjatywy, która wiąże się bezpośrednio z funkcjonowaniem przy Urzędzie Marszałkowskim rady

programowej Parku Naukowo-Technologicznego staje się wręcz natychmiast potrzebne, dlatego że już zostały zawarte umowy pomiędzy Urzędem Marszałkowskim a Akademią Rolniczą o przekazanie przez Akademię Rolniczą gruntu, na którym będzie posadowiony Park Naukowo-Technologiczny.

Ustalono już reguły, w jakich będzie funkcjonować Park Naukowo-Technologiczny. Są również środki zagwarantowane na ten cel.

Niezależnie od procedur przetargowych, które się odbywają i nie wiadomo, w jakim czasie zostaną sfinalizowane, bo trzeba wprost powiedzieć, że zostały zakwestionowane w tej chwili przez Urząd Zamówień Publicznych, w niczym to jednak nie zmienia faktu, że nie można zmarnotrawić czteroletniej pracy instytutów naukowo-badawczych i innych instytucji, które były w tę sprawę zaangażowane.

Jest to tylko przyzwolenie dla prezydenta na ewentualne przystąpienie do spółki, z zaznaczeniem, że kwota, która została przedstawiona w projekcie uchwały jest kapitałem założycielskim i równocześnie miasto nie będzie uczestniczyć w następnych podwyższeniach kapitału zakładowego spółki.

Jest to udział symboliczny, wynikający chociażby z faktu, że Park ten będzie ulokowany w mieście Lublinie, w mieście, które jest siedzibą wyższych uczelni.

Prosiłbym państwa radnych o życzliwe podejście do tego problemu.

Nie chciałbym rozwijać, to jest duży problem, ale istota Parku Naukowo-Technologicznego to jest związanie nowych technologii z instytucjami wdrożeniowymi, z przedsiębiorstwami, które powinien taki park wygenerować. A zasoby w tej materii – naukowe, doświadczenia i badania – naprawdę są zaawansowane.

Bardzo bym prosił o podjęcie tej uchwały. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, kto z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie?”

Dziękuję bardzo. Wobec tego, proszę państwa, ponieważ nie ma zgłoszeń, przystępujemy do głosowania.

Głosowanie nr 25. Kto jest „za” podjęciem uchwały? Proszę o głosowanie. (Państwo radni, bardzo proszę.) Kto jest „przeciw”? Proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto się „wstrzymał”? Proszę o głosowanie. Dziękuję bardzo. 21 głosów „za”, 6 „wstrzymujących”, „przeciwnych” nie było. Uchwała została podjęta.”

Uchwała Nr 177/VII/2003 w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 49 do protokołu.

Przew. RM. S. Janicki „Ale ja bardzo proszę, drodzy państwo, jest wystarczająco późna godzina, żeby nie marnować czasu na niepotrzebne jakieś dyskusje. Przechodzimy do następnego punktu.”

Ad. 9.25. zmiany uchwały nr 232/XII/99 Rady Miejskiej w Lublinie z dnia 24 czerwca 1999 r. w sprawie powołania Miejskiego Rzecznika Konsumentów.

Przedmiotowy projekt uchwały (druk nr 206-1) stanowi załącznik nr 50 do protokołu.

Przew. RM. S. Janicki „Proszę bardzo, pan prezydent Mazurek.”

Zast. Prez. J. Mazurek „Szanowni Państwo! Uchwała dotyczy wynagrodzenia Miejskiego Rzecznika Konsumentów. Zasady wynagradzania pracowników samorządowych...”

Przew. RM. S. Janicki „Bardzo proszę o zachowanie spokoju. Państwo radni, bardzo proszę. Proszę bardzo, panie prezydencie.”

Zast. Prez. J. Mazurek „Ustalanie wysokości wynagradzania Miejskiego Rzecznika Konsumentów należy do wyłącznej kompetencji Rady Miejskiej, stąd wnioski w tym zakresie.

Zmiana wysokości wynagrodzenia następuje po pierwsze, w związku z zamierzonymi podwyżkami w Urzędzie Miejskim od 1 kwietnia tego roku, a ponadto, ze zmianą najniższego wynagrodzenia w I kategorii zaszerzegowania wprowadzoną w rozporządzenie płacowe.

W różnym czasie wchodzi zmiana tego wynagrodzenia. Więc wynagrodzenie zasadnicze...”

Przew. RM. S. Janicki „Przepraszam, panie prezydencie. Państwo radni, ja bardzo proszę, już po raz kolejny zwracam się do państwa, o zachowanie spokoju, bo to naprawdę przeszkadza. Będę musiał ogłosić przerwę po to, żeby państwo mogli się wygadać. A zdaje się, że godzina nie jest stosowna do tego. Proszę, panie prezydencie.”

Zast. Prez. J. Mazurek „A więc wynagrodzenie zasadnicze wnioskujemy, żeby ta podwyżka weszła od 1 kwietnia tego roku, natomiast dodatek funkcyjny z mocą wsteczną od 1 stycznia tego roku.

Może dodam, że dotychczasowe wynagrodzenie Miejskiego Rzecznika Konsumentów od 1 czerwca 2001 r. nie ulegało zmianie w związku z zamrożeniem płac w Urzędzie Miejskim.

Stąd właśnie z przyczyn natury zarówno prawnych, jak i faktycznych, wnioskujemy o podjęcie tej uchwały. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Czy są uwagi, pytania? Nie ma. Przystępujemy do głosowania.

Głosowanie nr 26. Proszę bardzo, kto jest „za”? Proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto jest „przeciw”? Proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto się „wstrzymał”? Proszę o głosowanie. Dziękuję. 20 głosów „za”, 2 „przeciwne”, 7 „wstrzymujących”. Uchwała została podjęta.”

Uchwała Nr 178/VII/2003 w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 51 do protokołu.

Ad. 9.26. zmiany uchwały nr 319/XX/2000 Rady Miejskiej w Lublinie z dnia 20 stycznia 2000 r. w sprawie zasad sprzedaży lokali mieszkalnych stanowiących mieszkaniowy zasób Miasta Lublina.

Przedmiotowy projekt uchwały stanowi załącznik nr 52 do protokołu.

Przew. RM. S. Janicki „Przechodzimy do kolejnego punktu. Proszę państwa, to będzie punkt niedawno wprowadzony. Przed chwilą państwo otrzymali projekt uchwały.

Ja myślę, że nie ma sensu już w tej chwili cokolwiek mówić, bo wszyscy wiemy, o co chodzi. Proponuję przystąpić od razu do głosowania. Jest sprzeciw? Jest. Proszę bardzo, pan radny Podgórski.”

Radny S. Podgórski „Mam tylko uwagi takie techniczne. Tutaj, jeżeli chodzi o „Rada Miejska w Lublinie”, a tutaj mam być „Rada Miasta Lublin” i „Wykonanie uchwały powierza się Prezydentowi Miasta Lublina” zamiast „Prezydentowi Miasta Lublin”.

Przew. RM. S. Janicki „Prawidłowo jest, panie radny, tak powinno być we wszystkich uchwałach. Proszę bardzo, panie prezydencie.”

Zast. Prez. W. Perdeus „Panie Przewodniczący! Niestety, tak jest, jak się pracuje w takim trybie, ale to nie wszystko.”

Przew. RM. S. Janicki „To może zdejmujemy z porządku obrad, panie prezydencie?”

Zast. Prez. W. Perdeus „Nie możemy miasta pozbawić prawa i tutaj akurat przyznaję, że jest to swego rodzaju niedopatrzenie, być może poważne, ponieważ nie jest to jedyne niedopatrzenie w tym projekcie.

Mianowicie, proponuję jeszcze, i proszę o cierpliwość państwa radnych, w § 1 po z dnia 28 lutego 2002 r. dopisać i nr 10/II/2002 z dnia 5 grudnia 2002 r., a później jest bez zmian. Wprowadza się zmianę w § 13, który otrzymuje brzmienie i siłą rzeczy w § 2 Prezydentowi Miasta Lublina.”

Przew. RM. S. Janicki „Lublina, Miasta Lublina – z dużej litery i Rady Miejskiej też z dużej litery.”

Zast. Prez. W. Perdeus „Przepraszam jeszcze raz. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Przystępujemy do głosowania. Czy ktoś ma jeszcze wątpliwości? Nie ma. Wobec tego przystępujemy do głosowania. Uchwała Rady Miejskiej Lublina lub Rady Miejskiej w Lublinie i Prezydent Miasta Lublina. Proszę bardzo, głosujemy.

Głosowanie nr 27. Kto jest „za”? Proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”? Proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto się „wstrzymał”? Proszę o głosowanie. 28 „za”, „przeciwnych” nie było, 1 „wstrzymujący”. Uchwała została podjęta. Dziękuję bardzo. Przechodzimy do punktu 10.”

Uchwała Nr 179/VII/2003 w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 53 do protokołu.

AD. 10. INFORMACJA KOMISJI INWENTARYZACYJNEJ O PRZEBIEGU INWENTARYZACJI MIENIA KOMUNALNEGO.

Przedmiotowy projekt uchwały (*druk nr 185-1*) stanowi załącznik nr 54 do protokołu.

Przew. RM. S. Janicki „Proszę, pan przewodniczący Komisji.”

Przewodniczący Komisji Inwentaryzacyjnej Jan Madejek „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! W imieniu Komisji Inwentaryzacyjnej przedkładam państwu informację o przejęciu nieruchomości od Skarbu Państwa według druku 185-1. Proszę o przyjęcie tej informacji.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Tych informacji nie głosujemy; przyjmujemy je na podstawie tego, co zostało przedstawione, chyba że są pytania, bądź uwagi. Nie ma.

Wobec tego przechodzimy do punktu 11.”

AD. 11. ROZPATRZENIE SKARG:

Skarga p. Dariusza Danielewca na wysokość opłaty za kartę pojazdu stanowi załącznik nr 55 do protokołu;

Skarga p. Wincentyny Pelc w sprawie nowej taryfy zaopatrzenia w wodę stanowi załącznik nr 56 do protokołu;

Skarga p. Jana Grzywaczewskiego na MPWiK stanowi załącznik nr 57 do protokołu.

Przew. RM. S. Janicki „Proszę bardzo, pan prezydent Perdeus.”

Zast. Prez. W. Perdeus „Poproszę pana prezydenta Szemprucha.”

Zast. Prez. E. Szempruch „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Rzecz dotyczy wysokości opłaty za wydanie karty pojazdu, jaka została pobrana od pana Danielewicz, a mianowicie w wysokości 1000 zł. Pan Danielewicz twierdzi, że powinno być 500 zł.

W świetle rozporządzenia Ministra Infrastruktury z marca 2002 r. w spr. wysokości opłat za kartę pojazdu wysokość opłaty została naliczona prawidłowo, tj. w wysokości 1000 zł, jako że pojazd, za który wysokość opłaty kwestionuje pan Danielewicz, został w Niemczech wyrejestrowany, został wymeldowany ostatecznie i zostały mu przydzielone tylko numery rejestracyjne wywozowe, a więc było to dopuszczenie czasowe, warunkowe do ruchu, a w związku z tym rozporządzeniem, które w § 1 ust. 2 stanowi, że za wydanie karty pojazdu dla pojazdu nie dopuszczonego do ruchu, lub dopuszczonego do ruchu czasowo lub warunkowo, czyli takiego dokumentu, jaki posiadał pan Danielewicz, w państwie pochodzenia organ rejestrujący pobiera opłatę w wysokości 1000 zł, dlatego też proszę Wysoką Radę o odrzucenie tej skargi pana Danielewicz.

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę, pan radny Sobczak.”

Radny J. Sobczak „Mam pytanie. Czy wydanie karty pojazdu jest decyzją administracyjną i na to przysługuje skarga najpierw do Kolegium Odwoławczego, albo do Naczelnego Sądu Administracyjnego?”

Zast. Prez. W. Perdeus „Panie Przewodniczący! Poproszę pana dyrektora Franaszczuka, ale to nie jest decyzja administracyjna, ale przybliży może pan Franaszczuk.”

Radny J. Sobczak „Nie, mam tylko pytanie. Więc jeżeli nie przysługuje, to my ostatecznie jesteśmy arbitrem w tej sprawie, tak?”

Miejski Inspektor Komunikacji Tadeusz Franaszczuk „Jest to przepis obligatoryjny wynikający z rozporządzenie Ministra Infrastruktury.

Natomiast była skierowana skarga do SKO, ale SKO oddaliło z powodu niekompetencji.”

Radny J. Sobczak „Czyli nie oddaliły, tylko odrzuciło.”

Miejski Insp. Kom. T. Franaszczuk „Odrzuciło.”

Radny J. Sobczak „Rozumiem. Dziękuję.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Czy jeszcze są jakieś wnioski, bądź pytania? Wobec tego przystępujemy do głosowania.

Głosowanie będzie następujące. Rada uwzględnia skargę... Odrzuca, tak? Przepraszam, proszę sformułować; jak Komisja Rewizyjna sformułowała wniosek? Proszę uprzejmie o odczytanie.”

463

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jacek Gallant „No właśnie. Dziękuję, panie przewodniczący.

Ja chciałem powiedzieć, że wczoraj na posiedzeniu Komisja Rewizyjna, rozpatrując treść skargi pana Dariusza Danielewicz na czynności prezydenta miasta Lublina i Urzędu Miejskiego w Lublinie, w związku z wysokością opłaty za kartę pojazdu pobraną przy zarejestrowaniu samochodu sprowadzonego z zagranicy, skargę tę odrzuciła i takie stanowisko prezentujemy dzisiaj na Radzie.

Wniosek, nasze stanowisko przyjęliśmy jednogłośnie 6 głosami „za”. W związku z tym, panie przewodniczący, my stawiamy wniosek za odrzuceniem skargi pana Danielewicz jako niezasadnej.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze inne uwagi? Nie ma.

Wobec tego poddaję pod głosowanie (głosowanie nr 28) następujący wniosek: kto jest „za” oddaleniem skargi pana Danielewicz? Proszę o głosowanie. („za” odrzuceniem skargi). Dziękuję. Kto jest „przeciwny”? Dziękuję. Kto się „wstrzymał”? Dziękuję. 26 głosów „za”, 1 „wstrzymujący”, „przeciwnych” nie było. Skarga została oddalona.

Przechodzimy do drugiej skargi pani Wincentyny Pelc na taryfę opłat za zaopatrzenie w wodę. Proszę bardzo.”

Zast. Prez. W. Perdeus „Panowie Przewodniczący! Państwo Radni! Prezydent miast wnioskuję o oddalenie skargi pani Wincentyny Pelc na uchwałę Rady Miejskiej w spr. ustalenia opłat, czy taryf za wodę i ścieki.

Skarga, w gruncie rzeczy, sprowadza się do jednego, podstawowego wątku, to znaczy wątku formalnoprawnego i nie chciałbym w tym momencie odnosić się do kwestii merytorycznych, czyli uzasadniających taką, a nie inną skalę podwyżek.

Mianowicie, kwestionowany jest w tej skardze sam fakt w ogóle wejścia taryf w życie.

Chciałem tylko jednoznacznie stwierdzić, że również w kontekście pisma, które skierował do skarżącej Urząd Mieszkalnictwa, że ta uchwała, w związku z jej niepodjęciem przez Radę, bo takie było stanowisko Rady, wchodzi w życie w ciągu 70 dni, po upływie 70 dni od dnia przedłożenia.

Urząd Mieszkalnictwa zajmował się tylko dwiema kwestiami, to znaczy ewentualnie zajęcie stanowisk merytorycznych, tzn. albo akceptujących, albo oddalających propozycję Przedsiębiorstwa.

Natomiast wobec głosowania, które miało miejsce, a przypominam, głosy rozłożyły się bardzo równo, bo 15:15, Rada nie podjęła uchwały.

Natomiast przepisy ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę wyraźnie stwierdzają, że w razie niepodjęcia przez radę uchwały, taryfa w przedłożeniu przedsiębiorstwa wchodzi w życie.

I z tych powodów, nie wdając się, jeszcze raz powtarzam, w merytoryczne uzasadnienie taryf, prezydent miasta wnosi o oddalenie skargi pani Wincentyny Pelc. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę, pan przewodniczący Komisji Rewizyjnej.”

Przew. KR J. Gallant „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Wczoraj również na posiedzeniu Komisja, po wysłuchaniu stron w sprawie skargi mieszkańców Lublina, firmowanej przez panią Wincentynę Pelc, a skarga dotyczyła skargi na prezesa Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Lublinie w przedmiocie wprowadzenia nowej taryfy opłat za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i odprowadzanie ścieków, Komisja oddaliła skargę, przyjmując: 4 głosy „za”, nie było „przeciw” i 2 głosy „wstrzymujące się”.

Uznaliśmy, po prostu, przyjmując argumentację pana prezydenta i wyjaśnienia, Komisja podzieliła to stanowisko.

Wnioskujemy o oddalenie, odrzucenie tej skargi, również w tym samym trybie, co poprzednio.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Czy są chętni do dyskusji, do wypowiedzi? Nie widzę. Wobec tego przystępujemy do głosowania.

Wniosek jest sformułowany następująco: „za” oddaleniem skargi, zgodnie z wnioskiem Komisji Rewizyjnej, za odrzuceniem skargi.

Głosowanie nr 29. Kto jest „za” wnioskiem? Proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”? Dziękuję. Kto się „wstrzymał”? Dziękuję. 23 głosy „za”, 2 „przeciwnie”, 4 „wstrzymujące”. Skarga została oddalona.

Przechodzimy do kolejnej skargi pana Jana Grzywaczewskiego. Proszę bardzo, który z panów? Pan prezydent Perdeus.”

Zast. Prez. W. Perdeus „Panowie Przewodniczący! Państwo Radni! Prezydent miasta wnosi o oddalenie skargi pana Jana Grzywaczewskiego, reprezentującego firmę „EKOJANBUD”, dotyczącej cofnięcia zgody na wjazd na wysypisko śmieci, czy składowisko odpadów komunalnych w Rokitnie.

Fakt pozostaje faktem, że pan Grzywaczewski, który należy do pionierów selektywnej zbiórki odpadów w mieście, uzyskał stosowne zezwolenie.”

Przew. RM. S. Janicki „Proszę państwa o zachowanie spokoju. Proszę bardzo.”

Zast. Prez. W. Perdeus „Uzyskał dokument zezwalający na wjazd na składowisko odpadów komunalnych i zbiórkę tzw. „plastików”, nazywanych PET-ami. Ten fakt nie budzi wątpliwości.

Natomiast miał również miejsce inny fakt oczywiście cofnięcia tego zezwolenia.

Okoliczności, które temu towarzyszyły i główna argumentacja związana z tym faktem dotyczy istotnego momentu, być może pan Grzywaczewski po prostu nie do końca dopatrył tej kwestii, mianowicie jako podmiot funkcjonujący na składowisku odpadów komunalnych, zaczął po prostu

165

prowadzić działalność gospodarczą poprzez fakt zatrudnienia tzw. szperaczy na składowisko odpadów komunalnych.

Oznaczało to, w gruncie rzeczy, procedurę tak: zatrudnienia, a równocześnie przy założeniu najistotniejszym, że za wszystkie wydarzenia, które mają miejsce na składowisku odpadów komunalnych odpowiada administrator.

Sprawa ta miała swoją historię, ma swoją długą historię; m.in. Ministerstwo Środowiska tą sprawą zostało zainteresowane przez pana Jana Grzywaczewskiego i Ministerstwo Środowiska jednoznacznie powiedziało, że decyzje w sprawie m.in. takiej, jaka dotyczyła pana Grzywaczewskiego, są autonomicznymi decyzjami administratora składowiska odpadów komunalnych, w szczególności zaś względy bezpieczeństwa i odpowiedzialność administratora składowiska za zdarzenia, które mają miejsce, niestety obciążają administratora.

Zresztą był to okres, w którym mieliśmy przypadek śmiertelnego zdarzenia na składowisku odpadów i, praktycznie rzecz biorąc, za działalność firmy „EKOJANBUD” zatrudniającej pracowników, osoby pracujące na składowisku odpadów, czyli tzw. szperaczy spadała tylko i wyłącznie na administratora składowiska.

Przy czym powtarzam: nie zmienia to w niczym, oczywiście, faktu takiego, że pan Jan Grzywaczewski prowadzi działalność w zakresie selektywnej zbiórki odpadów. Równocześnie nie budzi wątpliwości jeszcze jeden fakt i myślę, że pan Grzywaczewski, jeżeli taka będzie potrzeba, to potwierdzi, po uzyskaniu stosownych zezwoleń nie ma żadnych przeszkód, by pan Grzywaczewski prowadził swoją dotychczasową działalność, polegającą m.in. na produkcji granulatu, który jest wykorzystywany m.in. na budowę tzw. małej architektury w parkach i ogrodach.

Ale w pełni decyzja administratora znajduje uzasadnienie i w dokumentach, i w regulach, które zostały ustanowione, w regulaminie składowiska; ale od razu zaznaczam, ponieważ była to kwestia również podnoszona na posiedzeniu Komisji Gospodarki Komunalnej, nie budzi wątpliwości fakt również, że administrator składowiska odpadów komunalnych zmienił zasady funkcjonowania składowiska odpadów, ale to był efekt konieczności wprowadzenia instrukcji składowania odpadów komunalnych, która będzie stanowiła element przygotowywanego na koniec roku, zgodnie z przepisami, wymaganiami PIOŚ pozwolenia zintegrowanego na składowisko odpadów komunalnych.

I tylko takie okoliczności decydowały o tej sprawie. Dziękuję bardzo.
Jeszcze raz wnoszę o oddalenie tej skargi.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję. Proszę, pan przewodniczący Komisji Rewizyjnej.”

Przew. KR J. Gallant „Komisja również zapoznała się wczoraj ze skargą pana Jana Grzywaczewskiego na Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w związku z cofnięciem Firmie Usługowo-Handlowej „EKOJANBUD” zezwolenia na wjazd na wysypisko w Rokitnie i zbiórkę odpadów z tworzyw sztucznych oraz skargę na Prezydenta z powodu braku

odpowiedzi na jego skargę złożoną dnia 21 czerwca 2001 r., dotyczącą powyższej sprawy.

Komisja po wysłuchaniu stron: pana Jana Grzywaczewskiego, jak również pana prezydenta Perdeusa, po zadaniu pytań, opowiedziała się za odrzuceniem przedmiotowej skargi.

Powyższe stanowisko przyjęto 2 głosami „za”, przy 0 „przeciw” i 4 „wstrzymujących” się. Dziękuję.

Komisja oczywiście popiera stanowisko pana prezydenta i przychyliła się do odrzucenia tej skargi. Dziękuję.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Czy są głosy w dyskusji? Nie ma. Wobec tego... – (**Głos z sali** poza mikrofonem podanie opinii Komisji Gospodarki Komunalnej.) – Proszę bardzo. Komisja Gospodarki Komunalnej wstrzymała się od wydania opinii, zapoznała się z treścią skargi, powstrzymując się od zajęcia stanowiska do czasu rozstrzygnięcia sądowego pomiędzy MPWiK a panem Grzywaczewskim, i od tego rozstrzygnięcia uzależnia ewentualny dalszy sposób postępowania w tej sprawie.

Komisja Rozwoju Miasta, Urbanistyki i Ochrony Środowiska, po wnikliwym zapoznaniu się ze skargą oraz stanowiskiem prezydenta miasta, stwierdza, że sprawa ta znajduje się w sądzie i zostanie na drodze sądowej rozstrzygnięta.

Jednocześnie Komisja nie widzi z tej strony przeciwwskazań, aby po spełnieniu przez pana Grzywaczewskiego wszystkich warunków wymaganych do prowadzenia na wysypisku zbiórki odpadów komunalnych, mógł on prowadzić tego typu działalność.

Proszę bardzo, czy są jeszcze jakieś wypowiedzi, bądź uwagi? Jeśli nie ma, to przystępujemy do głosowania „za” odrzuceniem.

Przepraszam bardzo. Jest pan Grzywaczewski na sali, chce zabrać głos. Pytam państwa, czy państwo wyrażacie zgodę na zabranie głosu przez pana Grzywaczewskiego? Nie widzę sprzeciwu, wobec tego udzielam panu głosu, ale pięć minut i proszę nie przedłużać tego czasu.”

Skarżący Jan Grzywaczewski „Postaram się, panie przewodniczący, szybko streścić, w telegraficznym skrócie.

Panie Prezydencie! Panie Przewodniczący! Problem wyrzucenia mnie z terenu wysypiska w Rokitnie przez MPWiK – (**Radny J. Sobczak** „Do mikrofonu”.) – powstał, gdy zacząłem dziennie odbierać ponad 2t odpadów w postaci butelek PET, tj. około 50 tys. sztuk, a w skali miesiąca daje to 48 t, tj. 1,2 mln sztuk, przeliczając na kilometr to jest 360 km, gdy położymy jedno koło drugiego.

I tu powstała zazdrość, proszę państwa. MPWiK zarzuca mi, że ja prowadziłem drugi podmiot gospodarczy. To nie jest zgodne z prawdą.

Informuję, że Firma „EKOJANBUD”, to ja i moi ludzie, którzy prowadzili skup na terenie wysypiska, za zgodą pisemną MPWiK-u. Nie wiem, na czym polega mój błąd, skoro nie przedstawiono mi regulaminu lub warunków do mojej działalności na piśmie. Regulamin ten otrzymałem dopiero na rozprawie sądowej od MPWiK-u i tu nie dotyczy pojazdów, które odbierają odpady, a jedynie reguluje zachowanie się wwożenia odpadów. Do dnia dzisiejszego

konkretna sytuacja, (niemożliwe do odtworzenia) nie uregulowały dotychczasowy regulamin.

Moim celem jest jak najszybsze znalezienie kompromisu w sprawie z MPWiK-iem i polubownego rozstrzygnięcia dla dobra stron, rozwiązania konfliktu.

Ja naprawdę nie rozumiem powodu, dlaczego moja firma została wyrzucona z terenu wysypiska w Rokitnie, skoro działalność moich ludzi nie różni się niczym od działalności tam innych ludzi i firm, a które nie zostały wyrzucone.

Być może przyczyną całej sprawy było nieuregulowanie materialne, z którąś z decyzyjnych osób, czyli tzw. – nie będę mówił co.

Z tego powodu poniosę ogromne straty finansowe.”

Przew. RM. S. Janicki „Proszę trzymać mikrofon bliżej ust, ponieważ nic pana nie słychać.”

J. Grzywaczewski „Dobrze teraz? Z tego powodu firma moja straciła płynność finansową, a ludzie pozostali bez pracy.

Na dzień dzisiejszy straty sięgają około 120 tys. zł. Najbardziej boleję nad tym, że straciłem dobre oblicze wśród młodzieży szkolnej, która z wielkim zapałem włączyła się do selektywnej zbiórki odpadów.

Zwracam się z prośbą o pomoc Wysokiej Rady, o szybkie załatwienie konfliktu z MPWiK-iem.

Do pisma załączam plan i program recyklingu odpadów.

Jeżeli można przeczytać ewentualnie, to przedłożę panu przewodniczącemu. Zdażę jeszcze?”

Przew. RM. S. Janicki „Ma pan jeszcze minutę.”

J. Grzywaczewski „To chyba nie zdażę.”

Przew. RM. S. Janicki „No nie. To dziękuję panu uprzejmie. Myślę, że Komisja Rewizyjna sprawę zbadła.

Czy są jeszcze pytania, bądź uwagi? Jeśli nie ma, to przystępujemy do głosowania. Wniosek sformułowany przez Komisję Rewizyjną brzmi następująco: Komisja wnioskuję odrzucenie skargi.

Głosowanie nr 30. Kto jest „za” wnioskiem Komisji Rewizyjnej? Proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto jest „przeciw”? Dziękuję. Kto się „wstrzymał”? Dziękuję. 11 głosów „za” odrzuceniem, 4 „przeciwne”, 7 „wstrzymujących”. Skarga została oddalona. Dziękuję bardzo. Przechodzimy do punktu 12.”

AD. 12. ZMIANY W SKŁADACH KOMISJI STAŁYCH RM.

Przew. RM. S. Janicki „Nie mam żadnych zgłoszeń dotyczących zmian w składach komisji. Czy są jakieś na bieżąco zgłoszenia tej sprawy? Nie ma. Wobec tego przechodzimy do punktu 13.”

AD. 13. WOLNE WNIOSKI I OŚWIADCZENIA, W TYM STANOWISKO W SPRAWIE WSTĄPIENIA POLSKI DO UNII EUROPEJSKIEJ.

Projekt przedmiotowego stanowiska (*druk nr 211-1*) – projekt grupy radnych stanowi załącznik nr 58 do protokołu.

Przew. RM. S. Janicki „Zacniemy od stanowiska. Proszę bardzo, kto w imieniu wnioskodawców? Pan radny Czerniak, proszę bardzo.”

Radny J. Czerniak „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! W imieniu wnioskodawców wnoszę o przyjęcie stanowiska w spr. wstąpienia Polski do Unii Europejskiej.

W związku ze zbliżającym się referendum 7 i 8 czerwca, zwracamy się w tymże projekcie stanowiska z apelem do mieszkańców Lublina o udział przede wszystkim w referendum i zagłosowanie na „tak”.

Państwo dostaliście tekst projektu stanowiska, natomiast w krótkim uzasadnieniu chciałbym nawiązać do słów naszego Rodaka – Jana Pawła II, który ostatnio powiedział, że: *Przejdźmy drogę od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej*. Niech te słowa dzisiaj ważą przy podejmowaniu decyzji w sprawie tego stanowiska. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę, pan radny Białopiotrowicz.”

Radny T. Białopiotrowicz „Dziękuję. Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja chciałem oświadczyć, że będę głosował przeciwko temu oświadczeniu, dlatego że ja będę w referendum głosował „za”, żeby nie było wątpliwości, bo jestem za przystąpieniem Polski do Unii, natomiast jestem przeciwko używaniu słów takich, jak „grzech”, „nieodpowiedzialność” w tym kontekście.

Proszę państwa, ja bardzo jestem szczęśliwy z tego powodu, że przyszło mi żyć wreszcie w kraju, w którym można wypowiadać swoje poglądy; że są ludzie, którzy mają takie poglądy, inne poglądy; że te poglądy można formułować w prasie, za posiadanie której się nie siedzi w więzieniu, jak to bywało 20 lat temu.

Nie mogę podpisać się pod apelem, w którym „grzechem” nazywa się posiadanie innego poglądu. Będę głosował za wstąpieniem do Unii, natomiast takiego apelu nie poprę.

Gdyby to był apel kończący się na pierwszym zdaniu – zgoda, ale w tej treści – przykro mi bardzo. Dziękuję.”

Przew. RM. S. Janicki „Proszę bardzo. Kto chciał zabrać głos? Proszę, pan radny Ryba.”

Radny M. Ryba „Jeśli państwo pozwolicie, to przeczytam ostatni akapit, ku uciesze pana radnego Gallanta, który był łaskaw zawsze polemizować w podobnych sytuacjach. – (**Radny J. Sobczak** poza mikrofonem „Jak zawsze, świrowanie.”) – *Mieszkańcy Lublina, pójdźmy wszyscy do urn referendalnych i powiedzmy „tak” dla przyszłości Polski, Lubelszczyzny*

169

i Lublina w Europie, jakiej jeszcze nie było – Europie bezpiecznej, tolerancyjnej, zasobnej, ja bym dodał „fantastycznej”, „odlotowej”, po prostu „raju na ziemi”. „Trzy razy tak” – było takie referendum.

Proszę państwa, są tutaj różne stanowiska wśród radnych i wśród mieszkańców Lublina co do tej kwestii.

Oczywiście, wezwanie do pójścia do referendum jest jakoś tam sensowne, ale stwierdzenie, jak już tu radny Białopiotrowicz podniósł sytuacji „grzechu” – to jest moje takie pytanie o definicję grzechu; jeśli pan radny Czerniak byłby tak dobry i mi zdefiniował, jak rozumie to w tym kontekście, to byłoby bardzo dobre.

Proszę państwa, co do mojego komentarza. Ja nie wiem, czy państwo za dużo oglądacie telewizora. Bo ja, jak otwieram ten telewizor... (Ja bardzo przepraszam, panie przewodniczący, kto ma głos?).”

Przew. RM. S. Janicki „Bardzo przepraszam państwa, pan radny Ryba ma głos. To jest wyjątek, bo ryby głosu nie mają, ale pan radny Ryba ma głos.”

Radny M. Ryba „Dziękuję, panie przewodniczący.”

Przew. RM. S. Janicki „Przepraszam za te żarty.”

Radny M. Ryba „Za rzeczowe podejście do mojego nazwiska.”

Przew. RM. S. Janicki „Bardzo przepraszam. Proszę państwa, koniec żartów. Pan radny ma głos i proszę nie przerywać.”

Radny M. Ryba „Panie Przewodniczący! Jeszcze raz. Jak się otworzy telewizor, to każdy oglądający tzw. kampanię referendalną, najnormalniej w świecie gasi. Ale zgasić się nie da, bo w telewizji publicznej, kiedy się przechodzi przez różne programy, jest to samo.

I wydaje mi się, że inicjatorom tego wniosku pomyliła się Rada z telewizorem, i że będziemy robić dokładnie to samo, czyli mówić, jak to cudownie, odlotowo, fantastycznie będzie „trzy razy tak”. Ale można sobie dodać, prawda?

Jeszcze jedna teza moja. Jeśli państwo chcecie rzeczywiście zniechęcić ludzi, zniechęcić lublinian do pójścia do referendum, to bardzo dobra droga jest. To właśnie jest doskonały trop do tego, aby na sposób wymiotny odrzucić tego typu wezwania i tego typu sytuacje. To jest dokładnie dobra sytuacja. Jeśli państwo chcecie to osiągnąć, to wydaje mi się, że cel jest taki, czy skutek będzie taki.

A moje pytanie pozostaje: co rozumiecie państwo pod słowem „grzech” w tym kontekście?”

Przew. RM. S. Janicki „Dziękuję bardzo. Proszę państwa, myślę, że jeśli tak już troszkę żartujemy, to tym, co się znają na biologii, to wiedzą, że są nawet ryby latające, także odlotowe, to może nie jest bez sensu powiedziane.

Proszę bardzo, pan radny Siczek.”

Radny K. Siczek „Dziękuję serdecznie. Ja bym może zaapelował, żeby panowie nie odpowiadali, co rozumieją pod słowem „grzech”, bo może być ciekawie.”

Radny M. Ryba „Ja upieram się i żądam wręcz i to od przewodniczącego Czerniaka.”

Przew. RM. S. Janicki „Pan radny Siczek ma głos.”

Radny K. Siczek „Ja bym się nie zgodził z prośbą szanownego przedmówcy, pana Miecicia Ryby. Może być niebezpiecznie.

Ja chciałem tylko do protokołu podać. Jestem porażony takim pomysłem, przyznam, takiego stanowiska. I chciałem do protokołu podać, że będę przeciw i tu tak przyznam, że z ogromną radością, a z obrzydliwością do takiego tekstu, z całym szacunkiem, mieszającym wszystko, co można najbardziej godne i wrażliwe z taką – no już nie będę się wypowiadał – ... Niech zostanie trzy kropki w protokole. Dziękuję.”

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo, czy jeszcze ktoś z państwa chciałby się wypowiedzieć? Nie. Istnieje pojęcie definiowania poprzez przykład, ale może nie będziemy się w tym momencie tym zajmować. Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos w sprawie tego stanowiska?

Proszę państwa, ja pozwolę sobie wobec tego zadać pytanie. Ponieważ niektórzy z państwa wyrazili pogląd, że owszem są za przystąpieniem Polski do Unii, natomiast nie chcą poprzeć takiego stanowiska ze względu na treść tego stanowiska, co może sugerować, że należy poprawić treść tego stanowiska tak, żeby się nadawało do przyjęcia przez te osoby, czy są takie wnioski, żeby dokonywać poprawek w stanowisku? Ja pytam dla formalności, nikt tego nie zgłaszał, ale pytam o to.

Proszę pan radny Ryba jeszcze raz, proszę bardzo.”

Radny M. Ryba „Proszę państwa, jeśli państwo chcecie sensownie do tego podejść to ja popieram zdanie pana przewodniczącego. Natomiast nie pozostańcie w paradygmacie, który że tak powiem, został określony w czasach przeszłych. Ja go dowcipem, że tak powiem, określę: kiedy to synek pyta: mamu co dziś na obiad zupa z brukselki syneczku. Czy to to samo co kiedyś pierogi ruskie?

Zostajecie państwo jedząc brukselkę w paradygmacie pierogów ruskich. No trzeba, że tak powiem, nieco zmienić metodę.”

Przew. RM S. Janicki "Dziękuję bardzo, kończymy dyskusję przystępujemy do głosowania. Ponieważ nie było wniosków o poprawki wobec tego... pani radna Pietraszkiewicz proszę bardzo.”

Radna H. Pietraszkiewicz „Ponieważ to państwo radni proponują stanowisko, więc zgłaszam wniosek do państwa radnych, żeby stanowisko, które zostało przedstawione Wysokiej Radzie było tylko jednozdaniowe, pierwsze zdanie, a z reszty treści, żebyście państwo po prostu zrezygnowali.”

Przew. RM S. Janicki "Czy mam rozumieć, że pani zgłasza poprawkę o skreślenie wszystkiego z tego stanowiska oprócz pierwszego zdania, czy też pani apeluje do wnioskodawców o zmianę i o autopoprawkę, bo to są dwie różne rzeczy."

Radna H. Pietraszkiewicz „Apeluję do wnioskodawców o zmianę stanowiska poprzez skreślenie treści, którą powiedziałam.”

Przew. RM S. Janicki "Już rozumiem, pytanie do wnioskodawców czy przychylają się do wniosku pani radnej Pietraszkiewicz?"

Radny J. Czerniak „Nie wyrażamy zgody.”

Przew. RM S. Janicki „Proszę bardzo czy jeszcze są głosy? Nie ma. Wobec tego przystępujemy do głosowania.

Głosowanie nr 31. Proszę bardzo kto jest „za” przyjęciem stanowiska zaproponowanego przez trójkę radnych, bardzo proszę. Kto jest „za” proszę o głosowanie, dziękuję. Kto jest „przeciwny” proszę o głosowanie, dziękuję. Kto „się wstrzymał” proszę o głosowanie, dziękuję. 17 głosów „za”, 10 „przeciwnych”, 2 „wstrzymujące” stanowisko zostało przyjęte. Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, panie radny Gallant podziękowania proszę składać poza sesją. Proszę bardzo następne sprawy w tym punkcie. Wiem, że będą jeszcze zgłoszone proszę, pan radny Pakuła.”

Stanowisko w spr. Unii Europejskiej stanowi załącznik nr 59 do protokołu.

Radny M. Pakuła „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Panowie Prezydenci. Państwo pozwolą, że w imieniu Klubu Radnych SLD – UP zaprezentuję stanowisko w następującej sprawie:

Klub Radnych SLD-UP zwraca się do Pana Prezydenta o podjęcie działań zmierzających do przejęcia przez miasto Lublin od Wojskowej Agencji Mienia – Skarbu Państwa, Przedszkola nr 30 przy al. Raławickich 44.

Wnosimy, by przedszkole zostało przejęte z całym stanem majątkowym, wraz z nauczycielami i dziećmi, zapewniając przedszkolu dalsze funkcjonowanie jak dotychczas.

Prosimy o poinformowanie w najbliższym czasie o sposobie realizowania powyższego. Dwanaście podpisów, dziękuję.”

Przedmiotowe stanowisko stanowi załącznik nr 60 do protokołu.

Przew. RM S. Janicki „Dziękuję bardzo, ale czy to jest oświadczenie, jako stanowisko Klubu SLD? Nie proponuje pan przyjmowania tego przez Radę zrozumiałem.”

Radny M. Pakuła „Ja proponuję przyjęcie przez Radę.”

Przew. RM S. Janicki "To wtedy nie może być stanowisko Klubu SLD tylko Rady, więc na coś się państwo musicie zdecydować. Jeśli to ma być

stanowisko Rady, to nie może być tak, że jest to stanowisko Klubu SLD tylko stanowisko Rady. Jeśli mam poddać to pod głosowanie, to trzeba je przeredagować. Proszę pani Szafrąńska.”

Radny M. Pakuła „To jako stanowisko Rady proszę to uprzejmie potraktować.”

Radna W. Szafrąńska-Kocuć „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Jeżeli mamy przyjmować stanowisko w tym trybie, to ja bardzo proszę o druk tego stanowiska. Ja nie wyobrażam sobie takiego procedowania. Ogłoszenie przerwy, powielenie i druk tego stanowiska. ... to było błędnie przyjęte, bardzo proszę o druk tego stanowiska jeżeli mamy go przyjmować.”

Przew. RM S. Janicki "Dziękuję bardzo, proszę państwa, zanim następne sprawy będą poruszane, to chciałbym, żebyście państwo najpierw wypowiedzieli się w tej kwestii, która była przed chwilą przeczytana. Proszę pan radny Siczek.”

Radny K. Siczek „Panie Przewodniczący! Ja nawiązuję do swego głosu, który wypowiedziałem ze 3 godziny temu, może 4, no jakoś pięknie się dzisiaj udaje panu przewodniczącemu. Przecież pan przewodniczący Pakuła bardzo wyraźnie powiedział, że to jest stanowisko SLD i na tym poprzestał i myślę, że sugestie pana przewodniczącego w tym momencie wypowiedzane głośno i jednoznacznie, że może by to zrobić stanowisko Rady i jeszcze przegłosować nie są potrzebne. Dziękuję serdecznie.”

Przew. RM S. Janicki "Panie radny, ja jestem również radnym i mam prawo wyrażać swoje sugestie w każdej sprawie.

A przy okazji poinformuję, że państwo dzisiaj przed sesją otrzymaliście kopię pisma, jaką ja skierowałem do pana prezydenta, na podstawie mojej rozmowy z panem ministrem Szmajdzińskim oraz z panem pułkownikiem, którego nazwiska w tej chwili nie pomnę z Ministerstwa Obrony, który z własnej inicjatywy w imieniu ministra telefonował do mnie wczoraj oświadczając, że podtrzymywane jest stanowisko, jakie minister wyraził w rozmowie ze mną o gotowości przekazania miastu tego przedszkola bezpłatnie wraz z wyposażeniem pod dwoma warunkami: przejęcia pracowników oraz zagwarantowania, że będzie tam dalej utrzymana funkcja przedszkola.

Więc i ja jak najbardziej jestem za tym, żeby tak się właśnie stało, a to czy to będzie stanowisko Rady czy nie to zadecyduje Rada. Natomiast nie oznacza to wcale, że stanowisko, może być inaczej zredagowane, ale podobne stanowisko mógłbym państwu też zaprezentować w tej sprawie i podtrzymuję swój pogląd i apelowałem do pana prezydenta, żeby w tym trybie były działania podjęte.

Oczywiście możemy na tym poprzestać, ale proszę wybaczyć; czy ja mam prawo sugerować i komu jakie stanowiska, to jest moja sprawa i mam takie samo prawo jak pan.

Proszę pan Białopiotrowicz, potem pan prezydent Perdeus.”

Radny T. Białopiotrowicz „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja chciałbym przed głosowaniem wiedzieć jakie będą skutki budżetowe tego, bo budynek przejąć to bardzo fajnie, to na pewno jest duża gratka. Natomiast jeżeli mamy to przejmować z pracownikami to to będzie miało konsekwencje budżetowe i ja chciałbym wiedzieć jakie.”

Przew. RM S. Janicki "Dziękuję bardzo, czy pan radny Wojciechowski w sprawie tego przedszkola?"

Radny Z. Wojciechowski „Nie”

Przew. RM S. Janicki "To jeśli w innej to w następnej kolejności, proszę pan Perdeus. Proszę bardzo pan Siczek, pani Pietraszkiewicz i pan prezydent Perdeus.”

Radny K. Siczek „Przepraszam, ja jeszcze bym poprosił o ekspertyzę tego budynku jaki jego jest stan, czy w najbliższych na przykład 5 i 10 latach, jakie są wymagane remonty, jakie są planowane nakłady inwestycyjne i remontowe w tym budynku, dziękuję serdecznie.”

Przew. RM S. Janicki "Dziękuję bardzo, proszę pani radna Pietraszkiewicz.”

Radna H. Pietraszkiewicz „Wniosek formalny do pana przewodniczącego, jeżeli pan przewodniczący zmienił klasyfikację, żeby z wniosku Klubu SLD stanowiska SLD stało się to stanowisko Rady Miejskiej, to zanim zakończymy dyskusję na ten temat to bardzo proszę, by mocą swojego urzędu pan zarządził, by każdy z nas radnych, ja chcę mieć tą propozycję w formie pisemnej.”

Przew. RM S. Janicki "Jak najbardziej pani radna tak się stanie, jeśli będzie wola, żeby to było głosowane. Proszę pan radny Sobczak.”

Radny J. Sobczak „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja mam apel może do pana radnego Pakuły i może także do Klubu SLD, abyśmy może dzisiaj poprzestali na waszym stanowisku, a na przyszłej Radzie Miejskiej po spełnieniu tych wszystkich warunków proceduralnych moglibyśmy podjąć stanowisko Rady Miejskiej w tej sprawie i ja tylko poddaję regułę kolizyjną, nie upieram się w tej kwestii ponieważ rzeczywiście obawiam się, że wniosek tzw. obstrukcja legislacyjna polegająca na tym, że zgłosił pan Siczek wniosek o pokazanie mu ekspertyzy w sprawie budynku no może eksplodować innymi wnioskami typu wykaz pracowników z zarobkami oraz wykaz dzieci w ich wieku, struktury, ilości trawy posianej na trawniku. No i oczywiście konsekwencje budżetowe.

W związku z tym obawiam się że to pójdzie w takim kierunku, ja tylko mówię, że to pójdzie w takim kierunku absurdu, choć w tym szaleństwie jest metoda. Nie, to dobrze, nie no oczywiście, ale ostrzegam, że jeśli to pójdzie w kierunku zdecydowanie merytorycznym to zaczniemy tutaj 2,5 godzinną dyskusję podobną jak do sprawy stołówek niewątpliwie. To tylko mówię o tym.”

Przew. RM S. Janicki "Dziękuję bardzo, zanim udzielię głosu następnym dyskutantom to ja jestem zobowiązany do pewnych wyjaśnień. Otóż proszę państwa, sprawa nie jest świeża, sprawa się ciągnie ponad rok, po drugie – ja kierowałem pismo do Komisji Oświaty i do Komisji ds. Rodziny, żeby z tą sprawą się szczegółowo zapoznaly.

Wiem o tym, że panowie przewodniczący obu tych Komisji wizytowali przedszkole, posiadają myślę szeroką wiedzę na ten temat. W jakim stanie jest budynek, nawiasem mówiąc jest kilka lat temu po remoncie, wiedzą wszystko na ten temat i prosiłem obie te Komisje o zajęcie stanowiska i skierowanie ewentualnie dezyderatu pod adresem pana prezydenta.

Komisje nie raczyły wypracować własnego stanowiska, odesłały sprawę do pana prezydenta oczekując stanowiska z tamtej strony, a czas po prostu biegnie. Minister Obrony podjął swoją decyzję wydając zarządzenie o likwidacji tego przedszkola i przejęcia mienia materialnego przez Agencję Mienia Wojskowego.

I jest to już w tej chwili sytuacja tak spóźniona. Według obietnicy pana ministra Szmajdzińskiego i pana pułkownika Wołkowicza (przypomniałem sobie nazwisko) sprawa mówiąc potocznie jest do odkręcenia. Czyli jest możliwość zmiany tego zarządzenia tak, by miastu można było to przedszkole przekazać. Ale są wymagane pilne działania ze strony miasta, czyli pana prezydenta, bo pan prezydent jest organem miasta właściwym do tego, żeby taki wniosek do Ministra Obrony skierować.

Stąd też moje pismo do pana prezydenta informujące o tym, co usłyszałem od ministra Szmajdzińskiego i od pracownika Urzędu Ministra Obrony Narodowej i prosiłem pana prezydenta, co możecie przeczytać państwo, boście kopię pisma dzisiaj rano dostali, by podjął czynności zmierzające do tego, by to przedszkole pozyskać.

A co do konsekwencji budżetowych to był czas na to, by te pytania Komisja zadała, żeby prezydent odpowiedział. Natomiast ja powiem jedno, jest to jedno z najlepszych przedszkoli w mieście pod każdym względem, o czym Komisje wiedzą, ponadto Komisje myślę lepiej wiedzą niż ja, że jest cały szereg przedszkoli w mieście w obiektach wynajmowanych przez miasto, gdzie płacimy czynsz, a tu mamy gotowy budynek dostosowany bezpośrednio do przedszkola. Więc myślę, że trochę poniewczasie są te pytania dotyczące, a ile to będzie kosztowało, a dlaczego a jakie warunki. Dlatego, że był czas na zadawanie takich pytań co najmniej 2 miesiące temu.

Proszę jeszcze pan radny Błażukiewicz, potem pan prezydent Perdeus."

Radny J. Błażukiewicz „Panie Przewodniczący! Panowie Prezydenci! Ja na ostatniej sesji, jak sobie państwo przypominacie do tego tematu nawiązywałem i pytanie do pana prezydenta kierowałem prosząc o wyjaśnienie stanowiska i zajęcie stanowiska.

"Komisja Oświaty skierowała również pytanie do pana prezydenta o zajęcie stanowiska. Odbывała się ostatnia Komisja w miniony wtorek, niestety procedura odpowiedzi trwa do dzisiaj, czyli Komisja nie została poinformowana jakie stanowisko zajmuje pan prezydent w tej materii.

Czyli milczeniem potraktował również 11-osobową Komisję, bo takowe pismo myśmy w imieniu Komisji skierowali o wyjaśnienie stanowiska. I dziwię się, że dzisiaj ponownie pytania mamy zadawane, że nikt nic nie wie.

Panie Krzysztofie, chyba był pan obecny jak również panie Tomku, był pan obecny na sesji i słyszał pan. Pani dyrektor posiada również dokumentację, pan prezydent również dokumentację przesłaną przez Komendanta Garnizonu o wartości, jaki stanowi ten obiekt, co przekazuje, w jakiej wysokości i również pani dyrektor była uprzejma informować, że ewentualne koszty przejęcia z dniem 1 września wahać się będą w granicach 300 tysięcy zł.

Przejęcie tejże grupy 90, to ja słyszałam, więc ja nie mam sklerozy i w związku z tym uważam, że jeżeli dwie Komisje pracowały, bo Komisja ds. Rodziny również ten problem 2-krotnie rozpatrywała, 2-krotnie Komisja Oświaty też ten problem poruszała. Proszę zatem ...”

Przew. RM S. Janicki „Ja proszę bardzo państwa o zachowanie spokoju, bardzo państwa proszę. Panowie radni, albo panowie będą uprzejmi, panowie przewodniczący Klubów, proszę o zajęcie miejsca, a na pogaduszkę to proszę na korytarz.”

Radny J. Błazukiewicz „I kolejno, jeśli państwa niektórych zawiodła pamięć, to chciałbym przypomnieć. Oto tu na tej sali dzieciątka razem z kadrą wychowawczą były, prosiły nas, jako radnych o wsparcie, o podziałanie w tym kierunku, żeby to przedszkole stało się przedszkolem miejskim i żeby te dzieci nie były poniewierane, jak to się mówi czy tu, czy tam, czy gdzieś indziej. I nie wydaje mi się, że dzisiaj nie możemy udawać, że o tym problemie nie wiemy, a jeśli chcemy udawać, to jeszcze raz moje ogromne zdziwienie, że my, którzy mamy dbać o wszystkich mieszkańców, a szczególnie o dzieci próbujemy ten temat znowu storpedować zasłaniając się tymi czy innymi argumentami, paragrafami itd.

Za tym paragrafem nie stoi żywe dziecko, paragraf można zawsze tak czy inaczej przegiąć. Stąd też bardzo proszę, szczególnie mówię do państwa, którzy firmujecie Klub Prawo i Rodzina. Prosiłbym zatem, żeby tak jak to dzisiaj już kilkakrotnie było, działanie nie szło w kierunku przeciw rodzinie. I bądźmy wobec tego słowa konsekwentni i lojalni wobec siebie i naszych mieszkańców, dziękuję.”

Przew. RM S. Janicki "Dziękuję bardzo, teraz udzielę głosu panu prezydentowi Perdeusowi, który już od dłuższego czasu czeka na głos przepuszczając do głosu radnych. Proszę bardzo panie prezydencie.”

Z-ca Prez. W. Perdeus „Panie Przewodniczący! Ja oczywiście wolałbym zabrać głos na końcu, ponieważ to stanowisko potencjalnie dotyczy, a raczej na pewno dotyczy działań, które miałby podjąć prezydent miasta w tej materii. Natomiast ja myślę, że byłoby ze wszech miar wskazane, żeby prezydent wiedział czym się ma zająć.

Ja w tej chwili mogę orientacyjnie powiedzieć czym ma się prezydent zająć, ale bardzo bym prosił o wyrozumiałość państwa. Dlatego, że podjęliśmy

dzisiaj parę decyzji, które, jeszcze raz powtarzam, będą miały bardzo poważne skutki finansowe. Pierwsza o nie sprzedaniu nieruchomości określonej, drugi – Rada dzisiaj podjęła decyzję, że szkoły będą zwracać pieniądze tym, którzy uczestniczyli w przetargach i mają roszczenie. Tak, tak proszę państwa, a równocześnie chciałem poinformować, naprawdę dzisiaj to są dramatyczne wręcz w mojej ocenie decyzje.

A teraz jest kolejna decyzja, od razu informuję wstępnie, proszę państwa jeszcze raz powtarzam, nie oznacza to, że ktokolwiek uchyla się od czegośkolwiek, ale prosiłbym, żeby informacja rzetelna w tej mierze stanowiła podstawę działań prezydenta. Skutek do końca bieżącego roku to jest 200 tysięcy złotych, skutek przyszłoroczny to jest 600 tysięcy złotych, tak liczymy. Oczywiście to trzeba wprowadzić do budżetu. W tym roku też trzeba wprowadzić, jeżeli będą takie decyzje.

Druga sprawa, a taką informację mamy z Agencji Mienia Wojskowego, odpłatne przejęcie mienia ruchomego. Kolejny punkt, ja nie wiem, my dokumenty jakie posiadamy to jest zarządzenie Ministra Obrony o przekazaniu do Agencji Mienia Wojskowego. Ja rozumiem, że intencja jest, by prezydent wystąpił, oczywiście i o co jeszcze wystąpił. Do państwa radnych o zmiany w budżecie na bieżący rok? O zmiany nie tylko w kwestii 200 tysięcy, ale również zakupienia mienia ruchomego, takie są fakty, ponieważ myśmy skoro państwo ...”

Przew. RM S. Janicki „Rozmowa była później panie prezydencie, po tym wszystkim.”

Z-ca Prez. W. Perdeus „Nie, no ja tylko po prostu mówię o pewnych faktach. Faktem jest również niewątpliwym, że proces rekrutacji do przedszkoli został zakończony i praktycznie rzecz biorąc, ja jeszcze raz powtarzam, przedstawiamy różne nie do końca być może nawet jednoznaczne informacje. Ale to oznacza, że przejmujemy budynek bez dzieci, tzn. no proszę państwa, oczywiście tylko że w trybie normalnej rekrutacji te dzieci z woli ich rodziców zostały zagospodarowane, że tak powiem, przyjęte do innych przedszkoli i nikt nie poniewierał tymi dziećmi, ponieważ była to decyzja rodziców.

Jeszcze raz powtarzam, to nie jest uchylanie się od tej decyzji, ale to jest podjęcie decyzji w ciemno, przy równoczesnym zobowiązaniu prezydenta do poszukiwania wolnych środków finansowych celem ich wyłożenia. Ja zapewniam państwa, że prezydent miasta w tym budżecie nie ma tych środków na te cele.

Oczywiście można zobowiązać prezydenta, prezydent wskaże źródła, a państwo podejmiecie decyzję. Ale wskaże źródło chyba z oświaty, bo ja nie wiem z czego może wskazać.

Nie ma tych środków, a w przyszłym roku trzeba wskazać kolejne środki. Jak ma wskazać, jak nie ma dopływu środków. Cały czas decyzje o skutkach finansowych. Ja jeszcze raz bym prosił państwa radnych – rozpoznajmy jednak skalę tego problemu, a prezydent i atak, i tak będzie podejmował działania, żeby przede wszystkim zorientować się jaki jest faktyczny stan rzeczy, bo dokumenty, które posiadamy są takie, a nie inne.

Ja rozumiem, minister może zmienić zarządzenie, ponieważ minister powinien w zarządzeniu dokonać nieodpłatnego przekazania na rzecz gminy – i to ja rozumiem, bo to jest możliwe – natomiast jeszcze raz powtarzam, ja w tej chwili tak bardzo ogólnikowo mogę wskazać na skutki finansowe tego. Ja myślę, żeby to raczej odbywało się wg pewnych jakiś bliżej dookreślonych wskaźników, a nie w ten sposób. Aczkolwiek powtarzam jeszcze raz, stanowisko państwa będzie adresowane do prezydenta, ale ja w tej chwili w imieniu prezydenta chciałem powiedzieć, że naprawdę pierwsze – nie podołamy finansowo, dwa – dzieci w trybie rekrutacji zwykłej zostały przeniesione czy przeszły z woli rodziców i przyjęte do innych przedszkoli. Myślę, że też nie gorszych, natomiast kwestia sprowadzałaby się do przyjęcie nieodpłatnie budynku, oczywiście na naszych warunkach. Na naszych warunkach miałyby się to odbyć czy na warunkach ministra, bo ja nie wiem.

A więc na warunkach ministra. Ja bym wolał, żeby to również był pewien zakres decydowania o tym. No i oczywiście plus osoby zatrudnione. Wolne miejsca w przedszkolach są, jeszcze raz powtarzam, jeżeli będzie takie stanowisko prezydent podejmie działania. Ale ja w tej chwili chcę powiedzieć, że możliwości finansowych nie ma żadnych, dziękuję bardzo.”

Przew. RM S. Janicki "Dziękuję uprzejmie, proszę państwa jeszcze realizujemy ten punkt dot. przedszkola. Wszystkich innych, którzy mają inne sprawy proszę o cierpliwość.

Kto jeszcze w sprawie tego stanowiska chciałby zabrać głos? Pan Białopiotrowicz, dobrze po kolei, tak jak pamiętam zgłoszenia, pan Białopiotrowicz, pan Błażukiewicz, pan Targoński, pan Dreher, kto jeszcze, pan Miturski, pan Siczek, proszę bardzo kto jeszcze i pan Zinzuk, dobrze i pani Pietraszkiewicz, tak proszę bardzo proszę pilnować tej kolejności jaką wymieniłem, bo ja mogę nie zapamiętać wszystkiego, proszę pan Białopiotrowicz.”

Radny T. Białopiotrowicz „Szanowni Państwo! Ja oczywiście do pana radnego Błażukiewicza – ogólną wiedzę na ten temat pewnie posiadałem, to nie o to chodzi. Chodzi mi o formalne rozpoczęcie procedowania nad tym i tutaj sobie myślę, że pan przewodniczący Rady to sobie z nami o 22 zaczyna żartować chyba, bo tak to chyba trzeba odebrać, że najpierw proponuje zdjęcie kilkunastu punktów merytorycznych z sesji, a potem na koniec wpuszcza nam temat, który nam zajmuje pewnie sporo czasu, bo zanim dojdziemy do tego jakie będziemy chcieli tutaj stanowisko wypracować, to jeszcze trochę czasu minie.

Ja z całą odpowiedzialnością stwierdzam, że jeżeli podejmujemy taki temat, to musimy wiedzieć po prostu jakie są konsekwencje budżetowe. Nie można sobie pozwolić na to, by zobowiązywać się do czegoś na co potem nas nie będzie stać. Musimy wiedzieć czy nas na to stać czy nie. Czy to jest w ogóle możliwe do skonsumowania, ja nie wiem czy o 22 dzisiejszego dnia jesteśmy w stanie do tego dojść.

W związku z czym apeluję o rozsądek i o przerwanie tego jakiegoś obłądnego procedowania, dziękuję.”

Przew. RM S. Janicki "Dziękuję bardzo, proszę pan radny Błażukiewicz, ale już proszę państwa o bardzo krótkie odpowiedzi, nie dłużej niż 1,5 minuty."

Radny J. Błażukiewicz „I znowu mnie ponosi pewna sytuacja.

Proszę państwa, to dlaczego pan prezydent nie zajął stanowiska kiedy pierwszego czy którego tam stycznia wpłynęło pismo do Urzędu. Dlaczego pani dyrektor, która odpowiedzialna jest za przedszkole wprowadza nas również w błąd mówiąc tak, nic nie szkodzi, kiedy my mówiliśmy, że trzeba przyspieszyć sprawę, zająć stanowisko, żeby rodzice nie błąkali się i żeby wiedzieli gdzie to dziecko ma być wreszcie. To pani dyrektor powiedziała, nie ma sprawy i we wrześniu możemy rekrutację przeprowadzić. Teraz pan prezydent mówi, no przecież teraz nie można już bo zakończyła się rekrutacja. To gdzie jest prawda? Przecież było mówione, że w ubiegłym roku była podobna sytuacja z tym przedszkolem i nic się nie stało.

I jeszcze jedno zadam pytanie, dlaczego nie odpowiedział pan prezydent do tej pory nam na postawione przez Komisję pytanie? Dlaczego? Zagadka, tyle czasu. I jedno jeszcze pytanie, pani dyrektor powtarza ciągle, mamy miejsca dla przedszkolaków, mamy. Panie prezydencie, nieprawda nieprzyjmowane są dzieci rodziców bezrobotnych tych, którzy nie mogą poświadczyć, że pracują, bo pracują na czarno, bo pracują wyrwykowo i te dzieci teraz są traktowane jak trędowate, bo jeśli matka zwraca się z prośbą o przyjęcie do przedszkola, to ma cel w tym. Bo musi w jakiś sposób zarobić na chleb, ale ona nie ma możliwości pieczęci zdobycia, że ona pracuje. To co? Jeszcze raz upokorzyć tych ludzi, którzy są bezrobotni, że matka chce po kątach gdzieś pracować."

Przew. RM S. Janicki "Dziękuję panie radny, apeluję nie dłużej niż 1,5 minuty, proszę bardzo kto był następny, proszę bardzo pan radny Targoński."

Radny Z. Targoński „Ja jeszcze chcę zwrócić uwagę na jeden aspekt sprawy. Mianowicie weźmiemy to przedszkole, dzieci, które są już w innych przedszkolach powrócą, prawda, bo bliżej jest i będzie taka sytuacja, że my przejmujemy kadrę od wojska, a swoich pracowników będziemy musieli zwalniać, bo będą miejsca wolne w innych przedszkolach i my sobie bierzemy na karb, prawda, zwalnianie naszych pracowników.

W tej sytuacji ja jestem przeciwny tak ad hoc rzucaniu takiego wniosku, bo to się wiąże i sprawy budżetowe z tym się wiążą i jeszcze sprawy kadrowe, bo będzie nadmiar kadry w przedszkolu, a wolne miejsca będą w innych przedszkolach. Ja nie wiem czy w tej sytuacji nie wziąć godzinnej przerwy dla Klubu, żebyśmy sobie wyjaśnili wszelkie sprawy. Mieliśmy kończyć szybko sesję, a tutaj się okazuje, że mamy temat dość duży zastępczy, dziękuję bardzo."

Przew. RM S. Janicki "Dziękuję bardzo, proszę pan radny Miturski."

Radny J. Miturski „Proszę państwa, ostatnie posiedzenie Komisji Oświaty odbyło się 20 maja. W ostatnim punkcie naszego posiedzenia w ramach spraw wniesionych związanych z bieżącą pracą Komisji głos zabrał przewodniczący

Rady Miejskiej pan Sławomir Janicki, który poruszył problem przejęcia przez miasto Lublin likwidowanego przedszkola nr 30 prowadzonego dotychczas przez wojsko. Poinformował, że przeprowadził osobistą rozmowę z ministrem Obrony Narodowej panem Jerzym Szmajdzińskim, podczas której uzyskał ustną deklarację, że istnieje jeszcze możliwość przekazania miastu przez Agencję Mienia Wojskowego obiektu w którym funkcjonuje przedszkole wraz z całym wyposażeniem. Potrzebny jest tylko odpowiedni wniosek w tej sprawie ze strony władz miasta. Następnie przewodniczący Janicki zwrócił się ponownie do członków Komisji Oświaty i Wychowania z prośbą o zajęcie jednoznacznego stanowiska w sprawie potrzeby przejęcia przez miasto przedszkola nr 30.

Po wysłuchaniu wypowiedzi przewodniczącego Rady Miejskiej członkowie Komisji zapoznali się z dotychczasową korespondencją w sprawie ewentualnego przejęcia przedszkola nr 30 oraz z informacjami nt. przebiegu rozmów pomiędzy władzami miasta, a Ministerstwem Obrony Narodowej i Agencją Mienia Wojskowego.

Informacje powyższe przedstawiły Komisji pani Ewa Dumkiewicz dyrektor Wydziału Oświaty i Wychowania oraz pani Jadwiga Jotkowska zastępca dyrektora tego wydziału. Panie dyrektor wyjaśniły także, że do dalszych negocjacji z Agencją Mienia Wojskowego prezydent miasta wyznaczył pana Andrzeja Jedziniaka dyrektora Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami UM.

Komisja pozyskała również informacje, że ewentualne przejęcie przedmiotowej placówki może spowodować problemy z rekrutacją dzieci do pozostałych przedszkoli prowadzonych przez miasto usytuowane w tej części miasta ze względu na zbyt dużą liczbę wolnych miejsc w tych placówkach. Wobec faktu, że Komisja nie otrzymała jeszcze pisemnej odpowiedzi od prezydenta miasta na swój wniosek zgłoszony na poprzednim posiedzeniu, a dot. przedłożenia informacji odnośnie potrzeby przejęcia przedszkola nr 30, a także ze względu na toczące się jeszcze rozmowy w tej sprawie pomiędzy władzami miasta a Agencją Mienia Wojskowego Komisja nie wypracowała jednoznacznego stanowiska w sprawie potrzeby przejęcia tej placówki, dziękuję."

Przew. RM S. Janicki "Dziękuję bardzo, proszę pan radny Dreher."

Radny P. Dreher „Ja bym chciał dwie rzeczy podnieść, jeśli można, a propos tutaj opinii pana radnego Błażukiewicza to o ile sobie dobrze przypominam Komisja Oświaty, która się odbywał i była debata nt. przedszkola i decyzja nie została podjęta przede wszystkim dlatego, że jeszcze nie było jak gdyby zgody ministra. Sprawy były w toku, toczyły się dlatego też nie było za bardzo nad czym deliberować, skoro nie było decyzji. To jest jak gdyby pierwsza taka moja uwaga.

A druga rzecz do pana wiceprzewodniczącego Jacka Sobczaka – nie bagatelizowałbym do końca sprawy ekonomicznej, jeśli chodzi o przejęcie przez miasto przedszkola z tegoż to powodu, że dzisiaj głosami m.in. państwa tutaj radnych budżet będzie wyglądał tak a nie inaczej. Nie tak jak byśmy sobie tutaj wszyscy wyobrażali czy życzyli. Dlatego ja chciałbym mieć pełny obraz kosztów ile będzie kosztowało utrzymanie przedszkola przez miasto.

180

Ten pełny obraz da pewne pojęcie ogólne całego budżetu. Dlatego zastanowiłbym się nad tym i chętnie bym zobaczy ile rzeczywiście utrzymanie przedszkola będzie kosztowało budżet miasta. Uważam, że jest to bardzo istotna kwestia. Dziękuję bardzo."

Przew. RM S. Janicki "Dziękuję uprzejmie, proszę bardzo pan Wojciechowski w spr. formalnej."

Radny Z. Wojciechowski „Panie Przewodniczący! Chciałbym zapytać w którym my punkcie jesteśmy?”

Przew. RM S. Janicki "Już odpowiadam panie radny, jesteśmy w punkcie oświadczenia i wolne wnioski. Dyskutujemy nad treścią oświadczenia, które zaproponowali państwo radni z Klubu SLD."

Radny Z. Wojciechowski „Pisze, a umiem jeszcze czytać, że to jest stanowisko. A jeżeli chodzi o punkt 13, to mamy stanowisko w spr. wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Natomiast takiego stanowiska, takiego druku nie przygotowano. Teraz nam wrzucono i dyskutujemy i chyba będziemy dyskutować bardzo długo. Więc pytam w którym punkcie my jesteśmy obrad sesji."

Przew. RM S. Janicki "Dziękuję bardzo, odpowiadam po raz drugi, jesteśmy w punkcie wolne wnioski, oświadczenia i mogło nie być dalej nic. Mogła być dalej kropka i każde z tych stanowisk mogło się znaleźć, mogło być przedmiotem obrad. Ponieważ stanowisko w spr. przystąpienia do Unii było przygotowane wcześniej więc zostało od razu wskazane w tym, a więc jako jeden z elementów tego punktu: „w tym stanowisko w spr. wstąpienia do Unii”.

Natomiast nie oznacza to panie radny, panie wiceprzewodniczący, że nie może pan złożyć oświadczenia w jakiejś sprawie, ktoś inny oświadczenia w jakiejś sprawie i zaproponować stanowiska. Nie po raz pierwszy mamy do czynienia z taką sytuacją, że w tym punkcie to realizujemy."

Radny Z. Wojciechowski „Przepraszam, co innego jest oświadczenie, co innego wniosek, a co innego jest stanowisko. To jest zupełnie inna procedura, i nie ma tego w porządku obrad i ja proszę w takim razie, byśmy przegłosowali zmianę porządku obrad."

Przew. RM S. Janicki "Dziękuję bardzo, proszę bardzo pan radny Białopiotrowicz jeszcze raz."

Radny T. Białopiotrowicz „Ja chciałem to samo powiedzieć, bo jestem zdania takiego, że wypracowujemy nową praktykę wprowadzania bocznymi drzwiami punktów merytorycznych do sesji bez zgody większości Rady."

Przew. RM S. Janicki "Dziękuję, proszę pani radna Pietraszkiewicz."

Radna H. Pietraszkiewicz „Ja właśnie chciałam powiedzieć o tych kwestiach formalnych o których mówił pan radny Wojciechowski. Uważam, że jest niedopuszczalne, żeby pan przewodniczący nadużywał w pewien sposób prowadzenia, obradowania, ponieważ było stanowisko Klubu i na tym się sprawa zamknęła.

To pan przewodniczący poprzez swój wniosek rozszerza to na Radę, tego nie ma w porządku obrad, wnosimy dokument, który wymaga dokładnej analizy finansowej.

Chciałam państwu powiedzieć, że ta sprawa jest znana; wielu z państwa radnych tutaj obecnych na tej sali było radnymi poprzedniej kadencji i jakoś Rada się tym zajmowała w ten sposób, że przedszkole nie zostało zlikwidowane.

Chciałam powiedzieć, że pani dyrektor Dumkiewicz z upoważnienia prezydenta przedstawiała bardzo szczegółowo ten dokument, krok po kroku, co zostało zrobione w tym zakresie. To, że państwo nie słyszycie czy nie chcecie słyszeć co zostało zrobione w tym zakresie, to już państwa sprawa. A poza tym pan przewodniczący tak emocjonalnie podchodzi do tej sprawy i tak zwraca uwagę Komisji Oświaty i Wychowania, że niestosownie postępuje w tej sprawie, jest to po prostu uważam nie na miejscu.

Panie przewodniczący, bardzo proszę nie wykorzystywać swego stanowiska, jeżeli chce pan, żeby to było stanowisko Rady wprowadzić pod obrady, bardzo proszę przegłosować, a poza tym pan przewodniczący Klubu wnosił o przerwę dla Klubu, to myślę, że o tym też o tym trzeba pamiętać.”

Przew. RM S. Janicki "Na razie nie słyszałem żadnego wniosku o przerwę dla Klubu. Proszę pan radny Zinczuk, pan radny Setnik i ja potem sformułuję pewien wniosek formalny dotyczący dalszego naszego postępowania, proszę bardzo.”

Radny K. Zinczuk „Panie Przewodniczący! Panowie Prezydenci! Wysoka Rado! Ja staram się zazwyczaj wypowiadać się, o ile w ogóle się wypowiadać, to w merytorycznych kwestiach, natomiast tutaj wypowiem się troszeczkę powracając do tematu definiowanie przez przykład.

Ja bym poprosił o przykład definicji grzechu w kontekście tych braków budżetowych i pochylania się nad nimi. W zeszłym miesiącu pozbawiliśmy budżet dochodu rządu 700 tysięcy złotych oddając pewnej instytucji hojnie dwie działki. Teraz pochylamy się, nie, nie nie, ale proszę mi nie przerywać, teraz ...”

Przew. RM S. Janicki "Państwo radni, bardzo proszę o zachowanie spokoju.”

Radny K. Zinczuk „Teraz rozmawiamy o przedszkolu, przedszkolu i dzieciach i jakoś nie widzę tutaj zatroskania na państwa twarzach. Kolejna definicja, jak zdefiniujemy przykład: „Prawo i Rodzina” w kontekście sprawy stołówki i podwyżek stołówkowych i w kontekście przedszkola. Mi się to bardziej kojarzy z hipokryzją pewnego rodzaju proszę państwa. Albo rozmawiamy i

tutaj merytorycznie rozmawiamy, bo to jest w tej chwili bardzo dziwne rozmawianie. Nie ma pieniędzy w budżecie, ale jednak są."

Przew. RM S. Janicki "Dziękuję bardzo panie radny, pan radny Setnik proszę bardzo."

Radny R. Setnik „Przepraszam, tylko czysto formalnie, bardzo przepraszam, że o tym powiem, ale wywołany tutaj zostałem poprzednimi wypowiedziami. No mają państwo pecha, bo ja w poprzedniej kadencji byłem radnym i pamiętam wrzesień 2001 r., gdzie oświadczenie Klubu AWS w trakcie prowadzenia sesji przez panią przewodniczącą Helenę Pietraszkiewicz zostało przegłosowane przez Radę i stało się stanowiskiem Rady.

Dopiero nie tak dawno to stanowisko zostało wycofane. Proszę zatem nie mówić, że jest coś nowego, skoro to było coś, co zostało praktyką wprowadzone w poprzedniej kadencji. Jest to stanowisko, które zostało zaproponowane przez określony Klub, a określony Klub nie chce tego przyjąć. Proponuję, żeby to przegłosować, wydruk w tej chwili jest nawet nie proponuję, żeby był imienny, bo on z definicji jest imienny. Zobaczmy kto przyjął to rozstrzygnięcie, kto nie.

Być może państwo mają większość, być może państwo nie mają większości, a pan prezydent póki co ma takie kompetencje w niektórych sprawach, jakie mu Rada udzieli. Bo ona jest naprawdę stanowiąca. Państwo zaczynacie zmieniać ustrój i mówicie, że prezydent robi to czy tamto, albo jak będzie chciał to zrobi to czy tamto. Niestety, jest prezydentem właściwie nieodwoływalnym, bo ewentualne odwołanie to trzeba by mieć 30%, a nie był wybrany przy frekwencji 30%, więc de facto jest jak jest i to przyjmujemy, bo takie są przepisy prawa. Tylko proszę nie mówić, że ciałem stanowiącym nie jest Rada Miasta, bo ona jest. A element to, że Rada może przyjąć uchwałę, bo inaczej się nie może wypowiedzieć, stanowisko w tym punkcie to prekursorką tego stanowiska jest pani Helena Pietraszkiewicz.

Ja rozumiem, że pani mogła o tym zapomnieć, albo teraz pani nie ma okazji tego wprowadzić."

Przew. RM S. Janicki "Dziękuję bardzo, apeluję jeszcze raz do państwa, o bardzo krótkie wypowiedzi. Pani Helena Pietraszkiewicz po raz kolejny, ale proszę bardzo krótko."

Radna H. Pietraszkiewicz „Zostałam wywołana do wypowiedzi i niniejszym to czynię. Ja myślę tak, że rozumiemy i pamiętam o jakie stanowisko chodzi, bo to pan właśnie wspominał przed chwilą. Zostało to wprowadzone w sposób zgodny z przepisami prawa i nie ma się nijak do tego, co w tej chwili się dzieje. Tak, że i to jest różnica wielka, nie musi się pan znać, taka jest prawda."

Radny R. Setnik „... jest to w protokole pani radna."

Przew. RM S. Janicki "Dziękuję bardzo, zostanie to sprawdzone w protokole jak to przebiegało i zostaniecie państwo poinformowani na następnej sesji. Natomiast proszę państwa, ja nie chciałbym, bardzo proszę panie Zbyszku."

Radny Z. Wojciechowski „Prosiłem, żeby mnie poinformować i radnych w jakim punkcie jesteśmy i czy stanowisko, jeżeli nie było wcześniej w tym punkcie zapisane, że takie będzie głosowane, czy może wejść w tym punkcie. Bo rozumiem oświadczenie, rozumiem wnioski, to różne. Stanowisko w sprawie wstąpienia Polski do Unii, nie może, ale nie stanowisko, coś nowego.”

Przew. RM S. Janicki "Przepraszam, nie udzielam w tym momencie głosu nikomu, bardzo przepraszam."

Radny Z. Wojciechowski „I jeszcze jedno, tu do kolegi młodego radnego, kolego – mówisz o hipokryzji, nie mów zanim nie zastanowisz się, nie pomyślisz takich słów, bo chciałbym ci przypomnieć, że to grupa radnych Klubu twojego kolego Klubu podnosiła czy umniejszała dochód czy pozyskanie finansów z tych działek. Jeżeli kolega zapomniał, a głosował chyba tak samo, jak wszyscy pozostali, no to wystarczy sięgnąć do protokołu. I panie przewodniczący, ostre słowa były, nie można używać je, jeśli się wcześniej nie pomyślało.”

Przew. RM S. Janicki "Dziękuję bardzo, przepraszam, nie udzielam na razie nikomu głosu, za chwileczkę.

Proszę państwa, ja wyjaśniałem już w jakim punkcie jesteśmy panie wiceprzewodniczący i podtrzymuję to, że w obrębie punktu Oświadczenia i wolne wnioski mieści się także sprawa przyjęcia stanowiska. Niemniej jednak chcąc spełnić zadość państwa oczekiwaniom poddam pod głosowanie za chwilę własny wniosek formalny, sformułowany następująco: *Kto z państwa radnych uważa, że sprawa stanowiska jakiegokolwiek (tego, innego) wymaga wprowadzenia dzisiaj do porządku (dotyczy to dzisiejszej sesji). Jeśli uchwalimy regulamin obrad, gdzie precyzyjnie będą wpisane te procedury, wtedy nie będzie takich problemów.*

Więc kto z państwa radnych uważa, że to stanowisko musi być wprowadzone w trybie odrębnego punktu porządku obrad, zgodnie z procedurą dotyczącą wprowadzania nowych punktów do porządku obrad. Poddaję ten wniosek pod głosowanie. Kto uważa, że taki powinien być tryb proszę uprzejmie o głosowanie.”

Radna H. Pietraszkiewicz „Jak można głosować taki wniosek panie przewodniczący, zgodnie z przepisami prawa.”

Przew. RM S. Janicki "Pani radna, każdy wniosek formalny może być pod głosowanie poddany, także mój wniosek formalny pod głosowanie może być poddany.

Czy pan prezydent w sprawie formalnej chce zabrać głos, proszę bardzo. Proszę o zaprzestanie rozmów w tej chwili, bo zupełnie nie poprawia to sytuacji, i atmosfery na sali, proszę bardzo.”

Z-ca Prez. W. Perdeus „Panie Przewodniczący! Ja oczywiście nawiążę do kwestii formalnych, ponieważ jedna z kwestii formalnych stanowiła podstawę odłożenia sprawy biletowej, padł argument brak analizy finansowej.

Proponuję, by w oparciu o ten sam argument zrobić coś z tym, żeby w tej chwili nie tworzyć sytuacji, która jest dosyć paradoksalna prawnie, prawda. Bo ona jest paradoksalna prawnie, może na tej samej podstawie spróbujemy dojść do konsensusu na sesji.”

Przew. RM S. Janicki "Panie prezydencie, to nie jest sprawa formalna, tylko pana głos jest merytoryczny. I mówiliśmy o sprawie formalnej.”

Z-ca Prez. W. Perdeus „To wobec tego panie przewodniczący ja mam gorącą prośbę. Ponieważ reprezentując prezydenta na podstawie upoważnienia, a sprawa dotyczy bezpośrednio prezydenta, to ja pozwolę sobie jednak zabrać głos w tej sprawie. Ja naprawdę bardzo bym prosił o wyrozumiałość.”

Przew. RM S. Janicki "Ale ja nie pozbawię pana głosu w momencie kiedy będzie dyskusja merytoryczna, natomiast teraz rozmawiamy o sprawach formalnych panie prezydencie.”

Z-ca Prez. W. Perdeus „To ja wobec tego będę musiał w tej sprawie zająć stanowisko.”

Przew. RM S. Janicki "Tak, jak najbardziej.”

Z-ca Prez. W. Perdeus „I będę musiał to stanowisko w jakiejś formie też wyrazić. Pozwolę sobie dzisiaj na wyrażenie ustne tego stanowiska. Ja bym bardzo prosił o nie wprowadzanie wolontaryzmy w stosowaniu prawa, które nie istnieje. Naprawdę bardzo bym prosił, bo ja już w tej chwili muszę powiedzieć, że jako prawnik ja już straciłem, chyba mam prawo do tego, kompletnie orientację czego mnie uczono.

Proszę państwa, proszę mi wierzyć, to jest moje osobiste zdanie i ja po prostu to godzi w to czego mnie uczono i czas mi poświęcono. Tutaj jest wprowadzanie, ja nie wiem na jakich podstawach prawnych niektórych rzeczy. Tutaj podejmuje się decyzje jakieś. Ja oczywiście, nie ja po prostu powiem tak ... oczywiście od swojego wydawcy, ale muszę powiedzieć, że czegoś podobnego to ja wręcz nie słyszałem i nie widziałem, no bo my dyskutujemy ...”

Przew. RM S. Janicki „Ale o czym pan mówi, czego pan nie widział. Proszę się precyzyjnie wyrazić.”

Z-ca Prez. W. Perdeus „To znaczy nie widziałem takiego trybu wprowadzania czegoś o czym nie wiem co to jest wprowadzane. Ja muszę to powiedzieć, bo nakazuje mi to zwykła uczciwość to, naprawdę no.”

Przew. RM S. Janicki "Dziękuję bardzo panie prezydencie."

Z-ca Prez. W. Perdeus „Ja bym po prostu chciał wiedzieć co tu jest, czy ma być w tej chwili przedmiotem formalnych dyskusji.”

Przew. RM S. Janicki "Dobrze, proszę państwa, dziękuję panie prezydencie, przepraszam bardzo, nie udzielam na razie nikomu głosu.

Proszę państwa, zrobimy coś innego, ponieważ sprawa naprawdę wygląda, że jest bez wyjścia, wygląda że jest bez wyjścia, ponieważ każdy, może nie każdy, nie chcę nikogo broń Boże obrazić, ale odnoszę takie wrażenie, że są bardzo zróżnicowane interpretacje co do tego co wolno, a co nie wolno. Co jest stanowiskiem a co nie jest stanowiskiem, jedyne wyjście jakie w tej chwili widzę, chociaż ja na następną sesję państwu zaproponuję pewną regułę postępowania w takich sytuacjach, która mam nadzieję będzie raz przyjęta i potem nie będzie budzić wątpliwości. I nie będzie budzić sporów.

Natomiast dzisiaj stało się zadość wszystkim oczekiwaniom tych, którzy mają wątpliwości co wolno, a co nie wolno proponuję państwu przegłosowanie w tej chwili wprowadzenie do porządku dodatkowego punktu poświęconego przyjęciu tego stanowiska. W trybie takim, chwileczkę, w takim trybie jaki jest przewidziany do zmiany porządku obrad. I jeśli to nie uzyska 16 głosów nie będzie dalszej ani dyskusji, ani głosowania nad samym stanowiskiem. Taki wniosek formalny stawiam o wprowadzenie punktu do porządku obrad: przyjęcie stanowiska Rady Miejskiej w sprawie przedszkola nr 30 prowadzonego przez jednostkę wojskową.

Głosowanie nr 32. Proszę państwa, poddaję ten wniosek pod głosowanie, proszę bardzo o wprowadzenie do porządku obrad takiego punktu, proszę uprzejmie kto jest „za” wprowadzeniem tego punktu do porządku obrad proszę o głosowanie, dziękuję bardzo. Kto jest „przeciwny” proszę o głosowanie, dziękuję bardzo. Kto „się wstrzymał”. 16 głosów „za”, 12 „przeciw”, 1 „wstrzymujący się” punkt został wprowadzony, dziękuję uprzejmie.

Proszę pan radny Targoński."

Radny Z. Targoński „W sprawie formalnej, proszę o godzinną przerwę dla Klubu, musimy teraz rozważyć wszelkie elementy budżetowe i inne związane z tym punktem.”

Przew. RM S. Janicki "Proszę bardzo, ogłaszam przerwę do godziny 23.30 proszę bardzo."

Po przerwie:

Przew. RM S. Janicki "Proszę bardzo pan przewodniczący Targoński."

Przew. Klubu PiR Z. Targoński „Klub pracowicie spędził tę przerwę, w imieniu Klubu proszę o głos dla pana Tomasza Białopiotrowicza, który przedstawi nasze stanowisko.”

Przew. RM S. Janicki "Proszę uprzejmie."

Radny T. Białopiotrowicz „Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Klub Radnych Prawo i Rodzina wnosi o dodanie do przedłożonego przez SLD stanowiska w sprawie przedszkola nr 30 następującego tekstu:

W informacji prosimy zwłaszcza o przedstawienie skutków budżetowych przejęcia przedszkola, w tym:

- kosztów prowadzenia tej jednostki,
- kosztów redukcji zatrudnienia w innych przedszkolach, o ile takie wystąpią.

Jeżeli to państwo przyjmiecie, to my zagłosujemy za całym stanowiskiem razem.”

Przew. RM S. Janicki "Dziękuję bardzo, proszę bardzo pan radny Pakuła."

Radny M. Pakuła „Dziękuję, przyjmujemy to uzupełnienie.”

Przew. RM S. Janicki "Dziękuję bardzo, mam pytanie wobec tego czy mam poddać pod głosowanie to uzupełnienie czy nie."

Radny M. Pakuła „Jako całość panie przewodniczący."

Przew. RM S. Janicki "Dobrze, dziękuję bardzo, okazuje się, że po prostu w każdej nawet trudnej sytuacji uda się znaleźć konsensus. Proszę bardzo pan radny Sobczak."

Radny J. Sobczak „Ja chciałem proszę państwa wyrazić pomimo całej absurdalności sytuacji i godziny o której obradujemy, chciałem wyrazić uznanie dla państwa i dla sytuacji, w której żeśmy się znaleźli i w której znaleźli rozwiązanie sytuacji. To było dla mnie zupełnie, właściwie prawie niemożliwe i nie spodziewałem się tego, że dojdzie do rozwiązania tej sytuacji.”

Przew. RM S. Janicki "Dziękuję bardzo, przystępujemy do głosowania. Proszę uprzejmie.

Głosowanie nr 33. Kto jest „za” przyjęciem stanowiska łącznie z uzupełnieniem zgłoszonym przez Klub Prawo i Rodzina, dziękuję bardzo. Kto jest „przeciw”. Dziękuję. Kto „się wstrzymał”, dziękuję bardzo. 30 głosów "za", nie było "przeciwnych", nie było „wstrzymujących się”, bardzo serdecznie dziękuję.”

Stanowisko Rady Miejskiej stanowi załącznik nr 61 do protokołu.

187

Przew. RM S. Janicki "I równocześnie przepraszam wszystkich, którzy się poczuli w jakikolwiek sposób dotknięci całym zamieszaniem, jakie wokół tej sprawy zostało, może i przez mnie w jakimś sensie wywołane, bardzo przepraszam, jeśli ktoś czuje się tym wszystkim dotknięty.

Proszę pan Zbigniew Wojciechowski."

Radny Z. Wojciechowski „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Chciałbym z tego oto miejsca podziękować paru osobom, ponieważ są związane z Urzędem Miasta, z Radą Miasta za okazane serce, za dobroć uczynioną dla naszych rodaków z Syberii.

I tak po kolei dziękuję panu dyrektorowi Jerzemu Kusiowi, dyrektorowi Ryszardowi Gajewskiemu, pani dyrektor Annie Pawlak i dyrektorowi Dariuszowi Koproniowi, którzy osobiście bądź przyjęli do swojego domu lub pomogli finansowo wsparli przyjęcie naszych rodaków z Syberii. Dziękuję koledze naszemu radnemu Dariuszowi Piątkowi, który również nie mogąc co prawda przyjąć do domu, bo były problemy innego rodzaju pomógł, wsparł, nie to były inne przyczyny, chciał rzeczywiście do końca wziąć i myślę, że będzie to możliwe i w następnych edycjach, spotkaniach, pielgrzymkach, ale pomógł materialnie w ten sposób. To też duża pomoc i za to mu publicznie tutaj na forum Rady dziękuję.

I proszę państwa jeszcze też może to oświadczenie, może tylko informacja. To już jak kto woli tak przyjmie. Nie brałem udziału proszę państwa, w głosowaniu nad pierwszym stanowiskiem. Ale nie dlatego, że jestem przeciwko wejściu Polski do Unii, jestem, jak przynajmniej niektórzy wiedzą, w Komitecie Społecznym, na czele którego jest prof. rektor UMCS Harasimiuk.

Ja wyraziłem swoją opinię, że treść nie była właściwa li tylko dlatego, natomiast chcę powiedzieć, że będę mimo wielu swoich osobistych uwag i nierównego traktowania nas Polaków przy wejściu do Unii będę oczywiście za, dziękuję bardzo."

Przew. RM S. Janicki "Dziękuję uprzejmie, proszę pan radny Sobczak."

Radny J. Sobczak „Chciałbym poinformować państwa radnych, że po raz pierwszy w historii mojej bytności jako radnego w samorządzie lubelskim wyjechałem za granicę w delegacji na dwa dni do Lwowa.

Reprezentowałem Radę i pana przewodniczącego w tych obchodach, razem ze mną być obecny także pan prezydent Mazurek oraz pomagający nam jeszcze, niezawodny pan Józef Husarz. Myślę, że reprezentowaliśmy godnie zarówno Radę i jak i pana prezydenta Pruszkowskiego i wzięliśmy udział we wszystkich przewidzianych uroczystościach i we wszystkich przewidzianych imprezach i chcę tylko powiedzieć, że ponieważ wszystkie koszty tego pobytu pokrywała strona ukraińska nie rozliczyłem swojej delegacji i nie pobrałem z tego tytułu żadnej diety, która z punktu widzenia prawa mi się należała.

Chcę tylko o tym poinformować, że z tego tytułu budżet miasta nie poniósł w związku z tym żadnych kosztów i o tym chcę państwa poinformować, bo to powinno to stać się pewnym standardem w sytuacji kiedy nie są to wyjazdy zbyt kosztowne, bo przecież także i kieszonkowe w różnych trudnych sytuacjach gdzieś w odległych krajach nie raz tego wymaga, ale tam gdzie wyjazdy nie są

zbyt kosztowne, gdzie jednak pomimo tego, że dieta przysługuje na koszty podróży a koszty takie de facto pokrywa zazwyczaj jednak strona przyjmująca, to powinno stać się dla nas pewnym standardem, żeby obywatele miasta Lublina, nasi współmieszkańcy nie krytykowali nas za to, że sprawujemy tę funkcję wyłącznie po to, by przejechać się kilka razy w roku gdzieś za granicę do atrakcyjnego miejsca.

Dziękuję państwu bardzo za to, że mogłem państwa reprezentować w tym bardzo sentymentalnym wyjeździe. Był obecny także w drugiej części naszego wyjazdu pan wiceprzewodniczący Zbigniew Wojciechowski i myślę, że zarówno spotkanie z merem, jak i z wicewojewodą, jak i z kardynałem Husarem było dla nas bardzo wielkim przeżyciem."

Radny Z. Wojciechowski „Ja też proszę państwa, nie rozliczałem delegacji.”

Przew. RM S. Janicki "Dziękuję bardzo, czy jeszcze ktoś w sprawach wolnych wniosków, oświadczeń?"

Jeśli nie to zanim zamknę obrady proszę państwa, to mam dla państwa taką informację. Ponieważ należy się spodziewać, że program następnej sesji będzie bardzo obfity, bo zdjęliśmy dzisiaj cały szereg punktów, one muszą się znaleźć w obradach następnej sesji, wobec tego sesja będzie prawie na pewno od razu w moim zaproszeniu 2-dniowa. Przewiduje to nasz statut, że sesja może być 2-dniowa. Będzie to ostatnia sesja przed wakacjami, więc musimy i nie będziemy niczego przekładać na później, bo byłby to za długi okres przerwy, więc będę państwu proponował 2-dniową sesję w środę i we czwartek 25 i 26.


Mamy w naszym planie sesji 26, więc zaczęlibyśmy we środę 25 i drugi dzień obrad – 26. Chyba, żeby się cud stał, że byłby tak mały przewidywany program, że by wystarczył tylko czwartek. Ale przewiduję, że nie wystarczy w związku z tym od razu państwa uprzedzam, że będzie środa i czwartek, żebyście państwo sobie w miejscach pracy i swoje zajęcia tak ustawili, żeby także móc uczestniczyć w obradach we środę. Od 9-tej standardowo we środę i od 9-tej we czwartek, może wtedy już nie będzie do godziny 17 czy 20, czy dłużej tylko może założmy, że będziemy obradować we środę powiedzmy do godz. 20 czy 19, w zależności od programu i ciąg dalszy we czwartek. Dziękuję uprzejmie."

AD. 14. ZAMKNIĘCIE OBRAD.

Przew. RM S. Janicki "Dziękuję, zamykam sesję."

Protokołowały:


Dorota Bartoszczyk


Katarzyna Bisak


Agnieszka Weremko

**Przewodniczący
Rady Miejskiej**


dr Sławomir Janicki